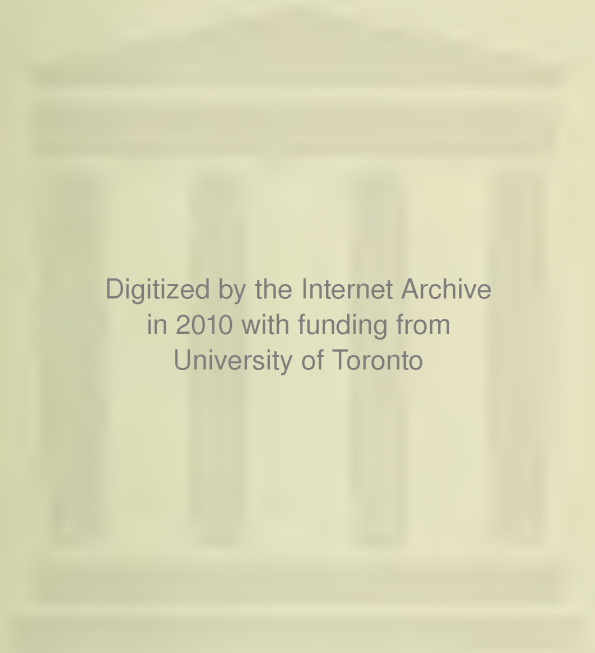




3 1761 07530125 9



Digitized by the Internet Archive
in 2010 with funding from
University of Toronto

O SKUTECZNYM
RAD SPOSOBIE
A L B O
O UTRZYMYWANIU
ORDYNARYJNYCH
SEYMOW.

CZĘŚĆ CZWARTA
Y OSTATNIA.

Nemo est tam inimicus causæ huic, qui nos
maios Cives, aut homines improbos
dicere audeat. *Cicero ad Cec.*

w W A R S Z A W I E
w Drukarni J. K. Męi y Rzplitey
u XX. *Sebolarum Piarum,*
Roku MDCCLXIII.

Confusus consultandi & consu-
lendi modus, qui nec Majestate aut pru-
dentia Regia, nec auctoritate & confi-
lio Senatûs, nec Nunciorum bonarum
partium conatu, ad ordinem reduci po-
test, malorum omnium origo est, & nos
ad hanc rerum nostrarum calamitatem
pernitentemque deduxit. *Zaluski Tom III.*
pag: 746.



JN
6763
K.59
1760a
cz-4

1128794



EXCERPT

z Przemowy Najjaśnieyszego Krola JMćci Stanisława, z Książki Głos Wolny. pag: 2. § 3.

ZNayduią się y nayżarliwsi o dobro polspolite skrupulaci, ktorzy się bać mogą, żeby chcąc leczyć rany Oyczyzny, przez to samo niestały się nieuleczone. A do tego, wiem ia że materya Reformacyi choć naylepszey Stanu Rzplitey Naszey, iest u nas iak Księga zakazana, niegodzi się o tym y wspomnieć, tak, iak Turczynowi wdawać się z Chrześcianinem o fałszach Alkoranu. A dopieroż, iak trudno, choć oczywistemi racjami przekonać tych, u ktorych stat pro ratione voluntas; Zyczyć dobrego porządku tam, gdzie to przysławie za nicomylną uchodzi; że Polska nierządem stoi. Zgoła naylepsze do ratunku sposoby. Staią się daremne tam, gdzie kto w własney nawet zgubie, wolność swoię zakłada; summa libertas, etiam perire volentibus.

Posbliśmy na owego chorego ktorv dufając mocy natury, y temperamentu swego nieuwaza śmiertelney choroby, ktora mu śmiercią grozi; brzydzi się tym, co go uzdrowić może, dla wstrętu, ktory ma do

przykrych smakowi lekarstw. Postępujemy sobie iak zwyczajnie Heretycy, ktorzy choć po długich kontrowersyach przekonani o błędach swoich, niemniey w nich przestają: inszey naostatek niemaiąc racyi po sobie, tylko tę, że w tey wierze chcą umierać, w ktorey się porodzili. Jesteśmy naostatek iak siłu takich, ktorzy w starych gmachach mieśkaia, choć z oczywistym niebezpieczeństwem, że ich przywalić mogą; niemyślą o zadney ich reparacyi, przez wzgląd osobliwy na Antecessorow swoich, mówiąc, iak moy Oćiec albo Dziad mieśkał, tak y ia mieśkać chcę bez zadney odmiany.

Rzeczpospolita nasza, stary to gmach, mole propria ruit, y im nayozdobnieysza, tym bardziey potrzebuie reparacyi; Czy powinnaż ta apprehensya nieścześniey maxymy, że omnis mutatio periculosa, zabronić nam, myśleć o iey dostatecznie Konserwacyi? Lubo nie iest to moie zdanie, cokolwiek, uchoway Boże, odmienić; każda sprawa ma fundum & formam; w tey ktorą tu traktuię, nietrzeba bynaimniey ruśać Fundamentu Statutow naszych, ale o to się starać, aby im dać formam debitam; nie tak iak dotąd czyniemy, słabemi podporami wspieraiąc tę naszą tak piękną strukturę. &c. &c.

CZĘSC IV.



C Z E ̇ S C IV.

O lepszey Rad formie.

§. I.

Z uwagi nad Anarchią, Pobudka do skutecznego Oyczyzny ratowania; Ktorego sposob ieden iest polepszenie Rad formy, y Seymow wroczenie: co nie iest żadnych praw, ani Statūs odmianą. O Autorze: y o materyi tego ostatniego Tomu.



Dziwne mi dosyć było, y każdemu być musi dziwne u dawnych Persow prawo, że po śmierci Krolow przez pięć dni dozwalałi Anarchiy, puszczając cugle wszystkim niecnotom y gwałtom.

(1.) Ale kiedy przyczynę tego Prawa zważam, nie zda się być tak nierozładne, iak się widzi z

A

począ-

(1.) Ab obitu Regum Anarchiam quinque dierum

początku: to jest: aby Lud *experyencyą własną* zdzierstw, rabunkow, zaboystw, y wśytskich nie-
szczęść ktore naturalnie wypływają z Anarchij,
nauczył się być wiernym swym Krolom, a raczy
żeby dźznał co to jest żyć bez prawa y rządu,
y żeby tym bardziey potym sobie rząd dobry
smakował.

Niech się tu godzi westchnąć: czemuż ie-
szcze nieczyni (wstyd mowić) tego u nas pożą-
danego skutku, ta bezrządna Anarchia, cho-
ciaż coraz gorzse z niey pochodzące nieszcze-
śliwości czuiemy? Czyliż dopiero pięć dni u
nas bezradność y nierząd panuje?

Juzem nieraz w przeszłych Książkach tey
u nas co dzień gorę biorącey Anarchij opisał
okropność, niech mi jednak nikt za złe nie ma,
że iako na jednę nie ustającą, a co raz cięższą
chorobę, przed Medykem nie dwa, trzy razy
tylko, ale y nieustannie utyskiwać się godzi, tak
przed temi, ktorzy śmiertelne rany Oyczyzny
goić powinni y mogą, niech się ie godzi y po-
stokroć razy odkrywać, y poty na nie się zalić
y wołać, poki do skutecznego nierzucimy się
lekarstwa. Patrz tedy znowu y tu, patrz Szla-
checki Stanie, na głębokie Oyczyźnie zadane
od nierządu y bezradności rany. Sprawiedli-

WO-

spatio Persæ veteres sinebant omnia susque deque
vertere, ut experientia cædium, rapinarum omni-
umque Calamitatum quæ ex Anarchia necessario
fluunt eos erudiret, quam Regibus suis esse illos si-
deles oporteat. *Charle Roy* 1. pag: 12. *de Real* pag.
399, *Tom. I.*

wości przeciw Moźnieyszym niemamy; słabszym nic po Trybunałach y Sądach. Kryminały y prywatne y publiczne bez kary. Reazumpcyę Trybunałów między Orężow łzelestem y blałkiem, y która zbroynieysza y mocnieysza Partya, ta swych Sędziow utrzymuie lub spycha. Korrupcyę oczywiste, wiadome, y iuż nietylko bez skrupułu, lecz y bez wstydu. Fałszowanie monety iuż prawie y niepoczytane za grzech, bo kray cały tą zarzucony śmiecią, a kary iednego dobrego niesłychać przykładu: sposobu żadnego Rzplta niema przeciw swoim y Cudzoziemskim fałszerzom. Kupcy y przekupki iaki chcą walor nam naznaczają monety. Obcy ludzie przymuszają nas do iey brania przeciw oczywistej wewnętrzney cenie. Zydzi iedni, narod Polskę Chrześcianom zacieśniający, milliony dwa gąb proźniackich, nie z roli nie z rąk pracy, ale samym matactwem żyjących, wykradzeniem dobrej, a w wożeniu złey monety, dość zbogaceni. A tym czasem Milliony y milliony zgubione y daley giną we wszystkich partykularnych substancyach a z tym y w całym Kraiu, który im bardziey ubożeie, tym na większe każe się zbytki, pośmiech wzbudzające w Europie. Postronne Woyska bez woyny z nami, nie tylko bez niczyiey o powiedzi iak przez pustkę przechodzą, ale y żyją lat tyle, iak w nieprzyjacielskiej Ziemi. Obelgi, groźby, y niewolnicze ukazy, iak w zawoiowanych Prowincyach. Szarpania, bicia,

rany zacnych tyłu Ludzi obojga p̄ci Szlacheckiego Stanu, iakby to nie krew nasza była, iuż nam y nie czynią impressyi. Najazdy zaboystwa, ile od lat kilku, y w domach niebezpieczeństwo życia, po dalszych Prowincyach czy mało słyścić się daią? a kary niesłychać. Słabość sił Rzpltey y bezbronność (procz że dla niey domowym gwałtom, swywołnym kupom, nawet y garści Haydamakow oprzeć się nie możemy y radzić,) wzgardzie Sąsiadow y na ochydę u świata nasz wystawuie Narod. Prowincye odpadaia. O podziałach y rozerwaniu Krolestwa iuż śmieią y Gazetanci pisać. Od Szlacheckiego Stanu moc, y prawo radzenia y decydowania o wszystkim musi przez zniszczenie Seymow powoli odpadać, odpada, y tam, z kąd udzielona była, nazad się powraca. Stan Szlachecki odzwyczaił się y odwyka od Interessow Oyczytych, y *sensim* swych, zapomina prerogatyw, bo Sevmy, gdzie ich mogli zażywać zniesione. My bez żadney na to wszystko Rady. Moźnieyszych Familii, o wakanse, o własne ich interessa, o potencyą, o Dworskie fawory, nieukoione nigdy zawziętości y między sobą zatargi rozrywaią Rzpltą na partye, do zgody Szlacheckiemu przyść nie daią Stanowi, ani salwowania Oyczyzny żadnego niezostawuia sposobu. Dla ich emulacyi Seymiki, (procz kradzionych y wszędzie bezprawnych Elekcyi) w nic weyrzeć nie mogą, na niczym się kończą. Seymy nasze od kilkudziesiat lat

dotąd. albo jurgieltowemi, albo z famych prywat pochodzącemi proteſtacyami kazione, teraz iuż Szabel zgiefkiem w famey Rad ſwiątnicy, zaczynaia ſię rozſypywać y kończyć, *exemplo trahenti pernitium veniens in avum*. Prawo u grubych. iak my mniemamy, było Japonow; *każdy człowiek który Szabli albo puginału dóbędzie, śmiercią będzie karany, choćby tego nie tchnął, przeciw komu broni dobył*: U nas w Izbie famey Poſelskiej, ba coż ſię dziwić, kiedy y w Kościołach famych tak ſtraſzny kryminał bezkarny! Coż mieć może gorzszego nad to wizyſtko Anarchia? y na co ona wyuiſć wkrótce muſi? Czyż my tym wſzytkim z niey pochodzącym wewnętrznym y zewnętrznym nieſzczęściom poradziemy ſkutecznie naszym o wym *nie pozwałam na głoſy, niemaſz zgody na nic!* proteſtor.

Y nie zbrzydzymyż iuż kiedykolwiek ſobie tey tak ſzkaradney Anarchii? nie doſyc że ieſzcze, iey cioſow zewsząd ſmiertelnych na Oyczyznę znoſiemy? czy ginąć chcemy z zadumieniem tylko y z założonemi patrząc na naſze nieſzczęścia rękami? ale zkądże teniego dziwe roſpaczy? Tonieź gdzie na morzu Okręt, żeby poki rozumu y ſiły ſtanie, onego y ſiebie w nim nie ratowali tonący?

Czy doſyc że to, (co iuż ſię y nie raz rzekło)

(2.) *Quicumque hominum gladium aut pugionem exemerit capite multator, quamvis hunc in quem arma ſtrinxerit, ne tetigerit quidem. De Real. 1. 1. 309.*

kłó) do pokazania miłości Ojczyzny, że co dzień słyhać od nayspierwszych w Rzpltey, do ostatnich ludzi straszne nad iey upadkiem narzekania y ięki: (3.) *niemaß w nas Przodkow naszych cnoty, każdy się plugawie do niewoli ubiega, y pod absölytyzm dąży, gay się druądy powierzchownie zdaig bronić wolności, ktorey są potaiemnymi nieprzyjaciołmi: wymrocona Rad forma, przepadły Seymy! odmienione Przodkow Prawa. &c:* (4.) Ba, iefzcze dodaymy y zaciągnione od ginących Rzymian one prawie desperackie lamenty: *Stan Rzpltey naszej y te nayniecnotliwsze czasy takie są, że za szczęśliwych mieć trzeba tych, którzy Potomstwa niemieli: à tych xa mniey nędznych, którzy dzieci w tym potracili czasie, niżli gdyby ich w dobrej Rzpltey, albo przynaymniej w iakieykolwiek Rzpltey stracili.*

Znayduymy iezli mogą bydź y nad te żałośniejze jęczenia nad zgubą Ojczyzny; nic iey to nie poradzi, iezli od narzekania, do czy-

nie-

(3.) *Nihil sancti priscique moris inter proicctos ad servitutis artes, Dominationemque voventes, & ceteros libertati quam palam tuerentur in secreto inimicos; eversa Consiliorum forma, sublata Comitia immutata Majorum Instituta &c: Zasujski Tom I. Epist: 25.*

(4.) *Status Civitatis nostræ, & hæc prolatio temporum perditæ talis est, ut beatissimi sint qui liberos non susceperunt, minus autem miseri, qui his temporibus amiserunt, quam si eosdem, bonâ, aut denique aliqua Republ: perdidissent. Cic: Lib: 5. Ep: 16.*

nienia czego, do rzetelnego Oyczyzny bez od-
włoki nie przyſtąpiemy ratunku.

Ach przecież tego warta Oyczyzna! z kto-
rey mamy, cokolwiek mamy, y cokolwiek na-
sza krew, nasze Potomſtwo w niey ſię dobrego
ſpodziewać może. Bo któż to ginie, kiedy Oy-
czyzna ginie, tylko my ſami ginimy, którzy
Oyczyznę ſkładamy? Oyczyzna my ieſteśmy.
Y tyleż iuż wzięły w nas gorę ſame intereſſa
prywatne, zemſty, ſakomſtwo y ambicya, że w
zgubie Rzplitey, naszej widzieć niehcemy
zguby? że hańbę Imionom naszym y wieczną
zaciągamy ſromotę, iż w naszych ręku, za na-
szych czaſów, dla naszego zapamiętania Rze-
plita zniſzczaſa. Piękna bardzo dla nas Epoka.
Czy wierzyć temu niehcemy, co *Bieliński* Mar-
ſzałek W. Kor. reſpektowany wiekiem y zna-
cznymi zaſługami, w rozumie y w miſłości Oyczy-
zny nikomu nie uſtępuiący Miniſter, w ſwym Li-
ſcie do Woiew: wydanym oſtrzeża, że u przy-
ſzłych wiekow Imiona tych, przez których te-
raz upada Oyczyzna, w obmierzeniu y w prze-
kłęſtwie być muſzą, y będą? że BOG Spra-
wiedliwy zemſci ſię na ich Familiach dobrowol-
ney Narodu caſego zguby.

Między tylą więc godnemi, cnotliwemi, y
wielkiemi ludzmi, nikt ſię nie znajdzie? z po-
winności mieyſca które zaſtępuje w Rzplitey,
aby inſzym przykłađ dał, y zaczął od oczywiſtey
kłęſki, od Anarchiy, od upadku właſną ratować
Oyczyznę?

Ale

Ale z kądże ten (rzecze kto) zacząć ratunek? ato nie zbitą prawdę tey przestrogii zważywszy z *piernuszego złego złe mśy/itko pochodzi*: (5) *naypierwize* więc złe, Bezradność, to jest *Seymow rwanie* y niszczenie poprawmy, Rad formę, przywroćmy taką, iaka była w Seymach za dawnych Przodków naszych Fundatorów wolności, to tym jednym z gubiącey nas Anarchii wynidziemy sposobem.

Lecz dziwno jest komuś, iż ia jednęż prawdy razy kilka powtarzam? ale mnie dziwniey, że po tyle razy powtorzonych tak iawnych prawdach, ieszcze ich kto pojąć, czy niemoże, czy niechce. Przeto powtarzam z musu: iż o wszystkim inszym, iako o Aukcyi Woyska, o Korrekturze Trybunału, o Monecie y tym podobne, niewczesne są czyieźkolwiek Propozycye, y cale na nic się,procz gadania, nie zdadzą, ieżeli wprzod niewrociemy, y nieubezpieczemy od rwania, Seymow; bo te wszystkie materye nie gdzie indziey, tylko na Seymach stanowione być mogą. Zatem bezpiecznie mowię prawdę samę bez niczyiey urazy, że nie dobrze czyni, kto iakiekolwiek insze na Sejm gotuje materye, tey naypierwszey niewziąwszy: iakim skutecznym sposobem przywrocic y ubezpieczyć Seymy. Bo bez Seymu, punktu jednego nie zrobimy dla dobra Oyczyzny. Rozumiem że ta prawda, tak iasna, y niewątpliwa jest, iak ta druga, dwa razy dwa, czynią cztery.

Zda

(5.) *Ut male posuimus initia, cetera sequuntur. Cic.*

Zda mi się tedy, że ci, którzy o poprawie-
nie Trybunałów, o wzmocnienie sił Rzpltey,
o tyś ącznych zniesienie bezprawia, o żgromie-
nie gwałtów, niaazdów, zaboystw, o ubezpie-
czenie Krolestwa od napaści y krzywd postron-
nych, o zregulowanie lepsze publicznych po-
datkow, o podzwignienie z ruiny Miast y Mia-
steczek, o pożyteczniejszye Skarbow Admini-
stracye, o ustanowienie handlow, o mennice y
polepszenie niegodziwey monety, y o niezliczo-
ne infze główne potrzeby Rzpltey wiele mówią,
wiele o nich proponują, wiele projektują, a nie
zaczynają od nayistotniejszyey nad te wszystkie
rzeczy, to jest od wieczystego ubezpieczenia
Seymow, aby się nie rwały, ci mówię wszyscy,
tak cale czynią, iak ktoby Wisłę bez łodzi y
bez żadnego statku, morze chciał bez Okrętu
przepłynąć, batalią bez żadney Kommendy y
rządu wydawać, Pałac, wieżę, fortecę, bez
fundamentu y Architekta stawiać: iakby chciał
widzieć bez światła, chodzić bez głowy, y żyć
bez duszy: bo iak to są niepodobne rzeczy, tak
też bez Seymow y Rad chcieć Rzpltey obronę,
siły, skarb, dochody, handle, monetę, bezpie-
czeństwo, sprawiedliwość opatrzyć, ustanowić
y utrzymywać, niepodobna rzecz jest. Wszyst-
ko to powoli do sądu przyidzie, kiedy Rada
będzie: bez Rady y Seymow, nic być z tego
wszystkiego niemoże. Dziecię w kilku leciech,
ktoremu się rozum dopiero otwiera y blyszczy,
poymie tę prawdę.

Coż to więc za kara Boża! iezeliby ci do których należy, pojąć iezzcze tey prawdy niemogli: żeby u nich nad tę prawdę, iż bez *Seymow w tey Rzpltey nie dobrego stać się nigdy nie może*, większą wiarę y większą mieć miały wagę, czyieś owe chimery, że to iest *mutatio Status*, że to iest przeciw prawom y wolnościom chcieć Staro-Polskim y wszystkich Rzpltych sposobem od rwania y niszczenia skutecznie ubezpieczyć Seymy y wszystkie publiczne Obrady, chcieć moc Oyczyźnie fatalną Seymow kazienia wiecznym zakazać prawem.

Rozsądny tedy Szlachecki Stanie, wołania te czyieźkolwiek na iakąś odmianę *Status* przyjmuy y bierz za co są warte. Bo przez wieczyste ubezpieczenie Seymow, aby ich złość y passye ludzkie rwać nigdy niemogły, nie iest, to żadna *Status* odmiana, ale raczey przywrocenie Seymow, raczey przez Seymy wieczne utwierdzenie Praw, swobod y prawdziwey wolności.

Do tego dosyć się iuż nie raz w poprzedzających dyskursach mowiło y pokazało dowodnie, iako prawa żadnego nie było y nie ma, ktoreby niszczenie Rad publicznych dozwałać mogło y gubić bezradną Oyczyznę: atoli na upor cale naganny tych Zelantow, ktorzy o gwałt iakiś dawnym Prawom, ktorych niema, czyniony, narzekać y słabszych, to iest mniey umiejetnych iakąś boiaznią odmiany z gruntu praw dawnych, nieprzestaia napełniać,
niech

niech będą dosyć słowa z *Volumen Legum Tom. V. fol. 188*, wyjęte; nie mamy za rzecz naganną sądzić, jeżeli według różności czasów Konstytucye y Prawa Ludzkie czasem się odmieniaią, osobliwie gdy wielka potrzeba y jawny tego wyciąga pożytek.

(6.) Toć choćby y było iakie, (z deliberacyą y z umysłem mowie) niegodziwe y szalone Prawo, wstyd czyniące Przodkom naszym, (ktorego poprzyślegam nieznaydziesz) choćby było mowie prawo pozwalające płuć y rwać Seymy, wycieńczyć czas Obrad, protestować się przeciw zgodzie powłzechney, zwalać y płować ugodzone już Konstytucye, Akt cały Seymow y Seymików, y Elekcyę znosić, y czynić podobne niesłychane w żadnym Kraiu. rozumnym bezprawia, to nie tylko godziło by się, ale y koniecznie przez wszelki rozum y sprawiedliwość potrzeba zrucić, y zniszczyć, zkasować, eliminować tak bezbożne Prawo y o nim zapomnieć.

Jan Tęczyński Woiewoda Sandomiejski, Mąż (iak mowi Orzechowski) roztropny y wielkiego rozumu, tak mowił do Zygmunta Pierwszego: czy niewiesz Krolu, że dawne Prawa z dawnemi obyczajami precz poszły, a że nowe obyczaje nowemi mają być rządzone prawami. Długiemu doświadczeniu Rzpltey prawo ustępuje, przeto wiele mamy rzeczy przeciw dawnym prawom.

Prawo

(6.) Non debet reprehensibile iudicari, si secundum varietatem temporum, Constitutiones & Statuta humana quandoque varientur, praesertim cum ingens necessitas, & evidens utilitas hoc exposcit. *Captur An: 1673.*

Prawo czasowi ustępuje, y inšy zwyczaj go nagania. Wiele Praw było przed tym pożytecznych Kroleſtwu, ale następujące przypadki, które w Rzplty wiele waż. powoli dawne prawa zniſzczyły. (7) Choćby więc y Prawa iakie w inšych czalach pożyteczne były, to kiedy ie zwyczaj w ſzkodliwe obraca, albo lepiſzy ie zwyczaj poprawia, znieść ie więc nieúchybnie potrzeba. Bo iak Orzechowski dodaie: *Jako zwyczaje dawnych lat ſą inſze, tak y Prawa inšych czasów być inſze powinny: y iako śmiciemy ſię z dzieci, które obowie Rodzicon na ſwie biorą nogi, tak ſłuiſnie ſmiać ſię z tych trzeba, ktorzy dawne Prawa do naſzego przyſtoſowynwają czasu, które ze złe ſą zwyczaj nagania, albo inšy Stan Rzplty cale w niepożyteczne obraca.*

Przeto nie tylko ſię godzi, ale y rzecz ieſt cale koniecznie y nieúchybnie potrzebna, odmieniać y zarzucać, ieżeli by co było w dawnych prawach ſzkodliwego Kroleſtwu, a lepiſze przykładem dobrze ſię rządzących Kroleſtw y Rzpltych co raz wprowadzać, y na dobro Oyczyzny ſtanowić. (8)

Obſer-

(7.) Non ſentis Rex leges veteres cum moribus abiiffe veteribus, & mores novos à legibus gubernari novis? Poſcente Republ: conſuetudine longa cui lex cedit, multa contra leges veteres accepimus Tempori lex cedit & legem uſus coarguit. Leges multæ aliquando erant utiles Regno, ſed caſus conſecuti qui in Republ: multum valent, tacite illas leges antiquarunt. *Orzechowski Annal.* 3.

(8.) Ut mores aliarum ætatum alii ſunt, ſic leges

Obserwowała to y nayflawnieysza niegdy Rzpita Rzymfska, iako o niey mowi Polityk, że *co naywięcey do wielkości Rzpltey Rzymfskiey pomogło, to było, że od wſzystkich podobitych Narodow dobierała zwyczayow, gdziekolwiek lepsze nad ſwoie widziata.* (9.) Nie ieſt to tedy *Statum* na gorſze odmieniać, lepsze Prawa y zwyczaje od inſzych lepiej ſię rządzących Rzpltych, dobierać. Ktorą to materyą na odpowiedź niepotrzebnym ſkrupuſom tu krorko namienioną, kończę pieknym, y zdrowym Polityka ſentymentem: *pożyteczna rzecz ieſt bez wątpienia, żeby lud był Prawom poſtuſny, poki ſą prawami: ale niemniey pożyteczna ieſt, żeby poſtrzegał praw ſwoich defekty, y iakie odmiany w nich uczynione być mogą dla dobra więkſzego Oycyzny.* (10:)

Niechby więc iuż dali pokoy ci gorliwi ludzie o utrzymywanie ſzkodliwych y fatalnych Praw, chociażby y były, dopieroż kiedy ich ta-

aliorum temporum eſſe videntur, & quemadmodum videntur pueri cum Parentum calceos ſuo aptant pedi, ita jure ſunt irridendi, qui vetuſtas leges noſtro aptant tempori, quas partim uſus conarguit, partim alius Reipub: Status inutiles fecit. Orzechowski
Ibidem.

(9.) *Id quod maxime ad magnitudinem Romanam juvit, fuit, quod cum bella cum omnibus geſſiſſent populis, ſemper ſuos commutarint uſus, quoties alibi meliores naſti ſunt.* Montesqu: *Cap: 1, Iner: & Occ: Rom. Reip.*

(10) *Utile eſt proculdubio populis ut obediant legibus, quoad leges ſunt, ſed non minus eſt utile,*

kich nie masz, y tylko ie do swego sensu złym śmieią tłumaczeniem pociągać, y takie z nich wnoszą tylko konfekwencye, o iakich Rzplta y myśleć niemogła, iako Radę znoszących, niegodziwych y Oyczyznę gubiących.

Wierzę ia temu że przeciw tak zadawnionemu błędowi, który swoich Obronicielow w tak licznym Narodzie mieć musi, ciężko ieść walczyć, *ile że niektórym wzwyzczajonym y truczna za pokarm służy: (11.)* ale też dobrym Oyczyzny Synom tym to będzie chwalebniey, im rzeczy trudnieyszey dokażą. *Łatwiey było dawniey wszczynaiącey się tey t ranij dać hamulec. lecz teraz tym więcey y chwalebniey będzie, iuż ustanowioną wywrócić, iuż doyrzałą wykorzenieć. (12.)*

Autor tych Książek y pobudek do tak zbawienney imprezy, nietrwoży się bynajmniey temi niektórych, ktore nań rzucaią obelgami y paszkwilami: ile przeciw iednemu y drugiemu maiąc tyśiące w Senacie y w stanie Szlacheckim dobrych Patryotow, zacnych bardzo y rozsądnych Ludzi, ktorzy iego bynajmniey nie intereffowane dla Oyczyzny myśli y prace

appro-

ut examinent legum suarum vitia, & quid in eis mutari oportet pro maiore Reipub; bono.

De Reali: t. 1. p. 198.

(11.) *Quidam ita asueti sunt comedere venenum, ut venenum illis cibus sit. Langius.*

(12.) *Facilius quidem ipsis ante fuisse Tirannidem hanc exorientem reprimere, nunc vero grandius & illustrius esse, constitutam iam evertere, adultam excindere. Solor.*

approbować, y Jemu śerca raczą dodawać. Kontent z Stanu swego zupełnić, nieć cale od nikogo na świecie nieczeka: prósi przyiacioś żeby mu wierzyli, iż to szczerze mowi, że do siebie cale niebierze tych słow Cycerona, *populi grati est, pramiis afficere bene meritos de Republ: Cives;* y za takiego się nie ma, nauczywwszy się w Chrystusa Szkole: *dicite serui inutiles sumus,* y o nic od nikogo dla siebie niedba: ale co dalsze tegoż Konśula Rzymkiego bårdzo mu się podobaią słowa, *Viri fortis est, ne suppliciis quidem moveri, ut eum fortiter fecisse peniteat Proposita invidia, pana, morte, qui nihilo segnius Rempubl: defendit, is Vir patandus est.* To lego maxyma, to reguła.

Dziękuję tedy Bogu ze mu dał śiły ostatniego tego Tomu Dzieła swego dokończyć: w ktorym obiecany dobrym Patryotom prezentuie Plantę: *iakby się miała w Radach y w Elekcyach praktykować Pluralitas.*

Ostrzega o tym, że to nie iest lego przedsięwzięcie, dawać sposob, iako w Rzply Staro-Polską *Pluralitatem* przywrocic, iakie środki do tego, iaki czas temu, bo takie rzeczy nie są do druku, y raczey ie należy Prowidencyi zostawić.

Ale to iedno czyni w tym czwartym y ostatnim Tomie, że pokazuje ile może iak wykonywać, iak poznawać, iak rachować wprowadzoną (kiedy wyprowadzona da Bog będzie) *Pluralitatem* w Radach: iakich ostrożności zażyć

żyć należy, aby w niey zamieszania, y z niey niebezpieczeństwa niebyło.

Ostrzega y to że w tym czwartym Tomie nie ma żadnego celu mowienia o Rzpltey rządzie, ani o żadney Jego części: ieden Jego cel iest mowić, o *lepszey Rad Formie*, do ktorey gdyby dał Bog Rzpltey przyiść, niechay na ten czas ci, do ktorych należy proponuią o Trybunałach, o obronie Rplty, o lustracyach, o skarbie, o Mennicach, o handlach, ktore Autor rzeczy chyba tylko przypadkiem wspomina, bo zawsze to iedno myśli, że powoli to wszystko będzie, kiedy Seymy będą dochodzić.

Aże dłuźsza iest przez nauki, krotksza przez przykłady droga, więc kładzie nayprzod przykłady kilku sławniejszych Rzpltych, nie ich rządy, ale ich tylko *Rad formę*, przed oczy każdego wystawuiąc. Niech tedy nikt tu nieczeka w tych wizerunkach Systemata żadnych rządow, ale tylko niech upatruie iak, gdzie złożone, iak się sprawuią, y iak się konkluduią Rady w inszych wolnych Narodach: o ktorych czasem y inszych rządow nie iaka być może wzmianka, ale tylko tyle, ile to do ich *Rad istoty* należy.

§. II.

Forma Rad naywyższych w Rzeczypospolitey Rzymiskiey.

Poczniemy od dawney y nayślawnieyszey Rzpłty Rzymiskiey. W niey Elekcye y Rady wszystkie sprawowane były *Pluralitate*. Jak ją zaś w rzeczy samey rachowano y wykonywano, to iak naykrocey opiszę. Lecz trzeba wprzod namienić co były *Comitia Tributa*, y *Centuriata*.

Lud wszystek wchodzący w *Comitia* albo *Seymy*, był roznie podzielony. Miiam insze mnie tu niepotrzebne podziały, wspomnię tylko podział na *Tribus*, to iest Pokolenia y na *Centurje*.

Lud był podzielony na Pokoleń 35. w sławnym Rzymie było Pokoleń cztery, *Palatina*, *Suburrana*, *Collatina*, *Esquilina*, tak nazwane od części Rzymu, w których mieszkały.

Trzydzieści zaś ieden Pokoleń zwane *Rustica*, Wieyskie, Mieszkańców w sobie zamykały po całych Włoszech. My sobie możemy imaginować, że coś u nas iest podobnego *Indigenat*, do tych ktorzy byli *donati Civitate*, to iest Prawami Miasta Rzymu udarowani, y choć nie mieszkańcy Rzymscy, do Praw iednak wszystkich tego panującego Miasta byli przypuszczeni.

Rustica Tribus nie od chłopow nazwane,

bo y owszem zacni y majątni w nich byli Ludzie, ale à *Rure*, że nie w samym Mieście Rzymie, lecz we Wsiach, a potym y w inszych Mjastach y Mjasteczkach mieszkaliby ci, z których się składały. Owszem te *Rustica Tribus* godnieysze były nad mieyskie, bo w tych więcej z podłych Rzemioł y ubogich znajdowało się ludzi, niż Panow y zacnych.

Te *Tribus* w Rzymie dzieliły się znówu na swoje *Curias*, na kształt niby teraznieyszych Parafii, każda ze swemi osobnemi Kościoły y Ratuszami. y każda miała swego *Curionem*, lub Głowę, *Caput Curie*.

Nikt więc nie miał mocy wchodzenia w Seymy, ktoby nie był wpisany do ktoreykolwiek *Tribum* z przereczonych trzydziestu pięć Pokoleń. Na który koniec było 35. wielkich Ksiąg nazwanych dla wielkości *Elephantes*, Słonie: w których każdy był wpisany, według iako kto z pokrewieństwa czyli przypuszczenia dobrowolnego należał do ktorey *Tribum*. Cenzorowie co pięć lat, to jest co *lustrum* wpisywali w te Xięgi tych, którzy nowi za konsensem ludu wchodzili y wcielali się do ktorego Pokolenia, czyli z Włochow, czyli z obcych, czyli z niewolnikow uwolnionych przez swe Pany, y nazwanych *Liberti*; a ich Potomstwo *Libertini*: wymazywali także z tych Elefantow Obywatelow zmarłych. Kara zaś wielka była y sromota, kiedy Cenzorowie przez swoy sąd dla złych akcyi wygluzowali kogo z Pokoleń *Regestrow*,

gestrow, co się mowiło, *Tribu movere*, bo tak od nich skassowany więcey mocy nie miał wchodzenia w żadne Seymy y Rady, ani nie mógł być niczym obrany.

Podział drugi Ludu Rzymskiego był na *Classis*, a te na *Centurye*. *Classis* brane były według Intrat każdego, nie badając z jakiego Pokolenia. *Equitum* nayprzod, to jest Szlachty naygodnieysza *Classa*, podzielona była na osimnaście *Centuryi*. *Druga Classa* mających intraty naymniey tysięcy Szkudow (Szkud, nasz taler bity) a takich *Centuryi* 80. *Trzecia Classa* mających Intraty 700 Szkudow, Dwadzieścia *Centuryi*. *Czwarta* 500 Szkudow, Dwadzieścia *Centuryi*: *Piąta* między pięćset a dwomaset Szkudami, dwadzieścia *Centuryi*. *Szosta* między dwoma set a stem Szkudami 30. *Centuryi*. Ci wszyscy według proporcji dochodow płacić byli powinni podatki y służyć w Woysku. *Ostatnia* zaś *Classis* ubogich, ktorych Intrata nie dochodziła sta dwudziestu pięciu Szkudow, a ci uwolnieni byli y od Tybutow y od służby wojenney: lecz ta *Classis*, nad wszystkie przeszłe razem wzięte licznieysza, w Rady niewchodziła.

Trzeba zaś rozumieć, że w pierwszey *Classie* *Equitum*, y w drugiey *Classie* Rzymian, zamykali się wszyscy Rzymianie. nie tylko ktorzy mieli tysięcy Szkudow Intraty, ale ktorzy mieli y więcey dochodow, y daleko więcey nad tysięcy Szkudow, według ktorych intrat do Skarbu publicznego proporcjonalnie płacili

dofyć tylko że w *Classie Equitum* y w drugiey *Classie*, nie mogli się mieścić, tylko ci co mieli naymniey tyśiąc Sz kudow In traty.

Trzeba także wiedzieć, że chociaż więcey z cza sem było Rzymian *Equestris Ordinis*, niż ośimnaście Centuryi *Equitum*, mających tyśiąc lub więcey Sz kudow dochodu, tudzież że choć więcey było niż 80 Centuryi takich Rzymian, którzy mieli tyśiąc, lub kilka, kilkanaście, lub y kilkakroć sto tyśięcy Sz kudow In traty y więcey, atoli liczba ich nieprzymnażała liczby Centuryi raz dawno ustanowionej, lecz nowi przypisywali się do dawnych Centuryi y w nie wchodzili: tak że choć było kilka let y więcey Osob w iedney dawney Centuryi, to się liczyło za iedną Centuryą do wotowania y Suffragiow, byle w Centuryi z ileżkolwiek Osob złożoney znalazła się *Pluralitas* na iedną stronę.

Od *Tribus* tedy zwały się *Comitia Tributa*, to iest Seymy takie, ktore konwokowane były y wotowały czyli dawały Suffragia przez *Tribus*, a te podzielone na *Curias*, od ktorych także zwane były *Comitia Curiata*. Od Centuryow zaś zwane były insze *Comitia Centuriata*, to iest ktore przez *Classes* y Centurye wotowały.

Kiedy były *Comitia Tributa*, ordynaryinie ludu mnogość miała *Pluralitatem* nad maiętnieyszych y zacnieyszych, bo ludu ubogiego zawsze więcey, ktory w ten Sejm, *in Comitia Tributa*, cały wchodził.

Ale kiedy były *Comitia Centuriata*, to za
wŹce

wsze majątnieyszi mogli mieć *Pluralitatem* nad uboższych, gdyż Centuryi wżyskich było 188. a kiedy *Equestris Ordinis* Centuryi 18, złączyły się, iak się to często trafiało, z ośmdziesiąt Centuryami majątnieyszey *Classy*, to te 98. Centuryi, iuż miały *Pluralitatem* nad następującemi 90. Centuryami dalszych *Classow*: tak dalece, że kiedy Centurye *Equitum* 18. y bogatszych 80 skończyły wotowanie, a zgadzały się z sobą, to iuż więcey niewotowały inższe *Classes*, gdyż iuż się pokazała *Pluralitas* we dwóch *Classes* Szlacheckiey nappierwszey y drugiey z majątnieyszych złożoney.

Po tey różności *Comitiorum Tributorum* & *Centuriatorum*, ile do mego końca należało, wyłożoney, w krotkich iuż słowach powiem, iak *Pluralitas* w Rzymie rachowana była.

Kilkanaście, kilkadziesiąt, y czasem kilkakroć sto tysięcy ludu imaginować sobie trzeba ktorzy się według czasu przytomni na Seymie znajdowali.

Ta mnogość ludu, albo była podzielona na *Tribus* y *Curias*, albo na *Classes* y Centurye według Seymu natury. Magistraty cale popularne obierane były przez *Comitia Tributa*. Prawa stanowione. Magistraty zaś celnieysze całą Rzpltą tykające, woyna y pokoy, kontrybucye &c: stanowiły się przez *Comitia Centuriata*.

Na niezmiernym Seymowym placu we środku był namiot na tego co przydował. W
koło

koło tego namiotu znaczne spatium Palifadami opasane, z bramami czyli wniściami we środek który się nazywał *ovile*. Przez te bramy, czyli *Tribus per Curias*, czyli *Classēs* przez Centurye wchodziły do *Ovile*, y przy tych bramach były mostki aby gmin utrzymać.

Była jedna Urna, puszka, lub statek z Imionami Pokoleń lub z Imionami Centuryi, według *Tributa lub Centuriata Comitia*. Z tey Urny naprzod losem ciągniono która *Tribus*. lub która *Centuria* ma na tę materyą czy Elekcyą naypierwsza wotować, y ta *Tribus* lub *Centuria*, która była losem wyciągniona, zwała się *Prerogativa*, y wotowała przed wszystkiemi pierwsza, y często za iey przykładem szły insze *Tribus* lub Centurye. Po tey *prerogativam Tribum* lub *Centuriam* losem wyznaczoney, dopiero insze *Tribus per Curias*, lub insze *Classēs per Centurias*, wchodziły w *Ovile* iedna po drugiej, y wotowały według opisanego im na zawsze porządku.

Przy Bramach do *Ovile*, był statek wielki z tabliczkami bardzo małemi drewnianemi, które tabelle rozdawali każdemu nazwani *Diribitores*. Naypierwey bowiem przedtym Rzymianie nie tabliczkami, ale głosami dawali suffragia czyli zdania swoje na Seymach, y notowali Pisarze ich ustne Suffragia czyli *vota*, ale potym sprzykrzyło im się to, częścią dla subyekcyi, którą cierpiała wolność, że publicznie mówiąc, lub kretkuiąc podawać się było trzeba

na inwidyą; częścią dla zabierania wielkiego czasu: więc suffragia y wota odmienili na Tabellę.

Każdy tedy na swoiey Tabelli, ieżeli Akt Elekcyiny był, napisał Jmieę tego, kto mu się do tey lub owey funkcyi zdawał; ieżeli zaś o czym Rada y propozycya była, iak u Rzymian zwano *Rogatio*; to każdy napisał swoje zdanie, albo temi dwoma literami *U.R. ut rogas*, niech tak będzie, iak prośisz, albo jedną literą. *A. Antiquo, Annullo*, niechcę. Albo w sądach literę, *A. absólwo*: albo litery *C.E. condemno eum*. Tak napisałwszy na Tabliczce swè zdanie, czyli *Suffragium*, każdy przy namiocie Prezydenta oddał Tabellę swoię zwanemu *Dirimitor*. A iak się skończyła jedna *Curia in Comitiis Tributis*, albo jedna *Centuria in Comitiis Centuriatis*, to zaraz zrachowano w tey Curyi, czyli w tey Centuryi *Pluralitatem*, y zaraz obwołano, ta Curya albo ta Centurya iest za tym zdaniem, lub za tym Kandydatem. Więc *Pluralitas Tribuum* albo *Pluralitas Centuriarum* konkludowała. Po jedney Curyi czyli Centuryi skończoney gdy drugie z Tabellami następowały, a gdy postrzeżono że iuz iest na którą stronę *Pluralitas Tribuum per Curias*, albo *Centuriarum*, to iuz daley nie wotowano.

Wolno zaś było każdemu Kandydatowi czyli propozycyą czyniącemu, lub do tey materyi interessującemu się pilnować, czy przez siebie, czy przez przyjaciela, aby Tabelle do-
brze

brze y wiernie rachowane były, y tych nazywano *Custodes*.

Do ludu Seymniącego Senat czynił wszystkie propozycye albo *Rogationes*, lub też *Tribuni populi*, kiedy się wszyscy na jedną propozycyą zgodzili. Kiedy zaś *Tribuni* niezgodni byli, to y lud za niemi, y nic się stać dobrego nie mogło. Ale o tym tyle razy wyżej się rzekło.

Plebiscita zwały się, cokolwiek lud na Seymie ustanowił: *Tribunitia leges*, co *Tribuni* z konsensem ludu, a *Senatus Consulta*, co Senat. Według zaś różnych czasów Rzpltey, czasem Senat wymagał, że approbacya *Plebiscitorum*, do niego należy, czasem lud y częścię przekonywał, że bez approbacyi Jego *Senatus Consulta* mocy nie miały.

Ten tedy był sposób w Rzymie praktykowania na Seymach *PLURALITATIS*, dosyć przyśtoyny y łatwy na taką mnogość ludu, czasu jednak nie mało musiał zabierać: ale inaczej w tak wielkiej Republikantow być to liczbie niemogło.

Były y infze sposoby pokazania *Pluralitatis* w Radach u Rzymian, ale nie w gminie ludzi, nie w Demokracji, lecz między godniejszymi y wybranemi ludzmi, to jest w Senacie praktykowane. Albo tedy głosy y sentencye *pro*, & *contra* notowane y rachowane przez Konsulow były, y za którą stroną więcej głosow było, za tą Senat konkludował, y pierwszy Konsul *Resultatum* albo *Senatus Consilium* ogłaszał.

Albo

Albo też; o czym iużeśmy namienili w Drugiey Części w Paragrafie drugim, Sposob odkrycia *Pluralitatis* w Senacie solenny bywał, *discessio in partes*, rozeyście się na strony dwie, iedną pozwalaiącą, drugą na co niepozwalaiącą: y to nazywano *pedibus ire in sententiam*.

Naprzykład Plutarch tak pisze: (1.) Gdy Konsulowie czynili *dyscessyą* na tey propozycyi: czyli ma być Pompeiusowi odebrana *Kommenda*? ma-ło poszło na stronę tych, którzy opinowali żeby *Kom- mende* Pompeiusowi odebrać. A gdy proponowano, czyli *Juliusowi* odebrać *Kommende*? procz nie- wielu którzy na stronę *Juliusa* poszli, wszyscy pra- wie przeszli na przeciwną stronę, aby *Juliusowi* *Kommenda* bdebrana była. A gdy *Antonius* propo- nował, aby na tym *dyscessyą* była, czyli obadwa ma- ią być *renvokowani* z *Prowincyi* y *Julius* y *Pom- peius*? na tę stronę wszyscy poszli, życząc aby oba- dwa *kommendować* przestali.

Y te tedy obadwa sposoby rachowania y pokazania *Pluralitatis*, przez konnotowanie y liczenie głosow y przez iście na strony, były bar- dzo przystoynne y zwyczajne u Rzymian.

Poty co do Rzymskiej niegdy Rzepltey Rad formy należy, którą za zwierciadło y mo- del brać zwykliśmy.

Nie-

(1.) *Discessionem Consulibus facientibus an di- missurus Exercitum Pompeius esset? iterumque an Caesar? in hanc partem exceptis paucis, omnes, in illam pauci discessere. Postulante Antonio, ut dis- cessione fieret, an deponerent ambo Provincias? in eam omnes partem ivere. Plutarch in Jul. Caesar.*

Nie raz zaś iuż, y podobno nie dzieścięć razy ostrzeżliśmy wyzey, że *Jus intercedendi*, czyli *liberum veto* cale nieznano, ani na Seymach Rzymkich, ani w Rzymkim Senacie: ale miałbym za wielką rzecz, raz to dobrze kiedykolwiek nie którym JchMćiom. (niech mi wybaczą,) dać do pójęcia, że iako w Seymach y Radach Rzymkich nieznane nigdy było niczyie *veto*, tylko *Pluralitas Tribuum & Centuriarum*, a w Senacie *Pluralitas* Senatorow, tak to *veto*, niby nazładuiąc Rzymian, zle bardzo niedawni naši Przodkowie zrozumieli, y nie prawem żadnym, pozwalaiącym kazić wżyskie Rady, ale *abusivè* samym złym zwyczaiem go wzięli, gdy go w Seymy całe y Seymiki, niby na model Rzymki, (w czym wielki bład iest) wprowadzili, a to tylko *abusu* słowa, niebadaiąc się y inaczey niewiedząc to *veto* czy *intercedo* komu służyło u Rzymian, y że do samych tylko dzieściaciu Trybunow, nie do Seymow, nie do Szlachty, nie do Senatorow należało. Nie byli nigdy, niech się godzi mowić, tak niebaczni y nieostrożni Rzymianie, żeby iednemu albo mnieyżzey części *Comitia* pozwalali tamować lub zrywać.

Przez głupią Religiją y wiarę w ptażym pisku, w bydłęcych ielitach. w figurach obłokow, mieli moc Wieszczkowie ich obwieścić, że dzień iaki nie był sposobny do zaczęcia Seymu, y przez tę superstycją, pod którą się fakcye Moźnieyższych pokrywały, czasem na inży dzień

dzień Seymu odłożono otwarcie. Y to był głupi *abusus*. Ale iednak zawsze Seymy były Seymami, y w czafach prawem opisanych odprawiły się zawsze. Lecz żeby Akt cały Seymu kto mógł niszczyć, to cale u Rzymian bez przykřadu.

Tribuni sami, nie Seymy rwać lub tamować, ale tylko między sobą tą nieszczęśliwą iednego Intercessyą swoją w dzieściaciu tylko, Trybuńskie pšovali Rady, a naostatek y tą swą niesfornością wolność Rzymską zgubili. Dzieściaciu ich tylko było, a na koniec w plugawą Anarchią y w absolucyzm wpędzili Rzpltą; Dopieroż gdyby Rzymian więcej było na Seymach z tym *veto*, to pewnie iak teraz u nas y cienia rządu dobrego niewidzielibyśmy byli nigdy w Rzpltey Rzymiskiey, iaki przecież był kilka Wiekow, niż fakcye y prywaty gorę wzięły Trybuńskie.

Ze wszystkimi tedy. o Rzymie Pisarzami mądremi, zgadza się wieku naszego Polityk, y za niemi idzie, gdy mówi: *Obierano Trybunow zdawna iako Głowy ludu* (u nas zas Posłowie nie są ludu głowami) *na ten ieden koniec, aby lud y wolność przeciw możnieyszym bronili: iak to było wynaleziono na ocalenie wolności, tak to z czafem*

Rzpltą

(2) *Creabantur olim Tribuni velut Principes Plebis, hoc solo fine, ut populum contra nobiles & Patritios, libertatemque Status popularis tuerentur. Hoc arcanum quemadmodum in emolumentum libertatis Democraticæ inventum fuit, ita lapsu tem-*

Rzplta Rzymską do oſtatniey przywiódło ruiny, gdy Trybunom y dobrym y ladaco Oſobom, broń vetandi w ręce oddana, y naywiękſza moc w Rzpltey.

Niech więc proſzę uſpokoi ſię każdy naszym, że do formy Rad y Seymow Rzymskich nienależało nigdy ani Szlachty, ani Senatu, ani ludu żadne niczyie *weſto*, ale że Seymy y Rady Rzymskie ſamą zawsze decydowała *Pluralitas*, iako opifało ſię wyżej.

Może ſię tu wſpomnieć, że w Kartaginiſkiej Rzpltey (o ktorey nie czynię tu oſobnego Artykułu) było poniekąd y trochę ſmieſzne w ich formie Rad prawo, że wſzyſcy Senatorowie, ieżeli co chcieli uſtanowić, aż do iednego na to powinni ſię byli zgodzić: kiedy ſię zaś czemu choć ieden opponował Senator, to niby na karę tey niezgody w Senacie y na Senatu za-wſtydzenie, rzecz była odeſłana do ludu, który o niey *per Pluralitatem* zawsze decydował, y Senat poprawiał. Prawo to częſto ten skutek czyniło, że kiedy Senatorowie poſtrzegali między ſobą iż *Pluralitas* Senatu iaką utrzymywała propozycyą, to ſię część mnieyſza ordynarynie poddawała więkſzey Senatorow liczbie, ubiegając konfuzyi, aby ſię decyzya, o rzeczy dla niezgody Senatu niezakończoney, z hańbą Senatorow nie przenoſiła do ludu, y był to wielki na ich niesforność hamulec. Jednakże więcey

razy

poris Rempub: Romanam pertraxit in ruinam: neglecto personarum delectu, quibus temere confidebantur arma, vires & omnis potestas in Republica.
Pelfoffer Cap: 11. Libr. 3.

razy sprawa wytoczyła się *ad Pluralitatem* ludu, przez co się niemałe między Senatem, y ludem zelozye, y nienawiści wżczynowały. Naylepiey jest iść za powodem natury, y z ludzmi, po ludzku radzić, iak w Rzymie y we wżyskich wolnych Rzpltych czyniono, y czynią.

§. III.

Forma Rad Naywyższych terazniejszych w Rzpltey Rzeszy Niemieckiej.

Niemieckie Państwo wzięte cale ogolnie, jest to prawdziwa Rzplta, ktorey godzi się dać miejsce po Rzymskiej. Dobrze bowiem Polityk: (3.) *Po Traktacie Westfalskim, Cesarz nie był cale w Niemczech, tylko co jest Krol Polski w Polsce: usta Impery, quoddam os Regni, z ktorych nie wyniść niepowinno, tylko co Imperium myśli, y rozrządza: po Kapitulacyach zaś (Paśta Conventa) z ostatniemi Trzema Cesarzami Karolem VI. y VII. y Franciszkim pierwszym, ktore przyczyniły mocy członkom Imperii, a bardzo iey umniejszyły Głowie, ten Panuizcy nie ma tylko powagę bardzo okryśloną w prawdziwey Rzpltey.* (i)

Wiele bardzo jest Panow Udzielnych, y Stanow udzielnych w Niemieckiej Rzeszy; bo od Potężniejszych, aż do naymniejszych te Stany udzielne biorąc, że ich liczą przeszło siedmset, czytałem.

Z tych

(3. De Real. Tom. II. Sect: 4. pag, 187.

Z tych Udzielnych Stanow y Panow, tylko *ab Imperio immediate* dependuiących wielu, mają znowu pod sobą Szlachtę godną, y poddanych mnostwo bogatych: ale ci *immediate* dependuią od swoich Udzielnych Panow, Elektorow, Xiążąt, Biskupow &c, y tylko *mediate ab Imperio*.

Udzielne tedy Xiążęta, Panowie, y Stany wchodzą iak zowią *w Dyetę*, to jest w Seym *Imperij*, czy naywyższą Państwa Radę, Poddani zaś tych Panow, y Stanow udzielnych, w Seym ten Naywyższy niewchodzą.

Miałam dawniejsze Niemieckiey Rzeszy Seymy; miałam *Regimen Imperij* z dwudziestu Regentow, pod Prezydentem Cesarza Namieśnikiem, na miejsce Seymow od Maxymiliana I. ustanowione. Miałam *Consilium Aulicum*, za Karola V. ktore znowu zniósło to *Regimen Imperii*. Teraz *Consilium Aulicum*, *Camera Imperialis*, y Seymy albo *Diety* to czynią, co przed tym czyniło *Regimen Imperii*.

Consilium Aulicum jest to naywyższy Trybunał Dworski, przy Cesarzu rezydujący y sądzący. *Camera Imperialis*, jest to drugi Trybunał naywyższy, nie Dworski, ale *Imperii*. ktory zawsze w Weclar mięszka y sądzi. Jako to są Trybunały do sądzenia spraw, ktore idą do nich z appellacyi od całego Państwa Niemieckiego, y w wielu rzeczach *etiam* y od wszystkich udzielnych Panow, Elektorow, &c; tak o tych Trybunałach ia tu żadney niemam mo-

wienia

wienia potrzeby: ale tylko o *Dyecie*, to jest o Seymie y Radzie naywyższej *Imperii*.

Niemogę zaś lepiej o niej mówić, y krocey formy tey Rady opisać, iako to przetłumaczyć, z wielce godnego Człowieka iuż oedmie wyżej nie raz namienionego *Mr. de Real*, co do mego stosuie się końca: w tym Artykule z niego wziętym, a dokładnie przezeń traktowanym, formę Rady Naywyższej Rzepltey Niemieckiej, ktora się w Ratysbonie bez przestannie od wielu lat odprawuie, ile można na tak małym obrazie, obaczemy.

Corpus Germanicum (mowi) dziś się składa z Cesarza, z Dziewięciu Elektorow, z Arcy-Biskupow, Biskupow, Opatow, y Prałatow noszących tytuł Xiążąt, trzydziestu czterech: z Xiążąt 55. z Dwoch sław Prałatow ktorzy nie mają tytułu Xiążęcego: ze czterech sław Hrabiow, y z Miałt wolnych Cesarfskich 46.

To całe ciało reprezentuie się w zgromadzeniu generalnym, ktore nazywaią *Dyeta*, a ktory jest ustawiczny Seym od stu przeszło lat w Ratysbonie.

Kiedy w nim przychodzi rzecz proponowana do deliberacyi, Stany *Imperii* rozdzielają się na trzy *Collegia*, z ktorych każde naradza się osobno, pod swoim Dyrektorem czyli Prezydentem.

Pierwsze *Collegium* jest Elektorow, ktorego Dyrektorem jest Arcy-Biskup Moguncki. Do tego Elektora należy *Jus* proponowania
wszyst-

wszystkich do Rady Materyi. Czyli Kommissarz Cesarzki, czyli inși inszych Panow Ministrowie, Elektorowi temu, czy iego Plenipotentowi w Ratysbonie, oddają *in scripto*, co chcą aby było proponowane. Elektor zaś Moguncki komunikuje Dyrektorom inszych dwóch Collegiow odebranych propozycyi, y o czym ma bydź rada.

Drugie *Collegium* składa się z Xiążąt Duchownego Stanu, y Xiążąt Swieckich, z Prałatow, ktorzy nie mają tytułu Xiążęcego, y z Hrabiow *Imperii*. Arcy-Xiążę Austryackie ma w nim najpierwsze zawsze miejsce: y on, y Arcy-Biskup Saltzburzski Prymas Niemiecki alternatą, według materyi wziętey, poki się w Radzie nie skonczy, przyduią w tym *Collegium*.

Trzecie *Collegium* jest Miast wolnych Niemieckich, respektem ktorego pierwsze dwa nazywają się *Collegia* wyższe. Tego trzeciego *Collegii*: Dyrektorem czyli Marszałkiem jest ten, który jest Deputatem miasta gdzie się Sejm odprawuie.

Na tym Seymie, Elektorowie y Xiążęta wszyscy, mają swoje, po iednemu każdy, osobne głosy, w swoim *Collegium*. Jle ich jest, tyle głosow czy Suffragia. Nawet ieden może mieć cztery, pięć, y więcey głosow, iezeli ma w Niemczech tyle osobnych pod sobą udzielnych Stanow, mających głosow *in Collegio* przywiley.

Ale Prafacci, ktorzy nie mają tytułu Xiążęcego, y Hrabiowie, tylko tyle mają głosow,

(rozu-

(rozumie ſię *Suffragia decifiva*.) ile ieſt ich Klaffow, albo bankow, czyli ſaw. W Banku jednym może być kilkadzieſiat y więcey Panow. Głoſy tych tedy (*Suffragia decifiva*) nie ſą oſobifte w *Collegium*, ale ieden Imieniem całego jednego banku czy ſawy głoſ. Dwa tedy banki Praſatow, nie-Xiążąt, iak ſię wyżej rzekło, y cztery banki Hrabiow. to ieſt, *Suevia, Franconia, Rheni, Veteravia* trzymają po iednym Miniſtrze na Seymie, zktorych każdy za ſwoy bank według *Pluralitatem* zdan Panow do tcy ſawy należących, *Suffragium* daie.

Elektorow tedy y Xiążąt Miniſtrowie Głoſy in *Collegiis* mający oſobne, daią one według woli ſwych Panow.

Praſatow zaś y Hrabiow Miniſtrowie każdego banku, lub według inſtrukcyi ſwych daią ſentencye, lub Pryncypaſom ſwoim donoſzą nowe materye do deliberacyi podane: Na ktore w Prowincyi *reſpective* każdej ziazd, czy zgromadzenie ſię robi, y deliberują ci co do nich należy iaką dać rezolucyą; ktora *Pluralitate* konkludują, y poſyłaią Miniſtrowi ſwemu do Ratusbony. Toż ſamo miasta czynią.

Sekretarze naznaczeni mają ten urząd, że wſzyſcy Miniſtrowie idą do ich Sali. albo, według nich mowiąc, Dyktatury, y ſwoich Panow zdanie y rezolucyą o Materyi ktora ſię traktuje, każdy im krotko y iaśnie dyktuje. Y te to ſą wota y głoſy. Czytają potym Sekretarze te rezolucyo od każdego dyktowane, każdy

może swoię w terminie jakim poprawić. Te potym rezolucye pisane Dyrektorowie *Collegiorum* czytaią, *Pluralitatem pro & contra* notuią y według *Pluralitatem Collegii* Zdanie formuią, a potym go drugim Collegiom komunikuią.

Miašta także Cesarzkie, lubo *in suis* Collegium trzecim maią tyle głosow ile miašt: y *Pluralitate* miašt *in suis* Collegium decyduią. Ale respektem całego Seymu niemaią tylko z każdego banku swego po dwa głosy. Ich Suffragia są takie decydujące przynajmniey iak miašta pretenduią, bo bez nich dwa wyższe Collegia niemogą formować *placitum Imperii*. ile kiedy materya o podatkach: lubo w innych materyach, czasem acz zbyt rzadko, bez nich inſze Collegia decyduią.

Kiedy w iakiey materyi Collegia dwa Elektorów y Xiążąt nie zgadzaią się y nie iedno rozumieią, Dyrektorowie obudwoch Collegiow czyli ich Ministrowie maią na ten koniec konferencye, ktore zowią *Relationes* y *Correlationes*, aby szukać zgodzenia na iedno sposobu. Jezli się zgodzą te dwa Collegia, komunikuią Collegio Miašt ich rezolucyą, do ktorey albo Miašta przyſtępuią, albo nie; ieżeli nieprzyſtępuią, Kancellarya Seymu, (ile kiedy rzecz nie o podatkach) kontentuię się uczynić wzmiankę różniącego się zdania Miašt. w skrypcie, ktory prezentuię pryncypalnemu Kommissarzowi Cesarzkiemu, pod tytułem *Zdanie Imperii*. Jezeli zaś zgodzą się wszystkie trzy Collegia, to tym lepiej.

Bywa czasem kwestya ieżeli dwa wyższe Collegia mogą się obeysć bez konsensu trzeciego ale o tym dotąd zupełney niemasz decyzyi. W podatkach tylko koniecznie Miast zgody potrzeba.

W każdym tedy Collegium osobno *Pluralitas* decyduje, ale trzy Collegia, dopieroż dwa wyższe, aby się na jedno zgodziły, potrzeba.

Kiedy się zgodzą y wszystkie trzy, a Cesarz nie approbuie, materya została bez decyzyi. Czekaia inſzey pory do nowego iey proponowania. Kiedy zaś Cesarz approbuie, staie się *resolutio Imperii*, y publikuie się *Recess*.

Recessus nazywaią się prawa, y Konstytucyê *Imperii*: wzięło się to słowo od *recedo*, to jest kiedy się Seymy przed tym co roczne *in Imperio* kończyły, y składaiący Sejm roziezdziali się, *recedebant*, na ten czas Konstytucyie promulgowane były pod imieniem *Recessus Imperii*.

Cesarz publikuie pod swoim Imieniem *Recessy*, które służą wszędzie za prawa *Imperii*.

Na Seymie Niemieckim bywaią Deputacye na nie ktore Interessa, zowią ie ordynaryjne y extraordinaryjne. Ordynaryjne prawem opisane, ktore *membra* naznaczyło do takowych Deputacyi: składaią się ze wszystkich Elektorów, z sześciu Xiążąt, z Prałata jednego, Hrabi jednego, y dwoch Deputatow z Miast. Ale te ordynaryjne deputacye prawie iuż nie są w zwyczaiu, gdyż nad to mocni w nich byli Elektorowie sami.

Extraordynaryjne zaś deputacye są często w używaniu w różnych Interessach prędszey rezolucyi potrzebujących, y często na ten koniec, aby przez mnieyszą liczbę, materya iaka wielka była w przody roztrząsniona, oświecona, y przygotowana, niżeli jest całemu proponowana Seymowi.

Do Deputacyi tey Extraordynaryjney nie są prawem wyznaczone Osoby, ale Status ie na Seymie obierają y wyznaczają; powinno ich być zawsze połowa Katolików, połowa Protestantów, ci swoich, y ci swoich obierają. A kiedy o interes idzie wypływający z Religii, to Katolicy osobne, Proteſtanci osobne miewają rady.

Jest wiele inszych rodzajow Seymow, y osobnych po Cyrkułach *Imperii*, y wszystkich *Circulorum Imperii, &c. &c.* ale dla mnie dołyć to co się rzekło o generalnym *Imperii* Ratusbońskim Seymie: tak w nim iak y wszędzie wszystko się *Pluralitate* w Radach decyduje.

§. IV.

Forma Rad naywyższych Rzeczypospolitey Angielskiej.

DLA lepszego zrozumienia naszej Oyczyzny Obywatelom, iak się praktykuie y rachuje w Angielskim Parlamencie *Pluralitas*, umyślnie formowałem niektore kwestyc. y dałem ie
Ada.

Adamowi Xięciu Czartoryskiemu Generałowi Podolskiemu, który dla informacyi czytających odpisał na nie tak rozumnie y dokładnie, z wielkim rozsądkiem, y umiętnością, to z Xiążek piękney swoiey Biblioteki wyczerpaną, to z własney experyencyi w Anglii nabytą, że dał przykład y pokazał na sobie, po co Kawalero- wie nasi mają iezdzić do cudzych kraio- w, y na co pięknych talentow rozumu y rzadkiego do- wćipu zażywać.

Z Francuskiego Oryginału Xięcia tłuma- czę na Polskie: z osobnemi na spodzie notami.

PRZEMOWA.

KArta Wielka, (*Grande Chartre*.) tym słowem się zowią wszystkie dawne fundamentalne przywileje wolności Angielskich) akkordowa- na Nacyi Angielskiej Roku 1215. przez Krola Jana *Sans Terre*, potwierdzona przez Henryka III. dziewiątego Roku Jego panowania, ztwier- dziła wolności y całość swobod Angielskiego Narodu.

Artykuł szesnasty Karty wielkiej, daie prawo wszystkim *Comitatibus*, Hrabstwom, na ktore jest Anglia podzielona, tudzież Miałom y Miałeczkom, poselania Deputatow czy Po- słow do uformowania Rady nacyonalney, to jest Parlamentu albo Seymu, y do opponowa- nia się wszelkim podatkom, aby ich Monarcho-
wie

wie ze swego umyśłu y woli nie nakładali. (1.)

Myliłby się ktoby rozumiał, że Angielczycy przed wielką Kartą nie mieli wolności. Trzeba brać tę kartę nie tak za nowe iakie swobod pozwolenie, iako ponowienie y potwierdzenie dawnych przywileiów, w które im byli mocniejszy Krolowie wkroczyli, a które im oddał słabszy y nieszczęśliwy Krol, przymuszony iako zawsze w podobnych przypadkach, do przydania y nowych prerogatyw z uymą swoich własnych. Za czasem Anglikowie umieli być o nie żarliwi, y wiedzieli iak ie zachować: O których y teraz Parlamenti iedyną y największą pieczołowitość mają. (2.)

PYTANIA

(1.) To jest w Anglii największe *Arcanum Status* na wstrzymanie mocy Krolewskiej, że choć Krol ma wszystkie insze prawie zupełnie iak Monarchowie inisi *Jura Majestatis*, nawet Woyny y Pokoju, wszystko może, iednak tenże Krol nic pieniędzmi publicznemi, to jest Kontrybucyami niewładą. Krol (iak mowi de Real) *explikuje potrzeby*. *Jeżeli przyczyny zdają się dobre obudwom Izdom, nowych impozycyi? Krolowi ie akkordują. Jeżeli nie zdają się? to na podatki żadne niepozwalają, lub tak mało naznaczają, że Krol nic niemoże zacząć. Krol więc niemoże nietylko podatkom naznaczać, ale ani ich wybierać, ani determinować, poki trwać mają. Tom. 3. Sect: 7. pag: 367.* Na to iedno ieszcze Republikanci Dworowi przeciwni mocno sarkać zwykli, że summy naznaczone na iakikolwiek koniec, idą w ręce y dyspozycyą Krolewską, a Minister z nich Regestra expensy często bardzo ogolne Parlamentom podać, ile pod czas wojen: przeto że wiele tychże pieniędzy, na

PYTANIA. ODPOWIEDZI.

I. Jak czynią Elekcye Deputatow do Parlamentu Hrabstwa, Miasta y Miasteczka? czyli przez billety sekre. tne? czyli głosami? czyli inaczey? w Wielkiey liczbie, żeby zamieśsa- nia nie było y straty czasu co robią?

Ad unum. Les Mairey Woytowie Miast y Miasteczek, albo Magistraty nazwane Records, mają Księgi, w których są wpisane Imienia y dobra każdego Obywatela,

W dzień naznaczony na Elekcya Deputatow, lud się zgromadza na rynku lub miay- fcach

co inszego, nie na co są destynowane, wychodzi. Takie są często malkontentow skargi.

(2.) Każdy wie że w Angielskim Parlamencie są dwie Izby: wyższa, iak u nas Senatorska: niższa iak u nas Poselska. Liczba taka jest wchodzących w wyższą Izbę: wchodzą Xiążęta, Margrabiowie, Hrabiowie Vice-Hrabiowie, Baronowie, y Biskupi, Pares Angliæ. Liczby Biskupow jest 26. Swieckich może Krol ile chce, w nie wprowadzić. Jest teraz 230. Pares ze Szkodzkimi szefuastą. Ale wyignwszy Katolikon Pares, y Minorenes, (ho tytuł Parium Swięckich dziedziczny jest.) ktorzy nie wchodzą w Radę, będzie koło 186. Pares, wchodzących w wyższą Izbę. Do niższej zaś Izby z Prowincyi ktore zowią Hrabstwą, liczba Deputatow jest 92. Z Miast więkzych, Civitates, większa trochę liczba jest: z Miasteczek, Oppida, jest więceynad trzysty, kiedy niższa liczba jest w komplecie, złożona jest z Deputatow czy Posłow 558. Każdy Obywatel Angielski ktory ma 40. Schelings Intraty wchodzi w Elekcya Deputata. De Real. Tom. 2. pag. 364. Scheling czyni 24. gr: Fr: iak dwa zł: Polskie.

scach sposobnych, *Les Scherifs*, Magistrat pierwszy Szlachecki w Hrabstwach, Woytowie albo *Recorders* w Miastach y miasteczkach, zasiadają na pierwszym miejscu, y prezydują; (*iak u nas Marszałkowie*) nie są obierani, ale z mocy funkcyi swoiey zagaiają. Mają przy sobie Pisarzow, y wokują każdego po Imieniu, który zaraz przychodzi y daie swoje Suffragium głosem na kogo mu się podoba, y ustępuje drugiemu; y tak daley wszyscy. Pisarze notują Suffragia pod Imionami Kandydatow czy konkurrentow; Jak się skończą wszyscy Elektorow Suffragia, rachują się, y *Pluralitas* decyduje. Każdy Kandydat ma prawo przydać przyjaciela swego, niby Stroża Pisarzom. Sędziowie, nazwani *des Assises*, obrani z między Szlachty Prowincyi, y ktorzy zasiadają co trzy miesiące, mają moc *exammowania*, ktoby pozwał o to, jeżeli głosy były wiernie notowane, y jeżeli jest iaka niewierność, karzą Pisarza zapłaceniem stu liwrow Sztetlingow. (*Sterling iak nasze 30 Tynfow*)

II. *Daż Instrukcyę Posłom do Parlamentu o Materyach, ktore tam do Rady podane będą? Sąż obligowani Deputaci czy Posłowie, aby od Instrukcyi nieodstępowali? przysięgają na to? czyli też wolno im o wssystkim*

Ad zdum. Nie dają żadnych Instrukcyi Posłom. Pospolicie Hrabstwa czy Prowincye Miasta y Miasteczka, spuszczają się na swoich Deputatow rozum y sumnienie we wszystkich Parlamentowych deklaracyach. A jeżeli

kim opinować iak im się A jeżeli Prowincya, zdase? sąż oni salaryo- Miasto &c. ma iaką wani? potrzebę y prozbę do Parlamentu, to pierwszy Magistrat jest tłumaczem ludu woli, y rekommenduje Posłom, co mają w Interessie tego Hrabstwa czy miasta imieniem ich reprezentować Parlamentowi.

Przyśiąg żadnych nie czynią Posłowie na żadne, których nie mają Instrukcye; ale przedtym czynili przyśięgę Krolom, na początku każdego Parlamentu zwaną *d' Allegance*; a teraz czynią przyśięgę *supremacyi*. (3.)

Dają zaś obranym Posłom, tylko *laudum* ich Elekcyi, podpisane w Hrabstwach od *Sche-rifs* a w Miastach od *Maires* y *Ballifs*, czy *Re-corders*. Salarya żadnych nie mają. Każdy ma moc opinowania y radzenia, iak mu się lepięć widzi.

III. Kiedy Parla- *Adzium*. Parlament
ment czy Seym być kon- Angielski może się
wokowuny powinien? się mówić że trwa nie
w iakim ustan-

(3.) To słowo *Allegance*, znaczy wierność ku Krolowi; na którą przyśięga była naznaczona każdemu do Parlamentu Posłowi. *Supremacie*: znaczy zwierzchność Krolow Angielskich nad Kościołem Angielskim, po odszczepieniu się od Kościoła Rzymskiego przez Henryka osmego uczynionym; na ktorey uznanie przyśięgają Posłowie Parlamentow: to jest deputowana od Krola Osoba wokuie Deputata jednego po drugim, y każdy odpowiada że jest, y na *supremacyą* przyśięga. *de Real Tom. 2. pag. 374.*

w jakim spatium czasu ta konwokacya być powinna inßego Parlamentu po jednym skończonym? iak długo ma trwać Parlament? może go Krol skassować y inßy złożyć? lub też czyli Parlament iest zanuße trwający? Kiedy do niego obierają Deputatow czy Poßtow?

ustannie y zawsze, y że nigdy Nacya nie iest bez przytomney Rady. Niemasz więc terminu opisanego w iaki czas ieden po drugim Parlamencie ma bydź konwokowany, ale supponuie się że zawsze Parlamentowa Rada zgromadzić się może kiedy Iey trzeba, y zgromadza się co rok, iak w krotce ni-

żej. Niemasz item prawa iak długo ma trwać zgromadzony Parlament ale tyle, ile według liczby Interessów potrzeba wyciąga.

Na zrozumienie tego łatwieysze: (o czym y ia wyżej Tomo III. Parag: XXIII. namieniłem) wiedzieć trzeba, że Parlament, w Anglii odmiennia się co siedm lat: to iest, że co siedm lat obierają nowych wszędzie do Parlamentow Deputatow, czy po naszymu Poßtow; y każdy Poßeß siedm lat całe ma. na sobie nieustannie. Poßeßką funkcją, (4)

Jeden

(4.) *Vide* w Paragrafie 23. Tom III. pag: 263. iak na te siedm lat narzekają niektorzy Republikanci Angielscy. de Real racyą daie siedmiolcnych Poßtow: pod *Gwilelm III.* mowi: *byli trzy letni, ale częste Elekcye; często passyom poruszenie dawały, przeto znownu ustanowili siedmiolcnych* Tom: III. pag: 265. *Mal-*

Jeden tedy nieodmieniony Parlament trwa siedm lat: ale gdy ten się kończy, inszy tuż zaraz otwiera się z nowemi na siedm lat Półami. Krol Panem iest, czasu tylko w roku każdym wyznaczenia, ktory mu się zdaie do trzymania corocznego Parlamentu. Ordynaryinie Uniwersały wydaie w Kwietniu, y naznacza czas za dwa miesiące, ale nigdy się prawie nie trafia, żeby otworzenie Parlamentu niebyło aż w Wrzesniu, y daley czasem według okoliczności. (5)

Elekcye Posłow po Prowincyach bywaią ordynaryinie w 50. dni po dacie Uniwersałow.

Prawa

kontenci dają za przyczynę, że siedmioletnich łatwiey uiąć Dworowi, nizeli trzech letnich.

(5.) Może się kto pytać: ktoż rządzi wszystkim, kto Interessa y naywiększe przewłoki niecierpiące w Krolestwie decyduie po ten czas, kiedy aktualnie parlament nie agituie się? Krol na ten czas iako wszystkie *jura Majestatis*, tak naywyższą ma y cale Monarchiczną władzę decydowania o wszystkich by naygłownieyszych Krolestwa Interessach, tak wewnątrz w Krolestwie, iako y z pōstronnemi Potchcyami, a to z radą tylko swego pierwszego y inszych Ministrow, w czym zupełna iest różność między naszym a Angielskim Berłem. Interessa iednak ktore naturalnie do Parlamentu decyzyi należą, iako Legislacya, podatki, Kondycye Traktatow Narod wciągające, Ustawy do Ekonomii publiczney, do handlow, do sił Morskich y Ziemnych, do Religii należące, y tym podobne, &c. y ktore do nagłej nie przymuszaią decyzyi, otwarcia Parlamentu czekaią. Co się zaś zdrożnego ode Dworu stać może, o to się Parlament każdy mocno upomina, to roztrząsa, nagania, y do poprawienia przyprowadza: Maią

Prawa niektóre tu należące.

Według Statutu Henryka VI. Elekcyje w Hrabstwach poprzedzać mają przed Elekcyami w Miastach y w Miasteczkach: a Scherif każdy, *in forma* intymować ma Miastom y miasteczkom, aby czyniły Elekcyje swoje, dając im znać, że już w Hrabstwach obrani Posłowie. Każdy Scherif który by chciał ukraść Elekcyą y który by iey niezaczął między osmą a iedenastą godziną, jest kondemnowany na karę sta Liwrow Szterlingow. Podobnaż za toż kara na *Maires* y *Ballifs* w Miasteczkach y w Miastach.

Prawo Henryka IV. *cap: 15.* aby wszyscy Hrabstwa mieszkańcy znajdowali się osobiście na Elekcyi Deputatow do Parlamentu: aby Elekcyje były wolne y bez żadnego przymusu. Jmiona obranych przytomnych czy nieprzytomnych, mają być napisane na papierze piątowanym zpodpisami Scheriffa y Elektorow na tey attestacyi Elekcyi: Y ta attestacya ma być przyszyta do Uniwersału Krolewskiego; y tak zszyta
zaś tę dobrą y przystoyną politykę Anglikowie, że Krola w reprezentacyach swoich, ani w Mowach publicznych nigdy o nic przez respekt winny nie-tykają, nie strofują, nie napominają, ale tylko pierwszego Ministra, czy inszych. *Anglikowie bowiem tak trzymają: że co Krol robi, Ministrowie robią: że Krol zawsze niewinny, ale że Ministrowie zawsze odpowiedzialni Parlamentowi powinni, y za ich procedery, y za skutki Rad ich które dali Krolowi.* De Real Tom: II, pag: 368.

zszyta, podpisana, pieczętowana, będzie dokumentem od Scheriffa Maires y Ballif obranym Deputatom.

Urzędnik zwany Pifarz Koronny. obligowany jest na miejscu Parlamentu w Akta rejestrować te wszystkie atestacye wszystkich Elekcyi, które każdy mu prezentować powlnien; y gdyby w sześć dni po oddanym sobie takim *laudum* nie wpisał go, ma płacić 500. Liwrow Szterlingow, y być skassowanym. Każdy zaś może sobie z Akt brać kopie tych atestacyi.

Prawo Henryka V. *Cap.* 1. Elektorowie Deputatow w Hrabstwach, Miastach y miasteczkach, powinni być onychże mieszkańcy.

Miasta y miasteczka obierają sobie swoich Mieszczan, czasem y Szlachtę, ale tylko mających, tam gdzie chcą być obrani, posessją.

Statut Gwilhelma III. y Maryi *Cap.* 12: Zakaz wszystkim Skarbowym pod karą sta Liwrow Szterlingow, y utratą *capacitatis* do funkcyi, aby się nie ważyli fakcyi czynić, do obrania albo do przeszkodzenia Elekcyi iakiey Osoby.

Statut 10. Krolowy Anny: Każdy Elektor jeżeli o to rekwirowany od kogo będzie, ma przyśiądz iako ma moc Suffragii. Każdy tudzież Kandydat od kogo rekwirowany, ma przyśiądz, że ma prawo być obranym. (*Znać że w Anglii więcey można wierzyć przyśięgom, niż gdzie indziej.*)

Nikt

Nikt niema mieć głosu w Elekcyach przed 21. rokiem wieku swego, y żeby niemał intryaty 40. Schelings.

Zeby zaś modz być obranym Possem od Hrabstwa, według ostatniey rewizyi, trzeba mieć Intryaty 600. Liwrow Sztetlingow, przcz Kontrybucyi kraioowych: ażeby być obranym w Mieście lub w Miasieczku, trzeba mieć intryaty 300. Sztetlingow.

Na mieysce zmarłego Deputata zaraz o bierają inzego, według prawa Gwilhelma III, *Cap: 25. Kanclerz Wielki lub Pieczętarz expedyować będzie Listy konwokujące, czy na nowy Parlament, czyli w potrzebie zastąpienia mieysca po zmarłym Deputacie &c.*

Po tych niektorych kondycyach prawem opisanych o Posiach, dałza na toż Pytanie odpowiedź. Czyli Krol może kassować Parlament? Jedna z kondycyi danych Karolowi II. gdy go na Tron wracano, aby renuncyował tey mocy: uczynił to: ale znowu miał sposob uwolnienia się od niey przez Parlament. Lecz znowu odstąpienie od teyże mocy wymogła Anglia na Gwilhelmie trzecim, y więcey iej. Sukcessorowie Jego nieotrzymali. Teraz tedy Parlament się odprawuie, poki Izby widzą onego potrzebę.

Kiedy zaś przed tym Krolowie kassowali Parlamenti, posłali kogo od siebie, donosząc Izbie, że Krol kontent z ich uslug; y dziękuie im, ale więcey ich niepotrzebuie: że się mogą roziechać, a Krol w krotce inzy złoży Parlament.

IV. Dyrektora Głó- *Ad 4tum.* Kanclerz
son czy y iak obiera- Angielski jest natural-
ia? nym Dyrektorem głó-
 fow w Izbie wyższej. W niższej zaś Izbie,
 przy odmianie iey na nowych Deputatow iako
 wyżey, obierają Dyrektora głóſow, ktorego
 zowią Orator. Wolno potwierdzić dawnego :
 Mr. Onslow jest Oratorem od przeszło trzy-
 dzieſtu lat. Nie ma żadnego Suffragium w Izbie,
 tylko ſprawuie we wſzystkim prezydującego u-
 rząd. Obierają go tak, iak ſię wyżey powie-
 działo o Deputatach, to ieſt każdy porządkiem
 nominuie głóſem kto mu ſię podoba, głóſy no-
 tują y rachują, kto ich ma *Pluralitatem*, ten ſta-
 wa. Orator obrany idzie do drzwi, zkąd go
 odprowadzają z ceremonią do Jęgo Krzeſła.
Huiſſier odzwierny idzie przed nim z maſſą na
 ramieniu, który znak honoru ieſt właſny Ora-
 torowi.

V. *Kto uklada po-* *Ad 5tum.* Orator po-
rządkiem materye, kto- rzadek utrzymuie w
re mają ſię podawać do propozycyách y w de-
deliberacyi Seymony? liberacyách wſzyst-
kto ie proponuie? kich niższej Izby. Są
 zaś Materye albo wielkie głóſne y całą Rze-
 płą intereſſujące, albo mnieyſze wewnętrzne
 do Ekonómii y potrzeb co dzień przypadają-
 cych należące, ktore iednak bez Parlamentu
 decyzyi obeyſć ſię niemogą: iako to na przykład
 naznaczenie funduſzu iakiego do Intrat ktorey
 Prowincyi, regulując ſię y do lęy pożytku par-
 tykular-

tykularnego : tudzież ustanowienie iakiey płacy, na poprawę drog publicznych, łoża rzeki, y podobne rzeczy. Na ułożenie więc tych pomnieyszych intereffow, ci co mają Interess, zchodzą się o osmey godzinie rano przy Oratorze, bez ktorego nic się nie traktuje. Czterdzieści przynajmniey być powinno przytomnych Posłow do konkludowania czego: więc ci, y kilkanaście takich mnieyszey inportancyi materyi zwykli odprawować w iednym poranku. Ale na większe materye y intereffa, czekać trzeba poki się licznieysze Posłow zgromadzenie nie znidzie, y deliberacye ważnieysze nie zwykły się zaczynać, iak o pierwfzey lub drugiey po południu.

Albo Orator, nayprzod, albo Poseł z pozwoleniem głosu, albo przyślany ode Dworu, albo przyślani od wyższy Izby, proponują do deliberowania materye: y iednę skończywszy przystępują do drugiey.

Y wyższa tedy Izba może posełać do niższy Propozycye, albo Proiekty, iak zowią *des Bills*, co się znaczy Konstytucye, we wszelkim rodzaju; procz co się tycze podatkow y pieniędzy: bo nie należy, tylko do iedney Izby niższy podatkowych y pieneznych proponować materyi. Tak dalece że gdy zobopolnie niższa Izba do wyższy *Bill* iaki o podatkach y pieniądzech poseła (gdyż bez konsensu Izb obu-dwoch nic się nie decyduje, iako będzie niżej) to Izba wyższa może ogołem y *simpliciter* cały

Bill

Bill podatkowy y pieniężny, odrzucić, ale y niższa Izba nigdy tego nie znieśie, żeby *Bill*, czy ustawa podatku iakiego lub pieniędzy ty-cząca się, posłana od niey do wyższej Izby, miała od tey być w czym odmieniona, lub kondycyą iaką modyfikowana często iedno w tey mierze słowo wielkich dysput bywa okka-zyą, a Izba niższa zawsze przekona.

Propozycya od kogokolwiek, iak wyżej, uczyniona, albo jest przyięta zaraz od Izby, albo nie. Jeżeli nie jest przyięta propozycya wolno prosić o *Pluralitatem*, ktora decyduje czy ią Izba ma przyiać, czyli nie. A choćby y *Pluralitas* decydowała żeby tey propozy-cyi nie przyiać, to inszego czasu w dalszej kon-tynuacyi Parlamentu wolno ią znowu *Plurali-tati* proponować. y ieszcze trzeci raz inszego czasu. Jeżeli y tak odrzucona, to iuż więcey się na tym Parlamencie nie proponuje, ale ie-szcze może być proponowana na inszym.

Gdy zaś propozycya przyięta jest w Iz-bie, Orator zaleca Posłowi, aby Projekt napi-sał, y naznacza dzień czytania tego projektu. Trzeba go czytać trzy razy głośno y wyraźnie. Następnią deliberacye y głosy *pro & contra*, y *Pluralitas* decyduje. A zakonkludowawszy zu-pełnie iednę, druga proponuje się materya.

6to. Jeżeli jest uło. Ad 6tum. Każdy Po-
żono, kto ma mówić w seł ma moc w każdey
iakiey materyi? lub materyi mowienia, kto
liczba mow w iedney się czuie, na sífach y
ma- D wymc-

materyi? krotko mowiac, wymowie. Kiedy się
co za sposob nie trawie- ludzie bez talentu a-
nia daremneho czasu na zarduią do mowienia,
wielu Mowach? to nieukontentowanie
 publiczne, y poznaki powierzchowne tęskni-
 cy y niesmaku, ktore im pokazuią, musi ich
 do skrocenia przymusić. Jako zaś Parlamenta
 niemaią naznaczonego ostatniego dnia, lecz
 ciągną się poki trzeba, więc dyssymuluie się y
 tym, ktorzy czasem mniey do gustu prawią,
 kiedy to skutku złego inszego nieczyni.

VII. *Jakimże naosta-* *Ad 7mum.* Każdy Po-
tek sposobem Pluralita- feś ma moc domagania
tem wykonywaią, y iak się, kiedy tego widzi
ią rachuią? Kiedy zgo- potrzebę, aby iść *ad*
da iest cale widoczna, *Pluralitatem,* y aby *Plu-*
albo Pluralitas oczywi- *ralitas* rachowana by-
sta, czy koniecznie ią za- ła. Posłow w Izbie niż-
wssze rachować potrzeba? szey, iest liczba kośo
czy każdy może prosić, pięciu fet Sposob więc
żeby iść do rachowania odkrycia między niemi
Pluralitatis? y rachowania *Plurali-*
tatis nie iest inszy u Anglikow, tylko *discessio*
in partes, rózeyście się na strony, iak była w
 Senacie Rzymkim. Gdy tedy po Mowach o
 iakiey iedney materyi sentymenta są podzie-
 lone na pozwalaiących y niepozwalaiących,
 Orator nayprzed wybiera po dwoch Posłow z
 obudwoch przeciwnych opinii. Potym iest
 Izba osobna przy Sali tej, gdzie niższa Izba od-
 prawuie Radę: przy drzwiach do niey stoią
 czterech

czterech wyznaczeni; pozwalaiący zostaią w Sali Rad, a niepozwalaiący wychodzą do osobney Izby: wyznaczeni czterech rachuią tych y tamtych; y wnet się pokaze *Pluralitas*; według ktorey rzecz się konkluduje. Czasem, ile w *Committé Secret*, o którym niżej, tylko w Sali samey Radney, *affirmantes* & *negantes* miejsca na prawą y lewą stronę odmieniaią, y tak się łatwo rachuią.

Jeżeli zaś pokazuje się *Prilitas* bardzo oczywista, albo konsens generalny, lub że nikt o *Prilitatē* nie prosi, to nie idąc do dyscessyi, pyta się Marszałek o zdanie Izby, powtarzając trzy razy tę formułę: Mości Panowie jest że Wasza zgoda, żeby ten *bill* ta ustawa była przyięta? tych głosy daleko licznieysze y iawnieysze ktorzy mowią, *tak*, przeważaią nad tych, ktorych mney daleko odzywaią się z *non*.

VIII. Czy może kto przerwać *cursum Pluralitatis*, lub tamować? czy może mnieysza liczba niepozwalaiących protestować się kiedy? iaka liczba potrzebna do *Pluralitatis* iedney nad drugą strony, do konkludowania *wszystkiego*? kiedy *paritas* się trafi, iak ią *rezolwuią*?

Ad 8vum. Zeby kto miał albo niepozwalac na *Pluralitatem*, albo przerwać lub tamować *cursum Pluralitatis*, tego przykłady nigdy niemasz y nie było. Protestacya przeciw *Pluralitatem* żadna nigdy a nigdy miejsca niema. We wszystkich materyach y *deliberacyach*, ieden głos dosyć jest nad połowę Po-

flow, do uczynienia *Pluralitatis*, y decydowania wszystkiego. Żadna by naygłówniejsza materya, nie jest w Parlamentach excypowana od decyzji Większey Liczby, choć tylko *unius supra medietatem*. Jeżeliby się *Paritas votorum* trafiła; iako każdey ustawy projekt trzy razy być powinien czytany, tak jeżeli y przez wszystkie trzy razy zawsze jest *paritas*, Projekt jest na tym Parlamencie odrzucony.

IX. *Co potrzeba Ad unum*. Nayprzod aby ustanowienie iakże iak się rzekło, każdy moc zupełną prawa w Projekt już po wotach, Anglii miało? y czyli przez *Pluralitatem*, czyli przez powszechny wszystkich konsens, przyjęty, poprawiony, y doskonale uformowany, trzy razy się czyta, gdy więc opozycji nie ma, to się niby trzy razy nań Izba zgadza: więc ten Projekt staie się *Bill* czy ustawa Izby niższej, ale ieszcze mocy prawa nie ma. Trzeba żeby ta ustawa niższej Izby stała się ustawą wyższej Izby.

Na ten koniec Orator destynuje dwóch Posłów do Senatu, czyli wyższej Izby, z ustawą w niższej uczynioną. Czyli iedną wielkiej wagi, czyli y kilka razem takowych niższej Izby ustaw, posesają się do zdań do wyższej Izby. Wyższa Izba zgromadza się, kiedy od niższej Izby *Bill* przynoszą. Jeżeli wyższa Izba przyimuie czyli zgodnie, czyli *Pluralitate* wotow przysłany *Bill* od niższej Izby, to ustawa staie się *Bill* dwóch Izb. Jeżeli go Senat odrzuca, to

ten *Bill* nic nie waży, ale się to nie trafia, lub zbyt rzadko.

Bill od dwoch Izb ustanowiony, ieszcze nie dosyć: powinien stać się *Aktem*.

Kiedy Krol przytomny w wyższej Izbie, czyli przez Prokuratora daie swoy konfens, ktorego zwyczajnie nie deneguje (6.) to dopiero *Bill* staje się *Aktem*, y prawem Angielskim, y publikowane to prawo ma wszelką *vim Legis*: ktorego exekucya do Krola należy, a następujące Parłamenty teyż exekucyi dopominają się mocno, iezeli skutku prawa nie widzą.

Zobopolnie wyższa Izba posęła kiedy chce swoje ustawy *Bills* do niższej Izby, przez dwoch od Kanclerzą naznaczonych Adwokatow: iezeli go Izba niższa przyimie, staje się *Bill* obudwoch Izb, iezeli nie, to także *Bill* nic nie waży. (7)

X. Czy łączą się kiedy w Anglii Izby, wyższa y niższa? *Ad romum*. Niemasz żadnego łączenia nigdy Izb wyższej y niższej w Angielskim Par-

lamencie na żadne deliberacye: tylko kiedy Krol ma mowić do niższej Izby, wokuie ią żł *Barre* do Białustraty wyższej Izby, y mowi

(6.) Krol może *Bill* odrzucić bez dania żadney przyczyny. *De Real. Tom. 2. pag: 366.*

(7.) Jezeli co ktora Izba odmienia w Proiekcie *Billu* przyślanym sobie od drugiey Izby, ta sama odmiana zawsze iest examinowana znowu wobudwoch Izbach, aż poki obiedwie na nią nie czczwolą. *De Real. Tom. II, Pag. 366.*

mowi do niey. Trafia się zaś, ale to rzadkie przypadki, że dwie Izby nominują *les Commit-tés* Kommissyie złożone z osob wyższey y niższey Izby do deliberowania razem o czym trudnym, iezeli się stała wielka iaka zatarga między dwoma Izbami, żeby się porozumiały, y łatwiey na jedno zgodziły.

XI. *Co to są Commit-tés Secrets w Angielskim Parlamencie, y iak się sprawują?* *Ad unum. Committes* może od słowa *commit-tere*, zlecać, że co się zleca tym, ktorzy w nią wchodzą, to jest Kommissi iaki mają.

Dwa są rodzaje tych *Committes* czyli *Kōmissyji*, iedna wielka, druga mała.

Wielka tedy *Kommissyja* nic inszego nie-
 jest, tylko że cała Izba niższa z siebie czyni *Committé*: a to tym sposobem: żaden Posel niemoże ordynarynie, tylko raz mówić w iedney materyi, chyba że *directè* kto sie do niego adressuje, aby odpowiedział: kiedy zaś zdania są z wielką zwawością podzielone y przeciwne w iakim znacznym Interessie, każdemu Posłowi wolno jest prosić, aby się Izba odmieniła, *w Committé*. Albo się na to wszyscy zgodzą, albo tę propozycyą odrzuci *Pluralitas*, lub przekona, żeby Izbę *w Committé* obrocić. Za tym Orator wstając ze swego krzesła, nominuje Prezydenta *Kommissyji* iednego z Posłow. Orator idzie między Posłow y ma głos swoy iak drudzy; a Prezydent zasiada w postawionym

nym dla siebie krześle, niżey niż krzeſſo Oratora, y czyni tego funkcyą rozdaiać głoſy : na ten czas każdemu wolno więcey razy mowić. Na pokazanie zaś *Pluralitatis* w Izbie, pozwalający y nie pozwalający tylko odmieniaią mieysca na prawą y lewą, niewychodząc. To tedy ieſt wielka *Committé*. Ze ią zaś nazywaią ſekretną, bo Izba cała obrocona w *Committé* ieſt bez żadnych Arbitrow zamknięta, o których niżey.

Mała zaś *Committé* czyli kommiſſya takim bywa ſpofobem gdy propozycya przyięta, a traktuje ſię o wynalezieniu ſpofobow iey exekwowania, Izba zaś niechce do inſzych deliberacyi duzo ſobie czasu zabierać, naznacza więc za iey konſenſem Orator małą kommiſſyą; to ieſt nominuje pewną liczbę Poſſow (czasem oſmiu doſyć) ktorzy przechodzą tuż do Izby drugiey zwaney *Sale de Committes*, aby wynaleść ſpofoby do exekucyi Proiektu akceptowanego: obieraią ſobie Prezydenta, deliberuią, wotuią, *Pluralitate* konkluduią, y na co ſię z mowią, to donoſzą caſey Izbie niżſzey, ktora ich *Reſultatam* lub przyimuie, lub modyfikuje, lub odrzuca. Takie *Committés*: naybardziej maią mieysce w pieniężnych materyach. O *Committés*, z obudwoch Izb razem namieniliſny wyżej *Ad Iomum*.

XII. Czyli Arbitrowie znayduią ſię podczas *Seſſyi* w Izbie ?

Ad Iomum. Niemaſz Arbitrow w Izbie, tylko ci, ktorzym Izba pozwala,

zwala: zawsze się to czyni przez łaskę y przy-
 iazń ktorego Posła, ieżeli kogo przypuszczą.
 Poseł prosi o pozwolenie Oratora, który czyni
 tę propozycyą w Izbie, y Orator za iey konfen-
 sem pozwala. Na osobnych zaś gankach nie
 żadną miarą między Posłami w Izbie mają miey-
 sce Arbitrowie.

XIII. *Czy to jest w* *Ad iztium.* Mniemam
rzeczy samey, że Krol (ostatnia odpowiedź
Angielski jest Panem Plu. Xięcia Generała) że na
ralitatis? to każdy się zgadza, iż

ambicya y interes, są
 najmocnieysze sprężyny do poruszenia ierc
 ludzkich, y że te dwie passye pociągają każde-
 go, do starania się o takie sposoby, ktoremi
 mogłby im dogodzić. Ta jest różność poczi-
 ciwego człowieka y dobrego Patryoty, od tego
 który nim nie jest, że zły chce koniecznie iak-
 kimkolwiek godziwym, y niegodziwym spo-
 sobem dopiąć swoiey żądzy, dobry zaś, Panem
 się czyni swych skłonności, y poddaie ie pod
 maxymy y względy rozumu, sprawiedliwości,
 y miłości Oyczyzny. Rzadka zaś rzecz jest, że-
 by nałze pierwsze porużenia y chęci zgadzały
 się z rozumem y z cnotą. Tę prawdę ustano-
 wiwszy y przy awszy: każdy prześlanie się dzi-
 wić, że Krol Angielski, który ma wiele profit
 przynoszących Urzędów, y łask w ręku, y wszy-
 stkie do rozdawania honory, a co większa y
 ich odebrania prawo, decyduje często, iak mu
 się podoba, *Pluralitatem.* Chyba że kto marzy
 z Pla-

z Platonem, abo gdy obaczy Narod ludzki prze-
lany na inszy, może się temu dziwić. (8) Każ-
de ustanowienie y forma rządu, każda rzecz ie-
dnym słowem, ma swoje przywary, y niedosko-
nałości; ta naydoskonalsza która ich ma nay-
mniey. Krol Angielski przez przyczyny dopie-
ro namienione, ma sposob determinowania z ań
wielu osob: ale ich zdanie, iest im zawsze wol-
ne: zładza ich Ministerium, żeby wolne Suf-
fragium dali iak sobie Minister życzy; ale należa-
łoby do Posłow niedać się zwieść: wolą ich, iako
ludzi, muß niby powabą offiarowaną ich passy-
om, ale ich wola iako Obywatelow' Oyczyzny,
iest wolna. (9)

Co

(8) Poki prawo takie nie stanie, żeby limitować
liczbę Osob biorący h pensye y Urzędy ode Dwor-
ru, aby takich iak naymniey mogło się w Parlamen-
cie mieścić, y poki Krol będzie liczył między swe-
mi prerogatywami moc odebrania wielkich Urzę-
dow, tym ktorzy przeciw zamysłom Ministra wolnie
mowią, poty nie może się mówić, żeby Nacya An-
gielska miała wolność, którą tak bardzo się szczyci.
De Real Tom. II. Sect: 7. pag: 334.

(9.) Z tey ci wolności zdań pochodzi, że dwie są
zawsze w Anglii główne partye iednych przeciw
Dworowi, ktorych *Thoris* zowią, drugich za Dwor-
rem, ktorych *Wighs* zowią walczących. Lecz
Dobrze o nich mówi Polityk. *Partya Thoris Repu-
blikan'ow Malkontentow nieprzyjaźna Ministrowi, tym
się mocną y straszną czyni, że hierze na siebie Imię
Partyi Narodu, y allarmie Obywatelow serca, ktorzy
są nieczmiernie gorliwi o swoię wolność. Przeszła by
być Dworowi straszną ta Partya, gdyby Dwor mógł za-*

Co zaś cale chwalebna jest y zaszczyca-
jąca wielce Angielski zdawna y dziś Narod, jest
tó, że wszystkie sposoby Dworu stają się cale
niekuteczne y prozne, kiedy który Krol chce
co attentować przeciw Przywileiom istotnym
całego Narodu, znieść albo nadwerężyć prawa
fundamentalne; na ten czas wszystkie konfyde-
racye y względy prywatne u Angielczykow
nikną, y wszyscy się iednoczą do odbicia ta-
kich Dworu imprez, ktoreby prawom y swo-
bodom Ovczytym szkodziły. (II.) Przykłady
tu cytuję Xiążę Generał, ktore pokazują że
Dworowi nie udaie się *Pluralitas*, kiedy o pra-
wdziwe idzie dobro y wolność Narodu, o czym
ia odsełam do moiey Części III. pag: 253. §. 23.
y 24. gdzie toż samo obaczyysz. (II.)

Nao-

*zawsze dosyć uczynić Łakomstwu y ambicyi tych ktorzy
ią składają.*

(10.) *Partya Wbiggs Dworska tryumfuie zawsze,
bo na nią wszystkie Dworskie Łaski spadają. Krol teraz
panujący (mowa o przeszłym Krolu Jerzym II.) abso-
lutniejszy jest niż był który Iego Predecessor. De Real.
Jbidem.*

(11) Może się tu ta przydać uwaga, iż niegodzi-
wie, nierozsądnie, y złośliwie że więcey nie po-
wiem, ci czynią, ktorzy, z naszych Ziomkow, tę ro-
żność między nami y Angielczykami kładą y mo-
wią: że my charakteru Nacyi Angielskiey niemamy.
Jest to delikatniey, a razem y z ukrytym jadem
większym przeciw honorowi Narodu naszego rze-
czono, bo to jest iedno, iak by kto mowił wyraźniey,
że nie jesteśmy tak poczciwego, cnotliwego y stałe-
go charakteru iak Anglicy ani tak kochający Oy-

Naostatek dodaie: że iest prawo u Angielczykow, iż ktory będąc Posłem obranym bierze Urząd iaki ode Dworu lub pensyą, powinien złożyć Poselską funkcyą: ale prosi Dworu o nowy Uniwersał, czyni się nowa Elekcyja, tam gdzie Poselstwo wakuie: lecz tenże Sam może znowu być obranym Posłem, jeżeli Elektorowie zechcą; albo też obierają inżego. Iednym słowem kończy, że Krol Angielski na sprawiedliwe rzeczy ma zawżze *Pluralitatem*, ale nie zawżze wymaga na *Pluralitatem* co zechce: że nie iest *Aryobarzanes, aris egens, locuples mancipijs, Cappadocum Rex*.

Z tych

czynę. Zkądże to ta opinia o swym własnym Narodzie? Musi ten sam być mało cnotliwy Polak y interessowany człowiek, co tak o więkzszey części swych Ziomkow rozumie. Bo kto przez zielone sakło widzi, wszyscy zdają mu się zieleni. Za coż to my niemamy być ludzie? a ludziom iest własna y przyrodzona rzecz, życzyć dobrze Oyczyźnie y swą kochać swobodność. Nie bronię wyrodkow y zdrajcow, bo takich y w Anglii y wszędzie znajdzie, y muszą ci Kraiowi coś złego czynić: ale więccy dobrych którzy kraiu utrzymują całość. Ze zaś u nas zle się uniwersalnie y coraz gorzey dzieie, nie iest to z charakteruzłego Nacyi Polskiej, ale ze złey Rad formy, y z bezradności Rzpltey. Jeden niecnota może psować wszystkie Rady, y coż za dziw że się psują Rady? Alboz niecnotow pozbędzie się kiedy Narod ludzki? lub ktora w świecie Nacya? Poprawmy to, żeby ieden czy kilku jurgieltowych psować Rad niemogli całego Narodu: ro Narod cnotliwy, będzie dobrze radzony y dobrze rządzony.

Z tych więc rozśadnych, y o dobrym ile nam potrzeba poznaniu Rzepltey Angielskiey świadczących, Xięcia odpowiedzi, każdy informować się może, iak się w Anglii wykonywa y rachuje *Pluralitas*, w Rzplitey tak sławney y potężney, a także na Seymach z Majeſtatu y ze dwoch Izb, iak nasza złożonych. (12.)

(12) Cożkolwiek bądź w Anglii: w ręku ma Narod Polski, wracając *Pluralitatem* w Seymy, opatrzyć się dobrze przeciw *Pluralitatis* niebezpieczeństwu, iakie kto sobie może wrożyć od Dworu. O czym miałeś w Części III. od §. 11. do §. 29. iaki się tam sposób na tę boiaźń, y iak cale skuteczny, od dobrych Republikantow podaie.

§. V.

Forma Rad Najwyższych Rzeplitey Szwedzkiey.

Podobneż przeszłym kwestyom uczyniłem a *Monsieur le Baron de Hoepken* Połowi Extraordinarynemu Szwedzkiemu, wielką y rzadką wszystkich rzeczy umiętnością, y rozumem załczyconemu, dopieroż kray y Rzplitą swoię doskonale znaiącemu, w ktorey y zacnie urodzony, y wielce iest zaśluzony. Odpowiedzi Jego na moje kwestye rozśadnie dane, z Francuzkiego przetłumaczone, dosyć nas nauczą, iaka iest *Forma Rad* y iaki sposób *Pluralitatis* w Szwecyi : gdzie Krol, Senat, y cztery Stany wchodzą

wchodzą w Rzplitą, to iest . Szlachecki, Kościelny, Mieyski, y (1.) Wieyski. (Przydaię na dole. noty z iedney rozsądney o Rządzie Szwedckim Książki (2.)

PYTANIA. ODPOWIEDZI.

I, Deputowanych na Seym ze czterech Stanow kto, y iak obiera ? czy głosami czy kartkami sekretneimi ? iakim porządkiem ?

Ad imum. Deputaci pierwszego Stanu Szlacheckiego nie są obierani. Każdy Szlachcic który iest *Caput* głową Familii, to iest pierwszy z naystarszey swo

iego Domu linii, ma z urodzenia prawo wchodzić w Seym. Jezeli ten, który iest *Caput*, pierwszą głową w Familii, nie może, albo niechce być przytomny na Seymie, daie Plenipotencyą inszemu, komu mu się podoba, byle był Szlachcicem

N O T Y.

z Książki *Relation abregeé des Usages de Suede.*

(1.) Wieśniacy są dwoiści : iedni ktorzy mają swe Dobra, drudzy ktorzy nie swego własnego nie mają, tylko są arędarze lub sūdzy, tamci, nie ci, formują Stan Wieyski. *Cap:* 1.

(2.) Seym się otwiera we trzy Mieñące po Uniwersałach od Krola wydanych. *Cap.* 1.

Gdyby Krol umarł bez sukcesora pewnego: Stany powinny się zgromadzić z siebio samych w Sztokolmie na końcu trzydziestu dni, żeby przystąpić do Elekcyi nowego Krola. *Cap:* 1.

chcicem Szweckim. Przed otwarciem Seymu. Szef każdej Familii lub Jego Plenipotent, prezentuje się przed Kommissyą na to złożoną z Senatu, z kancellaryi, y z tych Szlachty którzy są na ten koniec wyznaczeni, żeby się przez tę Kommissyą legitymować, żeby w pisać swoje Imię w Regestr przytomnych, y żeby odebrać od teyże Kommissyi znak, czy Kartkę, gdzie iego Imię, iego *qualitas*, y liczba ławki, (w której, w Izbie Radney swego Stanu, każdy ma siedzieć,) są wyrażone, y która attestacya służy mu, przez cały ten Sejm niby za paszport, żeby był przyjęty w Sali Radney.

Deputaci ze trzech inszych Stanow bywają obierani; ci którzy mają więcej nad inszych Konkurrentow Suffragia, sposobem iak niżey będzie : y także gdy przyjadą do Sztokolmu, legitymują się przed Kommissyą.

Rzadko bardzo potrzeba tego iest, żeby przychodziło do Suffragiow, gdyż łatwo poznać w takowych zgromadzeniach gdzie dąży większa liczba. Często więc przez akklamacyą stają się Elekcye. Kiedy zaś *Pluralitas* wątpliwa, albo kiedy kto chce koniecznie, żeby iść do kresek, to sposob się taki zachowywa; każdy Elektor ma z sobą kartkę z napisanym Kandydata Imieniem, ktorego życzy; porządkiem ustanowionym, każdy przystępuje do stołu y kładzie swoją kartkę zwinioną; A gdy wszyscy swoje kartki złożą. Assessorowie na to naznaczeni otwierają kartki, czytają głośno Imiona

Imiona, ktore się w nich znayduią, podzielaią te kartki na osobne kupki według Imion, rachuią potym przed oczami wszystkich wiele każdy Kandydat ma kartek, kto ich ma nawięcey, ten iest obrany.

II. *Czy daią Instrukcyą Deputatom o materiyach, o ktorych Seym ra-
dzić y decydować będzie? czy są deputowani, lub Posłowie, obowiązani a-
by Instrukcyi nieodstęp-
owali? czy przysięgają
na to? czy raczey mają
moc opinowania y decy-
dowania na Seymie iak
im się lepiey zdaie? czy
są salariatni Posłowie?*

Ad zdum. Szlachcic żaden ani Jego Plenipotenc, (formą przez prawo opisaną naznaczony) nie są obowiązani żadnemi Instrukcyami.

Insze Stany także, infzych niedaia Instrukcyi, tylko względem interessów samych partykularnie do swojego Stanu stosuiących się, ktore sobie życzą aby były proponowane y decydowane na Seymie. Żaden zaś Poseł deputowany na Seym żadney nie czyni przysięgi. Ktorzykolwiek są obrani, niemają infzego prawa, tylko prawa Krolestwa ogolne, y prawa o Seymach opisanie: ani są obligowani do odpowiedzenia nikomu za Jch sentyment, tylko Bogu y sumnieniu

Ani Szlachta, ani ich Plenipotenci nie biorą żadney od nikogo zapłaty. Posłowie zaś od trzech infzych Stanow salariowani są od tych ktorzy ich posesaią.

III. Czyli na Zjazdach Miast, Prowincyi, y Kościelnych proponują się materye do Rady, te które mają być agitowane na Seymie? kto je proponuje?

Ad 3tium. Nic się takowego nie proponuje nigdzie, tylko na Seymie, niktby nie miał prawa gdzie indziej takowych materyi proponowania. Deliberacye w tych zgroma-

dzeniach przed Seymem, niemogą być tylko o Elekcyi Posłow, y o Interassach y potrzebach partykularnych do swojego stanu należących.

IV. Jak się odprawuje Dyrektora Izby czy Marszałka Elekcyi? kto ją zagaia?

Ad 4tium. Jak się Szlachta zniydzie do Sali Rycerskiego Stanu, naystarszy Hrabia, Baron, albo Szlachcic

siada na miejscu ordynarynym Marszałka, y krotką mową zachęca Szlachtę do Marszałka Elekcyi: co się zaraz bez naymnieyszey odwłoki staje: ponieważ z Matrykuły Szlacheckiego Stanu, gdzie każdy Szlachcic wpisany jest, każdy zatym jest głośno wołany do stołu Marszałka, y każdy kładzie na nim swoją kartkę zwinioną, z kandydatem na niey napisanym, ktorego życzy. Idzie się potem do otwierania biletow, iak się rzekło wyżej *ad imum*. Kto ma więcey Suffragia choćby y jednym nad innych, ten Marszałek obrany. Jzba Elekcyę przez deputowanych donosi Krolowi y inszym trzem Stanom, ani zaś Krol, ani insze Stany nie do tey nie wchodzą Elekcyi. Tymże sposobem

sobem obierają się Oratorowie, to jest Dyrektorowie inszych trzech Stanow. (3.)

E

V.

(3.) Oratorowie czy Marszałkowie obrani czterech Stanow, ze stanami na otwarcie Seymu idą processyją, naprzod Wicyscy, po nich Mieszczanie, po nich Xięża, po nich Szlachta, do Sali *Statuum*, gdzie Krolieft na Tronie z koroną y Berłem, w Krolewskich szatach. Senatorowie w Rębach akfamidnych Czerwonych z wyłogami gronoftaiowemi, w czapkach iednakowych, w około Tronu, y czterech Oratorow zasiadają, inși swoje naznaczone mieysca biorą. Po mowie Kościelney przez Biskupa lub Xiędza, Kanclerz mowi do Stanow Imieniem Krola, ktorego czterech Oratorow potym komplementują. Sekretarz Status czyta potym Extrakte wfzytkiego co się stało od ostatniego Seymu, tyczącego się Rzpltey, co wfzytkich informuje o terazniejszyey sytuacyi Interessow. Czyta propozycye od Tronu, ale ktore są ułożone od całego Senatu, y nie w sobie nie mają co potrzebuie sekretu. &c.
Cap: 1. Pag. 6.

Nazaiurz po otwarciu Seymu we wfzytkich czterech Stanach osobno idą do Elekcyi Osob, z ktorych się ma kładać *Committé Secret*, y insze Deputacye.

Każda ławka *Banc* ma dwanaście lub piętnaście Osob siedzących, każdy w swoim numero. Każda zaś ławka obiera trzy Osoby *per Pluralitatem*. Te trzy Osoby ciągną *forte* kartki trzy: ktoremu się czarna dostanie, iest deklarowany *Bancmann*. Mąż ławny.

Bancmannowie w osobney Sali zasiadają, y obierają, nie Osoby do *Committé* do Deputacyi, &c. ale dopiero obierają *Elektorow*, ktorzy mają obierać Osoby do *Committé* y insze.

V. Czy Izba Szlachecka idzie do Krola? czy łączy się z Senatem? czy Senat w pływa w deliberacye Izby Szlacheckiej y inszych Stanow? *Ad stum.* Krol y Senat nigdy się nie schodzą ze Stanami, tylko w dzień otwierania, y w drugi dzień kończenia się Seymu. Senatorowie niewchodzą w

żadne deliberacye Stanow, chyba że Stany sądzą za rzecz potrzebną wokować ktorych Senatorow, żeby w jakim interessie mieć od nich oświecenie, y słuchać ich zdania. Nawet ci Senatorowie ktorzy są Szefami Familii, ekskludowani są z Sali radney Szlacheckiej, ale im wolno dać Plenipotencyą inszemu na swoim mieyscu.

VI.

Obierają więc Bankmannowie Szlachta Elektorow z Szlachty *dwudziestu czterech*, a insze trzy Stany u siebie *po dwunastu Elektorow*.

To jest zaśiadszy iedni tych, drudzy drugich proponują. Osoby Godne, y albo przez zgodę, albo (co rzadko) przez *Pluralitatem* one wyznaczają na Elektorow.

Dopiero ci Elektorowie iak się rzekło, y iak niżej będzie, schodzą się wraz y czynią Elekcye Osob do Committé, y do inszych Deputacyi: ale z między siebie samych na nic proponować nie mogą.

Tu trzeba notować że we wszystkich Deputacyach y w Committe, Szlachta dwa razy więcej obierają Osob, niż każdy inszy ze trzech Stanow.

We wszystkich Committés y Deputacyach przyduic najpierwszy Hrabia, w niebytności Hrabior, najpierwszy Baron, w niebytności Baronow, najpierwszy Szlachcic przez rang dawności, który Szlachta mają w Matrykule Koronney, w ktorcy

VI. Kto prôponuje do deliberowania materye? y iak się proponują? czyli kto jest naznaczony, który materye do przyszłego Seymu wprzody porządkiem układa, spisuje, podziela? przygotowuje?

Ad 6tum. Tylko co zgromadzone są Stany, zaraz obierają *Wiskillings* deputacyą, do ktorey wszystkie memoryały o wszystkich materjach są adresowane, ktoraie na różne *Classes* dzieli, rozłącza, y odsęła tam gdzie na-

leżą; ponieważ znowu iak niżej będzie wszystkie membra stanow. są podzielone na różne deputacye, które według tego do czego są naznaczone, przygotowują, roztrząsają y oświecają materye, a potym je podają do roztrząśnienia y approbacyi Stanow, Szlacheckiego y infzych. W Jzbach zaś czy Salach tychże Stanow, Marszałka tylko Rycerskiego Stanu jest własna funkcyja y prawo, iako też Oratorow w infzych stanach obranych, proponowania materyi do Rad Seymowych. Jeżeli kto infzy, w ktoreykolwiek Jzbie ma co proponować, opowiada się Marszałkowi lub Oratorom, y prosi o pozwolenie, ktorego nikomu nieodmawiają, byle by rzecz była, którą chce proponować, rozsądna. Czynią się zaś propozycye, czyli głó-

E. 2

sem

wszystkie są w pisane Familie Szlacheckie, według ich naydawniejszey procedencyi między niemi, a w Familii zaś iedncy według Starzeństwa linii. Ale ci wszyscy ustępują prezydentyi w *Committe* y w Deputacyach Marszałkowi Seymowemu, wszędzie gdzie się przytomny znajduje. *Cap: 1. pag: 7.*

fem, czyli przez pismo: każdy ma prawo oddać Marszałkowi Memoryały o rzeczach, o których życzy aby Stan deliberował. (4.)

VII. *Po uczynioney* *Ad 7mum.* Każdy propozycyi, *deliberacye* który w swoim stanie *iak idą?* czyli *jest wy-* w radę wchodzi, ma *znaczona mon* pro & prawo utrzymywać, albo *contra* liczba? *co czyni-* bo atakować uczynio- *nią w zawilśłych y tru-* ną propozycyą. Przeto *dniejszych materjach?* kto chce, wstaje z mie- *ile gdzie kilka kategori* sca, y prosi o głos Mar- *wchodzi w iedną mate-* szałka. Jeżeli więcey *ryą, projekt, czy propo-* razem o głosy proszą, *zycyą? kiedy iawnna jest* Marszałek każe noto- *Pluralitas, możesz kto na-* wać ich Imiona po- *magać się o Suffragia?* rządkiem, iak który o *iakim sposobem dają się* głos prosił, którego ie- *Suffragia, kiedy do nich* dnemu po drugim po- *przychodzi? iakie ostro-* zwala. Jeżeli Propo- *żności przeciw osbuka-* zycyą zawilśza, do *niu? iaka Pluralitas* Marszałka należy onę *konkluduje?* zupełnie oświecić, y
do

(4) Wolno każdemu membro Stanow czynić propozycye do swego Stanu, które są albo przyjęte, albo odrzucone, albo odesłane na roztrząśnienie do Deputacyi. Ale nadto jest rzecz niebezpieczna każdemu, śmieć uczynić taką propozycyą, która by była cokolwiek przeciwna prawom fundamentalnym Królestwa. Auktor iey byłby pewnie traktowany iako perturbator publicznego pokoju; y nieprzyjaciel Ojczyzny. *Articl. 1. pag: 11.*

do zrozumienia każdemu, kwestyą ustanowić.

Jeżeli w Proiekcie czy propozycyi więcey jest takich kategori, o których każdey, osobno deliberować potrzeba, osobno ie do deliberacyi y do suffragiow podać.

Kiedy widzi Marszałek że się na co ogólna zgoda pokazuje w Izbie, albo oczywiście znaczna *Pluralitas*, pyta się głośno: Mości Panowie czy pozwalacie wszyscy na tę, lub tę rzecz? na ten czas gdy Izba odpowiada przez akklamacyą, *pozwalamy*, lub też *nie pozwalamy*, rzecz jest skończona. Kiedy więc czy pozwalający, czy nie pozwalający jawną, oczywistą, y niewątpliwą pokazują *Pluralitatem*, na ten czas nikt by nieśmiał, odezwać się aby iść *ad Suffragia* y *Pluralitatem* rachować. Bo lubo każdy wchodzący w Radę, ma moc y prawo domagania się, aby iść do rachowania *Pluralitatis*, ale każdy widzi, żeby się ten podał wszystkim na pośmiech, któryby chciał tej mocy swey zażyć w takich deklaracyach y materyach, które bardzo mało opozycyi w Izbie mają, y za ktoremi albo przeciw którym widocznie *Pluralitas* w oczy biie.

Kiedy zaś naprzeciw Marszałek obserwuje, że materya iaka *pro & contra* czas iaki utrzymywana, znajduie ieszcze mocną opozycyą, żeby się spodziewać łatwo ziednoczenia umysłow, albo też kiedy kto z Posłow czy Deputatow na Seym wyraźnie uprasza o Suffragia, na ten czas Marszałek czyni krotką rekapitulacyą

lacyą caſey kweſtyi, ſtara ſię ieſzcze pojedno-
czyć ſtrony, ale gdy to niemożna, intymnie
głoſno: *ci IchMość*, ktorzy pozwalają, niechay
napiszą, *tak*: ktorzy niepozwalają, niechay na-
piszą *nie*: Propozycya na piſmie zawieſza ſię
na Bramie, aby každy wchodzą, ją czytał, y in-
ſzy dzień na *Pluralitate* w tey materyi naznacza.

Na dzień naznaczony wſzyſcy kartki
przynoſzą, y wokowany porządkiem každy
ſkłada na ſtole Marżałkowskim ſwoię kartkę.
Z przeliczonych y rozdzielonych *pro & contra*
pokazuje ſię *Pluralitas*, ktora konkluduje, cho-
ciażby y iedno nad połowę przewyżſzało Suf-
fragiu. Jeżeli trafi ſię *paritas*, to rzecz w tey Iz-
bie, czyli w tym ſtanie, nie decydowana zoſtaie.

Jle razy idzie ſię *ad Suffragia*, ieſt trzyna-
ſcie Oſob wybranych ze ſwego Stanu czy Izby,
ktorzy aſyſtuują u ſtołu Marżałka, przy zno-
ſzeniu, rozwiianiu, czytaniu, y rachowaniu bi-
letow: co procz tego dzieie ſię w oczach wſzy
ſtkich: zatyż żadne oſzukanie trafić ſię nie-
może, przy tyłu widzach.

Kto wokowany do oddania ſwego biletu
nie ſtawi ſię, głoſ traci. Wolno iednak poſłać
y prezentować ſwoy bilet przez kogo inſzego,
lecz na ten czas trzeba aby bilet był przypie-
czętowany y ten ktory go przynosi, żeby miał
arrestacyą *à ſuo commitente*.

VIII. *Paritas zdaii* *Ad 2um.* Jeżeliby
miedzy cztermiż ſtana- trafiła ſię w iednym
mi, iak ſię rezolwue? ſtanie *paritas Suffragio-*
iaka *rum,*

iaka komunikacya re- rum, co zbyt rzadko
 fultatorū między czter- mogłoby się trafić, to
 mią Izbami y Stanami? iak się rzekło respe-
 ktem tego tylko Stanu
 rzecz została niedecydowana: ale jeżeli ten in-
 teres należy do wszystkich czterech Stanow,
 to zgoda na to trzech Stanow, przeciw czwar-
 temu decyduje: bo tak *Pluralitas* idzie między
 cztermi Stanami we wszystkim, iako w ka-
 żdym Stanie osobnym swoia *Pluralitas*. Więc
 także jeżeli się trafi *paritas* między cztermi
 Stanami, że dwa z nich poydą za jedną, dwa za
 drugą stroną, to rzecz została nie decydowana
in Statu quo. (5)

Rezolucye Stanow osobne, komunikują
 się przez deputowanych z Izby do Izby. Jak
 tylko w jednym Stanie co z decyduje czy zgo-
 dna akklamacya, czy *Pluralitas*, nominuje Mar-
 szałek czterech od swego Stanu, aby Jego re-
 sultatum inszym Stanom donieśli, którzy czasem
 mają kommis, aby toż *resultatum* inszym Sta-
 nom rekomendowali.

IX. *Opponujący się w Ad unum.* Każdy mo-
 minieyszy liczbie czy mo- że swoy sentyment iak
 gą protestować się prze- nymocniey wyrazić,
 ciwko *Pluralitatem*? popierać, y utrzymy-
 wać, poki rzecz jest w
 kwestyi

(5.) Gdy Stany dwa, przeciwko dwom się de-
 klarują, rzecz została bez decyzyi: Chyba że Stany
 dadzą moc zobopolnie deputowanym od siebie da-
 nia formalney rezolucyi, ktoraby *paritatem* na ie-
 dną stronę przeważała.

kwestyi, ale iak tylko czy przez akklamacyą, czy przez *Pluralitatem* rzecz iaka decydowana, proteſtacya przeciwko niey, nie tylko nie byłaby naymnieyszey wagi, ale też była by cale kryminalna.

X. *Czy ieſt w Szwe-* *Ad 10mum.* Nie zna-
cyci w zwyczaju Rzym- ią w Szwecyi tylko
ſka diſceſſio in partes? dwa tyle razy przerze-
 czone zdań czy krefek
 ſwoich oſwiadczenia, y wrzyſtkich Rad kon-
 kludowania ſpoſoby, to ieſt: albo akklamacyą
 zgodną, albo ſuffragia na piſmie, z temi tylko
 dwoma ſłowami, według kaźdego zdania, albow,
tak, albo, nie.

XI. *Wolnoź ieſt dwa,* *Ad 11mum.* Nie. Je-
albo trzy razy wotować żeli ieſt komplikacya
na iednę materią? iaka roźnych materyi,
 a waźniejszych w ie-
 dney kwestyi, to na koźdą z nich, iak ſię rzec-
 kło, raz ſię wotuje oſobno

XII. *Gdzie y iak de-* *Ad 12mum.* Kiedy
klaruje ſie Pluralitas wſzyſtkię cztery Izby
czterech Stanow? iak wzięły ſwoię rezolu-
onych decyzyie prawem cyą, Marſzałek Rycer-
ſię ſtaią? ſki y Oratorowie trzech
 ſtanow zgromadzaiąſię,
 czynią expedycyą do Krola y Senatu, z donie-
 ſzeniem co uchwaliły; bo tego exekucya nale-
 ży do Krola y Senatu. Po publikacyi uczynio-
 ney przez Krola, wſzyſtkie decyzye Stanow
 biorą moc prawa.

XIII. Czy się kiedy złączaią między sobą cztery Izby? *Ad 13um.* Nigdy się nie złączaią, tylko czasem przez deputowanych z każdej Izby, co się nazywa na ten czas wielka deputacya, używana tylko bardzo w wielkich porzebach.

XIV. Przyimieź Izba Szlachecka Arbitrow? iaki sposób gdzie sekret potrzebny? *Ad 14tum.* Nie przyimie żadnych Arbitrow. Co do Sekretu, na jego zachowanie obmyślonych jest wiele sposobow, a osobliwie że wszystkie delibercyje sekretne dzieią się wzgromadzeniu, które się zowie *Committé Secret*.

XV. Co jest w Szwe- cy: *Committé Secret*? *Ad 15tum.* *Committé Secret*? albo *Kommissya*, która jest obrana ze trzech pierwszych Stanow, składa się z pięćdziesiąt Szlachty z dwudziestu pięciu Stanu Kościelnego, y z dwudziestu pięciu Stanu Mieyskiego Osob, Ta znowu podziela się, według różnych *Classes* materyi, na różne *deputacye*, z których każda przygotowywa te materye, które do niej należą, każda deputacya swoje własne materye *kommunikuje* do *approbacyi* całemu *Committé Secret*, albo całey ze stu złożoney *kommissyji*.

Jeżeli ją interessa czy materye ułożone całe sekretne, to ta *Kommissya* posła je prosto do Krola nie do Stanow. Jeżeli sekretu nie potrzebuia

trzebuią, posefa ie *Ad Plena*, (6.) to jest do Stanow czterech osobno w swoich Salach zgromadzonych, do ostatniey decyzi.

Committé Secret (7.) trzyma się ordynaryjnie we wszystkie dni tygodnia, procz niedziel, w appartamencie osobnym. Ze zaś cały Sejm y wszystkie Stany podzielone są na *Committé Secret*, y na różne *Deputacye*, tak dalece że niemi zabawna jest nayznacznieysza część zgromadzonych y na różne Rady podzielonych, więc *Plena* dla *Committé Secret* y dla deputacyi nie trzymają się co dzień, ale tylko w pewne dni tygodnia, kiedy są od Oratorow intymowane.

Procz

(6.) *Plenum* nic inszego nie jest, tylko zgromadzenie każdego osobno Stanu w swoiey osobney Sali. *Articl. 1. pag: 11.*

Plenum Plenorum zaś jest, zgromadzenie w iednym mieyscu wszystkich czterech razem Stanow: które chyba w naywiększych y niezwycaynych okolicznościach mogłoby się trzymać, iako na obranie Sukcessora, gdyby Krol bez niego umarł, na ustanowienie lub odmianę iakiego nayfundamentalnieyszego prawa.

Mr. Tessin Podpora wolności Szwedzkiej, w Roku 1747. otrzymał takie *Plenum Plenorum*, gdy się ze wszystkich Urzędow Wielkich które miał, wyzuwał.

(7.) *Committé Secret* złożone jest ze Szlachty 50. Kościelnych 25. Mieyskich 25 Osob. Wieyscy w tę samę *Deputacyą* nie wchodzą, we wszystkie insze wchodzą.

Elektorowie wyżey namienieni obierają membra do *Committé Secret*, takim sposobem, iak oni sami byli obrani.

Procz przyięgi Sekretu, którą czynią Stanom wchodzący w *Committé*, jest wielkie baczenie na to, aby do niego nieobierać, tylko Osoby ktore mają miłość honoru, y boiaźń stracenia reputacyi. Zakazane im jest wszelkie obcowanie, z obcemi Ministrami, czyli dla oddalenia okkazyi do pokufy, lub do popeśnienia iakiey

Więc *Committé Secret* ze stu Osob złożone, ma moc examinowania cokolwiek się tycze Ministrów Szwedzkich po obcych Dworach, alliancyi, administracyi skarbu, sposobów sekretnych tak wziętych, iako y ktore wziąć się mają do obrony Krolestwa przeciw wszystkim Potencyom. Przeto pierwszego dnia gdy się zgromadza *Committé Secret*, Krol y Senat, kładą Mu na piśmie relacyą wszystkiego, co się stało od przeszłego Seymu względem interesów z inszemi Dworami: względem sposobów wziętych y ktore trzeba wziąć; wyrażają tudzież przyczyny, dla których co zrobili albo zrobić potrzeba. Ten skrypt zowie się *Propozycja sekretna Krolewska*. Ktory *Committé* przeczytawszy, postępuje do examin. Protokołów Senatu, bardzo pilnie spisanych, o materiyach politycznych, tudzież do relacyi ktore wszyscy Posłowie Szwedzy u postronnych Dworów są obligowani posłać do Sztokolma, gdy się Sejm zbliża. *Committé* te przeczytawszy y roztrząsnawszy, bierze swoje rezolucye, opisnie co mu się zdaie, y zostawie to swoje opisanie na końcu Seymu pod tytułem *Testamentum Politicum Statuum*, ktore powinno służyć za regułę sprawowania się Krolowi y Senatowi we wszystkich Interesach politycznych. A że te materye często wyciągają wielkiego sekretu, więc rzadko ie *Committé* komunikuje Stanom całym.

jakiey nie roztropności, czyli dla uniknienia wszelkich rozrywek, bo ci ktorzy są w *Committé*, nie mają nad to czasu do plezyrow, jeżeli chcą swoiey powinności zadofyć uczynić. Nie deneguje się iednak ktoremu z nich pozwolenie, żeby mógł iść do iakiego cudzoziemskiego Ministra, ale trzeba o nią prosić, y opowiedzieć przyczyny.

XVI.

Committé Secret examinuje także pilnie Stan Banku publicznego, ktorego ia tu *explicacyą* opuszczam.

Procz *Committé Secret*, iest y inszych wiele Deputacyi, ktore obierają przerzeczeni Elektorowie, y w ktorych więcey iedneż Osoby mogą wchodzić. Pryncypalnieysze Deputacye są trzy: Deputacya Sekretna, Deputacya *Justitia*, y Deputacya Kontrybucyi.

Pierwsza Deputacya sekretna iest do examinowania Protokółow Senatu, respektem Sarż y Urzędow od Krola rozdanych, y respektem *expens* uczynionych z *Intrat* publicznych.

Jako *quantitas* dochodow publicznych iest wiadoma, tak y *expensa* onychże od Seymu do Seymu ustanowiona : tak dalece, że ani Krol, ani Senat nie mogą niemi dysponować na co inszego, bez *exp*onowania się na znaczne wexy, procz przypadkow iakich bardzo *extraordinarynych* y nagłych, ktore usprawiedliwić przed Stanami potrzeba, *pag*: 15.

Deputacya do kontrybucyi regulowania, dziełi ie na cztery Stany, ale jeżeli ie wszystkie cztery przyimają : bo trzy Stany niemogą czwartego przyjąć do podatkow, y ta materya zwykła być *naydłużey* na Seymach traktowana.

XVI. Czy wszystkie *Ad 16tum.* Bez exce-
całe materye Status po- pcyi wszystkie materye
winny być proponowane Status, należą *ad Staty:*
Seymowi, y decydowane z tą jednak przestrogą,
przez. Seym? że te materye, które
 całe Sekretu potrzebu-

ią, niewychodzą z *Committé Secret* iak się na-
 mieniło, do Stanow.

XVII. Czyli *Seym* *Ad 17mum.* Ordyna-
zleca kiedy całą swoją ryne takie *Interessa*
moc niektórym Osobom oddają się tey o którey
wybranych, aby one de- mowiemy, *Kommissyi,*
cydowały o jakim wiel- *Committé.* Rzadko się
kiedy importancyi y sekre- trafia, że się robią *Kō-*
tnym Interessie? missye sekretne, z wy-
 branych Osob ze czte-

rech Stanow. Ale te nigdy nie decydują zupeł-
 nie, trzeba żeby uczyniły raport *ad Plena,* gdzie
 ich zdania powinny być potwierdzone, żeby by-
 ły ważne.

XVIII. *Dystrybucya* *Ad 18vum.* General-
Dostoienstw Senatorskich nie mówiąc, dystry-
y inszych, Urzędow Ko- bucya dostoięństw, *U-*
ronnych, Sęskich, Bi- rzędow Cywilnych y
skupstw *Woy-*

Druga Deputacya examiniuje interessa do ad-
 ministracyi sprawiedliwości należące.

Trzecia Deputacya examiniuje sposoby przy-
 czynienia, albo umniejszenia podatkow, sposoby
 ich wybierania &c.

Insze Deputacye pracują nad materjami ka-
 żda swego departamentu, a wszystkie naostatek

skupstw, Urzędow Wojskowych należy do Krola: prócz Biskupstw, y Ministrów do Cudzoziemskich Dworow: do których to Ministrów nominowania Senat wchodzi z Krolom, per Pluralitatem.

Wszystkie insze Urzędy rozdaie Krol w swoim Gabinetcie przy przytomności dwoch tylko Senatorow, ktorzy iednak niemają tam nic inszego do czynienia, tylko przez reprezentacye, *casu* jeżeliby Krol odstępował od prawa, albo chciał preferować kogo, nad trzech Kandydatow sobie prezentowanych do każdego Urzędu.

Prezentowanie do godności Senatorckiej dzieie się przez Stany same. (patrzay niżej *ad 26.* y w nocie, (8.) kto y iak trzech Kandydatow do Senatoryi podaie) Prezentowanie do Urzędow Kościelnych czyni się przez Konfystorze: do Urzędow Cywilnych przez Senat y Parlamenti: do Wojskowych, przez Szefow *respectivè*.

Krol jest Panem obrania ze trzech Kandydatow ktory mu się podoba, y niemogłby od tych trzech odstąpić, ani nominować inzego, chybaaby miał iak naymocnieysze racye, ktore powinny podpadać roztrząśnieniu całego Senatu.

XIX. *Czekacze* *Ad 10mum.* Nie trzeba Seymu z *Wakan-* ba czekać Seymu na *sami,* insze swoje rezolucye oddają *ad Plena,* ktore ie potwierdzają lub kassują. *C. 3p: 1. pag: 9.*

fami, czy czas nazna- infze Wakanse, tylko
czony ich rozdawania ? na Senatorskie, z racyi
 że Stany tych tylko

Kandydatow proponują: infze Wakanse powin-
 ny być oddane we trzech miesiącach.

XX. *Dostoięństwa y* *Ad 20um.* Wszyst-
Urzędy czy są dożywno- kie dostoięstwa y urzę-
tnie ? dy są dożywotnie ,
 procz Kommissyi pe-
 wnych, ktore się kończyć zwykły, gdy ją wy-
 pełnione.

XXI. *Jak obierają* *Ad 21um.* Bankman-
na Seymie Kandydatow nowie (o których masz
trzech do godności Sena- wyżej w nocie 3.) obie-
torskiey ? rają Elektorow *per Plu-*
ralitatem. Ci obrani E-

lektorowie, obierają *per Pluralitatem* infzych
 Elektorow, a ci dopiero obierają po trzech
 Kandydatow do Senatoryi wakującey. (8.)

XXII.

(8.) Gdy wakuie Senatorya, Elektorowie
 wyżej przereczeni ktorzy obierali osoby do Com-
 mitté y do infzych Deputacyi, nieobierają do Krze-
 seł Senatorskich Kandydatow, ale tylko obierają in-
 fzych znowu Elektorow, dopiero ci obrani Elektro-
 rowie obierają *per Pluralitatem* trzech Kandydatow
 do Krześa: proponują ich Stanom, ktore gdy ich
 akceptują, Krol ze trzech wybiera iednego. Do
 Wakanfu Prezydenta Kancellaryi, pierwszego Mi-
 nistra, nie trzech Kandydatow, ale iednego tylko
 z Senatu, przez Committé Secret obranego y przez
 Status akceptowanego Krolowi prezentują.

O Nobilitacyach Indygenatich, Status decy-

XXII. *Jakie są czasy naznaczone na konwokacyą Seymow? iak długo Seymy trwają?*

Ad 22dum. Co trzy lata ordynarynie konwokują się Seymy, chyba że stany kończąc ieden Sejm same nazna-

czą bliższy termin Seymu, iego widząc potrzebę.

XXIII. *Jak jest opatrzone w Szwecyi dla intereffow etiam wielkich, ktorych odwlec nie można? kto o nich razdzi, y decyauie między Seymem a Seymem?*

Ad 23um. Senat bez wąpienia ma moc decydowania takich, bynajwiększych intereffow między Seymem y Seymem, ale odpowiedzieć powinien, y usprawiedliwić wszystkie

swoie decyzye, przed Stanami na Seymie następującym. (9.)

XXIV.

duią, a Krol ich nominuie, y zaraz są wpisani w matrykułę. *Cap: 1. pag: 14.*

(9.) Senat icst Strozem Praw y Wolności od Seymu do Seymu, y w tym czasie radzi y decyduie *per Pluralitatem* o wszystkich by y głównieyszych intereffach nieodwłocznych do Seymu, sprawować się iednak ma według reguły iako wyżey na Seymie mu opisaney, y dać powinien ze wszystkich swoich decyzyi rachunek *Statibus* na każdym Seymie. Może od niego appellować *ad Status*, ale się tozbyt rzadko trafia. Krol ma dwa głosy *in Pluralitate*. Krol daleko wycieżdzając ma zawsze z sobą dwóch Senatorow.

Senatorowie obierają po trzech Kandydatow do wszystkich godności y Urzędow cywilnych y Woyikowych. Czasem Krol inszego czwartego nominuie; icżeli Osoba bez excepcyi, Senat się uspa-

XXIV. Kiedyż się Se- *Ad 24^{rum}*. Senat jest
 nat między Seymem a *Ad 24^{rum}*. Senat jest
 Seymem zgromadza? kto zawize przytomny, y
 prezyduje? kto proponu- *Ad 24^{rum}*. Senat jest
 ie? dę się schodzi, procz
 godziny z rana, aż do południa lub pierwszej
 z południa. Krol prezyduje ordynaryinie, kie-
 dy jest w mieście. Interessa zagraniczne pro-
 ponuie, Prezydent Kancellaryi. Interessa we-
 wnętrzne Krolestwa przynoszą Sekretarze Sta-
 tus, każdy w swoim Departamencie.

XXV. *Wiele Sena-* *Ad 25^{um}*. Liczba Se-
 torow? *iaka Pluralitas?* natorow jest szesnastu.
Pluralitas takaż w nich
 decyduje, iak wszędzie. Kiedyby *paritas* zdań
 zaślęła, Krol z ktorey strony jest, ta prze-
 waża. (10.)

F

XXVI.

kaia: jeżeli Senat cale niekontent, oponuie się te-
 mu, y przychodzi dotego; że zakazuje Sekretarzo-
 wi Status wydawać przywilciow, y wakans jest wa-
 kansem, poki albo Krol nie raczy odmienić; albo
 Stany na Seymie nieopatrzą. Takie przykłady są
 zbyt rzadkie.

Senator każdy ma trzy Miesiące Wakacyi,
 więc między sobą umawiaią czas, żeby Senat nigdy
 niewakował. *Cap. 2. p. 17: 18. &c.*

Szwecya dzieli się na 20. Gouvernements.
 Gubernatorowie adressują się we wszystkim do Kro-
 la y Senatu, od nich rozkazy odbierają, y one exc-
 kwują, a Senatowi się sprawują. *Cap. 5. pag. 27.*

Z Woyskowych y Admiralskich albo Flotty
 Morskiej Sądow appellacyjne idą do Senatu: *Cap. 34*
 (10.) Kiedy się trafi ze strony Krola lub Se

XXVI. *Wiele jest Departamentow w Szwecyi według różnych Krolestwa potrzeb ?*

Ad 26tum. Jest wielkich cztery Departamentow: jeden na Interestwa wewnętrzne Krolestwa; drugi na Interestwa zagraniczne, trzeci na Interestwa woienne, czwarty na sprawiedliwości administracyą. Te znowu podzielone są na różne Rady, iako to na trzy Parlamenta, czy Trybunały, na Radę woiczną, na Radę Admiralską, to jest woyny Moriskiej, na Radę Kancellaryi, na komorę Skarbową, na *Contoir d'Etat*, gdzie wżyskie podatki składają, na Radę o Minach, na Radę o handlach, Rewizya komory rachunkow &c. W czego wżyskiego szczegulności ktoby chciał wchodzić, casy by na to Księgi potrzeba. (II.) Czegoż więcey trzeba do tak doskonałej Rad Szwedzkiej Rzplty formy ?

§. VI.

natu co przeciwnego prawom, y to się pokaże z Protokółow examinowanych, albo ze skarg publicznych, Deputacya, ktora w kognicyą tego weszła, prosi o sąd na Senatorow, czy Wodzow: &c. Status naznacza ią Kommissyą. A iczeli *casus* nie iest tak zbyt wielki, taż Deputacya wyznacza z między siebie takich, którzy w całym Senacie Jmieniem Stanow mają karcieć Senatorow grzeszących: nigdy zaś w tych wyrzutach niewyrażają Krola, tylko kontentują się zalecić Majestatowi staranie o swoy lud. C. 1. p. 13.

(11.) Pod tym Imieniem *Status Civilis* może się wziąć Kancellarya, albo Ministerium do zagranicznych Interestow: y Magistraty do sprawiedliwości należące.

Kancellarya iest złożona z pierwszego Ministra

stra albo Prezydenta y z Wice-Prezydenta, którzy są obadwa Senatorowie, z iednego Kanclerza Dworu, z trzech Sekretarzow Status y z niektrych Konfiliarzow, krorych liczba nie determinowana. Powinność tey kamery iest czytać y expedyować wszystkie Expedycye Ministrow w Interessach z Postronnemi, radzić o sposobach, iakie mają być wzięte gwoli tychże interesow, y podać do decyzyi Senatu, nłożyć płace swych Ministrow u obcych Dworów, prezentować Krolowi subjekta na Sekretarzow Legacyi, na których to miejsca żeby nigdy niebraknęło y na przyszłe Ministeria, przeczwiczać się wiele Młodzieży w miejscach takich, gdzie się takowe interesa traktują &c.

Sprawiedliwość administruie się przez trzy Parlamenta, w Sztokolmie, w Jonkiopink, y w Abo. Te Trybunały mają pod sobą Sędziow Ziemskich płaconych od Korony. W Miastach pierwsza instancya iest u Burgometrow y Konfiliarzow wybranych z Mieszczan; Wszyscy Sędziowie są płaceni ze skarbu Koronnego, żaden Urząd nie iest *venalis*.
Cap: 5. pag: 24.

§. VI.

Forma Rad Naywyższych Rzeczypospolitey Weneckiey.

Naymędrzey y nayroźładniey Rady swoiey sprawuiący Rzpltey Weneckiey Formę Rad y *Pluralitatis*, biorę z Amelota Pośła Francuzkiego, który z naycelnieyszych Weneckich Pisarzow y ze swoiey kilkoletniey w tym wolnym kraju experyencyi te rzeczy naylepiey opisał. Nie tykam rządu Weneckiego iako y żadnych inszych, ale tylko iakom z początku

ostrzegł samę Rad formę, y co się do niey stosuje. Rząd tey Rzpltey, przedziwny, wolno czytać w samymże Amelocie, czy w inszych.

To tylko tu wiedzieć należy, że w Wene-cyi źródła wszystkich Rad y Rządow są te dwa: *Rada Wielka y Senat*. Doż, naywyższa głowa Rzpltey co do honoru y okazałości majestatu, jest nad równość: Co do mocy w Rzpltey, nic bynajmniey niema nad równość: chyba że sobie z wielkiej roztropności y zasług własnych większy nad inszych kredyt y reputacyą zrobi, że perswazyja jego, iak to bywa ordynaryinie, więcej może.

Formę ich Rad y Elekcyi dla nich mądrą, przezorną, y potrzebną, nie kładę dla naśladowania we wszystkim w naszych Radach, bo by się to u nas nieudało, bo co inszego w jednym mieście wszystka Szlachta, co inszego w tak obszernym Krolestwie: ale na pokazanie ostrożności ich, y żebyśmy widzieli że wynalazki dla porządku w Radach wymyślone, nie są to rzeczy pfoche, ale od wielkich ludzi ułożone y praktykowane.

Trzeba y to z początku zaraz obserwo-wać, że w Weneckiej Rzpltey radzą y rządzą y decydują o wszystkim, Stan Szlachecki, y Senat: ale niezmiernie więcej we wszystko wcho-dzi powaga Senatu. Szlachcie Weneckiej zo-stawione są dwa *Jura Majestatis* Elekcyja y Le-gislacya, w niektórych rzeczach y Sąd nay-wyższy: Senat wszystkie insze sprawuje *Jura Majestatis*, iak niżej będzie. Le

Le grand Conseil tedy, Wielka Rada, iest zgromadzenie generalne Szlachty, ktore się dzieie we wszystkie niedziele y Święta, aby powzednich dni Trybunałom y Magistratom niezabierać.

Lecie trzyma się wielka Rada, od osmey dopołudnia, od Kwietnia do wszystkich Świętych: zimie od południa do zachodu słońca, od wszystkich Świętych do Kwietnia.

Magistraty są obierane tym sposobem.

Kanclerz Wielki czyta naypierwey Radzie Wielkiej Wakanse do obierania. Awogadorowie, Szefowie *Consilii Decemwirov*, y Cenzorowie, ci wszyscy na ten koniec przysięgli, pilnuią, aby Szlachta zachowali wszystkie prawa do Elekcyi należące.

Szlachty wszystkiey liczba, według Amelota, 26. nie wszyscy iednak zawize się znaydują. (1) *Elekcye tak czynią:*

Jest nayprzod trzy Urny, albo Puszki, na girydonach wyfokich, z ktorych *iedna* iest przed Dożem, drugie *dwie* na końcu krzesel Konfyliarzow w około siedzących: kazdey trzech Konfyliarzow pilnuie.

W Urnach lewey y prawey tyle się bullow (gasek) kładzie. (porachowawszy Szlachtę przytomną) ile iest Szlachty między białemi zaś gaskami w tychże *dwóch* Urnach kładą się

po

(1) Wielka Rada pospolicie ma w sobie 700. koło 800. Osob: y obserwowano że nigdy więcey przytomney wnim nie znaydowało się Szlachty nad 1500. ohociaż Szlachty Weneckiey iest na pułtrzecia tyfi. ca. *De Real Science du Gouvernement Tom. II. Sect. 14.*

po trzydzieści pozłocistych gałek, y te 60, z białemi razem wzięte, czynią liczbę przytomney Szlachty.

W Urnie we środku przed Dożem iest bullow 60. z ktorych 36. pozłocistych, a 24. białych.

Szlachta po dwoch idą, ieden do *prawey*, drugi do *lewey* Urny, y ciągną losem gałki. Kto białą wezmie wrzuca ją w statek pod Urnę, iako nic nie wazącą, y wraca się na swoje miejsce,

Kto pozłocistą wezmie pokazuje ją pilnującym Konfyliarzom, y kładzie do Urny przed Dożem.

Ci sześćdziesiąt co wzięli złote gałki we dwoch Urnach, biorą znowu losem gałki z *tey trzeciej* Urny: komu się biała dostanie nic niezna-czy, komu pozłocista, stae się Elektorem iak nazywaią *piernssey Ręki*. Jak dziewięciu pozłociste gałki wyimają, stają się ci dziewięciu Elektorami *piernssey Ręki*, tak po nich drugich dziewięciu *drugiej Ręki*, trzecich dziewięciu *trzeciej Ręki*, czwartych dziewięciu *Czwartej Ręki*.

Ci Elektorowie idą siedzieć na ławie położoney przed Tronem Dukalnym, twarzą do Doża obroconą, żeby się im nikt znakiem iakim nie rekomendował: y są ogłoszeni Elektorami przez Sekretarza Rady.

Jeżeli się trafi, że *w iedney ręce* los padnie na dwoch z iedney Familii, to drugi zachowy-

wa się do *drugicy ręki*. Y kiedy takich dwoch z iedney Familii losem wynidą na Elektorow, to iuz z wielkiey Rady wychodzą wżyscy Szlachta teyże Familii, ktorym prawo tego dnia daie ekskluzyą, bo między *trzydziestą ścścią* Elektorami, niemogą się mieścić, tylko dwoch Szlachty z iedney Familii.

Trzeba tu obserwować, że wiele Szlachty przez to prawo z Izby Rady Wielkiey wychodzi, tyle ze dwoch przerzeczonych Urnow odeymie się białyh gałek, a to dla tego żeby pozłociste wżyskie były koniecznie od przytomnych wyciągnione.

Gdy się złoży z dziewięciu naypierwey wyszłych, *piersza* iak ją zowią *ręka* Elektorow, Sekretarz naymłodszemu z nich oddaie Regestr Wakansow do ktorych ma ą być dziś Elekcye, y prowadzi tych dziewięciu do inżey Izby: gdzie zaraz ciż dziewięciu ciągną znowu losem dziewięć gałek z liczbami 1, 2, 3, aż do dziewięciu.

Ten Los porządek między niemi uczyniwszy: więc Elektor który wziął Numero 1. nominuie kompetytora czy kandydata do pierwszey na Regestrze Szarzy: y tak ieden po drugim do następujących Wakansow poki ich stanie, a gdy tych więcey, kolej się wraca do *Nō I.*

Każdy Kandydat proponowany od pierwszego Elektora, iest balottowany (termin Wenecki, od *balotte* gałki) od wżyskich dziewięciu *tey Ręki*, y iezeli ma za sobą gałek dwie

części

części, ze trzech, staie się Kandydatem : ieżeli nie ma sześciu Suffragiow, to trzeba żeby ten ktory go nominował, inszego nominował, poki na takiego nie natrafi, żeby miał *w tey ręce* sześć suffragia: dopiero więc ten ktory ie ma, przez Sekretarza *tey Ręki* wpisany iest Kandydatem do tego Wakanłu.

Toż się wszystko obserwuje we wszystkich *czterech rękach*, z dziewięciu złożonych, ktore ponieważ wszystkie cztery do iednychże Wakanfow obierają swoich Kandydatow, toć do każdego Wakanłu wyniknie czterech Kandydatow. A gdy się dwie ręki albo trzy zgodzą na inszego Kandydata, będzie o tym niżej.

Pod czas tey operacyi Szlachta w wielkiej Radzie z wielką siedzą skromnością y milczeniem mieysce Rady zdobiącym, chyba że ci cho kto co do drugiego przemowi, y czekaią kandydatow.

Gdy iuż obrani Kandydaci, Elektorowie Jch wracają się do swych Domow, chyba że są Konfiliarze, *Savii grandi*, Szefowie Rady dzieściu, Avogadorowie, albo Cenzorowie, ktorzy się wracają do Rady y obierają z drugimi.

Czterech Sekretarzow *czterech ręk* Elektoralnych przynoszą regestr Kandydatow Kanclerzowi, ktory ich ogłasza Radzie, aby widzieć ieżeli ktory z nich nie iest *in Divietto*, to iest exkludowany prawem. Exhortuje w krotkich słowach do porzucenia prywatnych nienawiści

wiści, dla miłości Oyczyzny, y do preferowania powinności nad passją.

Tym czasem Kandydaci do pierwszego Wakansu ze wszystkimi swemi krewnymi z Rady wychodzą, bo tym się dla prywatnego Interessu, nie godzi ballotować, albo dawać na swoich suffragia.

To gdy się stanie, niektore dzieci ktorych zowią *Balottini* idą do ław (gdzie Szlachta siedzą) y powtarzają głośno Imię Kandydata pierwszego, z *pierwszy ręki* do pierwszego Wakansu, mając w ręku każdy pewne niby Szustady, na wierzchu z szyją, w którąby się ręka zmieściła, na spodzie obszerne y wewnątrz na dwie Szustadki podzielone z niewidomemi pod szyją otwarciami do prawey y do lewey szustadki, z ktorych iedna z wierzchu zielono, (ekskludująca Kandydata) druga z wierchu biało, (przyimująca Kandydata) malowane są; bulle albo gałki są z materyi białey mase, ktore Elektorowie przez szyię szustady, włożywszy w nią rękę, wpuszczają, albo w białą, albo w zieloną szustadę, gdzie ich ręki nikt niewidzi, y ci ktorzy daią ekskluzyą, mogą według zwyczaju bezpiecznie mowić, *caro Signor l' ho servita, si da servitor vero, si da Cavaliere,*

Te Szustadki przed Konfilyiarzow niosą, gdzie gałki pod oczami wszystkich wysypują, rachują, kto ich w białey szustadzie ma więcej, choćby y iednym, wakans bierze, na ten czas, kiedy wszyscy czterech Kandydaci są ballotowani y kiedy

y kiedy się pokaze który z nich ma więcej suffragia.

Kanclerz Wielki nominuje potym Kandydatow do inszych Magistratow, ktorzy Kandydaci ze swemi znowu krewnemi z Rady wychodzą, do ktorey ci co przed tym byli wysli, powracają. Y tymże iak dopiero sposobem do każdego wakanfu, iezli nie pierwszych to drugich, iezli nie tych to następujących ze czterech Kandydatow staie się Elekcyja.

Jeżeliby się trafiło, żeby żaden Kandydat do iakiego Wakanfu, niemiał więcej nad połowę suffragiow, to ten Wakans do przyzłej Sessyi wakuie, ale już inși Elektorowie mogą obrać inszych Kandydatow. Gdyby także balottowanie (przez gałki obieranie) trwało do zachodu słońca, Elekcyja żadna się nie staie : bo iak w Senacie dawnym Rzymkim, tak w Wielkiej Radzie, nie się czynić po zachodzie słońca niegodzi. Gdyby z czterech Kandydatow trzech było odrzuconych przez prawo, to by czwarty niemógł być balottowany, y straciłby swoją kandydacyą. Jeżeliby zaś wszystkie cztery ręki zgodziły się na iednego Kandydata, to ten ma prawo, żeby iść o niego *ad Suffragia*, ktore pokażą czyli go Rada Wielka rownie akceptuje. Kandydaci od dwoch czy trzech rąk iedniź obrani, byle był drugi Kandydat, są balottowani.

Kanclerz Wielki ogłasza obranych do wszystkich wakanfow.

Elekcyja

Elekcyja Doża zawilfza iest: w krotkich słowach tak się dzieie.

Wszyscy Szlachta wieku trzydzieści lat zchodzą się do Pałacu Świętego Marka. Zasiadają, liczeni są pilnie. Kładzie się Urna, w której tyle iest gałek ile Szlachty, między którymi gałkami iest *trzydzieści* pozłocistych, wyciągają je iedni po drugich parami wszyscy Szlachta, poki wszystkich nie wyciągną. Trzydzieštu więc Szlachty, wyciągnęli 30. gałek pozłocistych.

Z tych *trzydzieštu* pozłocistych wyciągnionych losem, kładą się tylko *dziwieć* gałek w Urnę, przed starszyzną, a do nich przydają się 21. gałki białe. Przerzeczeni *trzydzieštu* re znowu ciągną y z nich czyni się liczba *dziwieć*, przez wyięte losem *dziwieć* złotych gałek. Ci *dziwieć* obierają *czterdzieštu*. Ci *czterdzieštu* redukują się do *dwunastu*, gałkami pozłocistymi *dwunastą* między *czterdzieštą*. Ci *dwunastu* obierają *dwudzieštu* *pięciu*. Pierwszy obiera trzech, a iedenaście po dwoch. Ci *dwudzieštu* *pięciu*, redukują się iak wyżej gałkami do *dziwieć*. Ci *dziwieć*, nominują *czterdzieštu* *pięciu*, każdy po pięć. Ci *czterdzieštu* *pięciu*, redukują się gałkami do *iedenastu*. Ci *iedenaście* na koniec, obierają *czterdzieści* y *ieden*: ktorzy to ostatni stają się Elektorami Doża, kiedy są potwierdzeni od Wielkiej Rady: bo gdyby ta ich niepotwierdziła, toby drugi raz tymże iak się rzekło sposobem

sobem trzeba obierać 41 Elektorow: to więc determinuje ostatnich jedenaśtu Elektorow, aby Ludzi akkredytowanych obierać na ostatnich 41. Elektorow. Ta tudzież cudowna forma Elekcyi, raz losami, drugi raz wybieraniem Ołob czyni, że Konkurenci do honoru Doża niewiedzą kogo korrumpować, y tak wszystkim równie mużą się starać przypodobać. Do tego tym sposobem wszystkie Familiie mają jaką część do tej Elekcyi.

Kiedy kogo chcą przymusić do jakiego Urzędu, ktorego on sobie nie życzy, lub do Poselstw, ktore się wszystkie, swoim kosztem odprawiają, wszyscy ktorzy mają głos w Senacie kładą billety napisane w Urnę przed Radą Decem-Virów. Tak stary Hetman Doż *Erizzo* był obrany y przymuszony być Admirałem morskim. Ktoby zaś niechciał przyjąć Elekcyi, każą mu Xięży kołnierzyk za karę lat kilka nościć.

Dotąd mowiliśmy o Elekcyach. W Deliberacyach o Materyach do Rady Wielkiej podanych także są balottacye, Na propozycyą uczynioną y dobrze roztrząśnioną y do zrozumienia wszystkim podaną, Szlachta bulle daia, z ktorych iedne znaczą pozwalaiących, drugie niepozwalaiących, y *Pluralitas* gałek decyduje. Toż samo w Sądach kryminalnych, ktore się w Radzie Wielkiej trafiaia.

Tak zaś w deliberacyach, iako y w Sądach trafiaia się *non sinceri*, tak zowią tych, ktorzy są obojętni, y niechcą dać ani na iedną, ani na drugą stronę swojego Suffragium. Kiedy

dy więc ci *non sinceri*, przeszkodzą że się *Pluralitas* przynajmniy iednym nad połowę, dla nich niezrobiła, to więc tych *non sinceros* gdy są zliczeni: prawo przydaie zawsze słabszey stronie, to iest mnieyszey liczbie, ale tylko na to żeby iść do drugich. y do więcey balottacyi, poty, poki nieprzyidzie do oczywistej *Pluralitatem* między pozwalającemi y niepozwalającemi: ktora kiedy się czy w pierwszej czy w dalszych balottacyach pokaże iawna na iednę stronę, to iest że będzie nad połowę Szlachty na tę, czy tę stronę, na ten czas *non sinceri* ktorzyby zostali, nic więcey nie ważą.

Prawo nie pozwala Slachcie wchodzić w Radę Wielką, tylko Roku 25. wieku: Przedtym przez dwa lata po przyięciu do Rady nie mogli ballotować młodzi, lecz niby nowicyat odprawowali, ktory dobry zwyczaj złyim zwyczajem zniesiony.

Tak zaś teraz młodszych nad dwadziescia pięć lat przez przywilej przyimują do wielkiej Rady. Powinni mieć dowod w ręku przed Awogadorami że mają skonczone 20 lat, y że są legitime zrodzeni. Pisarz Avogadorii daie im attestacyą, z którą idą do Sekretarza Ouarantii kryminalney, ktory ich Imiona spisuje, każdego na osobnym billecie.

Nazaiutrz w dzień S. Barbary prezentują te billety. *Collegio*, gdzie są dwie Urny przed Dozem: w iedney z nich tyle bullow miedzianych ile pretendentow, ale między temi bulla-

mi nigdy więcej pozłocistych tylko 31. choćby naywięcej y naymniey było Pretendentow. W drugiey Urnie są bilety z Imionami Pretendentow, które Doż wyciąga po iednemu, Sekretarz odbiera y głośno czyta: a po każdym przeczytanym Imieniu, Dziecko balottino, zaraz wyciąga z drugiey Urny gaskę na Jego szczęście, która jeżeli złota, jest przyięty do Rady, jeżeli spiżowa, oddalony, y tak wszyscy inși. Dla wielkich zasług Rodzicow lub braci czasem także dyspensuią młodych, niemających lat dwudziestu pięciu, albo y w potrzebie pieniędzy Rzplitey. Młodzi tego sobie życzą, bo dopiero wchodząc w Wielką Radę stają się *Cives Veneti*.

Ci którzy starają się o Szlacheństwo Weneckie, w memoriałach prozby swoiey exponują racye, stawiają siedm albo ośm razy u bramy pałacu S. Marka rekomendując się wszystkiey Szlachcie w Radę wchodzącej iak klientowie, proponują ich w Wielkiej Radzie, *Pluralitas bullow* decyduje. Jeżeli *non sinceri Pluralitati* przeszkadzaią, to na przyszłych Sessyach drugi y trzeci raz ieszcze na postulantow balottuią, ale nie więcej.

Prokuratorowie S. Marka dla ich godności naywyższej po Dożu, ekskludowani są od Wielkiej Rady, chyba że mają insze takie szarże w Rzpltey ktorých prawem w Wielką Radę wchodzą.

Poty

Poty o Formie Ratl w Wielkiey Radzie.

Jdźmy do Senatu. Chociaż Wielka Rada zamyka w sobie wśzystkę Szlachtę, nie ma jednak całej mocy Rzplty, Bo prawa Majestatu podzielone są między Radą Wielką y Senatem.

Rada Wielka iak się rzekło prawa stanowi, lub znośi; obiera Magistraty y inśze Rady, konfirmuje lub kassuje Elekcyę Senatu, te, ktore czynić do Senatu należy, w ktorey mierze Senat jest niższy, niż wielka Rada. W krotkich słowach iak w dawnym Rzymie *Auctoritas in Senatu, potestas in populo.*

Senat ma moc czynienia Woyny y pokoju, Armistycyow, y przymierz z obcemi, ma moc stanowienia podatkow, bicia, podnoszenia, y zniżania monety, z zupełną dyspozycyą skarbu publicznego: rozdawania Urzędow Woynkowych morskich, y ziemnych y wśzystkich doczesnych, ktore się tylko w potrzebie do czasu kreuią: pośłania sukursow kolligatom: nominowania Posłow, Rezydentow, Sekretarzow Poselstwa, ktorzy wśzystcy od niego absolutnie dependuią, ktorych może rewokować, kontynuować, karać, rekompensować iak mu się podobą. Ma moc przyimowania y we wśzystkim rezolwowania Posłow Cudzoziemskich, y kończenia wśzystkich Interessow z postronnemi Dworami

Sena-

Senatorowie zowią się u Wenetow *Pregadi* Proszeni, to jest, zapraszani do Rady.

Jest czasem sporka o Jurysdykcyę między Wielką Radą y Senatem: ale takie różności są zbyt rzadkie, y bez zgorzzenia y hałasu się kończą.

Mowmy iak Senat postępuje y decyduje w deliberacyach y Elekcyach.

Co się tycze porządku w roztrząsaniu Interessow: nayprzod nic się w Senacie nie dzieie, nie delibejuje, nie decyduje, coby w przody nie było dobrze roztrząśnione y przygotowane w *Collegium*.

Collegium zaś jest złożone ze dwudziestu szczęściu Szlachty, to jest z Doża samego, z szczęściu Konfiliarzow, trzech Deputatow z Quarancyi kryminalney nazwanych *capita quadraginta Virorum*, którzy się odmieniaią co dwa miesiące, z szczęściu *Savii Grandi*, którzy reprezentują Senat; z pięciu *Savij di terra ferma*, którzy z ziemnych Prowincyi mają wszystkie interessa, y z pięciu *Savij de gli Ordinini*, którzy mają pieczę morskich interessow. To więc *Collegium* nayprzod poznawa y podziela Interessa do wszystkich inszych Rad, a osobliwie do Senatu, ktoremu ie proponuje zawsze już dobrze wyexaminowane *pro & contra*, y zupełnie oświecone, o których iednak nie to *Collegium*, ale Senat po należytey deliberacyi decyduje.

A iako ordynaryinie zdania *Collegij* są rozdzielone; Sekretarz *Collegij* wszystkie notuje z Imionami

Imionami Ich Autorow, y oddaie ie Senatowi: ktore gdy Senat przeczyta, każdy znowu *ex Collegio*, które całe wchodzi także w Senat, wyraża swoje raćye y umacnia swe zdanie, ktoremu każdy Senator kontradykować może. A potym idą do ballottacyi następującym sposobem.

Do każdej materyi o ktorey Rada, jest Sekretarz który zbiera Suffragia, y (co u Rzymian czynili *Rogatores Suffragiorum*) idzie po nie do wszystkich Senatorow z białą pufzką: ktorzy chcą dać *pro*, kładą swoje gałki w tę urnę. Dwoch Sekretarzow potym idą ieden z zieloną, drugi z czerwoną pufzkami. W zieloną spuszczaią gałki ci ktorzy odrzucaią propozycyą: w czerwoną wpuszczaią swoje *non sinceri*, ktorzy ani na iedną, ani na drugą stronę nic niechcą decydować: co znaczyły u Rzymian Tabelle, z temi słowami: *non liquet*. Zdanie które ma choćby iednym więcej Suffragium nad połowę, staie się *Senatus Consultum*. Jeżeli *Pluralitas negativa*, to cała materya odrzucona. Jeżeli żadne zdanie, albo projekt w materyach krorych się więcej proponuie, nie ma dostateczney *Pluralitatem*, to jest iednego przynajmniej nad połowę Suffragium, to Senat odrzuca tę materyą, która miała najmniey po sobie Suffragiow, a zaczyna znowu ballottowanie na insze materye, odrzucając zawsze nayśabszą to jest najmniey Suffragiow mającą, aż do ktorey przyidzie, że naostatek otrzyma *Plura-*

litate. Inaczey, trzeba proponować nowe *Deliberacye*: iako też kiedy po pierwszym balotowaniu *non sinceri* mają *Pluralitatem*, to iuż znak iest, że tey propozycyi Senat nieprzyjmuie,

Chociaż zaś wszyscy Senatorowie mogą ile chcą mówić w Senacie *pro & contra*, żaden z nich iednak nic niemoże do Rady proponować, procz Doża, Konfyliarzow sześciu najwyższych, y *Savii Grandi*. Co Senat roztropnie postanowił dla zabieżenia zamieszaniu y stracie czasu koreby były w Radach, gdyby trzemset Senatorom ile ich w Senat wchodzi godziło się proponować co się komu podoba.

Co należy do Elekcyi, ktore Senat czyni, iako się wyżej namieniło, w nich losy żadnego miejsca nie mają: proponowanych Kandydatow *Pluralitate per Scrutinium*, to iest kartkami nie gałkami obierają.

Prawa niektore u Wenetow, ktore stosować się mogą do formy Rad y do wchodzących w Radę.

Szlachta Weneccy zakaz wielki mają widzenia się y obcowania z postronnemi Ministrami: to prawo iest pod karą na życiu. Jest do zachowania sekretu y do ustrzeżenia się wszelkich fakcyi z postronnemi. Dnia iednego (mowi Amelot) Senator z Domu Tron, napotkał mię u iednego Plebana: tak z tego Domu uciekł iak z zapowietrzonego. Toż mu się w Bibliotece trafiło z Prokuratorem *S. Marci Cornaro*.

Y to pamiętna, że gdy Kawaler ieden Wenecki od gondoliera (ten który Gondulą albo barką po kanałach wozi;) w nocy zaprowadzony był do Poſſa obcego omyłką, zamiast Domu przyjaciela iednego; gdy się po schodach pomiarkował, że w inſzym ieſt domie, a dowiedział się, że to był Dom Poſſa, z wielkim przetrachem z niego wypadł; a nazajutrz bardzo raſo z exkuzą tey omyłki pobiegł do pewnego Magiſtratu: który Magiſtrat odpowiedział mu zaraz, że iuż ieſt dobrze o tym informowany, iako to wniſcie do Rezydencyi Poſſa, było cale przez omyłkę. Takich ſzpiegow na wſzyſtkó mają

Sekret Rad ile z Cudzoziemcami, tak ieſt prawami mocno obwarowany, że gdyby przez kogo się odkrył, albo żeby kto dał fundament podeyz enia przez obcowanie z którym Miniſtrem lub Miniſtra obcego ludzmi, Inkwiſytorowie Status Proceſs iego ſkrycie wyprowadziwſzy, y przed Iego depozycyą wſaſną. dwóch godzin żyć mu nie dadzą. Między trzema ſet Senatorami, taki sekret iakby nikt z nich nic nie ſłyſzał, albo iakby w mocy kaźdego było zapomnieć to, co milczeć powinien. Liwiusz powiada że Eumenes Krol Azyi przybywſzy do Rzymu dla ſkonkludowania Woyny przeciw Perſes Krolowi Macedońskiemu, nikt w Rzymie nie mógł wiedzieć y co powiedział Senatorowi, y co z nim Senat uradził. Wenecya daie takich nie maſo przykła dow. nie mniej dzi-

wnych. Roku 1485. Senat tak sekretnie robił ligę z Papieżem, z Cezarzem, z Krolem Kastylii, z Krolem Neapolitańskim, z Xiążęciem Medyolanu, y z Margrabią Mantuy, przeciw Karolowi VIII. Krolowi Francuzkiemu, że tak Wielki Człowiek iaki był Filip *de Comines* Jego Wielki Poseł, który co dzień widział Ministrów Dworów zkonfederowanych wchodzących do *Collegium*, y z niemi mawiał, nic niedociekł z tcy tak wielkiej negocyacyi: dopiero po kilku miesiącach naypierwey mu o tcy lidze przeciw Panu Jego już zrobioney doniósł sam Doż Augustyn Barberygo. Ludwik Sworca Xiążę Medyolański, naywiększy swego wieku Pölityk, aż w kilka miesięcy po zrobioney podobney lidze przeciwko sobie między Ludwikiem XII. Krolem Francuzkim y Senatem, dowiedział się. Po Hieronima Lippomana Posła swego do Konstantynopola Roku 1591. Senat wysłał Senatora: Wiele się to miesięcy wlokło: Lippoman sprowadzony do Wenecyi, dopiero się dowiedział, o iakie zdradzieństwo był oskarżony u Inkwizytorów Status, y osądzony dawno od Decem-Virow y Senatu. Wielkiej tedy jest Religii u Wenetów Sekret Rady.

Zakaz wieczny aby Szlachta żadney nigdy łaski, pensyi, Orderów, honorów, y nic podobnego nieodbierała od obcych Panów, pod degradacyą ze Szlacheństwa, konfiskacyą Dobr y wygnaniem z kraiu.

Nawet

Nawet Posłowie Weneccy muszą składać publicznie w Senacie prezenty, albo darowizny ordynaryjne, które Dwory obce Posłom/wszystkim zwykły czynić. Senat temi prezentami dysponuje iak mu się podoba.

Niechcą bowiem aby Szlachta czy Senatorowie w Radę wchodzący, najmniejszą od postronnych mieli dependencyą: gdyż tacy muszą zdradzać, według Wenetow, Interessa Oyczyste, ktorzy w inszych Państwach są komu obligowani, a dobrzy Patryotowie żadney nadziei, żadnego dobra mieć y szukać niepowinni, tylko w swoiey Oyczyźnie: na ten czas muszą iey dobrze radzić, kiedy od nikogo, tylko od niey nic się dobrego spodziewać niemają. Ktore prawo rozciąga się y respektem Rzymu: nawet y Malty, gdzie Wenetowie (procz dwoch Domow Cornari y Lippomani dla dwoch bogatych w Domu ich Commanderyi) nie mogą być Kawalerami ponieważ Kawalerowie Maltańscy są pod obcym Xięciem.

Wenetowie niemogą żenić się z zagranicznymi Białogłowami, ani zagranicznym swoje Corki wydawać. Między inszemi wielą racyami, dla zachowania Sekretu w Radach, y ustrzeżenia się fakcyi y dywizyi, ktorym kolligacye z Cudzoziemcami otworzyły by drogę. Jedna Cornara Roku 1471. poszła za Jakoba Krola Cypryiskiego: druga Bianka Capel Roku 1579 za Franciszka Toskańskiego Xięcia. Ale Senat salwując prawo, adoptował te dwie Pan-

ny za swoje Corki, żeby pokazać że nie Rodzice, ale Rzplta ie wydawała.

Do Szlachestwa a zátym do Rady Wielkiej, y żadnych, nie przypuszczaią Wenetowie tylko samych Katolików, zaszczycając się tytułem że ich Rzplta, iest starsza Corka Kościoła. Fryderyk Xiążę Bruniświcki musiał odprzysiądz się herezyi, chcąc być wpisany w Księgę złotą, to iest w Matrykułę Szlachty Weneckiej.

Cudzoziemcy zacni ktorym Wenetowie daią Indygenat, mogą wchodzić do Wielkiej Rady y balottować z drugimi, ale do żadney Szarzy w Rzpltey nie są przypuszczeni: gdy wchodzi w Izbę Rady, muszą brać stroj cale Wenecki.

Wszyscy Szlachta mocno są obowiązani prawem o latach opisanym, y od naymnieyszych muszą zaczynać stopniow, a z latami do wyższych postępuią, do naywyższych starość doprowadza. Dawne przyślowie *in sola Spartha expedit senescere*, im służy. Tak nabywaią experyencyi w Radach y w Urzędach. Wielu zaś bardzo Szlachty Weneckiej stopniami dochodzą do naywyższych w Rzplty dostoięństw, bo żadne Urzędy nie są u nich dożywotnie, lecz wszystkie ile ich iest odmieniaią się, iedne co rok, drugie w szesnaście Miesiący: tak się staie, że każdy podpada alternacie, być posłusznym y rozkazywać, ani długość czasu na jakim honorze lub Magistracie czynić ich charde-

minie może: tym zaś bardziej wszyscy się zasługiwac Rzpltey staraia, im częstsz e y licznieysze są wszystkich honorow y Urzędow odmianny, y prędsza każdemu ich dostąpienia nadzieia.

Senatorowie odmieniaią się, y nowi obierani są co rok; mogą być confirmowani przez Elekcyą na drugi rok, y obierani bywaią ci, ktorzy się na to mocno zasługuią: przez co y Senatowi dobrze, że ma zawż e tych, ktorzy rozpoczęte Interessa łatwiey mogą oświecić. Rada nic przez te odmiany nie cierpi, gdyż y Senatorow iest wielu, y wszyscy od młodości w Interessa Rzpltey y w znaiomość Praw własnych są dobrze wprawieni, y zwyczajeni do Rady: o ktorey u Wenetow formie dotąd się mowiło.

§. VII.

Forma Rad Naywyższych Rzeczypospolitey Genueskiey.

ZAdna Rzplta nad tę więcey przez kilka wiekow nie wycierpiała skutkow nieszczęśliwey Anarchii: kilkadziesiąt razy z gruntu odmieniała rządy, poddawała się Krolom, y z pod nich się wydobywała, stanowila y zrzucala Aristokracye y Demokracye, aż gdy Karol V. poddał ją pod panowanie Jędrzeia Doryi: ten nieporównany Syn Oyczyzny wolność wrocil Oyczyźnie: dwunastu Reformatorow ustanowiwszy, aby Rzplity Radę y rząd lepiej zregulowali:

lowali: za co do dziś dnia Rzplta corocznią Domowi Doryow ponawia solennie rekognicyą.

Jak naykrocey co do formy Rad iey należy zbieram z Mr. *de Real* wielce uczonego y godnego Autora Książ; *Science du Gouvernement*.

Doż, pierwiza y Maieftat reprezentuiąca osoba, więcey ma mocy, niż Wenecki, ale tylko każdy na dwa lata iest obrany, konczy zawsze w Miesiaca Grudnia dniu ostatnim swoje funkcyą, niemoże być potwierdzony aż w pięć lat po skończonym Dostoieństwie Doża. Powinien mieć lat 50. skończonych do tego honoru: z Familii lego nikt *immediatè* po nim być Dożem nie może. Przesłaiąc być Dożem iest Dożywo-tnim Prokuratorem Rzplty, iezeli dobrze się sprawił: co examinuią y sądzą Syndykowie w ośm dni po złożonym Dożostwie.

Przy Dożu iest przez przeciąg dwoch lat odmienaiących się (iak niżej) Senatorow dwunastu, Prokuratorow ośmiu, Gubernatorowie Kraiow należących, y insze iak w każdym Państwie Magistraty. Z Senatorami y Prokuratorami sprawuie ile mu iest pozwolono prawem wszystkie rządy y Skarb publiczny, y wszystkim Radom prezyduie.

Naywiększa Doża prerogatywa, że materye wszystkie do deliberacyi w Radach on podaie, y nie ma nikt inszy tego prawa, ani Senatorowie. Co go czyni mocnym w Interessow według swego zdania wyrobieniu, gdyż czas obiera sobie sposobnieyszy do ich kiedy mu się zda proponowania.

Doż

Doż iednak sam ani z Senatem w walniey-
szych Interessach nie decyduje, ale dla decyzji
ich potrzebna jest albo *Mała Rada*, albo w
większych, *Wielka Rada*: y od tych dwoch
Rad wszystko dependuje: obudwom przyduie
Doż z Senatem y Prokuratorami.

W Radę Wielką wchodzi wszyscy Szla-
chta Genuęscy, byle mieli 22. lat skończone.
Jest wżyskich koło 700.

Szlachta dwoiła stara y nowa: ale ta ro-
żność nic nie przeszkadza y nowej Szlachcie y
do Dożostwa ktore alternatą idzie między starą
y nową Szlachtą, y do żadnego stopnia w Rze-
pły. W opinii tylko naywięcey znajduie się
ta różnica. Dwadzieścia ośm dawnych familii
adoptowały. sobie nowsze, herby swe y Imiona
im dały. Stara Szlachta *veteris porticus*, nowa
novae porticus nazywane: że był ten dawniey
zwyczaj, iż starsi iednemi, nowi drugimi
drzwiami do Sali Radney wchodzili.

Druga *Rada Mała* zamyka w sobie Osob
dwięście, ktore się biorą z liczby przerzeczonych
siedmiu set Szlachty, co się takim dzieie spo-
sobem:

Doż z Senatorami z Prokuratorami y Ex-
Dożami konwokują *małą Radę*. tę ktora ze sta-
rym Rokiem się kończy. Ci wszyscy obierają
przez *Pluralitatem S' ffragiorum* O ob trzydzie-
ści, z naygodnieyszych, z naygorliwszych o Do-
bro Publiczne, z kochających honor y reputa-
cyą

cyą, y nayzaflużeńszych Obywatelow. Każdy z *Małey Rady*, takich 30. Osob spisuie y podaie, kto ma więcey za sobą, podawaiących, ten iest obrany do tych przerzeczonych trzydziestu.

Ci trzydziestu, z siedmiu set mniej więcey Szlachty obieraią dwoch set na przyszły Rok, à *prima January* do *Małey Rady* należących,

Prawie zawsze tak się trafia że iezeli nie masz oczywistych przyczyn, albo iakiey winy dla ktoreyby z przeszłorocznych dwoch set mężow kto powinien być ekskludowany, to ordynaryinie trzydziestu Elektorow potwierdzaią na przyszły rok przeszłorocznych dwoch set mężow: tak dalece, że prawie Elekcyja ta niedąży tylko do dopeśnienia na przyszły rok tych ktorzy z dwoch set mężow pomarli, albo są za granicą, albo do wyższych funkcyi wzięci są. Ta iednak coroczna dwoch set Mężow Elekcyja pokazuie, że *legitimè* co rok mogą być odmienieni wszyscy, przeto muszą się ostrożnie sprawować.

Jest ieszcze coś szczegulnego do obserwowania w tey Rzplity: to iest, iż w iedney puszcze, ktorą nazywaią *Seminarium*, iest kartek rownych osobnych z Imionami 120: na ktorych kartkach napisane są godne Osoby w Rzplitey, ale maiące lat przynajmniej 40. Z tey puszki przez rok wybieraią Senatorow y Prokuratorow, y do wszystkich inszych głównych Urzędow w Rzplitey. Więc liczby ze stu dwudziestu kartek y Osob ubywa, za tym tę liczbę
trzeba

trzeba co rok dopełniać, aby zawsze było kartek 120.

Dopełniają ich tedy co rok takim sposobem: Doż z Senatorami y Prokuratorami *ima Junij* konwokują *Małą Radę*, Doż proponuje wielu trzeba obierać, to jest wiele kartek z puszki u było. Każdy Szlachcic z dwóch set Mężów proponuje Osobę we czterdziestu lat, która mu się zda godna inkluzyi: z tych proponowanych też *Mała Rada per Pluralitatem* wybiera liczbę Osob tyle dwoie, ile ich braknie w puszcze. Potym zaś ta dwoista liczba obrana przez *Małą Radę* proponowana jest *Wielkiej Radzie* siedmiu set: która *Wielka Rada* z proponowanych sobie dwoistych kandydatów odrzuca ich połowę, a połowę obiera, to jest tyle, ile Osob braknie do puszki do dopełnienia stuidwudziestu. Ta zaś Elekcyja staie się gałkami *per Pluralitatem* na każdego proponowanego Kandydata, podobnie do Weneckich Elekcyi, lubo z nieiaką odmianą, ktorey tu wypisywać niechcę.

Jako jest naznaczona liczba dwunastu Senatorow, a ośmiu Prokuratorow, Tak ci są wprawdzie Senatorami y Prokuratorami do końca dwóch lat, ale co do aktualnego funkcyi ich *exercitium* czyli wykonania należy, to odmieniaią się co półroka między sobą, to jest że na każde półroka powinni być nie odstępnie przy Dożu, po trzech tylko inszych co raz Senatorow y po dwóch Prokuratorow. Co sześć miesięcy-

mieścięcy więc z przerzeczoney puszki losem samym pod oczami Doża y *Małey Rady* wyciągają się Osoby, nayprzod na trzech Senatorow potym na dwóch Prokuratorow, ktorym przelzło pośroczni ustępuią. Tymże azardem ciągną się z teyże puszki Imiona y do inszych celnych Urzędow w Rzpltey. (i.) *Od fortuny tedy (mowi de Real) dependuie cale Rządtey Rzpltey. Godność często niesszczęśliwa sztarzeie się przez kaprys losow na spodzie ciemney puszki.*

Fortuna także ma rownie część swoię w Elekcyi Doża, lub inszym sposobem. Senatorow y Urzędow Elekcye zaczynaia się obieraniem Osob, a kończą się losem : w Doża zaś Elekcyi, los zaczyna, a rozładne obieranie kończy.

Jak skończył dwa lata Doż, zgromadza się *Wielka Rada*, rachuią się Osoby: kładzie się w puszkę tyle gałek ile jest Osob, lecz 50. pozłocistych między resztą pośrebrzanych. Szlachta ie losem wybiera, rękę w puszczaiać przez przydluższą szyię do puszki. Pięćdziesiąt ktorym się pozłociste gałki dostaią, obieraią pisanemi kartkami dwudziestu, pięćdziesiąt letnich ludzi z godnieyszych w Rzpltey: ci dwudziestu tak obrani *per Pluralitatem Suffragiorum* obieraią piętnastu, czy z między siebie czy z inszych. Ci piętnastu obieraią sześciu *Pluralitate*. Ci naostatok sześciu proponowani są *Wielkiey Radzie*,
ktory

(i.) *De Real Science du Gouvernement Tom. II. Sect. 15.*

ktory z nich w niey ma więcey Suffragia, ten Dożem zoſtaie.

Wielka Rada, ani *Mała Rada* nigdy ſię nie zgromadzaia, tylko przy przytomności piąciu Oſob, ktorych zowią *Conſervatores Legum*, y ktorych funkcyja ieſt pilnować aby ſię nic nie działo przeciw Prawu.

W Deliberacyach wſzyſtkich iako ſię mowiſo Doż ieden ma prawo proponowania wſzyſtkiego: tak zaś *w Małej* iako *w Wielkiej Radzie* wſzyſtkie materye decyduia ſię *Pluralitate* tak prawie iak w Wenecyi.

§. VIII.

Forma Rad Naywyżſzych Rzeczypoſpolitey Szwajcarskiej.

OD czterechſet w około lat ta Rzplita wybiwſzy ſię powoli, y przez długi czas z pod Domu Auſtryackiego, y z pod Panſtwa Niemieckiego, chwalebnie ſię rządzi, y dobrze o ſobie radzi. Ale formy Rad ich opisać trudno: bo 13. Kantony, to ieſt Prowincye między ſobą związane, y do nich, to ieſt do iednegoż *Corpus Helveticum*, wiecznie przyſączeni Gryzonowie, Walliſtelina, Brienne, Biſkupſtwo Bazylei, także Federaci ich Neufchatel, Opat *Sancti Galli*, Rzplita Genewiſka, te mowię wſzyſtkie oſobne Prowincye, ſą to tyleż udzielnych Xięſtwek. z ktorych każde ſię naywyższą ſwoią władzą

władzą rządzi, każde o sobie radzi, jedno od drugiego w niczym nie dependuje, tylko gdzie idzie o pospolitą całego *Corporis Helvetici* obronę y bezpieczeństwo, z sobą y między sobą są wiecznemi traktatami y przymierzami spoione. Prawa, pokoju, Woyny, sprawiedliwości, podatkw, woyska trzymania, lub nietrzymania, Mennic, Monet, Pofelstw do, y od obcych Dworow, alliancyi z postronnemi Potencyami, dawania komu się podoba sukursow. &c. wszystkie te Majestatu prawa są *independenter* każdym z osobna z Kantonow y innych Stanow z niemi złączonych własne: iako y przy każdym z nich iest osobno kreowanie naywyższych wszystkich swego stanu Rządcow, Magistratow y Urzędow, y naywyższa we wszystkich Interestsach swoię Prowincyą tykaiących na swych zgromadzeniach y ziazdach decyzya: nawet y legislacya wszędzie osobna, gdyż ani ieden drugim Kantonom, ani całe *Corpus Helveticum* iedney Prowincyi prawa żadnego opisać niemoga.

Pięćiorakie po naszymu zowiąc Seymy czy zgromadzenia na Rady liczy *de Real.* (1)

Seym generalny całych Szwaycar, to iest trzynastu Kantonow y ich wszystkich Federatow. Konwokują się te ziazdy, kiedy ma się traktować o takiej materyi, która tycze się Interessu y całości całego *Corporis Helvetici*.

Seym trzynastu Kantonow tylko, bez Federatow. Ten Seym co rok bywa na S. Jan w Baden

Baden dla traktowania Interessow tyczących się trzynastu Kantonow, każdy Kanton posła dwóch Deputatow.

Seym siedm Kantonow to jest samych Prowincyi Katolickich, ktore między sobą są bardzo związane y ściśle swoje Interessa zobopólnie utrzymują.

Seym czterech Kantonow Proteſtanckich, ktorych Interessa między sobą także mocniej spaiają.

Dwa Kantony *Appenzel* y *Uri* gdzie Katolicy z Kalwinami razem panują: mają także osobne według religii podzielone ziazdy.

Seym Extraordinaryny, ktory czy każda sobie Prowincya, czy więcej Kantonow, czy wszystkie Kantony konwokować mogą w potrzebie, nawet y Minister obcey Potencyi może wyrobić, kiedy mu potrzeba, konwokowanie Seymu, byle wszystkę expensę uczynić na Deputatow czy Posłow.

Na tych zaś Seymach (czyba że rzecz odwlec się nie może lub w mniejszych materjach;) nic się finalnie decydować nie zwykło. Są to konferencye, y porozumienia się o interessach, ktorych Resultata Deputaci przynoszą do swoich Kantonow, ktore Kantony swoje o nich u siebie biorą rezolucye, y sobie ie przez Posly Komunikują. Chyba że konieczna pokazuje się potrzeba konwokowania nowego Seymu, na ktory Kantony już z instrukcyami formalnemi swoich wysyłają Deputatow. Przy-
czyna

czyzna tego, że każda Prowincya będąc sobie udzielną we wszystkim Pania, *Suprema Juris sui Domina*, niechce żadna aby ley drugie w czymkolwiek regułę opisywały; Gdzie zaś Prowincye uznaią całą Rzpltą nad sobą, tam taka forma być niemoże:

W przerzeczonych Prowincyach Szwaycarskich, w iednych iest Arystokracya, celnieyszych y możnieyszych Panowan e, iako w Bernie: w drugich, Arystokracya y Demokracya, iako w Dzurych, Lucernie, Bazylei, &c: iest także Arystokracya y Demokracya, w trzech: iako Ury, Schwitz, Underwald. W Zuk, Glarys, Appenzel, iest Demokracya. Według tych więc form społoby radzenia są różne, ale ogolnie iako mi pisze Mr. Wattel Konfyliarz Saski mądry Autor Książ *de Jure Gentium*, *wszystko w Helwecyi konkluduje się Pluralitate*. Wiedzą tam dobrze że ponieważ *wszyscy Obywatele* powinni mieć rowne prawo w Radach, y być zgodnemi, trzeba żeby wola większey ich liczby, była konfyderowana za wolą *wszystkich*. Idea Civis ktoryby ieden przez swoy upor mógł *wszystkich Rady* zniszczyć y obalić, obrużyła by całą przeciw niemu *Helwecyą*, y zdałby się taki iednego przywilej y moc, bardzo przeciwni rowności y independencyi od nikogo, dopieroż od iednego.

Elekcye tedy naprzykład w Bernie do wszystkich Magistratow y Urzędow, tak się dzieią: Czekaią, zawżse naymniey ośmdziesiąt Wakanłow, aby do nich razem obierać, żeby
więcey

więcey w raz ukontentować Familii: Dwudzie-
 stu pięciu Senatorow, y szesnastu reprezentują-
 cych *Tribus*, to jest, Lud na pokolenia podzie-
 lony, czynią Elektorow 41: ktorzy na każdego
 Kandydata proponowanego wotują: *Pluralitas*
 obiera.

Gdy zaś Senators obierają, mięszają los
cum Suffragiis: wszystkim zgromadzonym do
 Naywyższej Rady (w którą *Cives* wszyscy
 Miasta, w trzydziestym roku wieku wchodzą,)
 rozdaią gałki, między ktorymi trzecia część jest
 białych nic nieznaczących. Ci ktorzy dobre
 gałki wzięli, obierają do Senatorii czterech
 Kandydatow. Z tych czterech redukują się do
 dwóch losē. dwóch pozostałych balottują, który
 ma więcey Suffragia, Senatorem się staie.

W Stanach rządzących się Demokracją,
 pierwsze Magistraty prezydują, Konkurentow
 do Wakansu ogłaszaią: Sekretarze status y kto-
 rych im lud przydaie, Suffragia każdego notu-
 ią: każdy bowiem do nich z swoim głosem
 przychodzi, y swego Kandydata nominuie.

Gdzie indziey lud się na społeczności ro-
 żne dzieli, w każdej społeczności osobno ie-
 dnego do Wakansu *per Pluralitatem* obierają: a
 potym na kogo się większa liczba *Communita-
 tum* zgodzi, ten jest obrany. W niektórych
 mieyscach głosami, w niektórych kartkami
 obierają, w niektórych gałkami; Gdzie gałka-
 mi albo kartkami wotują, tam wprzod wszyst-
 kich przytomnych liczą.

W Deliberacyach zaś o podanych do Rady Materyach, głowy Kantonu podają Radzie *Naywyższey* Materye, o których radzić przychodzi, albo y Konfyliarz ktorykolwiek w Radę wchodzący, ale otrzymawszy mowienia y proponowania pozwolenie.

Senat ma swoje Sessye co dzień, procz Świąt. *L' Avoyer* (Głowa Stanu,) w Senacie proponuje materye: jeżeli są mniejszey wagi y potoczne, Senat je czy zgodnie; czy *per Pluralitatem* decyduje, jeżeli są wielkicy konsekwencyi Materye, Senat je roztrząsa. y oświeca, ale po ich decyzją idzie *ad Supremum Consilium*, ktore jest w Bernie, Zurych, Bazylei. *&c.* ze dwóch set Mężow złożone, w inszych Kantonach popularnych, zgromadzenie ludu wszystkiego,

Naywyższa Rada, (w Bernie naprzykład) trzyma się co tydzień, y może Senat konwokować Extraordynaryiną. W Demokratycznych zaś Kantonach, niezgromadza się lud tylko dwa razy w rok na wszystkie Elekcye y walniejsze materye.

Kto w Radę wchodzi, każdy ma moc mowienia. Jeżeli roztrząsnawszy rzecz, *pro*, *& contra*, w Naywyższey Radzie zgadzają się wszyscy, lub oczywiście większa część, decyzya staie się przez akklamacyą.

Jeżeli jest wiele opozycyi, wolno każdemu o *Pluralitatem* uprzątać, y *Pluralitas* choćby jednym głosem nad połowę wyższa, zawsze decyduje.

Prezydent z Sekretarzami, pod oczami całego Zgromadzenia Suffragia czyli głosem czyli na piśmie dane rachują.

Tak w Bernie iak y wszędzie ieſt *Conſilium* ſekretne, ile w Materyach z poſtronnemi potencyami. Okoliczności które niemogą być głoſzone, to *Conſilium* w ſekrecie zachowuie; o Materyi iednak nie decyduje, lecz decyzya o wſzystkim do naywyżſzey Rady należy.

Jednym ſłowem, iakimkolwiek radzą ſpůsobem te Udzielne Prowincye, Rady ich za wsze dochodzą, nikt ich nigdy rwać nie może, y przeto wewnątrz ſą dobrze rządzeni, a u poſtronnych Szwaycarowie reſpektowani.

§. IX.

Forma Rad Naywyżſzych Rzeczypoſpolitey Holenderskiey.

Sledm Prowincyi, Gweldrya razem z ZUtsphen, Hollandya, Zelandya, Utrecht, Fryzya, Oweriſſel, y Groninga, z konfederowanych, przez lat przeszło 80. o wybicie ſię z niewoli z trzema Filippami Krolami Hiſzpańskimi, pod Wielkimi Wodzami Gwilelmem d' Orange Hrabią de Naſſau, y Synami Jego Maurycym y Henrykiem, toczywſzy wojnę, naoſtatek wolną, mądrze ſię rządzącą, udzielną y niedependuiącą, za taką przez traktat Weſtfalski Roku 1648, uznaną, uformowały Rzeczypoſpolitą.

” Te siedm Prowincyi, (1.) nie tak są ie-
 ” dna, iako siedm Rzpltych, zprzymierzonych
 ” między sobą na powszechną obronę, bez za-
 ” dney dependency y subiekcyi iedney od dru-
 ” giej: nawet bez dependency, iedney, od
 ” wszystkich, procz gdzie zachodzi kondycya
 ” iaka fundamentalna Unii między niemi. Mo-
 ” że się owszem mowić, że w tey Rzplty tyle jest
 ” Rzpltych, ile Miast, y że ten: an zgromadzenie
 ” jest Rzpltych, ktore są iedne w drugich zam-
 ” knięte. Prawo życia y śmierci nad wżyszkimi
 ” w swoiey Prowincyi. bez appellacyi, prawo
 ” podatkow naznaczania, bicia Monety, Praw
 ” sobie stanowienia, Rządow iako się podoba
 ” u siebie odmienienia, przymierz osobno z po-
 ” stronniemi czynienia, wysyłania y przyjmowa-
 ” nia Poselstw, &c. y tym podobne *Jura Ma-*
 ” *jestatis* na każda zupełnie Prowincya.

Co do mego celu należy, to jest do *Rad*
Formy; trzeba wiedzieć pryncypalnie, co są te
 trzy rzeczy; *Primo Status Generales, (les États*
Generaux) *Secundo, Status Provinciales (les E-*
tats Provinciaux) *Tertio Consilium Statuum*
generalium: (Conseil des États genereaux) Te
 zrozumiawszy, pokaże się forma naywyższey
 Rady tey Rzplitey.

Primo tedy *Stany Generalne*, trzymają się
 nieustannie *Hoge Comstum. (à la Haie)* Jest w
 nich krzesło na Stadthudera; (o którym niżej)
 siedm mnieyszych krzesel na każdą Prowincyą.

Nie

Nie wchodzi w nie więcey nad 52. Deputatow, ktorzy są Posłami niby, każdy swoiey Prowincyi. Każda Prowincya *ad Status Generales* może posłać tyle, ile jej się podoba Deputatow, czy Posłow, ale Deputaci ktorzy są nad liczbę krzesel, stoją. Głosy y zdania idą przez porządek, iaki jest między Prowincyami: ale choćby y naywięcey było deputowanych z iedney Prowincyi, ci wszyscy muszą iedno trzymać zdanie ich Prowincyi, ponieważ każda Prowincya choćby naywięcey Posłow na tey Radzie miała, nie ma więcey tylko ieden Głos: tak dalece że w tey Radzie niemaż głosow decydujących tylko siedm.

Objektu y cel tych Stanow generalnych nie jest insze, tylko radzić o Interessach tykających całą Unią skonfederowanych siedmiu Prowincyi, osobliwie zaś co należy do interessow z obcemi Potencyami całej Unii, do pokoiu y wojny, do aliancyi czy przymierz z ppstronnemi, do Interessow generalnych handlu, do Kraiow od Rzeplty całej nabytych, do ubezpieczenia we wszystkim całego Kraiu y uniwersalney wolności.

Ale to obserwować trzeba, że *Status Generales* to jest Posłowie one reprezentuiący, y te siedmiak się wyżej rzekło głosow, nic niedecydują y niestanowią, na coby zdania y pozwolenia z każdej Prowincyi nie przyszły a *Statibus Provincialibus*. Więc każde główne Interesse z kądkolwiek proponowane *Statibus Generalibus* odeflane

odeślane bywają *ad Status Provinciales*, aby te o nich wprzody w każdej Prowincyi decydowały, a dopiero według każdej Prowincyi decyzyi regulują się y decydują *Status Generales*.

Secundo. Status Provinciales, albo *Collegia Provincialia*, których iest siedm, są te które się odprawują, w każdej Prowincyi ordynaryynie cztery razy na rok, a czasem ile razy potrzeba, według wielkości y nagłości iakich Interessow. Extraordynaryynie konwokowane bywają *Status Provinciales* przez *Consilium Status*, także mieszkające w *la Haye* o którym niżej:

Status Provincialis (czy *Collegium Provinciale*) nayprzod w Hollancyi Prowincyi iedney tak się odprawuie. Syndyk albo Adwokat Hollandyi krotką przemową Radę otwiera, y podaje punkta, materye czy propozycye do Rady y decydowania. Rada ta Prowincyi Hollandyi składa się z Deputatow reprezentujących Collegia niższe Szlacheckiego Stanu y Miast.

Collegiow niższych radnych iest w Prowincyi iedney Hollandyi 19, to iest jedno Szlacheckie, a 18 Collegia w Miastach, które Collegia polełają swoich Deputatow czy Posłow *ad Collegium Provinciale Hollandia*, y ci więc Rady wszystkie Prowincyalne *Pluralitate* konkludują. Szlacheckiego Stanu dawnych zacnych Familii szczerpła iest liczba w Hollandyi, bo coraz się umniejsza przez czas (lubo dla zachowania tego Stanu na miejsce starych Familii zgaślych, Rzplita daie rzadko bardzo nowym Prawa Szlachectwa

chećwa) mają jednak zawsze pierwsze, mieysce w Radach, ale wszystka Szlachta iedno mają *Collegium*, y ieden tylko głos w Radzie decydujący formują. Miast zaś iest, iak się rzekło, 18. Dorf, Harlen, Delft, Leyden, Amsterdam &c; ktore wszystkie mają *in Statu Provinciali* po iednym głosie, chociażby więcej Deputatow posłały, ktorzy Deputaci ordynarynie są Burgometrowie. Te tedy ich głosy albo zdania, kiedy *per Pluralitatem* decydują o iakim Interessie proponowanym, to staie się *Resultatum* tey Prowincyi: ktore iezeli należy do samego wewnętrznego tey Prowincyi Rządu, to daley nieidzie, y ma iuż moc prawa w Prowincyi: iezeli zaś taki interes iest, ktory należy do siedmiu Prowincyi; to go *Status Provincialis* Hollandyi odsyła do Hagi do *Consilium Status* (o ktorym niżej) do swoich tam w nim będących Konfiliarzow *ad referendum*; ktorzy to *Resultatum* Prowincyi Hollandyi donoszą do *Status Generales*: y dopiero od wszystkich siedmiu Prowincyi odebrawszy *Status Generales* takowe na Interes proponowany rezolucye, według zdań Prowincyi o nim *Suprema autoritate* decydują.

Co się zaś rzekło *de Statu Provinciali* Hollandyi iedney Prowincyi, toż się ma rozumieć o wszystkich siedmiu Prowincyach, to iest że takież trzymają u siebie *Collegia Provincialia*, czy *Status Provinciales*. Geldrya do nich posłała Deputatow 14. to iest z Szlachty, y z Miast trzynastu: Zelandya z sześciu Miast: Utrecht z swoich

swoich Duchownych, ze Szlachty y trzech Miast, Fryzya ze Szlachty, y z iedenastu Miast. Oweryffel ze Szlachty y trzech Miast. Groninga ze swego Dystryktu.

Rachuią się tedy we wszystkich zkonfederowanych siedmiu Prowincyach Collegia niższe 67. (iak u nas Seymiki)ktore wpływaią w siedm Collegia *Provincialia* przez Posłow; a Collegia *Provincialia* czy *Status Provinciales* siedm, w icdno naywyższe w Hadze *Collegium*, to. iest *in Status Generales*.

Tertio. Consilium Status tyle razy wyzey nazmienione, iest *Collegium* osobne, od tego ktore nośi Imie *Status Generales*, także zawsze rezyduiące w Hadze: także składa się z Deputow od kądzey z siedmiu Prowincyi, ale ci Deputaci są inśi od Posłow składaiących *Status Generales*. To tedy *Consilium Status*, to iest każdy w nim deputowany odbiera od swoiey Prowincyi, a *Statu Provinciali*, rezolucye na wszystkie wielkie Interessa, y każdy też rezolucye komunikuje *Statibus Generalibus*, każdy Imieniem swoiey Prowincyi pilnuie aby się nic nie stało przeciw Iey Interessowi, aby wszystko co do Woyfka, co do Podatkow, co do aliancyi z Postronnemi należy, było dobrze wykonane, czego wszystkiego relacye swoim Prowincyom czynią.

Prezyduią w tym *Consilium Status* koleiā deputowani z Prowincyi po dni ośm, koley się zaczyna od Gweldryi.

Znać

Znać tedy iuż dośyć, że mając *Idaam* co są *Status Generales*, co są *Status Provinciales*, co jest *Consilium Status*, to y Rady naywyższej skonfederowanych Prowincyi można sobie formować *Idaam*.

W rzeczy tedy samey *Status Provinciales*, czynią *per Pluralitatem* Prawa y Edykty u siebie bez zezwolenia *Statuum Generalium*, ale gdy *Status Generales* co chcą ustanowić, to muszą proponować *Statibus Provincialibus* y o tych konsens prosić, lubo *Status Generales* wyższe są y Majestat Rzpltey całej reprezentują. A *Consilium Status* jest stróżem y pilnym dozorcą, aby *Status Generales* nic nieczyniły przeciw woli Prowincyi. *Consiliaryj Status* w nim będący, są to Ministrowie Prowincyi wszystkich, y całej Rzplitey.

Na czym zaś jest istota cała; jest to: że lubo we wszystkich Radach *in Statibus Provincialibus* wszystko się głosow *Pluralitate* konkluduje, lecz *in Statibus Generalibus* trzeba aby wszystkie siedm Prowincyi zgodziły się, na iedno, inaczej (iak inowią) nic się konkludować nie może. A to dla tego, że każda z tych Prowincyi, jest sobie Pani udzielna, absolutna, *suprema sui Juris Domina*, y iak się rzekło iedna z tych Prowincyi nie dependuje w niczym od sześciu Prowincyi, ani od tych, co ie w Hadze reprezentują *Stanow Generalnych*: ktorych *membra*, Prowincye nie inaczej uważają, tylko iak swoich *Ambassadorow*, czy *Posłow*: zatym *Posłowic*
nic

nic Panom abſolutnym do rozkazania nie mają. W Anglii Szwecyi y u nas Stany zgromadzone na Seymie, mają moc w ſobie całych Rzplitych, y abſolutnie decydują: bo naſze Prowincye nieprzywłaſzczyły ſobie każda oſobno *Supremum Dominium*, ale poddane ſą Panowaniu całej zgromadzoney w Krolu, w Senacie, y w Poſtach Rzpltey. W Hollandyi zaś każda Prowincya *independenter* u ſiebie kroluiąc, tyle uznaje powagę *Statuum Generalium* w Hadze, ile im iej w każdym intereſſie użycza taż każda z oſobna Prowincya. Nie żeby decyzye *Statuum Generalium*, kiedy do nich przyidzie, nie miały bydź zupełnie ważne, y nieodmienne, ale że cała ich waga dependuie od konſenſu ſiedmiu wſzyſtkich Prowincyi. Samo Miasto Amſterdam Roku 1680. przeskodziło, że zkonfederowane Prowincye, z Hiſzpanią przeciw Francyi w aliancyą nie weszły.

Wielkie z tąd (mowi de Real) (2.) trafiaią ſię inkonweniencye, ponieważ intereſs ſiedmiu Prowincyi nie może bydź zawsze ieden. Gotuiąc ſię naprzykład na wojnę, Hollandya y Zellandya Nadmorskie Prowincye, chcą przyczynienia ſił Morſkich, y niepozwolą na ziemnego Woyska aukcyą: Gweldrya y Oweriſſel Prowincye Ziemne dalſze y zakryte od Morza, chcą aukcyi Ziemnego Woyska, y nie pozwolą na morſkie. Do tego ludzie charakterow tak rożnych; czy można żeby zawsze na ieden

iedno-

jednostaynie zgodzili się Interes? A procz tego iak łatwo jest postrońnym Potencyom dywizyą między deputowanemi uczynić y z niey profitować z uszczerbkiem Narodu?

Aleć przecię jednak nie z tak wielkim rygorem ta jednostayna zgoda siedmiu głosow wyciągać się zwykła, chociaż to jest prawem fundamentalnym w Hollenderkiey Rzplitey, prawem Unii, aby do ustanowienia czego żadney konsensu nie braknęło Prowincyi. Widzą Prowincye, że ta kondycya nie jest zawsze podobna do wypełnienia; dla tego często się w niey dyspensują.

Wiele więc przypadkow jest, iako kiedy Rada jest o monecie, o uczynieniu pokoju, o zmniejszeniu Woysk, o iakiey imprezie przeciw deklarowanemu nieprzyjacielowi Oyczyzny, to w tych y podobnych okolicznościach Stany Generalne mogą decydować, y decydują *Pluralitate* głosow, ktorym decyzyom Prowincye te ktore były przeciwne muszą się konformować. W wielu tedy okazyach dla wielkich przyczyn nie raz się już determinowały *Status Generales* kontentować się *Pluralitate* głosow w takich materyach, gdzie według praw konsensu wszystkich Prowincyi był rekwirowany. Traktat Westfalski, Roku 1648. y Traktat Wielki aliancyi z Domem Austryackim y Anglią z okkazyi sukcesyji Hiszpańskiej R. 1701. były zawarte od skonfederowanych sześciu Prowincyi bez konsensu Prowincyi Zelandyi. W kilka lat

ka lat potym promocyą Officyerow Generalnych stała się przeciw oppozycyi teyże Zelandyi. Stała się trzysta alliancyą Roku 1717. między Francyą, Anglią, y Hollandyą, chociaż taż Prowincya Zelandya mocno się opponowała. Tegoż roku sukkurfys woyska Bernenkie *Pluralitate vocum* Prowincyi, do Szwaycar odesłane.

Stany Generalne Roku 1741. uczyniły aukcyą Woyska przeciw upornemu sprzeciwianiu się Prowincyi Groningi,

Znowu drugą aukcyą dwudziestu tysięcy Ziemnego Woyska Roku 1742. uczyniły Stany generalne, przeciw oppozycyi Prowincyi Zelandyi; a aukcyą znaczną Flotty przeciw protestacyom dwoch Prowincyi, Utrechtckiey y Groningi. Tegoż Roku uczyniły promocyą Officyerow generalnych, przeciw protestacyom trzech Prowincyi. Roku 1743. Stany generalne posiadały 20. tysięcy Pościłkow Krolowy Węgierskiej, chociaż temu niezmiernie y upornie się opponowały trzy Prowincye, Geldrya, Utrecht, y Groninga. Ktorych przykładow dosyć na pokazanie, że ustanowiona między siedmią Prowincyami kondycya *unanimitatis* siedmiu głosow, nie jest y nie może być zawsze zachowana, y często pękać się musi: a przeto do żadney scyssyi y zawziętości między Prowincyami nie przychodzi, chociaż są sobie Panie absolutne, udzielne, y à *Statibus Generalibus* nie dependujące. *Może to być* (mowi de Real) *że tę kondycyą powoli per non ulum cale Hollendrowie zni-*

szcżą y skassuig. A my tu tylko mowmy że jeżeli *unanimitas* siedmiu tylko głośow siedmiu Prowincyi, u siebie się absolutnie rządzących, stać nie może, cożby było gdyby siedmiudziestą, siedmiuset, siedmiu tysięcy głośow *Unanimitas* rekwiirowana była? a głośow nie iedney absolutney Prowincyi, ale każdego osobno absoluta?

Cożby było żeby każdy z tych tylko siedmiu głośow mógł rwać *Status generales* y wszystkie ich wniwecz obracać Rady, żeby iednego protektacya rozsyppywała *Status generales*?

Takażby była pewnie w Hollandyi bezprzeftannie dobrze o sobie teraz radzącey, iak u nas iest bezprzeftanna bezradność, nierząd, y Anarchia.

Poty o formie naywyższej Rady Hollenderskich Prowincyi, ile do mego przedsięwzięcia dosyć: przeto miiam inrze Collegia y Departamenta w la Haye, iako *Collegium Camera Rationum* Intrat publicznych, Collegia do sprawiedliwości należące, Collegia do sił morskich, Collegia do handlow, &c.

Lecz niemogę minąć wspomnienia wielkiej Szarzy *magni Pensionaris*, iak go zowią, to iest Ministra pierwszego y niby Kanclerza Wielkiego Stanow Hollenderskich, ktorego tak opisue *de Real.* (3.) Jest to Orator, Człowiek w którym naywiększą ufność Stany pokładają,
pier.

pierwszy Minister Status, y w tym Rangu mający mieysce *in Statibus generalibus* po Deputatych z Prowincyi. Ma także mieysce z swego Urzędu we wżysłkich Collegiach, a Deputatem iest dożywotnim *ad Status generales*. On proponuie Interessa, zdanie swoje daie, y formuie konkluzye. Może zařtanowić Rezolucye Statuum, y prořić aby na inřzy czas odřożone y znowu *examinowane* były. Pierwsza Osoba do traktowania z Cudzoziemskimi Ministrami. Z tego krotkiego portretu wydaie się dostoięństwo, kredyt y powaga w Radach; tego wielkiego Urzędu.

Naořtatek odřożyłem mowę o Stadthuderze Generalnym Holenderskim: co znaczy generalnego Gubernatora cařey Rzplitey, Admirała Woysk Morskich, y Hetmána wřysłkich Woysk Ziemnych.

Xiążęta d' Orange de Nassau począwszy od Gwilelma Pierwszego postanowiciele prawie tej Rzplitey, ledwie nięwszyscy byli Stadthuderami, to niektorych z siedmiu, to częřto wřysłkich siedmiu Prowincyi, to iest albo od wřysłkich siedmiu, albo od iedney dwoch, trzech, mniej więcey Prowincyi za Sztadthuderow obrani. Ale że nie ktorzy dali mieysce podeyżreniu, że tak wielkiey mocy chcieli zażyć na oppressyą wolności publiczney, po śmierci Maurycego d' Orange stańęło Roku 1654. prawo, nazwane wieczne, ktore zniořło na zawsze Urząd Stadhuderki. W krótce iednak potym
gdy

gdy Francuskie Woyska iuż wiele Kraiu Hollenderskiego opanowały, wzięła się wielka od Partyzantow Domu Nassau sedycya w Hadze, gdzie okrutnym nad wyrażenie sposobem Iana Witta Pensyonarza Wielkiego y Kornelego Brata Jego utrzymujących przerzeczone prawo, lud zamordował y rozszarpał, a Magistraty przymusił do deklarowania Gwilelma Trzeciego Stadthuderem, y znowu prawo zakazujące tego Urzędu na wieki, powoli od wszystkich zniesione Prowincyi. Y tak znowu Stadthuderstwo wskrzeszone.

Lecz nigdy iako Roku 1747. to dostojenstwo wyzey nie poszło. Gdy Woyska Ludwika pietnastego iuż się prawie Panami stały Flandryi Hollenderskiej; Pospolstwo w Prowincyi Zelandyi wykrzyknęło Wilhelma Karola Henryka Frison d'Orange Nassau Stadthuderem, Admirałem, y Hetmanem generalnym Zelandyi. W krotce potym insze wszystkie toż uczyniły Prowincye, gdzie wszędzie od mnostwa ludu Starszyzna była przyniewolona. Ale potym też same Magistraty we wszystkich Prowincyach y Status, do takiej mocy wyniosły Stadthuderstwo w Osobie tegoż Wilhelma y w następującej Jego Familii d'Orange Nassau, że moc tego Urzędu procz. Imienia mało się różni od Monarchow. Co zaś szczegulnieyszego iest, że temuż Domowi Stany Hollenderskie wiecznie przyznały Dziedzictwo y sukcesyą do tego dostojenstwa, nie tylko w męskiej psci, ale y w

biało-1

białogłowskiej, z kondycją tylko, aby *in casum* że same Panny w tym Domu zostaną. Męża brały z konfeniem y approbacyą Stanow Rzplitey, jeżeli chcą aby ich Synowie czy Corki po nich na Stadhuderstwo nastąpiły. Exkludują także od niego Krolow, Elektorow, y nie Kalwińskiej Religiy Panow.

Tak tedy czy męszczyzna, czy białogłowa Stadthuder, trzymają Dwor całej Krolewskiej, y reprezentują okazałość Rzplitey, mają w zupełney dyspozycyi wszystkie szarże Kościelne; Cywilne y Wojskowe, są Admirałami y Hetmanami urodzonymi wszystkich Woysk Ziemskich y Morskich, y im Woyska wierność przysięgają, tak iako y Stanom Rzplitey, są Dyrektorami generalnemi wszystkich kompanii Kupieckich, y Gubernatorami generalnemi wszystkich Indyi Holenderskich, są głową wszystkich Trybunałow y Sądow, y Sędziow kreują, Dekreta pod Ich Imieniem wychodzą, y mogą darować winę kondemnowanym, są naywyższemi Arbitrami, wszystkich zaiść y kłótni między Stanami różnych Prowincyi y Miałt y Ich obywatelow wszystkich. Burgometrowie, Ławnicy y Radni wszystkich Miałt, jednym słowem, żadne Magistraty Miałt, niemogą byź obranemi bez ich approbacyi, y mogą je kassować. Flotty bez ich ordynansow ruszyć się nie mogą ani Woyska. Wielką część expensy dochodow publicznych mają w Ręku, y niezliczone mnostwo swoich kreatur. Niemogą tylko sami
przez

przez się wypowiedac Woyny, pokoju, y traktatow czynić. Ambassadorow y Ministrów nominują do postronnych Potencyi. Wielka Expressya *de Mr. de Real*, że się mało różnią od Dyktatorow Rzymkich.

Zdziwi się tu kto, iako z takimi naywyższego Gubernatora siedmiu Prowincyi to jest Stadthudera, prerogatywami y potencyą, zmieścić się może wolny rząd Rzplitey y ta Forma Rad wyzey opisaných? Odpowiedam że te wszystkie wyzey przerweczone wolne Miast. Prowincyi, y *Statuū generaliiū* Rady tak się kontynuują, takby Stadthudera nie było: lubo pewnie w wielu rzeczach Jego powaga, Rada y perswazyja wpływa. Lecż krotko mówiąc, widzimy toż samo w Anglii, gdzie Krol więkſze ma prerogatywy, y moc, niż Gubernator Hollenderski, y tak że Dom Angielski jest Tronu Dziedzicem, a Parlament jest Parlamentem, Rzplita Angielska wolną y doskonałą Rzplitą.

§. X.

Reflexye ogolne nad przełożonemi

Rad formami:

To jest że mogą być naśladowane, lubo nie we wszystkim, ale go zi się wybrać z nich co dla nas lepszego być może: że wszystkie zga zaig się zupełnie z wolnością. Ze nic doskonałego nie maſz w Radach y rzgdach ludzkich: że y Pluralitas ma swoje defekty.

O Swiadczyć powinienem cel moy, konce y przy-

przyczyny dla których formy Rad naywyższych, tych kilku Rzplitych krotko zebrałem.

Obrazy tedy te Rad, kilku sławniejszych Rzplitych, na ten nayprzod koniec, odemnie wystawione są. aby każdy w nich widział że te Rzplite wżyskie wolne są, wżyskie pięknie kwitną, a wżyskie *Pluralitate* Rady swoje sprawują y kończą. Drugi koniec moy, aby Stan Szlachecki zważyć raczył. jeżeli by co w nich zdało mu się naśladowania godnego: iako to w Pierwszym Paragrafie tej Części obserwowaliśmy o Rzplitey Rzymkiej, iż tym osobliwie coraz lepiej się rządziła y kwitnęła, że co dobrego w Kraiow inszych Radach y rządach postrzegła, to w swoje obracała zwyczaj y prawa.

Co zaś czasem słyszeć się daie bez uwagi mowiących: Co nam do cudzych Kraiow y zwyczajow? to nad to po Sarmacku. Wyżey rozum podniosłzy, obaczemy, że żadnego w świecie kraiu nie było y niemasz, któryby od inszych Sąsiedzkich czy dalszych kraiow rządu nieprzeymował lepszego, Ktoryby na model gdzie indziey obserwowanych praw y zwyczajow ludziom pożytecznych, swoich nie reformował y nie polepszał ustaw. Jakoż dzikość to iakąś znaczy. nie ludzki rozsądek, widzieć by co naylepszego u inszych, a ich naśladować w tym niechcieć, dla tej iedney przyczyny, że to są obcych Kraiow wymyśli, lub Cudzoziemskie praktyki. Roztropności zaś ludzkiej ta jest

ta ieſt reguła, ani poſtronnych płocho y lek-
komyſlnie nie chwytac ſię y nie ſapać zwycza-
iow, ani dla nich Oyczyſtmi nie gardzić, iako
naſi, co ich zowią Pnymetrowie z zagranic
powracaiaący czynią: ale teſz ani tym pogardzac,
co w inſzych Narodach y Rzeczachpoſpolitych
doſkonalfzego wi dziemy, y czym naſzẽ lepszã,
rządnieyſzã, obfitſzã, bogatſzã, y mocnieyſzã Rz-
plitã uczynić możemy.

Nie mowię tedy żeby to wſzytko, co in-
ſzym Rzplitym dobrze ſłużyło, lub ſłuży, do na-
ſzey przenoſić; bo każda z nich według natu-
ry ſwego kraiu może mieć takie prawa y zwy-
czaie, ktore do inſzych, y do naſzey przyſtofo-
wać ſię nie mogą. Clyma, ſytuacya, przyrodze-
nie, wielkość lub małość granic, y tym podob-
ne okolicznoſci, wpływaiã w zwyczaie, y
wielkã rożnoſć czynią y w Radach y w rzą-
dach Rzeplitych.

Prawo naprzykłađ Ateńskie było: (1.)
Ktokolwiek do Rady wchodził, powinien być być
wpisany w publiczny na to naznaczony regeſtr.
Wſyſcy Obywatele Ateńſcy zaczynaiący wiek
ſwoy Męski, mieli wſtęp do Rad, prócz ekskludo-
wanych prawem, tych, ktorzy za złych Synow,
to ieſt za prożniakow y gnuśnych, w Domu y mie-
ſcie niechcących ſię mieć do pracy y niczego dobrego,
za rozpufnikow y lubieżnikow bezwſtydnych, za
marnotrawcow, za niewiernych ſkarbowi Publiczne-
mu, dekretem oſądzeni byli. Jako zaś żaden przed

I 2.

Mę.

(1.) De Real Tom: 1. Secl: 4. pag: 226.

Męskim wiekiem nie mogli wchodzić w Radę, tak inszych wssytkich prawa pędzić kazały, aby się do Rady schodzili. Lexyarchi mieli bicze czy krayki farbą czerwoną zmoczone, ktoremi lud zapędzali do miejsca Rady: a ci ktorzy pierwsi na miejscu rad stawali, brali pewną nadgodę pieniężną.

Pierwsze z tych dopiero cytowanych Atenskich praw, bardzo dobrze mieć by mogły y u nas miejsce: ale ostatnie o *Kraykach*, byłoby śmieszne, chociaż nie bez pożytku praktykowane w Atenach. Toż się rozumie o wielu inszych.

Jednakże wżwyż opifanych Rad *formach*, jest wiele praw y zwyczajow takich, ktore y nam godziło by się przejąć, dla iak najlepszego zregulowania y ubezpieczenia Rad naszych, ktore y tu daley w swych miejscach do nas aplikowane będą.

Co tu zaś generalnie tylko obserwuję z tych Rad form różnych: że widziemy w nich iakie są sposoby w tak wolnych rozładnych y pięknie rządzących się Rzplitych, rachowania y odkrycia *Pluralitatis*: są więc te różne, to jest: albo publiczne wotowania, albo sekretne *Suffragia*, albo głosy czy mowy, ktore się rachują y notuie się liczba, *pro* & *contra* mowiących. Albo podpisy ręką własną u stołu Marszałka. Albo napisanie od Sekretarzow czy Assessorow każdego Imienia z przezwiskiem, ktory na co kreskuie lub wotuie, albo kartki czyli billety od każdego przyniesione z pismem y złożone

na stole, albo *discessio*, to jest rozeyście się na dwie strony we dwóch Izbach, pozwalających y niepozwalających na co. Albo mieysc tylko w iedney Izbie odmienienie na prawą y na lewą stronę, aby pozwalający na iedną, nie pozwalający na drugą poszli. Albo (iak de Real notuie w Atenach) tylko *elevatio manuum*, podniesienie y rachowanie rąk, ktore podnosili pozwalający na co, a nie pozwalający nie podnosili. Albo wstawanie tylko na mieyscu swym niepozwalających, siedzenie pozwalających. Albo gałki metalowe, drewniane, bawełniane, różnych kolorow radzącym y obierającym rozdane, y w puszki kładzione. Albo iak u Rzymian delżczułki z napisem czy Imienia Kandydara, czy *in deliberationibus* Liter *U. R. A. &c.* Albo akklamacya naostatek, ale w ktorey się oczywiście pokazuje, y wydaie zgoda więkšzey liczby, y oczywiście opozycya mnieyszey liczby. Albo na koniec, samo od Prezydującego, ze Staršyżny y wšyſtkich, okiem y rozumem pomiarkowanie po Zgromadzeniu całym y mowach, na którą stronę zdań więcey się nakłaniaią, y pytanie się głošne, czyli się zdaie wšyſtkim taka rezolucya proponowanej kwestyi? ieżeli nikt o iście *ad Pluralitatem* nie prosi, to znać że iuż jest oczywišta czy wšyſtkich zgoda, czyli *Pluralitas*, chociaź *exacte* nie rachowana, ale o ktorey nikt niewątpi.

Jeden więc uniwersalny iaki na wšyſtko sposob odkrycia y rachowania *Pluralitatis*, zda.
ie się

ie się niepodobny do wszystkich okoliczności, wybrać jednak należy pewne dwa czy trzy z przereczonych czy inższych własnieysze y łatwieysze dla nas sposoby, y determinować ie prawem: mając wzgląd na Seymy, y Seymiki, na Senat, y Stan Szlachecki: na Elekcye y deliberacye: bo inaczey może się rachować *Pluralitas* na Seymach, inaczey na Seymikach, inaczey w Senacie, inaczey w Poselskiej Izbie, inaczey w Elekcyach, inaczey, w deliberacyach. O czym nizey.

Ogólnie zaś o tych wszystkich wymienionych sposobach mówiąc, każdy rozsądny widzi, że żaden z nich bynajmniey nieuwłasza Wolności, y owszem onę doskonalszą czyni: gdyż każdemu woino zupełnie iakie chcieć dać w każdey czyli materyi *pro vel contra votum*, czyli kreskę w Elekcyi na kogo się podoba: przez co piękna równość wszystkich w radę wchodzących oczywiście się pokazuje, gdyż cale równa, wszystkich w nią wchodzących, jest czy wotow, czy kreszek ich waga y walor, ani jeden nie ma tey szkaradney mocy, aby ieden kilku set, czy kilku tysięcy obalał zdania, y wszystkich decyzye Stanow. Co jest naynieznośnieysza tyrannia. Ale się to iuż w drugim Tomie pokazało obszerniey.

Jeszcze tu y tę przydać muszę uwagę, nad obserwowanemi dotąd w tych celnych Rzplitych *Rad formami*, że lubo są w sobie rozumne, rozsądne, przezorne, y każdey z tych Rzplitych

eych dobrze przyzwoite, od których wszystko zależy ich rząd dobry, y wszystko dependue szczęście: atoli imaginować sobie nie trzeba, żeby w tychże Rad ich formach, iakich nie było defektow, żeby naydoskonalsze były, żeby wszystko się dobrze bez excepcyi w tych Rzeczplitych y radach y rządach działo. Każda swoje ma y mieć musi przywary, każda ma swoje niedoskonałości y wielkie: bo ludzie nie są niebia- nie, Rzplite nie są części iakie y kraie niebie- skie. Jużem w drugim Tomie nie raz o tym mówił.

Atoli żebyśmy nierozumieli, że gdybyśmy y z najlepszych Rad y rządow form treść sa- mę dobrego wyciągnęli, y w naszą wiali, to iuż zupełnie szczęśliwi będziemy, iuż defektu żadnego w naszych Radach y rządach niebędzie. przeto choć przydłuższy na uprzedzenie tego błędu text Polityka wyimuję z tą prawdą, że:

*Forma Rady y rządu doskonała, jest to ens rationis, imaginacja tylko rozumu: bo szczęście doskonałe ze wszech miar, nie jest to podział ludzkiego Naro tu: a mądrość ludzka by z naywiększą swoją uśilnością, więcey sobie obiecynąć niemoże, tylko tyle, iż aby mnie złego było na świecie, może nieco potrafić. Staraymy się ile chcemy, y robmy Planty ustanowienia Status bez żadnego defektu, Sukaymy sposobu iak naybezpieczniejszyego rządzenia ludzmi y ich uczynienia lepssemi, wynayduymy ile myśl podnieść się może doskonałsza Rzeplity formę, niż Platona Rzplita, niż Atlantis Ba-
kona,*

kona, niż Utopia Mora, niż Miasto Słoneczne Kampanelli, y iezeli można niż Fenelona Romans: zrobi się idea bardzo doskonałego rządu, ale musi zostać w samey spekulacyi. Chociaż rzecz pożyteczna jest stawiać ludziom przed oczy, co bydź najs doskonalszego może, aby się zachęcali zawsze do czego lepszego. Ta zaś Idea gdy ją zechcemy przeprowadzić do praktyki, na ten czas pokaże się co jest, to jest, że jest tylko prawdziwa Chimera. Wszystkie scyencye mają swoją: Chimia ma taki swój Filozoficzny Kamień, Geometrya Kwadraturę Cyrkuła, Astronomia miarę świata długości, Mechanica nieustanne ruszanie; Etyka cnotę cale nie interessow ną. Chimera zaś Polityki, jest rząd doskonały. Tak jest trudno dobrą zrobić społeczność czy Rzpltą cale jest łatwo iak najlepszą ley plantę opisać. Nie trzeba więc żeby Prawodawcy co jest najlepszego ustanawiali, kiedy to jest dla passyi ludzkich do wykonania niemożne. Polityka nie powinna supponować w ludzkiej naturze doskonałości ktorey nie ma, powinna stosować się nie do Duchow wyższych nad ludzi, ale do zepsowancy natury: powinna wiedzieć, że ludzie zawsze są skłonni do praw na złe zażycia lub gwałcenia, y nie jest mądra polityka, tylko ta, ktora umie powabić interensem sameż passye ludzkie do utrzymywania dobrego porządku, aby przez ułożenie rzeczy dowcipne y mądre, same passye ludzkie były rzędu dobrego obroną &c: (2.).

Ześmy

(2.) De Real Tom: I. pag: 323.

Ześmy tedy przeciw tym niewątpliwym, iak ic zowią *principia* czy pierwfzym prawdom dotąd grzeszyli, dając bezgraniczną moc ludziom iak bezgrzesznym Aniołom, iak błogofławionym Niebianom, aby każdy ieden mógł caſemi Seymami, Radami, y Rzplitą władać, aby każdy miał moc z oſobna approbowania, lub niſzczenia Rad caſego Narodu, tośmy cale przeciw ſwiatłu rozumu, y przeciw ludzkiej natury poznaniu zrobili, y przeto też bezradni ieſteśmy y upadliſmy na wſzytkim. To zaś złe wielkie poprawując y do naturalney Staro-Polskiej więkſzey liczby decyzyi, Rady naſze wracając, gdy to arcy-dobrze, arcy-mądrze, y arcy-zbawiennie dla Oyczyzny uczyniemy, nierozumieemy iednak proſzę, żeby iuż ta *Pluralitas* Stan naſz zaraz w błogofławiony odmieniła. *Nihil eſt ab omni parte beatum.* Toć y u nas *Pluralitas* ſwoje ma y mieć będzie defekty; ale przecie nie tę ſzkaradność y okropność, żeby Rzplita, iak teraz ieſt, bez żadney Rady na wſzytkie loſy y nieſzczęścia wyſtawiać.

Trzeba tedy *Pluralitatem* w Rady wracając, tak ią ile rozum może, opatrzyć, nie żeby żadney w niey niedoſkonałości niebyło, bo to niemożna, ale żeby iak naywięcey pożyteczna Oyczyźnie, a iak naymniey ley była ſzkodliwa. Już w tym niewątpliwie pożyteczna będzie, że przez nią Rady muſzą zawsze dochodzić. bez ktorych ſtać żadną miarą niemoże Kroleſtwo; ale żeby iak nayporządnieyſz była,
y ile

y ile można miała iak naymniey defektow, o tym dobrzy, rozumni, cnotliwi Patryotowie niech radzą. Nie naylepsi ludzie niech się na to sforcuia, aby utrzymywać przy każdym mocowania Seymow, y aby *Pluralitatem* obmierzić, iey defekta; ktore mogą być y nie być, na sto mis rozkładając: ale dobrzy ludzie przeciwnie uśiłowac będą, takie dawać sposoby, aby tymże defektom, ile można na naturę ludzką, żeby ich mniej było, rozładnie zabiegać. Same zaś Seymy y Rady gdy przez *Pluralitatem* stawać będą, tymże inkonweniencyom, ktore w niey trafiać się mogą, nie przestaną drogi iak nayskuteczniey zagradzać. A my nie czynmy się tylko tak hardzo mądrymi, byśmy mniemali, że czego my zupełnie nie zrobimy, to iuż nikt po nas nie zrobi: mieymy tę raczey sprawiedliwą opinią, że y Potomkowie naši dobrze myśleć o łobie będą, tylko im dobry ile po ludzku być może fundament, zostawmy.

W następujących iuż Paragrafach racysz widzieć cny Stanie Szlachecki rzeczy do tego dążące, aby *Pluralitas* w Radach iak naylepiey rozporządzona y ustanowiona być mogła. Są to rzeczy wzięte, z tyśiącznych z ludzmi rozumnymi y dobrze Oyczyźnie życzącemi rozmow, y zdań ich zbawiennych, są rzeczy wyięte y z tych, ktorzy o podobnych traktowali y pisali materyach. Są y insze z domysłu. Wszystkie jednak z tym oświadczeniem przed rozsądnymi ludzmi, że się tu nie daia ani za żadną nikomu regułę,

regułę, bo by to gupstwo było ostatecznie, ani za żadne wyroki, bo pewnie w nich jest niezmierną moc słabości, y niedoskonałości: ale tylko Projekt to jest, czy wyrzut prośły, z którego y rozśmiać się wolno, y iak się podoba nim wzgardzić: śmiać zaś nie było by o co: gdyż przynajmniej takowe pisma raczy być by inszym pobudką powinny, aby co lepszego, rozumniejszego, y doskonałego pisali.

Następują tedy pytania y odpowiedzi pewne dysponujące do ułożenia Rad formy. Odpowiedzi niech iakie kto chce daie, Auktor swoje, naywięcej ktore słyssał, y ktorych się od inszych nauczył, krotko, ile można, wyraża.

§. XI.

Przemowa, do następującej Rad Nacyonalnych planty; y pierwszy punkt planty o nieustaiacej Radzie.

NAmieniliśmy w Tomie III. że wiele inszych y dawniejszych y terażniejszych Rzeczypospolitych, nie z początku zaraz kiedy się formowały, ale ledwie drugie w kilka wiekow doskonałą Rad, Praw, y rządow swoich plantę czy Systema układały y stanowiły sobie. Ateńska Rzplita długie wieki czekała Solonowych, Spartańska Likurgowych, Rzymska, Decem Virow praw, y opisania lepszego rządu, z Greckich Rzplitych po wielkiej części przeiętego. Wenecka po lat 470: nieustanowionych

ných dobrze Rad y rządow, dopiero pod Do-
żem Sebaſtjanem Zani, doſkonalszą ſobie uſta-
nowiła ich ſprawowania formę. Tak w lat
kilka-ſet y Genueńska pod Doryą. Niemiecka
iakim ſzła nierządem, y w iakiey prawie zoſta-
wała kilka wiekow Anarchii, aż do Karola IV.
Autora *Bulla Aurea*, ktora dziś ieſt gruntem Iey
rządow: a po niey aż Traktat Weſtfalski. An-
gielska, po ſetnych rewolucyach, Epokę do-
brego uſtawienia Parlamentow, Rad, y Rzą-
du Narodu, od Roku 1688, to ieſt w tyle wie-
kow po zaczętey Rzplity, rachować może.
Szwedzka tak dawna przed Guſtawem Rzplta,
za naſzych czałow doſkonałej Rzplity ſobie u-
formowała *ſiſtema*.

Toć nie dziw żaden, że y my od przeſzło
czterech ſet lat zaczętey tey Rzplitey, ieſzcze-
śmy ſtateczney iey dotąd nieułożyli Rad, od
ktorych wſzyſtko dobre zawieſſo, planty. Przod-
kowie naſi, y ſaſkawi Krolowie po części co
raz fundowali nam y udzielali wolności naſze
przez te kilka wiekow, ale nigdy o doſkona-
łym iakim y zupełnym Rad ſyſtema niemyśleli
dotąd. Przypadkami, azardem, z okazyi ro-
żnych, różne, w różnych czaſach, wiele ſobie
przeciwnie, drugie mniej zrozumiane, a zle bar-
dzo tłumaczone, po Voluminach Legum znay-
duią ſię prawa o Radach naſzych, ale nigdzie
niemaſz iednego, zewſząd ile można dopeł-
nionego, onychże ſprawowania układu. Prawa
te naſze ſą coś podobne - do ſtarego Dworu, z
początku

początku szczupłego, potym bez żadney, co kilka, kilkanaście, y kilkadziesiąt lat, przyczynionego symetryi, z przydanemi bez poprawy fundamentu piętami, gdzie nowe przyklecając ścianki, obalają się stare: a naostatek Dom cały od długiego zaniedbany czasu, walić się zaczyna, z gruntu się gruchoce, tylko mu jeszcze zewnętrzne gdzie niegdzie podwleczone upaść iaki czas niedają podpory. Niemalż tedy inszego sposobu, tylko odważyć się trzeba na inwszy gruntowny, piękny, doskonały, y trwały budynek. Przodkom zaś naszym że nie myśleli o tym, mieć za złe niemamy, bo oni bić się umieli za wolność, y orężem robić na rozprzeżenie tych ktore nam zostawili swobod, ale w ustawicznych prawie woynach o ułożeniu *Systematis Reipublicæ*, y Rad Nacyonalnych myśleć, czasu y sposobu niemieli.

Teraz zaś już gdy dla nieułożonego nigdy Rad naszych systema w tak plugawą wpaśliśmy Anarchią y zkaradną bezradność, a z niey w nieokryśłone słowami publiczne nieszczęścia, gdy już zbliżyliśmy się mocno do upadku y zguby Oyczyzny, dopiero dziwby był niepojęty, żebyśmy się jeszcze y teraz postrzedz niechcieli, y żebyśmy do ułożenia y wieczystego ubezpieczenia Rad naszych Nacyonalnych w tak niebezpiecznym Rzplitey ginący Stanie rzucić się całymi siłami y nieodwłocznie niemieli, Odwłaczaliśmy tyle, opuściliśmy y przez te lat kilka szczęśliwego dla nas okoliczności czasu:

czasu: złe publiczne tym bardziey coraz gorę biorą, może wkrótce y do takiego przyidziemy ftanu, na ktory się tak oczywiście zanośi, że iuż więcey remedyować złemu siły ludzkie niezmogą.

Na ten ci koniec pobudzenia dobrych Pa tryotow, aby wskrześili, aby powrocili, aby le piey niż dotąd ułożyli y ubezpieczyli Nacy onalne Rady, ten Proiekt iakizkolwiek wycho dzi, z koncertowany, iako to tyle razy powta rzam, z radą godnych rozfądných y Rzplitą znaiących ludzi, odmieniony, transformowany, przelany kilkadziesiat razy, według zdań y no wych swiateł, ktore z nowych coraz rozmow, y z rożnych przychodziły proiektow.

Modelu iednak tego żadną miarą za do skonafły nie kładę, tyśiączne y w nim mogą się niedoskonafłości znalesc, y w rzeczy samey znayduią; pochop iednak dać może zacnym w Narodzie ludziom, aby co by im się nie zdało zganiwfzy, coraz co lepszego y doskonalfzego w tey mierze wynaydować y Patryotom kom unikować raczyli.

Za to iedno w tym następuiącym Proie kcie bezpiecznie ręczyć y upewnić każdego mo gę, że w nim nie maż nic z Platońskiey owey iak ią nazywamy Rzplity, to iest rzeczy dosko nałych y pięknych, ale do wykonania w pra ktyce niepodobnych. Proiekt ten nie ma ta kich fpekulacyi, lecz wfzyftko w nim iest do ex kwowania podobne, y łatwe. Rady bowiem
choćby

choćby najlepsze były, kiedy być do skutku przyprawione niemogą, mało warte są y o-wizem na nic się nie dadzą.

Ja zaś Czytelnikow moich śmiem o to u-praszać, aby każdy punkt czy Paragraf tego przeczytawszy projektu, nad tą inysłą zastano-wić się raczyli, czy w nim jest co do exekucyi niepodobnego? Rozumiem y dufam że w nim nic tak bardzo nie masz przeciw rozumowi zdrowemu, dopieroż nic przeciw dobru y wol-nościom Oyczytym, ktorey krwtyki od żadnego rozsądnego y sprawiedliwego Ziomka cale się bynaymniey nie boię; czy zaś y do wykona-nia wszystkiego jest łatwy, wolno sądzić ka-żdemu.

I. *Co za czas Seymon? y ich Kadencye czy rzadsze iak teraz? czy co dwoch letnie, czy coroczne zdawałyby się z więkšym Rzplitey dobrem?*

Ad inum. Jużeśmy tyle razy mowili, że w każdym Krolestwie y Rzplitey Rada nieustan-nie przytomna, jest zawsze potrzebna. Nie mo-ia tu jest materya o Monarchiach mowić, gdzie Krolowie, Ministeria, y Rady ich, procz dni w każdy tydzień naznaczonych, y codzien gdy trzeba, Interessa y sprawy Państwa, im pilniey-sze. tym nieodwłoczniey, na deliberacyą bio-rą y rezolwują. Ale wjdzieliśmy y w wyżey wyła

wyftawionych formach Rad kilku Rzplitych, że wżędzie, roznemi wprawdzie ſposobami, ale zawsze w nich ieſt Rada naywyżſza przytomna, zawsze ieſt moc decydująca o wſzyſtkim. O Naſzey tylko Rzplitey nie my ſami zeznać muſiemy, ale y mądrzy ludzie w poſtronnych kraiach ktorzy ją dobrze znaią tak o niey piſzą: *Corpus hoc monſtroſum eſt, quandoquidem ſuprema poteſtas manet tantummodo in ea Republica, quæ non niſi ſingulis duobus annis convenit, adeoque eſt in continuo quodam interſtitio ac vacatione a Conſiliis.*(1.)

Niepojęta zaś rzecz ieſt zdrowemu rozumowi ludzkiemu, iako Stan iaki, dopieroż wielkie Kroleſtwo y Rzplita mogą ſtać, mogą mieć rząd dobry, mogą kwitnąć bez rady nieuſtannie przytomney, bez reprezentacyi uſtawiczney Naywyżſzego Rządu. W gospodarſtwie tak obſzernego Pańſtwa, nie mająż ſię znaleźć zawsze intereſſa wewnętrzne y poſtronne, potrzeby w Religii, rządzie, Prawach, Urzędach, Wakanſach, Woysku, Sądach, Subſelliach, Miąſtach, Miąſteczkach, Wſiach, Powiatach, Ziemiach, Woiewodztwach, Skarbie, handlach, manufakturach, minerałach, rzekach, drogach publicznych, Cłach, podatkach, granicach, fortecach, Poſełſtwach, requizycyach ode Dworow, traktatach, y tyſięcznych podobnych rzeczach, ktore zawsze Rady y rezolucyi koniecznie wyciągają? kiedy y w małym goſpo-

(1) *De Real Tern. II. pag: 606.*

gospodarstwie co dzień bez rady y decyzji nie można się obeyść ?

Za zdaniem więc Wielkiego Republikanta Karwickiego, *Discursu XII. de Corrig: defect: Reipub: Pol.* Tudzież Króla JMci Stanisława dobrze swej życzącego Oyczyźnie, w Jego głósie wolnym *Tit: Seym y Interstitium między Seymami*, a przytym y godnych wielu Patryotow idąc, iestem tego sentymentu, żeby Seym u nas trwał zawżę. To zaś *zawżę trwanie*, niech proszę nikogo nie razi, bo iak się ta rzecz dobrze y dostatecznie wyłoży, każdy wyperśwadowany zostanie, że w tym zdaniu godnych ludzi, nic przeciwnego, nic niepodobnego niemasz.

Widzieliśmy w Angielskiej Rad formie, iako tam na siedm lat iedniż są obrani Posłowie y iedenże Orator czyli po naszymu Marszałek. Na ktorey iednak siedmioletniey Poselskiej funkcji przeciąg, wielu tam Republikantow narzekają.

Niech żeby u nas Posłowie co dwa lata, na dwa lata całe obierani na Seymikach byli, y na Seymie ieden na dwa lata Marszałek. Niechby się na zwyczajnym terminie w Odrobrze Seym otwierał od Marszałka nowego przez nowych Posłów Elekcyą. Niechby Seymy terminu sześcioniedzielnego niemiały; bo to iest niepodobna, aby w tak krotkim czasie, y aż co dwa lata wszystkim Interessom do decyzji Rzeplitey należącym dogodzić, ale żeby każdy

Seym trwał, ile potrzeba wyciąga, to jest czyli mniej iak sześć tygodni, kiedyby nie było do radzenia materyi, czyli więcey, kiedy jest o czym radzić, gdyby y mniej lub więcey *ad Martium*, iak Krol Stanisław, gdyby y od roku do roku, iak mowi Karwicki, iednym słowem ile potrzeba. Zakończenie zaś zgromadzonego na tę kadencyą Seymu, nie od woli Krolow samych (iak bywało w Anglii, co y tam iuż odmieniono) ale od Izby Poselskiej y Senatorskiej aby dependowało. To jest czyli po dwóch czy po trzech miesiącach Seymu, pomiarkowawizy Prymas, y Marszałek Seymowy, Seymy y z Radą trzech pierwszych Woiewodow z Prowincyi, y Ministrow Status, co ieszcze jest do czynienia, aby Marszałek Seymowy proponował w Izbie, czy daley, y do iakiego czasu mamy Seym pociągnąć? a wyraźnie do wielu tygodni, daymy dwóch, czterech, pięciu, sześciu, mniej więcey? to żeby decydowała Izba czyli powszechną zgodą czyli *per Pluralitatem*, a potem toż samo y Senat.

Przed expiracyą znowu naznaczonego terminu Seymu, jeżeli ieszcze co, lub wiele jest do czynienia, aby znowu tymże sposobem Propozycja uczyniona była, y od Izb decyzya.

Dopiero więc kiedy tą razą nicby tak bardzo naglącego nie zostawało do Rady, tę Seymu Kadencyą zakończyć. Drugiego roku Seym także *in Mense Octobri* pod tymże Marszałkiem y Posłami aby się otwierał: y trwał tak-

że poki potrzeba, a tylko za listownym znać daniem każdemu Posłowi przez Marszałka Seymowego, a każdemu Senatorowi, przez Marszałka Wielkiego, był konwokowany: na co może być kartka tylko drukowana z podpisem Seymowego, czy wielkiego, Marszałka.

Jeżeliby w przeciągu dwóch lat nieczekaiać Oktobra drugiego roku, potrzeba wyciągała Sejm prędzey konwokować, niechby to prawo zostawiło w ręku Króla z Radą, o ktorey niżej, przytomną.

Takim więc ustanowieniem Seymów, byłaby niby nieustająca w Rzpltej Rada, bo tak Senat iako y z Rycerskiego Stanu byłiby ci nieustanni, ktorzy naywyższą składają Radę y mogą zawsze decydować o wzystkim.

§. XII.

II. Jeżeliby tak Seymy trwały, iakby Senatorowie y Posłowie wystarczyli ?

Ad zdum. Tak ustanawiaiać Seymy, pewnie oraz ustanowić trzeba, iakim sposobem y Senat, y Posłowie mają im wystarczyć.

Naprzod tedy mowmy o Stanie Rycerskim. Aby z niego na tę pracę wystarczyło Posłow, trzeba ich znacznie liczby przyczynić.

Jednych jest zdanie, aby po Woiewodztwach we dwoje, we troje, we czworo przyczynić Posłow: aleć ich Elekcyę, (w tak znacznych Szlachty w każdym Woiewodztwie

liczbach) zdaia się zbyt trudne: co to jest kilku dzieściat Posłow w raz obierać? procz iakieysi krzywdzącey nieproporcyi, żeby w tym systema, Woiewodztwo naprzykład jedno miało Posłow 60. a Sandomirskie pierwsze y większe Wdztwo, 21. Więc inszy byłby sposób przyczynienia Posłow, a to z niezmiernym dobrem Rzeplitey, y z ułatwieniem Obrad Seymikowych, to jest żeby tyle było, po wszystkich Woiewodztwach Seymikow, ile w Woiewodztwach jest czyli Ziem, czyli Powiatow. A Powiaty, ile w Litwie, iaki jest naprzykład Oszmiański, y insze, aby je podzielić na mniejszych kilka Powiatow, a zatym y osobnych Seymikow. Każdy Powiat czy Ziemia, iak w Mazowieckim, aby miały wszystkich osobnych Urzędnikow, to jest każdy Powiat y Ziemia swoich osobnych Podkomorznych, Chorążych, Sędziow, Podśędkow, Pisarzow Ziemskich, Stolnikow, Podstolich, Podczaszych, Cześnikow &c. Sędziow, Pisarzow, Regentow Grodzkich, wszystkich przez elekcyą, confirmowaną przywileiem Krolewskim: iakiekolwiek Urzędy y tytuły znayduia się w Woiewodztwach, w Polszcze y w Litwie, obudwom Narodom swoje w tey mierze cale zostawiwszy. Każda także Ziemia czy Powiat, zatym y Seymik, aby miał swego Senatora Kasztelana, także przez Elekcyą y przywiley: to na ten czas nie trzeba wątpić o zdolności y godności tak obranych z poszrodka siebie od Szlachty Senatorow. Te tytuły y Urzędy nie
tylko

tylko żeby zafzczyciły więcey Osob po Woiewodztwach, ale też y na Seymikach wiele by z tąd lustru y powagi w ziazdach y Radach publicznych przybyło.

Liczba zaś wchodzących w każdy osobno Seymik daleko mniey (za, iak teraz na Seymikach bywa, y znacznieby ułatwiła Elekcyę, y sprawiaby sforność, y zgodę w Radach.

Prawo opisałoby mieysca Seymikow, tak dawne, iako y nowe we wszystkich Powiatach y Ziemiach. Co zaś przeciw temu projektowi mowić kto może, że kommunikacya interesow Woiewodztwa była by trudna po tylu powiatowych Seymikach: na to odpowiedzieć by się mogło, że Starzyzna w Powiecie czy Ziemi mogłaby temu remedyować łatwo, przed Seymikami porozumiewając się z inszych Powiatow y Ziem Senatormi y Urzędniki, iakie mogą być interessa tego Wdztwa, żeby ie proponować na Seymie? to tak wszystkie Powiaty wiedzieć potrzeby Wdztwa, y na Seym podawać ie mogą.

Na każdym tedy Seymiku obieranoby *czterech Posłow na dwa lata*: co by wyniosło liczbę na Seymie przeszło sześciu set Posłow. Procz zaś czterech Posłow, ieszcze każdy Seymik obierałby dwoch Posłow *supernumerarios*, żeby mieć gotowych, *in casum* śmierci ktorego Posła, lub choroby, albo też inszey iakiey szufzney y sprawiedliwey przyczyny. Do ktorey to Posłow liczby według Powiatow, obligowałoby Prawo y Woiewodztwa Pruskie, aby raz ten nieporządek znieść, dla ktorego osobliwie

Gene-

Generały Pruskie, do tych czas niedochodzą, y z czego nic te Woiewodztwa nie korzystają, a Seymy cierpią.

Zeby zaś odmieniając Seymiki Woiewodztw, na Seymiki Ziem y Powiatow, nie przyczynić cale niepotrzebnie liczby Deputatow do Trybunału, y Kōmisarzow do Tryb: Woyskow: tych więc y tamtych elekcyje nie mają być czynione na każdym osobno Seymiku: ale w Woiewodztwie każdym Powiaty czy Ziemie koleją by się obchodzily w obieraniu onychże: Pierwszy w Woiewodztwie Powiat obrałby pierwszych czterech Deputatow na dwa lata: drugi Powiat po dwuleciech obrałby drugich czterech, na drugie dwa lata: trzeci, czwarty &c: toż samo koleją: poki znowu koley do pierwszego niewroci. Tak się zawsze cale Woiewodztwo obeydzie, a liczba się Deputatow niepotrzebnie nie przyczyni. Toż o Kommisarzach.

Mowią niektórzy, że każdy z osobna Powiat czy Ziemia, nie zawsze znajda czy chcących się podjąć, czy też (lubo to bez krzywdy prawie mowić się nie może) y wszystkich *capaces*, do Poselstw, Deputacyi &c: dopieroż ieścze y dwoch na poselstwa *supernumerarios*. Na to odpowiedam, że tey krzywdy żadney Ziemi y Powiatowi czynić nie trzeba. Usługa publiczną jest to wielka dystrynkcyja: zaszczyt ten pociągają każdego dobrze urodzonego: dopieroż kiedy, (nie iak teraz) Seymy zawsze będą

dą dochodzić, y usługa Oycyzynie nie będzie, (iak iest teraz) daremna. Do tego nie ze swey tylko Ziemi czy Powiatu, ale y z inszych niechay być mogą obrani czy Posłowie, czy Deputaci: kiedy to wszyscy wiedzieć będą, to się y Konkurenci ciągnąc do mieysc takich będą, gdzie się mogą spodziewać łatwości. Procz tego, niech nie będzie żadna ekskluzya tych, co byli Posłami, lub Deputatami, niech mogą być y na drugie dwa y na dalsze lata konfirmowani, iezli sobie tego życzą, a pewnie znajdą się y tacy. Lecz y co niżej ieszcze mówić będziemy, ułatwi tę trudność.

Liczba ta obranych koło y przeszło sześciu set Posłów, assekuruie naprzod, iak się tyle razy mowiło, *Pluralitatem* Oycyzynie y od posłronnych, od Domowych, y od Dworskich korrupcyi, ktora niepodobna się staie względem tak wielkiej liczby.

Taż Wielka Posłów liczba, ułatwia tę trudność aby na dwóch letnie Seymy wystarczyli. Wolno bowiem kiedy zechcą niech będzie y wszystkim czterem Posłom z każdego Seymiku iechać na każdy Seym, y tym lepiej uczynią, kiedy wszyscy czterech na Seym każdy poiada, y znajdzie się pewnie wielu takich, ktorzy to ochotnie uczynią.

Ale prawo niechby nie obligowało, tylko żeby dwóch naymniey koniocznie na każdy Seym stawilo się Posłów. Posłowie zaś czterech na dwa lata obrani, niechby tak opisani byli,

że nayprzod wolno na każdy Seym wszystkim czterem iechać, co tym lepiej dla Rzplity zrobią; ale żeby z nich pierwsi dwoch na Seymy pierwszego roku, a drugich dwoch na Seymy drugiego roku koniecznie się stawili: dozwalając iednak dla ich domowych konweniencyi, że jeżeli mogą się między sobą inaczey, (ale ze wszelką pewnością) ukartować, to im to wolno będzie, byle Rzplita we dwóch Posłach nie miała zawodu; za który; ten według praw *de negligentibus officium suum* y pod karą *incapacitatis* do wszystkich Urzędow y funkcyi, na lat dzieścić, odpowiedzieć powinien w Sądach Ziemskich od Marszałka Seymikowego czy inszego Szlachcica pozwany, któryby był przyczyną żeby dwoch Posłow z Powiatu czy Ziemi Jego nieznaydowało się na Seymie.

Nie masz zaś, zdaie się, żadnego uszczerbku Rzplitey, chociażby, procz kompletu po dwoch z każdego Seymiku, więcey nieznaydowało się Posłow, bo y to znaczna iest liczba. Widziemy że y w tak dobrze rządzącey się Rzplitey Weneckiey, gdzie koło pułtrzecia tyśiąca Szlachty mają moc wchodzenia w Wielką Radę, y do tego obligowani są, bywa w niey po kilku set, lub koło tyśiąca, a za rzadką rzecz rachuią, kiedy koło pułtora tyśiąca znalazłoby się przytomnych.

Lubo zaś Łubiński Biskup Płocki sprawiedliwie narzeka, że u nas *nikt darmo nie chce być ciotliwym, nikt tylko zakupiony nie chce służyć Ojczy-*

czynnie: wszyscy nadgrody, nikt pracy nie szuka: nie z miłości stara się o Ojczyznę, ale tylko iak cudzemu Kraiowi każdy chce służyć naiemnym umysłem y wiarą. (1.)

Jednakże bądź co chce, kiedy taki wiek, potrzeba więc mieć wzgląd na expensę Posłow: zatym każdy Powiat, czy Ziemia, prawem powinny by być obligowane, aby sposobem iaki się zda każdemu Seymikowi gospodarskiemu naylepszym y naypewnieyszym niezawodnie naznaczyły każdemu swojemu Posłowi pewną roczną pensyą, którąby nieuchybnie każdy ze czterech miał przez dwa lata, albo ich, kiedyby do nich przyszło, *substituti*: nic nad to; tyleż przecie, (ustanowiwłszy mocno *legem sumptuariam* na Posłow) żeby każdy mógł mieć mierną na miejscu Osoby y koni swoich sustentacyą: ile że w Miastach, nieszczęśliwe na Gospodarzow *ex Officio*, powinny by być koniecznie zniesione, uczyniwłszy pod dozorem Marszałkow Wielkich, pomierną taxę Domow, według Ulic y wygod; a tey taxę co lat cztery nową układać taryfę.

Ktoby z Posłow dla choroby swey funkcyi wypełnić nie mógł, miał by dać znać zaraz w cześnie Marszałkowi Seymowemu, y Marszałko-

(1) *Nemo gratis probus esse vult, nemo nisi emptus Patriæ navare operam, omnes præmium, labore nullus expetit: non amore Rempubl: suam proinde curant, sed ut alienam, mercenaria fide & animo. Lubiniski ad Annum 1622.*

Szałkowi przelżęgo Seymiku. aby ten oznaymił *substituto* czy *super numerario*, który w tym przypadku Poselską funkcyą zastąpić koniecznie powinien,

To iuz więc Posłow byłoby cale dosyć do proponowanego Seymow dwoch letnich *Sistema*. Senatorow także mamy dosyć, Biskupow, Ministrów, Woiewodow, Kasztelanow wyższych, y niższych, y ieszcze z kreacyą nowych Kasztelanow po wszystkich Powiatach y Ziemiach: więc liczba Senatorow dobrzeby dwoch set przenioffa. A iezeli tyleż w około, iak u nas, w wyższej Parlamentu Angielskiego Izbie, po naszymu mowiąc Senatorow, do ich Parlamentow wystarczą, iezeli w Szwecyi 16. tylko Senatorow do Rady prawie nieustanney od roku, do roku mogą wystarczyć, toć y u nas bezpiecznie przelżło dwoch set wystarczą. Niechby prawo opifało, iak się koniecznie Senatorowie pod ostrzeżonemi w dawnych prawach rygorami na Seymach y Radach publicznych znaydować mają, toby zamiast dwoienia Woiewodow w każdym Woiewodztwie (co Książka głosu Wolnego radzi, *Tit*: Senatorowie) ci sami iak teraz są Woiewodowie y Kasztelanowie wyżsi y niżsi wystarczyli na wszystko.

Nie jest to tak rzecz koniecznie istotna, aby Senatorowie każdego Woiewodztwa iak Posłowie z każdego Woiewodztwa, wszyscy byli na każdym Seymie nieuchybnie przytomni. bo Senatorowie są Rady na cały Kray dożywetnie

wotnie, a Posłowie na czas osobno z każdego Woiewodztwa obrani, y każdy reprezentować swoje Woiewodztwo, y iego defideria powinien. Więc mogłby być opifany porządek, ktorzy, iednego roku, ktorzy drugiego roku. Senatorowie, koniecznie do Seymow'y infzych Rad naywyższych być mają przytomni: a jeżeli ochotę y czas mają wszyscy, to wszyscy.

Mamy w Konstytucyach tyle razy wielką liezbę naznaczonych na różne obiekta Kommissarzow. Toć nakłztał tego na każdym Seymie ostatnim, Roku drugiego Krol y Senat przed zamknięciem Seymu, mogą ułożyć Regestr Senatorow, na połowę podzieliwszy Senat, ktorzy na przyszłe dwa lata pierwszego, a ktorzy drugiego roku powinni się koniecznie na Seymy stawić y być przywiązani do Rad Seymowych y Całorocznych: czego za żadną ciężkość Senatorowie mieć nie powinni, gdyż kiedy konkurują o Senatorskie Krześla, pokazują że o Oyczyźnie chcą radzić y Rzplity służyć swemi Radami, nie że samèy próżney ze swych krześel y purpur szukają dystynkcyi.

Jeżeli by zaś podzielony tylko na dwoic, to jest, na dwa lata Senat ieszcze się zdał komu bardzo obłożony pracą, ponieważ każdy Senator rokby tylko miał wakacyi, a drugi rok pracy: to daymy żeby z nowo kreowanemi Kasztelanami było wszystkich Senatorow 240. więc po sześćdziesiąt Senatorow mogłby być naznaczeni na rok ieden do Seymow y
Rad

Rad, to tak, co czwarty rok na każdego Senatora przyśląby roczna kolej y dopieroż mnieyby było każdemu ciężkości. A daymy y po 50. Senatorow na rok, to y tak Senat byłby w do-
fyc pięknym komplecie na mieyscu naywyż-
szej Rady.

Ponieważ zaś różne są y między Senato-
rami talenty, y naturalnie nienaywięcey ta-
kich ktorzyby mieli naywiększą reputacyą
wszelkich doskonałości, to do Krola y Senatu
przytomnego należeć będzie, tak na każdy rok
podzielić Senat, wybierając po 50. czyli 60.
Senatorow na rok, żeby zawsze znaydowali się
między drugimi ci, ktorzyby byli większego
w Rzplitey kredytu, z Biskupow, Woiewodow,
Kasztelanow. &c.

Na mieysce tudzież zmarłych naznaczo-
nych przez dwa lata Senatorow, Krol y Senat
naznaczaliby zawsze dzieściaci *supernumerarios*:
a w przypadku śmierci ktorego z naznaczo-
nych do Senatu, Kanclerz Koronny z woli Kro-
lewskiej, wokowałby do Senatu tego *ex super-*
numerariis, ktory ma mieysce czy zmarłego,
czy chorego zastąpić, czyli też y tego Senatora,
ktoryby prawdziwą y sprawiedliwą racyą exku-
zował się Krolowi, że ziachać niemoże, byleby
to wczesnie uczynił.

Naostatek bardzo godnego Senatora ie-
dnego myśl, za co by się komu nie zdała? że
będąc tyle bardzo godnych, rozumnych, y dy-
stygnowanych ludzi między Urzędnikami Ko-
ronnemi

ronnemi y Litewskimi, aby tych Krol z radą Senatu, mógł dobrze zażyć na zastąpienie (kiedyby y *Substitutus* na sam początek Seymu nie ziachał) nie przytomnego Senatorsa, a to dla tego, żeby zawsze Osoby znajdowały się w Radzie Naywyższej Senatorskiej, rok od roku w należyтым y raz na zawsze przez prawo ustanowionym pięciudzieściąt, czy sześciudzieściąt, czy więcey Rad Senatorskich komplecie. Urzędnicy Koronni y Litewscy czyż nie są do Rady? a toby niezmiernie ufałwiło przerzeczony na każdy rok Senatu przytomnego komplet.

Gdzie y to ustanowić by się mogło, aby ci, ktorzyby dla choroby, czy nieprzytomności Senatorsa, lub Jego opoznienia, miejsce onegoż zastępować poczęli, nie przestawali zasiadać pod czas całego Seymu, czy Rady tegoroczney, choćby Senator (ktorego miejsce jest zastąpione) przyiechał, bo by się inaczej mało kto podiał być Substytutem czyim do niepewnego czasu: a Senator tenże, który nierychło przybył, albo by był, dla winy dowiedzioney, na ten raz osądzony na karę, przez naznaczonych na ten koniec od Krola kilku Senatorow, albo by y mógł zasiadać oraz z Substytutem swoim, jeżeliby się sprawiedliwą opoznienia przyczyną mógł wywieść.

Urzędnikowie zaś takby być mogli do zastępowania za nieprzytomnych Senatorow przybrani, że kiedyby Senator czy Substytut, który
jest

jeft między naznaczonemi, nie przybył na dzień otwarcia Seymu, to nazajutrz rano, pięciu pierwszych krzeftami Senatorow świeckich przytomnych, prawem obowiązani by byli, aby Urzędnika obrać Koronnego za Koron: Litewskiego, za Litewskiego Senatorsa: Pierwszy Senator dwoch by Kandydatow podał, a drudzy wszyscy zgodnie by go, czy *Pluralitate* obrali. Który tak obrany po skończonym tym Seymie, nie miałby już żadnego prawa do zasiadania w Senacie. Siedzieliby zaś Urzędnicy po Kasztelanach Mnieyszych.

Nie wchodzę dla nie przedłużania w obiekcyę przeciwko temu o Urzędnikach projektowi; podobno ta by była znaczniejsza: na co mięszac nie Senatorow z Senatorami, nie przysięgłych z przysięgłymi? z mięszanie było by iakieś między Senatem, y Stanem Rycerskim: dyftrynkcyą zniesiona: Urzędnicy Koronni dopierożby się do Senatu nie spieszyli &c. Odpowiadam: Mięszania y zamięszania żadnego nie widać, gdyż przez to Urzędnicy nie zostaliby Senatorami, na czas tylko do zastąpienia Senatorsa zażyci: prawa by żadnego do Senatu nie mieli, tylko na ten naznaczony czas: byliby *Equestris Ordinis* iak są, tylko zażyci na zastąpienie do czasu Senatorsa: Senat by to nie szpecifio, a *Ordini Equestri* byłoby zaśczytem, y owszem iakimśi związkim ufności, między Stanami. Bez przysięgi zaś może być poczciwym w radzie. Atoli mogliby y na ten raz przysięgę wypel-

wypełnić. Aleć naostatek nikt się nie upiera przy tym, może to y niedoyrzała myśl: tylko się tym końcem kładzie, żeby pokazać, że komplet Rady Senatorckiey może być utrzymany y przez tę substytucyą bez ktorey gdy się obędzie, tym lepiej. Byle się w tym uspokoić, żeby na usługi publiczne y nieprześcienne Rady, Senatorow nie dosyć być miało.

To prawo Substytucyi przynaglałoby zawsze Senatorow, aby na czas zieżdzali, a ile że nie dowiodłszy szustzney racyi opoznienia, mogliby być na karę iak się wyżej rzekło osądzeni. Absentes zaś bez opowiedzenia się Krolowi; *in cursu* Seymu być by powinni przez Instygatora Koron: lub Litew: do przerzeczonego Sądu Senatorow kilku od Krola naznaczonych, pozwani, bez ktorego rygoru nic po prawach.

To iuz y tu pokazało się iawnie że y z Senatu na codwoletnie Seymy y na nieustanne Rady wystarczyłoby bezpiecznie. Z tym zawsze dodatkiem w prawie, że procz naznaczonych na rok Senatorow każdemu Senatorowi cale wolno jest przyiechać, kiedy zechce, y do Senatu *suo jure* wchodzić.

§. XIII.

III. *Przyczyniwszy tak liczbę Senatorow y Posłow, iak ich szczy Senatorckay y Poselska obeymą? ile z Arbitrami?*

Ad 3tium. Odpowiada się nayprzod o Arbitrach.

trach. Jeżeli co zacieśnia Izby Poselską y Senatorską, to iedni Arbitrowie: bo to pewna, że byłoby dosyć miejsca w obudwoch Izbach, gdyby w nie nikt więcej niewchodził, tylko ci sami, co do Rady należą. Dla tey tedy samey racyi gdyby inższych nie było, że cale zacieśnią y zabierają miejsca radzącym, powinny by się obeysć bez Arbitrow. Atoli kiedy mogłoby się wżyskiemu dogodzić, tym lepiej. Więc tak w Izbie Poselskiey iako y Senatorskiey zostawić Prawem cale Izby, samym do Rady wchodzącym, tak, żeby się niegodziło nigdzie w caley Izbie, żadnemu iakieyżekolwiek dystynkcyi Arbitrowi, ani przed Sessją, ani podczas, ani po skończoney zaraz Sessyi nigdy pod żadną racyą, lub iakimkolwiek pretextem wchodzić. Jednym słowem, żeby te dwie Izby były iak *Sacro Sancta Conclavia*, nikomu nigdy, tylko samym Senatorom y Posłom wolne: pod karami na każdego innego iako *Perturbatoris Consiliorum Publicorum*.

Ganki zaś z osobnemi cale nie przez Izby weyściami, aby mogły być w obudwoch Izbach na Arbitrow, ktorzyby wyraźne na to pozwolenie mieli: to jest: aby iak w Anglii kiedy który Posel lub Senator chce tę przyiaźń Arbitrowi ktoremu uczynić, żeby mógł mieć miejsce na gankach, to żeby go prezentował Marszałkowi Seymowemu, a do Izby Senatorskiey Gankow Marszałkowi Wielkiemu: żeby więc Marszałek Seymowy niemógł inaczey pozwolić żadnego

dnego mieysca na ganku, tylko z doniesieniem całej Izbie, że ten Jegomość N.N. albo ci Jch-Mość N.N. upraszają o pozwolenie mieysca na gankach, y dopiero za wiadomością Izby, aby Marszałek dał kartkę ze swą pieczęcią y podpisem Arbitrowi, z wyrażeniem tego Imienia y przezwiska któremu pozwala, y ta kartka żeby służyła niby za paszport Arbitrowi, na ten ieden Seym, którą w samym wniesciu ma zawsze pokazać naznaczonym od Marszałka przy takich wniesciach ludziom, bez takowey kartki żeby nikt nie mógł być Arbitrem: z tym wyraźnym w prawie dołożeniem, że kiedyby Marszałkowi Seymowemu y Izbie zdawało się iaką Radę czynić *semotis Arbitris*: aby Marszałek z konsentem Izby dziś na jutro, albo y na więcej dni, lub rano na poobiedzie, głośno deklarował, że przyjsza Sessya czyli Sessye będą się odprawować *semotis Arbitris*; y na ten czas bez żadney nikogo excepcyi nikt się z Arbitrow na gankach znajdować niepowinien, lecz wniescie do gankow ma być zamknięte.

Takowe ustanowienie, wieleby przyniosło pożytku, ale też dwa w szczególności, żeby się motłoch ludu między Arbitrami nie mieścił, tylko same względu godnieysze Osoby: powtore żeby do tumultow ile takich, waruy Boże, iaki był na ostatnim Seymie przyjsć nie mogło w Izbie, odłączywszy od niey zupełnie Arbitrow, y żadney komunikacyi nie zostawiwszy.

Procz tego zaś oczywista przestrożność y wy-

goda w Izbach na famy ch Radzających, łatwość do widzenia siebie, y słuchania między radzającemi y Marzałkiem, uspokojenie wieczne w Izbach fali, niepotrzebnego gminu, z którym się teraz przez połowy prawie Sessyi muszą Marzałkowie passować, y setnych innych oddalenie nieprzyżytyności. Ustałyby szept do uszow Poselskich. Posłowie wstawaliby, kiedy trzeba y zasiadaliby łatwo: ale naybardziej to oczywista rzecz iest, żeby *Pluralitas* nigdy cale być rachowana nie mogła, gdyby między Posłami w Izbie, czy w Senacie mieścili się Arbitrowie: wieczne y nieuniknione nigdy byłoby zamieszanie.

Ławy na ten czas, zwięzwszy trochę *Aream*, albo plac szrodkowy, mogłyby cztermią lub pięcią w około rzędami iść w Izbie Poselskiej, trzy rowne, czwarta trochę, piąta trochę wyższa. Na co ma doskonałe planty wielki w łwey sztuce, celny, y rozładny Architekt JMć Pan Oberlzteleytnant Fontana. A ten sam w prowadzony powierzchowny w Izby porządek, byłby nieomylnym początkiem pożądanego w Radach porządku, y wiele dla Oyczyzny dobrego.

Ze zaś dobrych dawnych zwyczajow trzymać się należy, excypowałoby prawo, że w samey Senatorskiej Izbie sami *præcisè* Urzędnicy Koronni y Litewscy zwyczajne koło Tronu mieliby mieyłce, ale żeby nikt, ktokolwiek
niema

nie ma prawdziwego Urzędu Koronnego lub Litewskiego, ani z Duchownych, ani z Woy-skowych, ani z żadney kondycyi y naygodnieyszych ludzi, pod nich nie mógł się podzzywać, pod żadnym pretextem czy racyą, aby Jzby od Tronu nie zacieśniać, *sub pana in Perturbatores Consiliorum Publicorum.*

W Senacie mnieyszych iak teraz Krzesel mogłoby być dwoma rzędami, kiedyby tego była potrzeba, a za krzesłami dwoiste ławy na samych Posłow. Zdaie się żeby nic zdrożnego nie było, aby zostawiwszy, na Ministrow, w tym mieyscu iak teraz są zawsze pierwszą linią, mogły być, w tyle Ministrow, ławy na Posłow.

Widzi się tedy że takowy w Jzbach uczyniwszy porządek, wystarczyły by wygodnie mieysca, na pomieszczenie wszystkich Senatorow y Posłow.

§. XIV.

IV. Między Seymem a Seymem, iaka być by mogła Naywyższa nieustanna Rada? iakie ley powinności? iaka moc?

Ad 4tum. Lubò deliberacya y decyzya o wszystkich dobra publicznego tykaiących się intereffach, dopieroż o walnych y głównych, należy do trzech Stanow Zgromadzoney Rzplitey, y lubo przez dożywotnich Senatorow, y przez Posłow z Marszałkiem swoim co dwa la-

ta, na całe dwa lata obranych, y zawsze trwających jest gotowość nieustającej Rady, y zawsze niby trwającego Seymu, że go dwa, trzy, y więcej razy, w przeciągu każdych dwóch lat konwokować można, a każdy konwokowany Sejm, trwać może poty, poki, potrzeba wyciąga; atoli te Seymy nakfztałt Parlamentow Angielskich, (kiedy nic więcej na nich tak wielkiej importancyi do radzeniaby niestarczyło,) gdy mogą być limitowane do kilku, mniej czy więcej miesięcy, istotnie potrzebna rzecz jest, aby y w tym czasu *interstitium*, nie przestawała aktualna Rada, y naywyższa Rzplitey całej reprezentacya,

W Szwecyi, gdzie Seymy co trzech letnie są, (które iednak Krol z Senatem gdyby tego potrzebę widzieli, mogą prędzey konwokować;) w przeciągu czasu między Seymem a Seymem Senat z Krolem jest naywyższa Rzplitey reprezentacya, y nieustannie decydująca Rada. Tey Rady taka jest obszerna y wielka we wszystkim moc, że cokolwiek w Państwie, w iakimkolwiek czy naywiększym czy mniejszym, czy wewnętrznym, czy postronnym Interessie potrzebuie rezolucyi y ostatniey decyzyi, to ta Rada wszystko a wszystko, kiedy się iey zda potrzeba, nie czekając Seymu, rezolwue, decyduie y kończy: z tą tylko nieodbitą y istotną kondycyą, że Senatorowie Rad, zdań, wotow, y Sentencyi swoich, w Protokułach na każdej Sessyi zapisanych, Seymowi przyszłemu pilny, dać

dać powinni y oddaia rachunek, gdy Stanom Zgromadzonym też Protokoły do examinowania produkuią. Tam się Stany informuią o przyczynach *pro & contra* danych w każdym Interessie, y widzą, dla czego iaka rezolucya wzięta, y decyzya uczyniona: co wszystko Stany approbuia, lub też Senatorom, według praw u nich opisanych, co by im się nie zdało, (co zbyt się rzadko trafia) naganę daia. Tak Rzplita Szwedzka y po Seymie skończonym, nie jest nigdy bez naywyższej Rady y decyzyi.

W Anglii, iakośmy wyżej widzieli, przy Królu samym ze swoim Ministerium, między Parlamentem a Parlamentem, takaż jest naywyższa Rada, y zupełna o wszystkim tak w Krolestwa iako y w zachodzących z postronnymi Interessach moc y decyzya: tylko Ministerium Parlamentowi przyszłemu za wszystko odpowiedzialność powinno.

Procz reprezentacyi naywyższej w każdym Państwie, zawsze bezprześcannie potrzebney, procz Rady, rezolucyi, y decyzyi w rzeczach między Seymem a Seymem przychodzących, ile ktore do Seymu odwlec by się nie mogły, równie potrzebney; ieszcze potrzebna jest taka władza w Rzplitey, ktoraby prawa y rzeczy na Seymach ustanowione przez powinność swoię utrzymywała, przypilnowała, doglądała, y do exekucyi skutecznie przyprowadzała między Seymem a Seymem: aby na następujących Seymach Stany Rzplitey mogły być informowane

wane, czy przeszłych y ostatniego Seymu ustawy wykonane są, lub dla czego nie wykonane. Ta naypierwsza straż y władza exekucyi między Seymem a Seymem należy w Anglii do Krola cum Ministerio, a w Szwecyi do Senatu.

Idzie więc o to, żeby y w naszej Rzplity opatrzyły Jey Stany taką między Seymem a Seymem Radę, okryśloną, opisaną, y ograniczoną, iak się nayrozsądniey zdawać będzie, Radę nie żadną miarą *legislativam*, ale tylko *executivam* praw, iako o tym niżej będzie, Radę iednak aby w niey była y nieustanna Rzplity reprezentacya y moc takich intereffów decydowania, tak wewnątrznych iako y zewnątrznych, ktore się codziennie, y niezliczone trąfaią y mnożą, a ktore bez uszczerbku y szkody żadną miarą niemogły by być odwleczone do Seymu; (bo ktore być powinny, y mogą być odłożone do Seymu, to takowe Rada ta byłaby cale obowiązana odeśłać do Seymu) Naostatek aby w niey znaydowała się władza, y powinność, przyprowadzania do skutku, tak ostatniego, iako y przeszłych Seymow, Konfitytucye y decyzye.

Ta zaś Rada, aby rownie iak Senat w Szwecyi, y iak Ministerium w Anglii, prawem obowiązana była, do iak naywierniejszego ze wizyftkiego na Seymie następującym rachunku, y do produkowania przed zgromadzonemi Stanami swoich iak naywierniey y naypilniey spisanych, autentycznych, kaźdey Sessyi Protoku-

łow, z wyrażeniem daney Rady od każdego z osobna w tę Radę wchodzącego.

Nayprzod tedy trzeba ustanowić wiele Osob, ktore Osoby, iak d'ługo każda w tę Radę mają wchodzić? kto y kiedy, ma ie naznaczać?

Niechay nazwani będą po dawnemu Rezydenci, do boku Krolewskiego, tylą dawnemi obwarowani prawami, ale Rada ich żeby lepiej y skuteczniey dla Rzplitey ustanowiona była. Naypierwey żeby byli ci Rezydenci, y z Senatu, y z Rycerskiego Stanu, bo bez trzech Stanow takowa Rada aby była pożyteczna Oyczyźnie, być cale nie może.

Gdy niżej do podziału tey Rady przydziemy, da się widzieć, że procz Xięcia Prymasa, trzeba aby przynajmniej dwunastu Senatorow, to jest po czterech z każdej Prowincyi, a Posłow 24. to jest po ośmiu z każdej Prowincyi naznaczeni byli. Tudzież Ministrowie Wielcy Koronni y Litewscy, Marszałek Wielki ieden Koronny, drugi Litewski, także Kanclerze y Podskarbiowie Wielcy. (o Podkanclerzych, Marszałkach Nadw: &c: będzie potym.) A dwóch Senatorow *Præsides Tribunalis Bellici*, iednego z Polski, drugiego z Litwy, do tych należałoby przydać, według podziału Rady, (o którym niżej) gdyż Hetmani Woykiem Kommenduiący nie mogliby być przywiązani do tey Rady. Osob tedy wszystkich z Senatorow, Ministrow, y Posłow, byłoby w tey Radzie 45.

Osoby

Osoby te nayzręczniey by były naznaczone do tey Rady co dwa lata, na pierwszego roku pod nową Laską Seymie pierwszym, w ostatnich Seymu Sessyach, a to na każde przyszłe dwa lata. Senatorowie od Krola z przytomnym Senatem, Osoby z Rycerskjego Stanu od Izby Poselskiej naznaczani by byli, Ministrowie zaś *vigore sui Ministerii* wchodziłi by w tę Radę.

Krol by naznaczył trzech Senatorow ze trzech Prowincyi, Biskupa y Ministra ktore o przydawszy, aby ci piąciu z konsensem Krolewskim ułożyli regestr Rezydentow Senatorow do boku, aby ich Krolowi podali, a Krol by ich w Senacie deklarował.

W Poselskiej zaś Izbie, Marszałek Poselski z pierwszemi trzema, trzech Prowincyi Posłami, aby także Posłow na Rezydentow do boku regestr ułożył: potym żeby każdy był swoiey tylko Prowincyi Posłom w Izbie od Marszałka proponowany, a Posłowie każdej Prowincyi wszyscy, aby proponowanego każdego z osobna, albo przez *placet* approbowali, albo przez *Pluralitatem* obierali: a Marszałek żeby inszego proponował, na miejsce tego, ktorego by Prowincyi Posłowie obrać nie chcieli.

A że na dwa lata trzeba Senatorow y Posłow do Rezydencyi, więc y Senatorowie na drugi rok drudzy dwunastu, y Posłowie na drugi rok drudzy 24. byliby zaraz po Senatorach y Posłach na pierwszy rok naznaczonych, nominowani, naznaczeni, y obierani. Ktorzy ie-
żeliby

zeliby także między sobą, dla własnych domowych przyczyn, inaczej ukartować się chcieli y pomieniać na roki, żeby im wolno to było, byle bez zawodu żadnego usługi publiczney, pod karą w prawach wyrażoną na absentujących się od Rezydencyi, temu winną, któryby był przyczyną zawodu. O co kazdy ma być pozwany y sądzony, iak niżej.

Ze zaś mogą być y racye choroby, śmierci, lub infze cale prawe, dla których w przeciągu dwóch lat mogłby być, czy Senator czy Poseł *legitimè absens*, to trzeba, aby tak w Senacie *Supernumerarij* piętnastu przynajmniey Senatorow, iako y w Izbie trzydziestu przynajmniey ze Szlacheckiego Stanu wybrani y nominowani byli, na zastępowanie miejsca nieprzytomnych.

Zeby zaś tym bardziey ułatwić liczbę Rezydentow 45 na rok, mogliby Senatorowie iak wyżey naznaczeni do układania liczby Rezydentow z Senatu, y ich *supplentium*. kłaść z konsensem Krolewskim w liczbę substytuowanych na miejscu szafznie nie przytomnych Senatorow, tak Senatorow infzych, iako y Urzędnikow Koronnych y Litewskich, ktorzy bardzo dobrze mogą wpotrzebie zastępować Senatorow.

Marzałek tudzież Seymowy, z pierwszemi trzema z Prowincyi Połłami, spisując register Rezydentow y *supplentium* za nich z Rycerskiego Stanu, może kłaść tak ná Rezydencye, iako y na substytucyą za nieprzytomnych, nie tylko
Połłow

Poſſow, ale też y innych nieobronyeh na Poſełſtwo przez te dwa lata, choć nieprzytomnych, godnych po Woiewodztwach Urzędnikow y Ziemian, y ich proponować Izbie: bo za cożby zaćni gdziekolwiek Ziemianie procz Poſſow, nie mogli być Rezydentami, ile gdyby ich Izba Poſełſka wyznaćzyła, która ma niewątpliwą moc tego czynienia? Ci zaś Rezydenci wſzyſcy iako mają zaſiadać na Seymach między Poſſami ſwych Woiewodztw dla informowania Izby w intereſſach, (iako niżej będzie) tak prawo uſtawiliſoby, że Rezydenci wſzyſcy naznaczeni od Izby Poſełſkiej, czyli ich Subſtituti, mają zaſiadać na Seymach *aquo jure* z Poſſami, w czym nikomu krzywda ſię nie dzieie, bo choćby niekto rzy z nie Poſſow na rezydencyą naznaczeni byli, to iuż ich Izba Poſełſka obiera, y do zaſiadania na Seymie prawem autoryzuie, a to dla oſwiecenia Izby w Intereſſach, iako ſię rzekło, y ieſzcze ſię o tym mowić będzie.

Jeżeliby zaś z Poſſow ſamych, można ſa- two wybrać Rezydentow, to na ten czas należy Poſſow preferować nad nie Poſſow po Woiewodztwach. Toć tym ſpoſobem dwunaſtu z Senatu, a 24. z Szlacheckiego Stanu co rok na Rezydentow wynaleſć, nic niepodobnego niemać.

Každy zaś niemogący być przytomny czy Senator, czy Szlachcić Rezydent u boku, powinien ile można naywcześniej dać znać liſto- wnie Kanclerzowi W. Koronnemu, czy z Li-

twy Litewskiemu, aby ci z woli Krolewskiej inzego wokowali. Rozumie się, że przynajmniej trzema Miesiącami przed terminem sobie do rezydowania naznaczonym, ktoby nie-mógł być na powinności, ostrzedz Kanclerza powinien, y dać sprawiedliwe racye, a kontentować się wołą Krolewską, iaką mu Kanclerz od Krola doniesie. Choroby zaś nagłej przypadek gdy Kanclerzowi doniesiony będzie, lub czyiey śmierci, to da znać Substituto. A ktoby zaniedbał, y przyjechać na miejsce Rady, y ostrzedz wczesnie, że być ze sprawiedliwej przyczyny nie może, ma być pozwany do Sądu, to jest bez zwłok niepotrzebnych, inzego forum nie szukając, aby Marszałek Koronny czy Litewski, według Prowincyi nieprzytomnego, przez Instygatorow kazał go pozwać. y ze cztermi Rezydentami Szlacheckiego Stanu, po jednym ze czterech Izb Rezydentow, iak niżej będzie, przez Prezydentow wyznaczonemi, y *de-esivam Sententiam* z Marszałkiem mającemi, *Pluralitate* sądził *de negligentia Officii*, y o nieposłuszeństwo prawu: pod karą *Vol. II. pag 830.* naznaczoną.

Ponieważ zaś w tym Systema Rady y Seymow, Poselstw dwoch letnich, y rezydencyi, tak Senatorow iak Szlachty, bardzoby wiele cierpieć musiała sprawiedliwość, z wielką krzywdą partykularnych prawo z kim mających, gdyby suspensy, iakie teraz są, *ex quo Senator, ex quo Posel, ex quo Rezydent, &c.* miały miejsce,

sce, co w tym sistema niepodobna jest, bo by wielu nigdy się nie mogli doczekać sprawiedliwości z rący czy pretextu suspens: więc prawo rozsądne zkasowałyby wszystkie takie suspensy na zawsze, ale raczey postanowiło by tak, że czyli Senator, czyli Poseł, czyli Rezydent *ad latus* mający w sądach ktorzykolwiek odpowiadać, czy ze swego Aktoratu mieć sprawę, aby od Seymu, czyli Rezydencyi dyspensowany był, byle to rzetelna y sumienna była racya, a na Jego miejsce *ex supernumerariis* od Krola będzie wokowany.

Albo redy Senator, Poseł, Rezydent jest przytomny na Seymie, czyli Rezydencyi ? albo nie ? Jeżeli przytomny niech da konwinkujące racye przed Sądem Marszałkowskim, z przerzeczonymi Posłami. Jeżeli nie przytomny ? niech przez Plenipotentą przed tymże Sądem, da dowody y niewątpliwe przyczyny z należytemi dokumentami, że musi swoiey sprawy pilnować.

Zeby zaś kto z naznaczonych Senatorow, P sów, Rezydentow, za pretext nie brał absentowania się od powinności swoich, że ma sprawę, temu zabiegając, niech prawo takiego obowiąże, aby skończywszy sprawę odsiedział czas Rezydencyi, czyli Poselstwa, czyli Senatorski, za inszego, gdy mu znać dadzą.

Jeżeliby się zaś y potym *ad cuiusvis instantiam* pokazało, że sprawy pretext w sądach dany, był nierzetelny, Sąd ma dekretem deklarować

wać

wać *convictum*, że jest *negligens Officii* y że nierzetelnie y fromotnie uczynił, procz kar prawami opisanym.

Lecz coźkolwiek bądź, znośnieysze byłyby nierzetelności czyieźkolwiek, kto by się absentował *ab Officio* pod pretextem spraw swoich, niżeli suspensy akkordowane *in Officio* będącym: ktore gdy skassowane na zawższe będą z inższego substytucyą, na mieysce nieprzytomnego *ob legalitatem* sprawy, to biegu ani potrzebney sprawiedliwości, ani usług publicznych nic nie zatamuje.

Rada ta ze czterdziestu pięciu złożona, (a po 45. na ieden y na drugi rok obrana na Seymie każdym pierwszym, pierwszego roku, pod każdą nową łaską.) zaczynałaby następować na mieysce przeszłej Rady, po skończonym pod nowym Marszałkiem Seymie pierwszym pierwszego roku: po skończeniu drugiego Seymu drudzy nowi Rezydenci 45. zaraz by na przeszlorocznych mieysce nastąpili, y trwaliby iak się rzekło, aż do skończenia znowu pierwszego pod nowym Marszałkiem Seymu: y tak zawższe na daley.

Komu się ciężka zdaie całoroczna dla Oyczyzny praca, niech sobie przypomni więcey niż całoroczną, bo pięć Kwartałów trwającą Deputatow do Trybunału funkcyą, toć y tu nic nowego, żeby y inşi Oyczyzny Synowie na inższej Rzpltey usłudze rok wytrwali. Jeżeli w Trybunałach dyspensuią się łatwo od usług publicznych

blicznych pięć kwartałowych, to jest bezprawy y nierząd, lecz są y tacy, a często y z mniejszych fortun, ktorzy się nie dyspensują y lepszy dają przykład.

Atoli gdy prawo naznacza *Supernumerarios* Rezydentow, na zastąpienie sfluszne przyczyny mających, toć dawszy sfluszną y rzetelną Krolowi czy Sądowi przyczynę, iedni raz drudzy drugi raz mogliby uprościć *Substitutos*: ale nigdy nie dyspensować się iak w Anarchii *propria autoritate* od powinności, y bez zostawienia inszego Rezydenta, żeby zawsze był komplet. Mogłoby y to prawo dołożyć, że ktoby sobie nie życzył być powtornie prędzey naznaczonym na rezydencyą, aby niemógł być do niey zażyтым, aż za trzy lata po pierwszey skonczoney.

A naostatek, iezeli zdała by się ta długość roku tak ciężka, to Rzplita mogłaby duplikować liczbę, to jest zamiast 45, naznaczyć 90 Rezydentow na rok pierwszy, y drugich 90 na rok drugi, aby się co puł roka luzować mogli, a komplet żeby zawsze był 45.

Niemasz zaś na co sarkać ogolnie, że Stan Szlachecki tak częstemi powinnościami obciążon będzie: iakże bowiem? chcemy aby dobra rada była? chcemy aby Stan Szlachecki iak powinien we wszystko wchodził? a funkcyi nie zechce się nikomu? Trudno ma Rzplita obcych ludzi, czy kogo do Rady zażywać, ale Szlachty. Stan Szlachecki powinien być

być zawsze *in motu*, aby nie o roli tylko y sta-
dzie myślał, powinien aplikować się do pozna-
nia, y służenia Rzplitey: Wyższe iakieś senty-
menta Szlachecka Krew, niżeli kość kątów do-
mowych dobrze urodzonym inspirować powin-
na: jest dosyć czasu y do domowych spraw, y
sposobow ich opędzania: Szlachcic nie o nich
tylko, ale y o całej Oyczyźnie mieć pieczę po-
winien, gdyż kiedy będzie dobrze Oyczyźnie,
to iemu tym lepiej.

Wstyd zaś y hańba zeby w tak wielkiej
liczbie Senatorow y Szlachty w kraiu, nie zna-
lazło się co rok 45, do roczney dla Oyczyzny
pracy.

§. XV.

Kontynuacya o Radzie Rezydentow.

Opisawszy już tak prawem liczbę, komplet,
sposob obierania, y czas Rezydentow, da-
ley prawo powinnyby opisać ich cel, powinno-
ści, podział, y co do nich należy, co nie należy.

Od podziału zaczniemy. *Wszystkich Państw
tak wielowładnych iako' y wolnych rząd*, (Mowi
Krol JMśc Stanisław w Głosie Wolnym *Tu:*
Ministri Status) *zawisł na czterech pryncypalnych
częściach, tak dalece, że niemał żadney takiej
materyi, ktoraby się mogła agitować w ktorymkol-
wiek Państwie, żeby się do iedney z nich nie miała
regulować. Ten czworaki rozdział, dzieli się pod
tytułem Woyny, Skarbu, Sprawiedliwości, y Po-
rządku generalnego, iak go zowią politics. Nie-
wiemże*

wiemże do ktorey z tych czterech części przyłącza *Interessa z postronnemi Potencyami*, bo o tych traktowanie nie zdaie się ściśle należeć ani do Woyny, ani do Skarbu, ani do Sprawiedliwości, ani do Porządku Generalnego. Wolno będzie Rzplitey *Interessa* te z obcemi Dworami, albo do ktoreykolwiek z przerwanych czterech części, czyli iak zowią Departamentow przydać, naprzykład *ad politiem* do Porządku generalnego, albo ze wszystkich czterech Departamentow, Senatorow y Ministrów ośmiu wyznaczyć do Konferencyi z Postronnemi Ministrami: o czym niżej.

My tu więc dzielimy czterdziestu pięciu Rezydentow na części cztery, Sprawiedliwości, *Politiei* albo porządku generalnego, Skarbu, y Woyny; a ten ostatni Departament za Trybunał Radomski. Dajmy po iedenastu Rezydentow do kaźdey części, to jest po trzech Senatorow, po dwóch Ministrów, y po sześciu Posłow, co uczyni 44. Rezydentow, Xiążęciu Prymasowi we wszystkich miejsce zostawując.

Ze zaś tak Senatorom iako y Posłom byliby naznaczeni *Supernumerarii*, iako się wyżej rzekło, do zastąpienia na miejsce czy zmarłych, czy chorych, czy dla cale sprawiedliwej przyczyny przytomnemi być niemogących: toż więc samo trzeba opatrzyć y dla Ministrów: Więc Marszałkowie Nadworni, Podkanclerzowie, y Podskarbiowie Nadworni, iako Ministrów mogą się ukartować z Wielkiemi Marszałkami,

kami, Podskarbiemi, y Kanclerzami, ktory z nich według sposobnieyszego im czasu mają się znaydować przytomni w swoich Departamentach, byle zawsze czy Wielcy, czy Nadworni Koronni y W. Xięstwa Litt: Marszałkowie, toż samo Kanclerze, czy Podkanclerzowie, Wielcy także czy Nadworni Podskarbiowie, znaydowali się przytomni w komplecie iedenastu w każdym Departamencie.

Jako zaś Marszałkowie Nadworni dopiero Roku 1569. otrzymali miejsce w Senacie, tak y Podskarbiem Nadwornym z tey potrzeby może go dać łatwo Rzplita, żeby y oni rownie byli *Ministri Senatorii Ordinis*.

Ze zaś Ministrow, to jest Wielkich Marszałkow, Wielkich Kanclerzow, y Wielkich Podskarbach Kor: y W. X. Lit. po dwoch do iednego Departamentu biorąc, y do tychże Departamentow na ich miejsce, aby się luzować mogli, po dwoch Podkanclerzych, Marszałkow Nadwornych, y Podskarbach Nadwornych, wyznaczając, toć z tych przerzeczonych dopiero Ministrow, trzy tylko Departamenty, to jest Sprawiedliwości, Porządku, y Skarbu, mieć mogą swoich *Pacis* Ministrow, a czwarty Departament Woyny, z tychże Ministrow mieć żadnego nie może, iako iuż zabawnych w inszych trzech przerzeczonych Departamentach.

Daymy bowiem że Marszałkowie Wielcy dwoch, Koron: y Lit. lub na ich miejscu Marszałkow Nadwornych dwoch, należeliby do

części Departamentu *Porządku Generalnego Politiei*, żeby Kanclerzowie Wielcy Koron: y Lit, czy na ich mieyscu Podkanclerzowie należeli do drugiego Departamentu *Sprawiedliwosci*, żeby Podskarbiowie Wielcy, Kor: y Lit. czy na ich mieyscu Podskarbiowie Nadworni należeli do trzeciego Departamentu *Skarbu*, to więc iawna, że Ministrow *Pacis* do czwartego *Woyny* Departamentu, z przerzeczonych niestarczy: za tym trzeba aby ich Rzplita postanowiła.

Urzędy zaś Wielkie Hetmańskie, iak się wyżej namieniło, nie mogą być żadną miarą przykute do tak regularney Rezydencyi y Rady, bo czy to podobna Woyskami rządzącym tak być przywiązanemi do mieysca? Przeto tedy iak się wyżej rzekło, naylepiej aby Rzplita naznaczyła ołobnych zawsze dwoch z Polski y Litwy Ministrow *Consilii Bellici* czy Trybunału Woyskowego, z Urzędnikow lub Senatorow (procz dwunaści Senatorow na Rezydencyą naznaczonych) y drugich dwoch także z Senatorow, czy *ex Equestri Ordine*, niby Namieśtnikow tegoż *Consilii*, aby się y ci mogli luzować w potrzebie, y żeby y w tym czwartym Departamencie *Woyny*, byli iak w inszych swoich czterech *Pacis* Ministrowie, y komplet zawsze iedenasta; a ci Ministri *Consil: Bell.* mieniliby się co z. lata.

Szło by teraz o tych ktorzy mają przydować w tych, czterech częściach Rady czy Departamentach. Jako to o precedencye zawsze jest iakaś trudność: widzieliśmy, że w

Holan-

Hollandyi w podobney Radzie co tydzień inſzy prezyduie, co raz z inſzey, z ſiedmiu Prowincyi Deputat, y przeto między Prowincyami y ich Deputatami żadney niemaſz utarczki. Podobnego coſ mogłoby y tu być uſtanowione, aby z Senatorow y Miniſtrow, ktorych wſzyſtkich w każdym Departamencie ieſt pięciu, co tydzień inſzy prezydował.

Zeby zaś ani o pierwſzą, ani o żadną prezydencyą dyskwiſycyi nie było, niechby pięć kartek zwinione były, równe; cztery prożne, iedna tylko z temi ſłowy *Præſidens Septimana*, komu ſię doſtanie, ten tego tygodnia prezydować będzie; na drugi tydzień wyiãc z liczby kartek przeſzło tygodniowego Prezydenta, y żeby tylko były trzy prożne, czwarta z prze-rzeczonym napisem kartka. W trzeci tydzień trzy kartki, dwie prożne, iedna z napisem: w czwarty tydzień dwie kartki, iedna prożna druga z napisem: to ieſt żeby ci nie ciągnęli, ktorzy iuż na tey kolei Prezydentami byli. Piãtego tygodnia prezydowałby ten, ktorzy ieſzcze nie prezydował. Takãż koley Prezydencyi przez kartki na drugie y na dalſze pięć co raz Niedziel.

Naturalnie Miniſtrowie każdy w ſwoim Departamencie, czy prezyduia, czy nie prezyduia, wiãcey mieć będą do czynienia, niź inſi, ale to nic nie przeſzkadza, ażeby y inſi Senatorowie prezydować niemogli, y tym iednym ſpofobem kontrowerſye ſię uſpokoiã.

§. XVI.

Kontynuacya o Radzie Rczydentow.

MOwmy iuż teraz, o czym te cztery części Rady, mają radzić ?

Ja tu generalnie naprzod to tylko mówię, że trzeba, aby Rzplita, na Seymie wyznaczyła kilku rozumnych, y Interessa Jey znaiących godnych Ludzi, aby oni też Interessa, potrzeby publiczne, y materye do radzenia, pilnie spisali, one na cztery części według czterech Departamentow rozsądnie podzielili, a Rzplita żeby ie kaźdey części tey Rady zleciła, y do niey przywiązała.

Mogą być y takie potrzeby, gdzieby się wszystkie te cztery Jzby schodzić y radzić miały, iako naprzykład w okolicznosci iakiey o przyspieszenie Seymu: to w podobnych okazyach, wszystkich czterech części złączenie, dependowałoby od Krola, z Radą Xięcia Prymasa, y czterech aktualnych Prezydentow.

Do konferowania także z Cudzoziemskimi Posłami, Krol wyznaczyłby z kaźdego Departamentu po iednym Senatorze, czy Ministrze, y po iednym z Rycerskiego Stanu Rezydencie, ktorzy ośmiu, nie z iednym tylko Posłem obcym, ale y ze wszystkiemi iednymi po drugich traktowaliby, o czym by potrzeba przyszła.

Ja w podział żaden materyi do tey Rady należą-

należących tu mniej potrzebnie nie wchodząc, nie które tylko materye y potrzeby które do tey Rady należeć mają, ogólnie namieniam.

Rada ta będzie pilnować, przestrzegać, y odwracać, aby co się niedziało przeciw Seymowym Konstytucyom, Prawom Koronnym y W. Xięstwa Litt, lub z krzywdą od postronnych: y ten iey naycelniejszy cel będzie.

Senatorowie tedy y Urzędnicy, y Zaci Ziemianie po Woiewodztwach będący, widząc iaką potrzebę publiczną, donieśliby ją zawsze czy listownie, czyli przez Posłańcow do tey Rady: to jest zmiarkowawszy do ktorey Rady części, czy do sprawiedliwości, czy do porządku generalnego, czy do skarbu, czy do Woyny ta potrzeba którą donoszą ściąga się, do tey części Rady Prezydenta, czy Senatora, czy Ziemianina pisałiby. A choćby też y Interes przez omyłkę nie do tego Rady Departamentu należał, do ktorego by się kto z Woiewodztwa adresował, to na miejscu Rady łatwo się postrzeże, y Interes, tey Rady części, do ktorey należy, oddany będzie.

Lecz rzecz kto: to każdy z każdego Woiewodztwa zażyie Imienia publicznego, y nim się pokrywfszy, może takie rzeczy pisać y donosić, które nie są czy rzetelne, czy potrzebne. Odpowiadam: to naymniejszy rzecz że kto co prożnie, lub nierzetelnie doniesie: rozsądni ludzie zmiarkują to łatwo, y odrzucają. Kto zaś co *serio* y potrzebnego pisać będzie, to
zażyie

zażycie na to kredytu, żeby go poparli, akkredytowanych y godnieyszych w Woiewodztwie, Ziemi, lub Powiecie ludzi. Zażycie y powagi Seymiku, kiedy ten w swoim terminie przydzie. Jakoż ofobliwie Rycerstwo na Seymikach zgromadzone znajdą takie Interessa, ktore tej Radzie komunikować będą, aby albo zżemu iakiemu zabieżeć, albo co dobrego, potrzebnego, y pożytecznego uczynić.

Rezydenci tudzież, procz takowych z Woiewodztw relacyi, gdy obaczą żeby się na co u Dworu prawom y całości Rzplity przeciwnego bez wiedzy Krola zanośiło, albo waruy Boże, stać miało, to mają donieść y reprezentować Panu, od tego Departamentu Rady, do ktorego rzecz ta należy, którą Majestatowi trzeba donieść. Co ma być czyniono zawsze z Departamentu Rezydentow Radą, ktorzy zawsze albo zgodnie, albo przez *Pluralitatem* mieliby dwoch, na to z między siebie wyznaczać do doniesienia Maiestatowi co potrzeba; a Pan od słuszności y sprawiedliwości tego, co mu z respektem reprezentowano będzie, nieodbieży.

Jle razy *itż* wątpliwość iaka u Dworu zayść może, czyli co jest według prawa, czy przeciw prawu? Krol JMość raczyłby takowe wątpliwości y okkurrencyje zawsze kazać proponować temu Departamentowi Rady, do ktorego rzecz, o którą idzie, należy: na co sumienne zdania Rezydenci dać mają, czy zgodnie czyli *Plurali-*

tate

iate, one w protokół wpisać, y starać się, żeby żadna rezolucya przeciw prawu ode Dworu niewychodziła.

Rada ta niewdając się nigdy w żadną kognicyą Trybunałskich ani inszych subfelliorum Dekretow, o Korrupcye tylko Sędziow była-by własne Forum; a zaś o zdradziectwa y machinacye przeciw Rzpltey, y Crimina *lesę Majestatis*, według praw dawnych należały by do Seymow. Karwicki, Krol JMość Stanisław, y wielu godnych w Rzpltey Ludzi, rozumieią y życzą, żeby się obeszło bez Kommissyi Radomskiej, ktoraby tu w Departament Woyny według nich wcielona być mogła. Sądy pograniczne tu by się regulowały, y rapporty czyniły. Assessorskie Sądy tu by się w iednym Departamencie mieściły.

Ta Rada miała by piecz,aby wakanse iak naysprawiedliwiey dysponowane były według praw, y wszystkie przywileie aby ze sprawiedliwością wychodziły.

Ta Rada wglądałaby w expensy publiczne, ktoreby *indispensabiliter* były potrzebne: w administracyą mennicy, Cef, wybieranie podatkow przez Seymy naznaczonych.

Do tey Rady należałoby staranie, aby agrykultura naybardziej w Państwie kwitowała, na ktorey utrzymywanie y przyczynienie Rzplta wiele może znaleźć sposobow. Tu by należała prótekcya handlow y sposoby ich rozprzestrzeniania. Tu protekcyę Manufaktur

y rze-

y rzemiaſł, tu opatrzenie y ubezpieczenie nawigacyi, tu Mineralfow Ziemnych odkrycie y tym rze: zy podobne.

Tu Kontrakty ſkarbowe y plus offeręcye. Tu doyrzenie Woyſkowego Kompletu y reguranej pſacy, tu zabezpieczenie krzywdom od Ludzi Woyſkowych.

Tu edukacya młodzi iak naylepſzym ſpůsobem. Tu Poſłowie do Krola y Rzeplity Czudzoziemſcy, do naznaczonego Departamentu wſzyſtkie czyniliby propozycye y memoriały: tu do ſwego Departamentu odzywaliby ſię Rzpłtey do poſtronnych Dworow Poſłowie, we wſzyſtkich tam z niemi zachodzących Interesłach, y ztądby dyrekcya brali.

Tu by była Rada przytoinna na wſzelkie nagłe y niebeſieczne na Oyczyznę czy na Jey granicę przypadki.

Jednym ſłowem, ta Rada ſtarałaby ſię we wſzyſtkim, tak w domowych iako w poſtronnych intereſſach, *ne quid detrimenti Respublica patiatur.* Czytay *Rozdział de Miniſtris Statūs* pag. 66. w *Głoſie Wolnym*, gdzie obaczysz czego ten rozſądny, Wielki, y Oyczyznę kochaiący Policyk życzy, *zeby Jurysdykcyja Miniſtrów była Oyczyźnie zbanwienna, y iakie prekaucye wzięść należy, żeby icy nie była ſzkodliwa*: czego cały na tym zakłada grunt, *aby były cztery Conſilia Miniſterialia*, do ktorych uſtanowienia ten Proiect dąży, y ktore gdyby Rzplta uſtanowiła,

.to by

toby w nich (iako mowi Krol JMość Stanisław)
Minister personaliter nieśmiał pręvaricari.

Bardzo dobrze także tenże Pan w infzym mieyscu ostrzega, że prawo, ktoreby te cztery części Rady stanowiło między Seymem, a Seymem, mocnoby zaraz obwarować powinno, że do tey Rady nienależy nic nowego stanowić, co naymniey *legem sapiat*, ale że tylko do niey należy, przypilnować *execucyi* ustanowionych praw y zwyczajow: a takim tylko rzeczom, y szkodom publicznym zabiegać, którym nieodwłocznie zabieżeć potrzeba.

Przeto nic potrzebniejszego kiedyby do takiej Rady ustanowienia przyšlo, iako żeby wszystkie te Cztery części Rady, miały swoje iak naypilniey y naywierniey spisane każdej Sessyi Protokuły, gdzieby co Sessya, y materya, o ktorey się na niey traktowało, y oraz Rady y zdania każdego w ten Departament wchodzącego, y rezultata Rady były notowane, z przewizkami tych, ktorzy Rady iakie dawali. W ktore Protokuły dzisieysza zapisana cała Sessya, aby na przyzłej Sessyi przeczytana była, y podpisana od Prezydenta, y pierwszego Rezydenta Stanu Szlacheckiego w Izbie. Mowy także czy głosy w walnieyszych Materyach membrorum każdego Departamentu, aby były przez kopią z własney ręki podpisem od wotuiących w Aktach tegoż Departamentu złożone; tudzież Memoryały, Listy, y co się kolwiek na piśmie do traktowanego Interessu stosuje: ponieważ to
wszystko

wszystko ma być produkowane na Seymie, naznaczonym z Senatu y z koła Rycerskiego, iako niżej będzie, do examinowania Protokółow, Deputatom.

Pokaże się więc z Protokółow czyli ta Rada nie wkroczyła w czym w Seymów powagę y moc, y w to zawsze Izba Pofelska pilnie wezry, aby się w tey Radzie nad Sferę Jey nic nie działo, *procz* iak się rzekłó exekucyi praw, *procz* opatrzenia takich tylko Interessow y potrzeb, ktoreby być odłożone żadną miarą do Seymu bez uszczerbku Rzplty niemogły; *procz* dozoru *Ministeriorum*, *procz* wynaydowania sposobow do zakwitnienia Miast, Włości, dobr całego Krolestwa: *modo Consultivo*, gdzie rzecz do całego należy Seymu, (co każdemu w Oyczyźnie zrodzonemu wiadomo) *a modo decifivo* w takich rzeczach ktore się bez Seymu obeysć powinny. W Podatki zaś żadne by naymnieysze, y cobykolwiek znaczyło cień iakiey Kontrybucyi lub ciężar pieniężny, lub iaki na kogo-kolwiek, aby się tego nigdy ta Rada niewazyła.

Prawda że w Szwecyi Krol z Senatem ma moc między Seymem a Seymem wszystkich by naywiększych Interessow, byle potrzebnych y pożytecznych Krolestw, decydowania: *procz* iednak podatkow: ale tam Seymy co trzech letnie, tu zaś by były corocznie y możestwsze.

Co zaś ta Rada na cztery części rozłożona, może y powinna zawsze naylepszego, naypoży-

pożyteczniejszego y naypotrzebniejszego dla Oyczyzny czynić, iest to, żeby każdy Departament gotował na każdy przyszły Sejm, co mu ma podać do Rady: a to lepsza iest, niż Instrukcyje w tyczących się całej Rzplty Interessach od Ziem y Powiatow spisywane; do których Instrukcyi, iaka tam Rada wpływa, iaka wiadomość Interessow wewnętrznych, y postronnych, kto ie pisze, kiedy się piszą, gdzie się piszą, y iak się piszą, iako w nie tyle rzeczy wchodzi, o których się y nieśniło Seymikom, iako nigdy im nie są czytane, iako pełne niedoskonałości, a często y dziwaństw, to dobrze wszyscy wiemy. Departamenty zaś wszystkie cztery lepiej by nad tym pracowały, co Stanom Rzplity zgromadzonym do deliberowania proponować.

Przed Sejmem więc wszystkie cztery części Rady, wyfadziłyby z między siebie po iednemu, czy dwoch pracowitych y nayrozumniejszych ludzi, aby ci podane z każdego Departamentu do Rady y decyzyi na Sejm prozycyę, pewnym pod liczbami ułożyli porządkiem, zaczawszy od naygłówniejszych materyi, który Summaryusz propozycyi do Rad Seymowych nagotowany, z podpisem czterech Prezydentow y czterech pierwszych Rezydentow ze Szlacheckiego Stanu stwierdzony, byłby znowu podpisany od Xięcia Prymasa, y od nowo obranego Marszałka Seymowego, czyli trzymającego Łaskę przez przeciąg dwoch lat: według
ktorego

ktorego Summaryufzu Marfzałek Seymowy podawałby do Rady w Izbie Pofelfkiej, według porządku ułożonego z autentycznego Summaryufzu, Propozycye iednë po drugich, nie czyniąc nowey, poki fię iedna niefkończy. Też fame nie inżeby byłyby Propozycye od Tronu z przerzeczonego Summaryufzu czytane, przykładem Szwecyi gdzie Propozycye od Tronu Senat układa.

Aże tu iuż mużę y to przydać, że *defideria* Ziem y Powiatow y partykularnych Ofob, fpołeczności, Miałt, y Miałteczek &c: ktore każdy może mieć do Seymu, powinny być na ofobnym Summaryufzu fpiśane, na co by Marfzałek Seymowy mógł dziewięciu Poftow z Prowincyi z początku Seymu naznaczyć, aby do nich wfzyfcy podawali takowe *defideria*, a oni żeby ie ufożyli, y z Marfzałkiem Seymowym podpifali, choć mniey więcey w Miefiąc po Seymie zaczęty. Z tego więc Summaryufzu były by wfzyftkie takie pomnieyfe intereffa proponowane Seymowi przez Marfzałka. To fię tu wciñęło, (aby drugi raz o tym nie mowić,) z okazyi porządku przez Rezydentow czynienia między materyami Seymowemi.

Dalsza uftuga Rzplity pod czas famych Seymow, ta by była od czterech Departamentow: że ten Departament z ktoregoby na Seymie do deliberacyi była wzięta materya, ftarałby fię oświecać onę, racye *pro & contra*, fposoby uftawiające, y fwoie zdania komunikując

iąc Izbom Pofelskiej y Senatorskiej, przez Rezydentow przed Seymem w swoim Departamencie zasiadających, ktorzyby iuż lepiej iak inși o tey materji informowani byli. Dla czego te cztery części Rady z Rezydentow złożoney nigdy y podczas Seymow uſtawac nie powinny, y owiżem na Seymach miały by więcey do czynienia.

Poty o celu y końcach Rady z Rezydentow u boku Krolewskiego złożoney. Może ie każdy bez porownania lepiej opisać y Rzplity podać.

§. XVII.

Kontynuacya o Radzie Rezydentow.

JA co ieszcze braknie dodaię. Sessye wſzystkie tey Rady powinny by być zawsze trzymane w Zamku, we czterech pokojach osobnych, zawsze *femotis arbitris*, iako y w Senatorskiej Izbie generalna Sessya wſzystkich razem departamētow, ieżeliby ją kiedy w potrzebie Krol konwokował. Osobnych zaś Departamentow Sessye powinny by być cztery razy w każdy tydzień z rana od dziewiętey: w Poniedziałek, Wtorek, Piątek, y Sobotę, ieżeliby w te dni święto nie przeszkodziło, a za święto, we Srzodę lub we Czwartek. Tydzień w zapuſty, dwa tygodnie przed y po wielkiej nocy mogłyby wakować. Kiedyby nie było co robić na ktorey Sessyi, co rzecz się mniej podobna zdaie, Sessya
jednak

iednak w naznaczone dni powinna by być nieuchybnie trzymana i solwowana y w Protokule zapisana.

Przywiodłby upewniam do przypilnowania powinności przez prawo nakazany Regeſtr oſobny w iedney Księdze, w którym by Piſarz czy Sekretarz pod czas kaźdey Seſſyi *przytomnych* po Imieniu, przezwiſku, y honorze wpiſywali: w czymby do wierności obowiązani byli, y aby ſpacya proźnych między wpiſanemi Oſobami nigdzie niezostaſować, ani na boku nigdy nie wpiſywać. Takowe Regeſtra przytomnych, na kaźdey Seſſyi Rezydentow, na kaźdey nazaiutrz Seſſyi w kaźdym departamencie czytane być powinny, a potym produkowane by były na Seymie z Protokułami: z ktorych Regeſtrow Inſtygatorowie wybrawſzy Rezydentow ktorzy nie ziechali na powinność, y tych ktorzy będąc na miejscu od dwudzieſtu abſentowali ſię Seſſyi, przy naznaczaniu nowych Rezydentow czytali by w Izbie Senatoſkiej ich Regeſtr. pod tytułem *negligentes in Officio*, y niepoſluſzni prawu. Ci zaś ktorzyby mieli ſłuszna racya nie ziechania y dyſpenſę na piſanie, o ktorą ſtarać ſię powinni ręką Marzałka Wielkiego podpisaną, albo ktorzy by na miejscu będąc dla choroby nie byli na Seſſjach, a na to mieli teſtimonium podpiane ręką w Departamencie ſwoim Senatora iednego, y Rezydenta iednego ze Szlacheckiego Stanu, byliby od tego uwolnieni Regeſtra: ktorego by
nie

nie przestępnego czytania Marżałek Wielki przez swych Instygatorow dopominać się powinien, iako y Izba u siebie Poselska.

Nie bądźmy zaś nad to delikatni, iak iesteśmy przyzwyczajeni w tym nierządzie: że wszystkie występki Szlacheckiemu naszemu stanowi dyssymulować według nas należy: Skarżemy się na nie exekucyą Praw, a z kądże to pochodzi? tylko z iedney niekarności? Prawo nawet żadne nie jest prawem, iezeli kary na przestępcow nie nieście. Owszem Izba Poselska mocnoby w to zawsze wglądać na każdym Seymie powinna, aby te tak łatwe dyspensowania się od powinności karać, to by nam wszystkim lepiej było, y Rzplita lepiej służona by była: inaczey, kapmy iak kapiemy.

Każdy Departament ma mieć swoich dwóch Sekretarzow czy Pisarzow, ktorych Metrykańci, Koronny y Litewski, mają przystawić, ludzi *capaces*, *Equestris* czy *Civilis Conditionis*, przyięgłych, a z ktoremi Podskarbiowie Wielcy, ieden dla iednych, drugi dla drugich czterech, pensye pewne umowią, y punktualnie rok od roku płacić im będą iako y na innych potrzebnych skrybentow. Rezydentom tudzież Szlacheckiego Stanu Rzplita na pierwszym Seymie sposob nieochybnie opatrzy.

Ius proponendi w tey Radzie przy Prezydentach, przy nikim innym: bohy nigdy zamieszrania w propozycyach pozbyć się inaczey nie można. każdyby chciał pierwey swoje podawać

dawać: A tu należy każdą materiją do Rady wziętą nie porzucac, ani lekko zbywać, ani przerywać, pokiey o niey tą razą iest co traktować, y albo gdy można skonkludować, albo gdy tego potrzeba limitować, y odłożyć, a dopiero brać inszą materiją iedną po drugiey. Prezydentowi tedy, każdy ma powiedzieć, lub na piśmie podać, co życzy aby było proponowano. Jezeliby przeciwność była czy wziąć, czy nie brać tey propozycyi? to, *Pluralitas* w Departamencie niech na to idzie y konkluduje.

Pluralitas w tey Radzie, na co kto o nią prosić będzie, odmowiona być nie ma. A zawsze z punktu czy rzeczy o którą poydzie *Pluralitas*, ma być formowana kwestya: *Czyli?* *Et*: y na piśmie iawnemi słowy podana, trzy razy czytana, y nad stolikiem zawieszona: dopiero na nią iść mają *Secreta Suffragia*: naprzykład kartki drukowane, rozdane, dwoiste, rowne, zwinione, z literą *A*, *affirmo*, z literą *N*, *nego*. Bo *aperta Suffragia*, zawsze są z wielką subiekcją, y często przeciw myśli. Ale pewnie spodziewać się trzeba, że w ludziach wybranych y w tak mierney liczbie, daleko wiecey materyi zgodnie traktowane y kończone będą.

Ta Rezydentow Rada y w niebytności Krolewskiej, y pod czas *Interregnum* (czyż bowiem w nim bez Rady być można?) ma być zawsze przytomna w Warszawie, a w niebytności Pana, w przytomności zawsze Xięcia JMci Prymasa, z zakazem wyraźnym przez prawo, aby
niczyie

niczyie z Rezydentow zdanie, lub kartki po Domach rekwirowane nie były, tylko w *ſamey*, nigdy *ſtante pede*, ale zawsze *in forma debita*, zagaione y odprawowaney Radzie. Kto-rey Prezydentowie, mają zawsze przytomnemu Krolowi czynić wſzyſtkiego relacye, y o wſzyſtkim informować Pana: ktorego approbacya tak iak w więkſzych Seymowych Radach ieſt zawsze nieuchybnie potrzebna ; y pod Krolewskim Imieniem cobykolwiek z tey Rady wychodziſo, pod iedną wielką lub małą Koronną czy Litewſką Pieczęcią ma wychodzić.

Krol JMſć (kiedy y w ktorym Departamencie będzie przytomny, lub y u ſiebie będący,) raczy zawsze *Pluralitatem ſequi*, czy w kaſzdem Departamencie, czy w generalney Seſſyi, kiedy-by do niey w iakich przyſzło trudnoſciach.

Przyſzłe Seymy pożytek tey obaczywſzy Rezydentow Rady, inſzemiby ią coraz wzmacniały prawami, ktoreby experyencya dłuſza być pokazała zbawienne, y iak zdanie ieſt Krola JMſci Sta niſława, *Senatus Conſiliorū* zgromadzanie przeſtafoby być potrzebne.

§. XVIII.

V. *Jaka mogłaby być Marſzałka Seymowe-go Elekcyja?*

Ad ſtum. Znioſzy iako naysmocnieyſzym rawem, przebrzydſe to, ſzkaradne y cienia rozumu w ſobie niemaiące bezprawie, głoſow ia-
N kichkol-

kichkolwiek zabierania, gadania przed Marszałka elekcyą, y tamowania początku istotnego Rad. a tymże prawem wyraźnie zakazawszy y solennie obwarowawizy; żeby nikomu przed Marszałka elekcyą, pod jakimkolwiek pre-
textem lub racyą, uść w Izbie na żaden głos *active*, czy *passive*, (jak wymysłono) nie godzi-
 ło się otwierać; zaraz po pierwszym wstępie y ulokowaniu się Posłów w Izbie, Marszałek sta-
 rey Łaski powinienby zagać, y dwie rzeczy w swym pierwszym głosie obwieścić, to iest: naj-
 przod Rugi, (o których niżej) a potym imme-
 diatè Marszałka nowego Elekcyą.

Ta zaś Elekcyą najłatwiey, takby być mogła. W Wigilią Elekcyi, każdy Posel wie dobrze konkurrujących do łaski. Więc każdy Posel u siebie w domu, czyli swoią, czyli cudzą ręką, ma tylko Imię, przezwisko, y honor tego, kogo Marszałkiem życzy, w te słowa na kartce napisać, naprzykład: *Jozef N. Podkamorzy Infantcki*, y nic więcej; y każdy Posel z taką kartką zapisaną z Imieniem jakim mu się podoba, ma wnieść do Izby Poselskiej. Te zaś kartki żeby były, dla nierozeznania ich między sobą wszystkie równe, to iest arkusz w szesnastcie złożywszy, szesnastą część na kartkę odciąć: tudzież żeby były wszystkie w trąbkę zwinięne. Po zagaieniu: Sekretarz Seymowy zarazby ogłosił: *przystępują do Suffragion dawanta ra Marszałka Posłowie Wojewodztwa Krakowskiego Powiatu N. N.* Ci więc Posłowie czterech przy-

przyſtąpiliby do ſtołu, y w ſzufladę iedną dużą otwartą włożyliby ſwoie kartki. Tymże ſpoſobem bez żadnego przerwania wokowani wſzyſcy inſi Ziem y Powiatow Poſłowie ſkładaliby ſwe kartki, pokazując wſzystkim że *ieanę* kładą.

Po złożeniu wſzystkich do oſtatniego Powiatu Suffragiow, Marſzałek ſtarey laſki, ze dwunastą Aſſeſſorami, to ieſt po 4. z Prowincyi przybranemi Poſłami, publicznie y iawnie przy oczach, wſzystkich zmieſzawizy nayprzod w ſzufladzie otwartej wſzystkie kartki, wyimowałby żadną miarą nie po dwie, ale zawſze po iedney tylko kartce: tę rozwinąwizy przeczytałby głoſno, y ta kartka każda ma przejść przez ręce wſzystkich Aſſeſſorow, a oſtatni w kolei Aſſeſſor ma włożyć każdą, w drugą prożną ſzufladę.

Sekretarz Seymowy y wſzyſcy Aſſeſſorowie a przynajmniej ſześciu mają ſpisywać ſuffragia: to ieſt: zaraz na ſexternie oſobnym napisać Imię y przezwiſko przeczytane z kartki, y tak znowu kiedy inſze Imię y przezwiſko z kartki, będzie czytane, trzeba go napisać na oſobnym arkuſzu czy ſexternie, iako też y wſzystkie inne, ktoreby nowe z kartek czytały ſię Imiona y przezwiſka, mają być piſane każde (na ſwoich oſobnych arkuſzach,) z liczbą: to ieſt, przeczytawizy pierwszą kartkę ktora na Marſzałka proponuje *v.g. Jozefa Nakwaſkiego*, napisać na ſexternie oſobnym tak: *Jozef Nakwaſki. 1.* iezeli druga na tegoż kartka, toż na-

pisać samo: *Jozef Nakwaski*: 2. jeżeli trzecia: napisać: *Joz. Nakwaski* 3. Daymy insza kartka proponuje *Jana Paca*: to go pisać na drugim sexternie: *Jan Pac*: 1. *Jan Pac* 2. *Jan Pac*. 3. *Jan Pac* 4. *Et*: y tak daley, y tak pod każdym innym Kandydatem z kartki przeczytanej nominowanym. Imię iego, y liczbę wotującego pisać.

Jeżeliby się przez czyją złą wiarę pokazały dwie kartki: razem zwinione, iakiemiżkolwiek Imiony zapisane, to takowe kartki obie dwie Marszałek pokazawizy wszystkim, ma zerżec, y pod Stoł wrzucić, y żadna z nich niepowinna być nic warta: tak wszyscy strzedz się będą tym niegodziwym sposobem tracić swoje Suffragia. Gdy się skończy czytanie do ostatney Kartki, to te same *Numeri* 1.2.3.4.5.6. *Et*. 50. 51. *Et*: 101. *Et*: 136. *Et*: na wszystkich arkuszach czy sexternach pod Imionami Kandydatow tyleż razy proponowanych podpisanie, pokażą łatwo *Suffragiorum* liczbę; y ten który ich mieć będzie naywięcey, od Marszałka przeszłego Seymu ogłoszony będzie obranym Marszałkiem, y oddana mu łaska.

Takowa Elekcya zdaie się nayprostsza, nayłatwieysza, naybezpiecznieysza, y naykrotsza, żadnemu oszukaniu niepodpadaiąca. Wolno każdemu na nią dać inszy Projekt.

A że wszędzie na dwóch - letnie funkcyę Posłow, Senatorow, y Rezydentow *aa latus* bylibyznaczani *Supernumerarii*, do zastępowania z słuźney przyczyny nie przytomnych, toć
godzi

godzi się obmyślić y dwochletniemu Marzałkowi *in casum* potrzeby, Wice-Marzałka Seymowego, któryby był także iak Marzałek obierany, zaraz po Marzałku Elekcyi, a któryby nie miał żadney przy Poselstwie do łaski mocy, tylko w nieprzytomności Marzałka, albo za jego zleceniem. Marzałek nowo obrany przed samym iściem do witania Krola, mogłby podać trzech Kandydatow, a powrociwszy się od powitania Krola pierwszą tę czynić Elekcyą, tym że iako sam był obrany sposobem, na którą Posłowie z gotowemi przyszliby kartkami.

§. XIX.

VI. Kiedy, y iak Rugi sprawować?

Ad 6tum. Lubo Książka Głosu Wolnego, zdaie się nie życzyć z Izby Rugow Poselskich, poczytując za krzywdę Wojewodztwa każdego, tego rugowanie Posłow; atoli widzi się, że na Seymikach nie dosyćby mogła się odkryć *incapacitas* kogo do Poselstwa, ponieważ trudnoby Szlachcie z kondemnatami pilnować się po obcych Seymikach y Wojewodztwach. Więc legitymacya Posłow nayzręczniejsza na Seymie.

Jużby przeciw Posłom nie szło nigdy zadanie złey Elekcyi, ani protestacye przeciw Seymikom: bo dosyć aby każdy Posel miał *laudum* swoiey Elekcyi *legitime* podpisane, z wyrażeniem *Pluralitatis Suffragiorum*, iaka była na niego. To przeciw takiemu *laudum* nie byłoby nic mówić.

Dobrze-

Dobrzeby zaś w tey mierze naszladować Angielczykow y Szwedow, żeby każdy Poseł na miejsce Seymlu przyjeżdżający, Koronnemu czy Litewskiemu Pifarzom, produkowali swoje *laudum*, y żeby Pifarze w Protokule na to zrobionym wpisywali *fide publica* treść każdego *laudis*: Osobę obraną, Powiat, liczbę *Suffragiorum*, datę Elekcyi, y podpis Marszałka Seymlikowego, w Protokul ingrossuiąc; a każdy Poseł aby się tuż zaraz podpisał, y żeby wziął od Pifarza *in scripto* iednakową dla wszystkich formą krotkie świadectwo: iako Poseł N. N. Powiatu N. dnia N. Roku N. produkował swoje *laudum*, y na to bierze świadectwo: Z którym każdy Poseł miałby wchodzić do Izby.

Zostałyby tedy tylko same kondemnaty, *Et juris nexus* do opponowania Postom.

Nic zaś więklszey, inkonweniencyi nie iest, iako legitymacye y Rugi pod czas Elekcyi Marszałka Nowego: co tyśiącznych nieprzyśtoynności y zatrudnienia Elekcyi iest zrzodłem. Trzeba tedy aby przed zaczęciem Elekcyi kondemnaty zarzucane były.

Mogłoby to być łatwo takim sposobem: Marszałek starey laski po skończonym swym pierwszym głoście, oświadczyłby zaraz: *Mości Panowie przystępujemy do legitymacyi Postow: JMć Pqn Sekretarz niech czyta Regestr Postow.*

Sekretarz prawem byłby obowiązany Postow porządkiem przez Woiewodztwa y ich Powiaty, iak nayswoley y głośnie czytać: a po
każdey

każdey Ziemi czy Powiecie, nie przestępnie głośno się pytać: czy ma kto iaką opozycyą przeciw Posłom Powiatu N.? gdy się nikt nieodzywa, ma daley Posłow czytać. Gdy zaś kto przeciw komu z kondemnata wypada, Marszałek starey Łaski ma ią przyiąć. Poseł zaś, jeżeli iak nayprędzey może zarzucaiącego ugodzić, że ten odstąpi publicznie od obiekcyi, to ma daley zasiadać. Jeżeli zaś tuż zaraz nieugodzi, ma z Izby wynieść y po Marszałka nowego Elekcyi być sądzonym: ani na niego nie wotować.

Tak skończywszy wszystkich Posłow legitymacyą y Rugi, dopiero Marszałek starey Łaski ma zaraz intymować elekcyą do nowej Łaski, którą czynić będą Posłowie, żadney iuż wątpliwości niepodlegaiący. Starać się zaś ma Starey Łaski Marszałek z Assessorami iak wyzey iuż przybranemi, aby nad kilka godzin takowe legitymacye nie zabierały czasu, iakoż pilno ie robiąc zabrać więcey nie mogą. Marszałkowi starey Łaski dałoby prawo moc, iako nie powinien niczyiego uporu słuchać, ale prawo nieprzestępnie y bez zwłoki żadney exekwować.

Po elekcyi tudzież nowego Marszałka, nie powinny żadną miarą Izbę zatrudniać Sądy tych, którzy poszli pod łaskę, aleby prawo kazało, aby Marszałek nowej Łaski po dwóch Assessorow z Prowincyi przybrawszy (gdzieby koley co Seym, co raz inszych następuiących Woiewodztw, mogła się obserwować od nay-

pier-

pierwszych zacząwszy) z niemi obiekye rozładzał, y *inappellabiliter in forma debita* dekretował: Sessyi na to kilka wolnych w Święta po obiedzie trzymając.

Przydać się tu może, że Marszałek Seymowy starey Łaski, kończący swoię dwóch letnią funkcyą, nie ma starać się aby był obranym Posłem na Sejm, na którym ma zdawać łaskę, ale bież nowego Poselstwa, mocą swoiey funkcyi ma wchodzić w Sejm tak przed zdaniem łaski, iako y po zdaniu łaski, po ktorey zdaniu na tey samey kadencyi Seymu ma mieć miejsce pierwsze między Posłami swego Woiewodztwa, z ktorego był przed Marszałkowstwem obrany na Poselstwo.

§. XX.

VII. *Kto? iakim porządkiem? y iak ma proponować Materye do deliberowania na Sejmie?*

Ad 7mum. Nic bardziey rozumu ludzkiego w nas niepokazuje, nic go piękniey nie zdobi, iako zachowanie we wszystkim porządku. Coż zaś potrzebnieyszego w publicznych obradach? iako pewny, dobrze ułożony, y nieprzestępny porządek, aby brać iak należy iednę po drugiey do roztrząśnienia y konkludowania materya. Coż naprzeciw w naszych Seymowych Radach dotąd plugawszego y nieprzyzłownieyszego być mogło, iako to wyrywanie się każdego Posła

Pośła ze swoią materyą; ten o podatku, ten o korekturze Trybunału, ten o Fortecy Kamienieckiey, ten o ewakuacyi Woysk obcych, ten o Monecie, ten o Soli, ten o krzywdzie iakiey partykularney, ten o iakiey Woiewodztwa potrzebie; *Et*: bo czy podobna to chaos wyrazić? Z kąd zamieszanie takie w radzących y w Radach, że w niczym przyiść niemożna do końca.

Widzieliśmy wyżej iako w Angielskich Rad Formie cała Izba na podaną propozycyą, czy ią przyiąć, czy nie przyiąć do Rady? albo się zgadza y na iey przyięcie pozwala, albo ią odrzuca, albo na nią, czy ią przyiąć *Pluralitate* wotuie. Nikt więc z Poślow nie ma tey mocy, kazać Izbie, o czym, co się Iemu podoba, słuhać y radzić. Widzieliśmy w Szwecyi iak z rożnych Departamentow ułożone materye przychodzą do Izb, iak są w przod przez ich *Committees* roztrząśnione y oświecone niż wszytkim do rady podane. Widzieliśmy w Wene-cyi, iako *Parvum Consilium* z dwudziestu szesciu złożone, materye do deliberacyi Senatowi przygotowują. Wszędzie iednym słowem rzeczy do Rady są doskonale przygotowane przed Radą, y przeto w Radach dobry zachowuie się porządek, przeto każdy w Radę Wielką w chodzący ma przed oczami kaźdey rzeczy do delibrowania podanej nagotowane raćy *pro Et contra*, y wszelkie do materyi uśatwienia sposoby.

Może

Może się tu więc bardzo dobrze kompara-
 cya ta przytoczyć, że gdyby y w Trybunałach
 naszych Regestrow nie było, y Ordynacyi gdy-
 by według nich Patronowie nie gotowali się na
 każdą osobno sprawę, wiedząc kiedy się zbliża,
 cożby to było? iakieby w Sądach wieczne za-
 mietzanie stało się. Jeżeli więc w partykular-
 nych sprawach dystrybucya ich według Rege-
 strow, y przygotowanie się na nie, tak są isto-
 tnie potrzebne, czyż niewidziemy tegoż nieu-
 chybney potrzeby w Radach o sprawach y In-
 teressach całej Rzplity? Jednym słowem porzą-
 dek, jest dufza wszystkiego.

Jakim tedy sposobem ten porządek y uło-
 żenie Materyi czynić do podawania ich Izbie?
 nayprzod proszę, (bo się tu bez tego obeysć
 niemoże, a drugi raz jednegoż powtarzać tu
 niechcę,) proszę mówię przeczytać wyżej w
 odpowiedzi: §. XVI. *pag: 186.* cośmy tam
 mówili: to jest, iako cztery Departamenty mia-
 łyby porządną wszystkich Interessów Rzplity
 na każdy Sejm *Summaryuß* ułożyć, a drugi
Summaryuß pomniejszych y partykularniey-
 szych Interessów, podanych od prywatnych,
 miałby Marszałek Seymowy z dobranemi ze
 trzech Prowincyi Połłami także spisać. Te te-
 dy dwa Summaryusze miałyby w sobie wszyst-
 kie materye, y propozycye o których być ma
 Rada na Seymie. Tamże się mówiło, iako mem-
 bra czterech Departamentow, pod czas Seymu
 samego, według materyi z ktorego Departa-
 mentu

mentu na Seymie wziętey, mają mieć wszelkie do teyże materyi przygotowanie, aby ją Izbie Pośelskiej iak naylepiej *pro & contra* oświecić y podać sposoby.

To iak y porządek w materyach do deliberowania Izbie podanych łatwo się zachowa, y materye ile celnieysze y trudnieysze przygotowane Pośowie mieć będą.

Kto zaś ma proponować? naturalnie Seymowy Marszałek według porządku Summaryuszu. Y dobrze aby ieden Marszałek miał *jus proponendi* w Izbie, bo tym sposobem zabiegłoby się naylepiej chuci y niewstrzeźliwości niewczesnego proponowania, co się komu podobą. Marszałek zaś Seymowy niechay ma w tym przez prawo wolność, aby jeżeli sam czy dla satygi czy dla infzey słuźney racyi zechce, uprosić, Vice-Marszałka, czy ktorego zdawać mu się będzie, Pośa, aby propozycyą za niego uczynił.

Czyli zaś od Kroła, czyli od Senatu byłaby przez delegowanych propozycya iaka przyńiesiona do Izby Pośelskiej, tę by sami delegowani, z pozwoleniem głosu od Marszałka, Izbie Pośelskiej czynili.

Jeżeliby po zakończoney iakiej w Radzie Pośelskiej z Summaryuszu materyi, Pośel który miał wielką potrzebę czego *extra Summaryum* proponowania Izbie, ma to Marszałkowi donieść, albo podać *in scripto*: Marszałek zaś ma proponować, albol i też dać pozwolenie proponowania temuż samemu Pośowi.

Izba Pośelska albo się zgodzi cała na przyjęcie tey propozycyi ? albo niezgodzi ? jeżeli zgodzi ? to propozycyą do deliberowania wezmie; jeżeli nie zgodzi ? to *Pluralitas*, czy przyjąć, czy nie przyjąć tę propozycyą ? niech konkluduje. Jeżeliby *per Pluralitatem* odrzucona była ? to ieszcze niech będzie wolno Pośłowi w kilkanaście dni na tymże Seymie proponować ją drugi, y potym ieszcze raz trzeci w czas iaki, za trzecim zaś razem uczyniona propozycja y odrzucona, żeby więcey na tym Seymie być proponowana nie mogła, mogła iednak na innym.

Arcy zbawienna y potrzebna rzeczby była, żeby prawo iak naysmocniej, y naysurowiej to obwarowało, że ktobykolwiek ważył się propozycyą iaką przeciw *Religii* y *Wolności*, przeciw *Sistema istotnemu Rzplitey* uczynić; aby był zaraz *irremissibiliter* sądzony przez Marszałka z dobranemi po trzech z Prowincyi Pośłami, y deklarowany *pro perduelli*, z karami w Prawach na takich wyrażonemi. Marszałek żeby kreski niedawał, a Dekret *Pluralitate* od dziewięciu ferowany, aby był Izbie trzy razy czytany, która albo go zgodnie przyimie, albo *per Pluralitatem* czy approbować będzie, czy odrzuci. W Dekrecie zaś wszystkie iak nayrzetelnieysze *motiva* onegoż wyrażone być mają. Zeby zaś to prawo swego skutku bezpiecznie było, ma dołożyć, że *ad cuiusvis instantiam* z Pośłow czy Senatorow, czy Szlachty przytomnych, ma być

ten sąd zawsze nieuchybnie naznaczony: *salva* *pana talionis* Jako tu o naywiększą rzecz idzie, aby nikt nieważył się na konwuliyą swobod, Religii, y praw Oyczystych nic proponować, tak nikomu ten rygor zdawać się nie powinien zbyteczny. Byłby to tedy y to wielki hamulec na śmiałość Dusz podłych, od kogokolwiek przekupionych, byłoby to bezpieczeństwo dla Rzplitey, żeby Jey *Pluralitas* nigdy zaszkodzić niemogła, ponieważ kiedy by nikt nic wolnościom szkodliwego proponować niemogł, y sama propozycya odrzucona y Auktor Jey takby był karany, toć *Pluralitas* nigdyby w nic złego być wciągniona nie mogła.

A że nic rozładnieyższego, pożytecznieyższego, y potrzebnieyższego do ułatwienia Rad niemasz, iako żeby Marszałek przy czynieniu iakiey propozycyi do Rady miał zaraz *Proiekt* gotowy teyże samey materyi, ułożony *in forma* Konstytycyi, y ile może być doskonały, żeby zaraz Izba widziała iak w zwierciedle o co idzie: więc kiedy tenże Marszałek z przerzeczonego Summaryuszu propozycyą do deliberowania Izbie podawać będzie, to czyli sam zrobi, czyli zleci ktoremu, który zdawać mu się będzie sposobnieywszy, Posłowi, aby wcześniej Proiekt zupełny *in Forma* Konstytycyi na tę którą ma czynić propozycyą uformował: Kiedy zaś ktoby procz Summaryuszu Marszałkowi podawał do Seymu propozycyą, to ją zaraz podać
ma

ma z takowymże całym gotowym *Proiektem*, iakby to już Konstytucya mowiła.

Marszałek więc uczyniwszy propozycyą daymy naprzykład o reparacyi Fortecy Kamienieckiey, zaraz ma kazać czytać trzy razy głośno y powoli *cały Proiekt* o teyże reparacyi Fortecy, nakształt Konstytucyi uformowany, ze wszystkimi okolicznościami do tey reparacyi należącemi, y ze wszystkimi sposobami, trudnościami ktore mogą być z strony tey reparacyi ułatwiającemi. A co się tu mowi o tey iedney materyi, to się ma rozumieć o wszystkich, ktore tylko do deliberacyi Izbie proponowane będą.

Po *propozycyi* tedy, każdej uczynionej, y po *Próiektcie* do niej Izbie trzy razy przeczytanym, dopiero żeby była formowana *kwestya*, czyli przyjąć ten *Proiekt* ? czyli go odrzucić ? czy co mu przydać, czy ująć, czy odmienić ? aby głosy szły *pro*, czy *contra* na to. A po głosach dopieroby albo Izba konsens powiżeczny na *Proiekt* wydoskonalony dała, alboby nań iść musiało *ad Pluralitatem Suffragiorum*.

Jeżeli jest więcej bardzo głównych a różnych kategori i stosujących się do iedney proponowanej materyi ? to rozśadek Marszałka z deputowanemi do Konstytucyi w tym będzie, iak te kategorye gdy potrzeba tego będzie, podzielić, żeby na *Proiekt* rozumnie na swoje punkta podzielony, to jest na każdy punkt z osobna szły osobne głosy y osobny Izby konsens, czy osobna *Pluralitas*.

Jeżeli

Jeżeli zaś podział kategori i mniej będzie potrzebny, to go darmo nie czynić, ale na cały ze wszystkimi kategoriami Projekt, czy go Izba akceptuje, czyli nie, głosy rozdawać y czy konfentem powszechnym czy *Pluralitate* o całym Projekcie decydować.

Krotko mówiąc nic tak Rad Sejmowych w Izbie ułatwić nie może, iako gotowe y doskonałe *Projekta*. Konstytucyi kaźdey przed deliberacyą o niey uformować, niedopiero z głosow ie łapać, y z nich coś układać: ci zaś ktorzy co Rzplity proponują, wiedzą dobrze co proponują, więc mogą y powinni wprzod, niż Rada o tym w Izbie, Projekt doskonały, tego czego y iak życzą y myślą, ułożyć, y na piśmie wyrazić: a Izba mając dzieło przed oczami gotowe, łatwiey przyda, odmieni, odetnie, zmodyfikuje w Projekcie podanym iak ie y się zdawać będzie.

Y tę naostatek godzi się tu przydać refleksyą, iako to nie dobrze jest, dziś w Izbie, ile znaczną o czym uczynić Propozycyą, a bez dania żadnego czasu, iść *immediatè* do głosow: należałoby raczey przynajmniej dziś na jutro intymować propozycyą do Rady y Projekt przeczytać, a nazajutrz albo y inższego daley naznaczonego dnia, po przeczytanym znowu trzy razy projekcie, iść dopiero do głosow. Propozycya zaś y Projekt ma być kaźdemu Posłowi ktory zechce do przekopiowania komunikowana y publicznie nad stolikiem wywieszona,

to każdy z większą gotowością zdanie swoje pro czyli contra na czas naznaczony przynieſie.

Poty o porządku, przygotowaniu, y czynieniu Propozycyi y Proiectow do Obiad Poſelskich.

§. XXI.

VIII. *Jak ma iść głoſy? iak ad Pluralitatem przychodzić? iaka ma być w Izbie Poſelskiej, co do liczby, Pluralitas?*

Ad svum. W głoſow rozdawaniu zwyczajny ſpoſob zachować ſię może; z tą iak w Szwecyi obſerwają, żeby notować kto pierwſzy, kto drugi, o głoſ proſi, y tak ie rozdawać. Ze zaś iuż przed ſtem lat obſerwował Rudawski: (1.) *Poſłowie całe ſeść Niedziel na czczych perorack y na wzajemnych ſwarach trawią, tak żebyſ mogł wziąć Izbę raczey za iakąſ Szkołę, niż za zgromadzenie Seymowe.* Przeto miaſoby prawo y to namienić, aby na daremnych komplementach y Mowach w Izbach czasu nie trawić. Do Marſzałka zaś należy oſwiadczyć, kiedy iuż zdaie mu ſię materya doſyć oſwiecona, że iuż doſyć y głoſow, y żeby przyſtąpić do konkludowania materyi, w czym ſię nie rozumie żeby każdemu Poſłowi nie miał być czas dany do

(1.) *Totas illi. ſex inſumunt hebdomadas in meris perorationibus mutuiſque altercationibus, adeo ut Schplam potius quàm Conventum diceret. Rudanſki Lib. II. Cap. I.*

do doskonałego wŝyŝtkich ŝwoich zdań, myŝli, y rady wyŝożenia.

Po głoŝach więc ŝkończonych prawoby opifało, aby Marŝaŝek kazał trzy razy Proiekt uformowany czytać, poprawiać według zdań Izby, y znowu poprawny czytać: a kiedyby widział oŝabiające klauzule y przydatki iak u nas zwyczaj, aby mocno, czy ŝam, czy przez Poŝlow reprezentował, ażeby koniecznie takie klauzule ŝkodliwe opuŝcić, choćby teź znowu *ad Pluralitatem* przyŝić miało.

Dopiero więc wydoŝkonaliwŝy Proiekt, aby zawize trzy razy ŝię pytał: czy ieŝt zgoda wŝyŝtkich na tę materyą, lub na ten Proiekt? Jeźeliby ŝię pokazała iawna, oczywiŝta y niewątpliwa *Pluralitas*, a oŝobliwie żeby nikt o *Pluralitatem* nie proŝił, to iuź tylko proiekt miałby podpifać Marŝaŝek z Deputatami do Konŝtytucyi, na oŝobnym kaźdą materyą czyli Proiekt arkuŝzu.

Jeźeliby zaŝ kto o *Pluralitatem* proŝił, to Marŝaŝek ma do niey przyŝtąpić, ŝpoŝobem iak w §. XXII. będzie, czy przez ŝekretne *Suffragia*, czy przez dysceŝŝyą: bo wprzod objaŝnić trzeba, iaką *in deliberatorijs Prlitas* do konkludowania wŝyŝtkiego potrzebna? o czym nie mała być moze wątpliwoŝć. Iedni zdania ŝą, aby doŝyć było *pro Pluralitate in Deliberatorijs*, ieden nad poŝlowę, Poŝlow. Drudzyby życzyli, iakom y ia w trzecim Tomie to nie raz namienił, aby *pro Pluralitate* dwie Częŝci przeciw trzeciej, lub

trzy części Poſſow, przeciw czwartey, uſtano-
wiła Rzplita. Wolno iey co chcieć uczynić.

Z tyſiącznych, mogę mowić, z bardzo roz-
ſądnemi y godnemi w Oyczyźnie ludzmi, o tym
dyſkurſow, godzi mi ſię rzetelnie powiedzieć, że
po wielu racyach *pro Et contra* ſłyſzanych,
ważnieyſzy y roſtropnieyſzy tych ſię zdawał
ſentyment, ktorzy życzyli abyſmy ſię konten-
towali *Pluralitate in Deliberatoriis* iednego gło-
ſu, nad połowę Poſſow.

Dawali nayprzod tę racyą, że wielkich y po-
trzebnych Oyczyźnie materyi nie trzeba w nie-
beſpieczeńſtwo y w trudność więkſzą podawać.
Opifałszy zaś koniecznie dwie części, przeciw
trzeciej, to ieſt, w trzechſet Poſſach daymy 200.
przeciw 100. lub trzy części przeciw 4tey, to
ieſt w 300 Poſſach, 225. przeciw 75; iak to mo-
cno zatrudni by nayzbawiennieyſzą Oyczy-
źnie propozycyą ? iak to caſemir ſiſłami przeci-
wni dobru Oyczyzny robić będą, aby do tych
zupełnych dwóch ſet, czy zupełnych dwóch-
ſet dwudzieſtu pięciu nieprzyſzło ? y aby ie-
dnego przynajmniey, (co y nie trudnoby było)
od tey *praciſe* naznaczoney liczby oderwać ?
y iużby było po wſzyſtkim, iużby ſię y nay-
zbawiennieyſza Oyczyźnie nieutrzymała mate-
rya; gdyby iednego do dwóch przeciw trze-
ciej, albo do trzech przeciw czwartey części
braknęło. Owoż oczywiſte niebeſpieczeńſtwo,
y dobra publicznego zguba.

Nie trzeba tedy w tak widoczną trudność

wprowadzać Rzplity: bo chociażby y tak postanowiono było, że nie koniecznie zupełne dwie czy trzy części, *ale żeby było* pro Pluralitate dosyć, *aby mieć circumcirca, w około dwie czy trzy części: A choćby kilku czy kilkunastu Suffragia do doskonałego tych dwoch czy tych trzech części dopełnienia niedostawało, to y tak ma ieszcze za zupełne dwie czy trzy części uchodzić:* Lecz y takie postanówienie na złe by wyszło: gdyż ta wątpliwość, wiele to znaczy tych kilku, kilkunastu, kilkudziesiąt niedopełniających czy dwie, czyli trzy części, zawłzeby była wielkich kłótni w Izbie Poselskiej okkazyją: iedni by mówili że to nic nieprzeszkadza choć kilku, kilkunastu, lub kilkudziesiąt niedostawałoby do kompletu dwoch czy trzech części, ponieważ prawo powiedziało *circumcirca*, drudzy by spierali się o to, że nie była ta myśl Rzplity, aby tak wiele braknąć mogło do dopełnienia czy drugiey czy trzeciey części: tych śwarow niktby uspokoić niemógł między dwoma partjami, y deliberacye długie na niczymby się kończyły.

A choćby y prawo wyznaczyło wyraźnie tak, że *do dwoch czyli do trzech części choćby niedostawało dajmy trzydziestu, to części, dwie czy trzy, mają się za zupełne rachować:* ieszcze y takie prawo nie ubezpieczyłoby pewney Rad konkluzji, bo by się przeciwnicy dobru publicznemu ostatniemi sposobami starali, aby do

tych trzydziestu braknących, przynajmniey ie-
 fzcze iednego *trzydziestego piernwſzego* braknęſo,
 za tym intereſs by naywiększy Rzplity musiał-
 by upaść.

Więc bez tych nowych wynalazkow,
 naylepiey iść za wszystkich Rzplitych Angiel-
 ſkiej, Szwedckiej, *Œc:* y inſzych dawnych y
 teraznieyſzych przykładem, y uſtanowić *Plu-
 ralitatem in deliberatoriis, iednego nad połowe przy-
 tomnych Poſtow.* Naylepiey niechcieć być *ſin-
 gulares, oſoblinwemi,* y coś nad ludzi inſzych, ale
 tak ſię rządzić iak inſi: bo te wszystkie dawne
 y ninieyſze Rzplite miały y mają wielkie rozu-
 my, y przez doſwiadczenie doſzły tego, że nay-
 beſpiecznieyſza ieſt *Pluralitas* we wszystkim *in
 Deliberatoriis* iednego nad połowę. Niechcimy
 więc pretendować, żeby my Polacy byli
 mędrſi y roſtropnieyſi nad inſzych. Idźmy
 przykładem y bitym torem inſzych tak pięknie
 y skutecznie ſobie radzących, a oraz pięknie
 kwitnących Rzplitych.

Lecz rzecze tu kto! że y dla nayzbawien-
 nieyſzych Oyczyznie materyi, *in Pluralitate
 unius ſupra medietatem,* toż iedno niebeſpieczeń-
 ſtwo ieſt, co wyżej wyrażone, to ieſt że prze-
 ciwni dobru Oyczyzny całe na to wywrą ſiły,
 aby tego iednego nad połowę oderwać, y tak
 by naywiększy każdy może upaść intereſs. Od-
 powiedam, że przeciwni dobru iakiemu Oyczy-
 zny, w liczbie naprzykład trzech ſet Poſtow,
 mają ſię ſtarać nie o oderwanie iednego Poſta,
 ale

ale o oderwanie 151 Posłow: Kiedy będą mieli ciż przeciwnicy Oyczyzny 150. Posłow przeciw Oyczyźnie, może im być podobno nietrudno oderwać ieszcze od Oyczyzny jednego: ale tu w tym złych ludzi większa daleko robota ta jest, żeby wprzod 150 ze trzech set oderwali od dobra Oyczyzny, y dopiero ostatniego jednego: co po ludzku mówiąc nad to jest trudna, iezeli nie niepodobna rzecz, ażeby między wybranymi ludźmi tak wiele znaydowało się Oyczyzny: zdraycow. W komparaeyi zaś liczby z liczbą, łatwieyby złym ludziom było, dobrać 75. złych na czwartą część, albo 100. złych na trzecią część ze trzech set, niż 151. zdraycow w tychże trzech set Posłach. Ta arytmetyka dosyć iawna, która proporcjonalnie w każdej Posłow znaydzie się liczbie: oczywiście więc pokazuje, że Interessa zbawienne dla Oyczyzny, bezpiecznieysze są *in Pluralitate* iednego nad połowę, niż we dwóch przeciw trzeciej, albo we trzech przeciw czwartej, częściach.

Rzecz ieszcze kto: to kiedy szkodliwa jaka propozycya Oyczyźnie, wniesiona będzie do Izby Poselskiej, wzajemnie łatwiey się utrzyma *per Pluralitatem* iednego nad połowę, niż gdyby była *Pluralitas* ustanowiona dwóch przeciw trzeciej, lub trzech przeciw czwartej części. Odpowiem, nayprzod szkodliwe Oyczyźnie propozycye aby być wnoszone niemogły, jest na to wyżej *Ad 7mum. pag: 204.* podany sposób,

Spofob; to iest: żeby Marszałek sam miał *ius proponendi*, lub z zlecenia lego, kto infzy; toć przecie rozumieć się y fupponować może, że Marszałek przynajmniey zdraycą nie będzie Oyczyzny: a iezeliby był? to y na niego rownę prawo, aby był *ad cuiusvis instantiam* zaraz do Sądu pozwany z Poftow dziewięciu złożonego, ktorzyby *eo casu* obeszli się bez Marszałka, gdyby na Marszałka sąd był; a w takowym przypadku wyznaczyłoby famo prawo Sędziow, to iest po trzech Poftow piérwfszych z kaźdey Prowincyi, ktorzyby sobie na ten sąd Prezydenta obrali, a ten Prezydent miałby rowną z niemi krefkę. Trudno więc iest przy takim prawie, fzkodliwe Oyczyźnie propozycye do Izby wnośić.

Odpowiedam powtore, że chocby y zdra- dziecka iaka propozycya wniefiona była do Izby, to trzeba tę dyftynkcyą rozfładnie uczynić między zbawiennemi Oyczyźnie, a fzkodliwemi Oyczyźnie propozycyami, że *Pluralitas* przecieź zawsze zdrowsza y poczciwsza będzie, że się znajdzie w liczbie daymy trzechset, przynajmniey 151 Partyzantow Oyczyzny, przeciw fto czterdziestu dziewięciu zdraycom Oyczyzny. Bo gdyby tey opinii *de Pluralitate* nie miał Narod ludzki y wfzyftkie Rzplite, że *Pluralitas* radzących zawsze się znajdzie fwey Oyczyźnie y fwoim wolnościom życzliwsza, toby nigdzie w żadney Rzplity niefpuszczano się w Radach na *Pluralitatem* iednego nad połowę,
iak

jak się wszędzie na taką *Pluralitatem* rozsądnie spuszczają.

Niechciemyż więc nayprzod my sami mieć nas, y narod nasz za tak niepoczciwy, żeby w nim więcej było zdraycow własney Oyczyzny niż dobrych Jey Synów: o sobie nikt nie rozumie tak zle, za coż tak zle rozumieć o wszystkich? za co my to być gorsi mamy nad Angielczykow, Szwedow, Hollendrow, Niemcow, y Włochow? Wszędzie y w inszych Rzplitych jest wiele Oyczyzny wyrodkow, ale więcej dobrych Patryotow, iako to ze skutku ich rad wiziemy: a za coż to u nas samych Polakow ma być więcej wyrodkow Oyczyzny niż Patryotow dobrych? To niegodziwa, złośliwa, y krzywdząca nas Polakow byłaby o naszym Narodzie czyiażkolwiek opinia, za coż my ją sobie sami tworzymy?

Niechciemy tudzież (jeszcze raz mowie) być mędrszemi nad wszystkie insze Rzplite nie boymy się y o naszę; bo racyi cale nie mamy żeby w iey Radach znaydowało się więcej zdraycow, niżli ludzi poczciwych, y swóie swobody, swoię kochających Oyczyznę. Chciejmy więc uspokoić się na tym, że zbawienne Oyczyźnie propozycye *in Pluralitate* iednego nad pozostałą, znaydą zawsze bezpieczeństwo, a szkodliwe Oyczyźnie propozycye nigdy takiey *Pluralitatem* nie znaydą, y owszem że przeciw nim zawsze się znaydzie *Pluralitas*.

Jeszcze ktoś mowi, że większe jest *exercitium*

tium wolności, aby tylko trzecia część dwom, albo czwarta część trzem częściami ustępowały, niż połowa, połowie: żeby naprzykład 75 liczbie 225, niżeli 149 liczbie 151 ustępować mieli. Odpowiedam: nic to nie należy do wolności, bo każdemu wolny sentyment, wolne zdanie, wolny głos zostaie, każdemu wolno czy na tę, czy na tę stronę determinować się, y na tym istota wolności każdego zaległa; więc wolność ma każdy zupełną, ale jego błąd czy upor, iezli się słabszey lub mniej rozsądney trzyma partyi. Nie na tym zaś wolność zaległa, żeby się tak koniecznie stało, żeby tak koniecznie Rzplita decydowała, iak się każdemu partykularnemu w Radę wchodzącemu podoba, bo to jest tyrannia, bo to jest chcieć więcej moc iak wszyscy, co w istotę prawdziwey wolności niewchodzi. Więc czy ty trzymasz ze stą pięćdziesiąt iednym, czy ty trzymasz ze stę czterdzieści dziewięć, zawsze zupełnie wolny iesteś, bo ci zupełnie wolno czy z temi, czy z temi trzymać: nieszczęście twoie iezeliś zie dobrowolnie obrał: ale naostatek uspokoić się trzeba y poddać się naywyższemu Prawu y regule Rzplitey, która decyzyą przy takiej *Pluralitatem* zostawiła: z tą jednak zawsze dla ciebie nadzieią, że ty dziś w tey materiy ustępuiesz więkšzey, choć y iednym, połowie, to też znowu tobie nazaiutrz ustąpi w inšzey materiy tyłaż druga liczba, z iakąś ty dziś musiał ustąpić. Y toć to jest *aequalitas juris* to prawdziwa każdego wolność,

Jeszcze

Jeszcze naostatek ktoś opponuje : że to zdaie się niebezpieczna rzecz, zostawowae tak blisko rowne w liczbie dwie przeciwnie partye; naprzykład w trzech set Posłach, aby 151 Posłów tryumfować miało w iakiey materiy walnieyszey, nad sta czterdzieta dziewięcia Posłami: może ztąd wielka walka między rownymi partyami nastąpić: bo zwyciężająca partya nad zwyciężoną cale sił więcey niema. Odpowiędam: a niech mi się tu godzi nayprzod z wielkim podziwieniem zawołać : to to nam ciężko się zdaie, żeby (jak mowiemy) sto pięćdziesiąt y ieden Posłów, tryumfowali nad sto czterdzieta dziewięcia Posłami ? a nie ciężko nam się zdaie, kiedy teraz od sta lat ieden jurgieltowy Posel tryumfuie nad blisko dwomaset, ile ich. teraz mamy, to jest nad wszystkimi Posłami, nad całym Senatem, nad Krolem y nad całą Rzplita ! bo iednego ukaz rozsyptic y obala to wszystko. *Quis pelagus terris non misceat ! & mare calo !*

Lecz tu nie idzie o tryumf, y jest to zle termin zażyty, ale idzie o skuteczną Rad konkluzya, ktora nayłatwiey stawać może *in Pluralitate* iednego nad połowę, iako stawa we wszystkich innych dobrze rządzących się Rzeczachpospolitych.

A iezeli y tryumf, niech to y tak tym czasem będzie, to nad wami dziś iedni, a wy nad niemi iutro w podobney lub większey materiy *cum Pluralitate* tryumfować będziecie. Ten tryumf

tryumf co dzień przenieść się do inszych może y musi się przenosić. Trzymay zawsze ze zdrowią stroną, to y zawsze tryumfować będziesz,

A do tego gdy się mowi ieden nad połowę, to się kładzie w ostatnich przypadkach, gdyby być inaczey niemogło, a ktore przypadki może że się nigdy nie trafią: ale supponuie się zawsze, że na dobrej Patryotow stronie nigdy nie będzie ieden tylko nad połowę, ale że zawsze przy dobrych Patryotach Posłach bydz musi y będzie kilku, kilkunaštu y kilkudziesiąt *supra medietatem* Posłów; będzie często, że się mało co przeciwnikow zostanie, y tym mniey, im w zbawiennieyszey dla Oyczyzny propozycyi. Nie turbuymy się tedy o te walki, bo to są chimery.

Boć naostatek o tych walkach w Izbie Poselskiej gadać, iest to gadać o jakimśi dzi kim, y bezbożnym, prawa żadnego słuhać nie chcącym, nie o Polkim naszym Narodzie. Przyznaymy przecież sobie żeśmy nie zwierzęta, że *capaces* iesteśmy być rozumnymi y posłusznymi prawu. Ze prawo iest mocnieysze nad wszystkie siły, kiedy tacy będą ktorzy przeciw bezprawnym gwałcicielom utrzymywać go iak należy zechcą, y sposoby do tego mieć będą.

Niebierzmy miary z teraznieyszey w iakiej iesteśmy bezradności y Anarchii; skutek to iey własny, ow blask szabel okropny w Poselskiej Izbie: w Anarchii tak być musi, y gorzey, y będzie gorzey. Ale kiedy ustanie Anarchia,

chia, to y icy uſtać muſzą y zapewne uſtaną skutki. Každy rzecze, gdy *Pluralitas* Radą wła- dać będzie, *lex jubet non diſputat*. Y dołyć.

Zdami ſię więc ze z tych wſzytkich refle- xyi, každy podobno prędzey ſpadnie na *Plu- raliſatem* iednego nad poſowę, niſ na inſze w Rze- ptych wolnych niepraktykowane rachuby. A Rzplita uſtanowi iak lepiej zdawać icy ſię będzie.

Zem ia zaſ w przeſzłych Tomach o trzech przeciw czwartey lub dwoch przeciw trzeciej Poſſow części razy kilka namieniſ, y taką *Plu- raliſatem* zdawaſem ſię zalecać, proſzę mi tego nie poczynać za kontradykcyą, gdyż później- ſzym zacnych y rozumnych Patryotow refle- xyom, bez uporu przy ſwoicy opinii, poddać ſię godzi, y lepszẽ zdania trzeba preferować nad właſne.

Dotąd mówiliſmy *de Pluralitate in Delibe- ratoriis*. Bo co ſię tycze *Pluralitate* w Elekcy- ach, to o tym kweſtyi u nikogo nie maſz, że w Elekcyach, ktokolwiek ma więcej nad inſzych Suffragia, ten ieſt dobrze y niewątpliwie o- brany.

§. XXII.

IX. Jaki ſpoſob rachowania *Pluralitatis* in *Deliberatoriis* w Izbie?

Ad unum. Mówiliſmy dopiero w przeſzłym §. *de Pluralitate* iednego nad poſowę w Izbie Poſel-

Pofelskiej, teraz mowić trzeba *de Pluralitate*, iaka ma być w materyach do Rady podanych.

Dwoifte są na *Pluralitatem Suffragia*, albo sekretné, albo otwarte y iawne.

Wielu życzą, aby były sekretné *Suffragia* dla więkſzey wolności, y żeby ie bez ſubiekcyi dawać; wielu na przeciw życzą, aby były iawne, y mówią że, y owszem w tym więkſza pokazuie ſię wolność, dawać publicznie ſwoię krefkę czy wotum, tak iako kto myśli, y że ſubiekcyi żadney nikt mieć nie powinien, aby, dla czyiego reſpektu, głos ſwoy wolny miał utaiac y ukryć. Ze raczey trzeba aby naſza Nacya cale ſię oddaliła od tych ſubtelnych ſpoſobow dyſſymulacyi, a dopieroż ſymulacyi, y iakiegoſ niby ofzukania: y wielką w tym podłość kładą, niechcieć ſię wydać z ſwoim ſentymentem czy krefką, y *tak*, za *nie*, a *nie*, za *tak*, udawać: co ieſt przyrodzona ſekretnym *Suffragiom*. W Sparcie zaś nieznano gaſek, tabliczek, kartek, ale zawsze iawne y odkryte na każdą rzecz wota, ani dziś w Anglii inakſzych nie znaią.

Inſi naoſtatek biorą frzodek. y rozumieią że w Elekcyach bardzo dobre być mogą y pożyteczne Oyczyźnie *Suffragia Secreta*, gdyż te ſprawuią że Elektorowie przez nie iſć mogą za własną myślą y ſzacunkiem Oſoby, nie za niczyią obligacyą, y częſto wymierzaiącą prozbą, bez narażenia ſię nikomu. A kto rzetelny ieſt, może ſekret ſwoy ſobie zachować, ani ſię wydawać, kiedy niechce, na kogo dał ſwoie

Suffra-

Suffragium: bo zamilczeć prawdę, kiedy tego trzeba, w tym złego nic niemaż, fałsz zaś mówić, y iedno za drugie udawać, to grzech iest y charakter Człowieka podłego. Więc *in Ecclesiis* zdaie się że *Secreta Suffragia* byćby mogły w Izbie Poselskiej y wszędzie bardzo dobrze praktykowane.

W Radach zaś y deliberacyach sądzą ciż, że otwarte y oczywiste wota czy Suffragia mieć by zawsze mieysce powinny; bo iak się rzekło nikt za swoy wstydzic się nie powinien sentyment, ani tey mieć lichości, żedy dla kogo to co lepiej mu się zdaie, miał ukrywać y taic: y owizem należy, im kto lepiej dla Oyczyzny myśli, aby tym odważniey myśl swoię wszystkim oświadczył, y inszym dał dobry z siebie y pociągający przykład.

Niech się więc y w tym Proieckie godzi preferować *in Deliberatoriis* publiczne nad sekretne *pro Pluralitate* Suffragia z pewną iak niżej będzie obserwają.

Kiedy więc iuż propozycya uczyniona y w Izbie przyjęta, kiedy Proiekt Konstytucyi o teyże materyi Izbie czytany, y do deliberowania podany, kiedy dosyć iuż *pro & contra* głosow oświecających y uśatwiających podany Proiekt, nasłuchala się Izba, na ten czas Marszałek Seymowy y z drugimi Posłami iezeli zmiarkuie y obaczy iawną y oczywistą na iedną stronę *Pluralitatem* Izby, pytaćby się iey miał, rekapitulowawszy materyą: czy zgoda iest

jest na Projekt czytany ? A iako się obserwo-
 wało w Szwecyi, żeby każdy Pośeł godny, miał
 sobie za wstyd, gdyby widząc oczywiście na co
 zgadzających się *Pluralitatem*, miał się konie-
 cznie o rachowanie *Pluralitatis* domagać, bo by
 to śmiechu w Szwedzkiej narobiło Jzbie: Więc
 jeżeliby y u nas w iakiey materyi, na którą ia-
 wna w oczy biie *Pluralitas*, nikt nie domagał
 się o rachowanie *Pluralitatis*, to na ten czas Mar-
 szałek trzy razy kazawszy przeczytać Projekt, a-
 by był dobrze zrozumiany od wszystkich, y trzy
 razy się spytawszy czyli jest wszystkich zgoda
 na Projekt czytany, niesłyszając nikogo o *Plura-
 litatem* proszącego, na ten czas mówię przy o-
 czach wszystkich swę ręką podpisałby Projekt,
 iako y Deputaci do Konstytucyi.

Jeżeli zaś choćby jeden z Posłów prosił y
 domagał się o liczenie *Pluralitatis* ? to Marszał-
 ek. ma kazać kwestyą iak naywyraźniey ufor-
 mować y napisać o rzeczy o ktorey się traktuje,
 czyli też kwestyą ogólną taką: *czyli Izba. przy-
 muie czytany Projekt, czyli nie ?* lub *czyli przy-
 muie tę albo owę propozycyą ?* iak nayjaśniej-
 szemi słowami, krotko ile można ale doskonale
 wyrażoną y napisaną: tę kwestyą trzy razy po-
 wtorzyć, Projekt czy propozycyą, trzy razy czy-
 tać, y onę potym na ślōlikiem wywieścić, y do-
 piero prosić aby na nią Posłowie ktorzy pozwa-
 lają, ktorzy niepozwalają, iawnie pokazali.

Na to zaś niemoże być łatwieyszy pręd-
 szy a oraz poważniejszy sposób, iako ten któ-
 ry za-

ry zawsze praktykuie się w Parlamencie Angielskim który praktykował się w Senacie Rzymskim, który praktykował się y u naszych dawnych Przodkow, to jest *Discessio in partes*, rozeyscie się na strony, pozwalającą y niepozwalającą.

Na to nayprzod iako jest w Anglii ma być Izba osobna, z Izby Pofelskiej tylko drzwi mająca, ani żadney infzey komunikacyi. Potym Marszałek miałby uprosić po dwóch czy po trzech Pofów, ze dwóch przeciwnych opinii, do rachowania pozwalających y niepozwalających. Pozwalający Pofowie zostaliby w Izbie na miejscach swoich, niepozwalający przeszliby do drugiey Izby, y zawszeby siedli na ławach tamże raz na zawsze przygotowanych, aby zamieszania żadnego nie było, y żeby siedzących Osoby łatwo być porachowane mogły.

Pofowie do liczenia uproszeni, jedni z obu dwóch przeciwnych opinii rachowaliby Pofów w Izbie poboczney niepozwalających, drudzy rachowaliby w Izbie Pofelskiej pozostałych pozwalających, a zawsze na swych miejscach siedzących Pofów, poki się rachowanie nieskończy, które gdy się skończy, łatwo się pokaże *Pluralitas*.

Pofowie rachujący, będąc dwóch opinii przeciwnych, łatwo się doyrzą do pilności y w rachowaniu wierności. Co pięć Osob będą pisać każdy z nich osobno na swojej karcie, Osob nie

lob nie wymieniając tylko liczbę wraz pięciu, która potym łatwo się złummuie: zakaz zaś ma być wyraźny przez prawo, aby żaden Poseł w obudwoch Izbach z miejsca niewstawał, po-ki się zupełnie do ostatniego rachowanie nie-skończy, bo inaczej czy zamieszanie być, czy oszukanie trafiaćby się mogło.

Regestra swoje rachujący ze stron obu-dwoch przeciwnych Posłowie położyliby na Stole przed Marszałkiem, które on z Deputata-mi pod oczami tychże Posłów złummowawszy, *Pluralitatem* czy na tę, czy na drugą stronę de-klarować będzie, liczbę zawsze przewyższającą nad drugą stronę, głośno wyrażając, która jeżeli będzie za Projektem, to go zaraz Marszałek z z Deputatami do Konstytucyi podpisze. Możesz więc być przystoyniejszy y z większą łatwo-ścią, ile od wielkich Ludzi w tak wielkich y sławnych Rzplitych używany, rachowania *Plu-ralitatis* sposob ? wszakże widzieliśmy wyżej nie raz, że y Cesarze sami, nie tylko Senat Rzym-ski takie czynili na strony dyscessye, tak się ra-chowali, tak szli *pedibus in Sententiam*: Senat więc Rzymski y Parlament Angielski, nad naszą Izbę Poselską, nic podlejszego nie są.

Jako zaś w Anglii, gdy Izba obraca się w *Committe*, *Secret*, iak się wyżej mówiło, mają zwyczaj, że Posłowie ich y w iedneyże Izbie przechodzą się tylko, pozwalający na prawą, niepozwalający na lewą stronę, y zasiadają na ławkach y tak siedzący rachowani są *pro Plura-litate*,

litate, tak y w naszey Poselskiej Izbie, mogłoby toż samo być, ieżeliby się tak opisać y naznaczyć Rzpłty podobało. Nawet y powstawanie, y stanie na mieyscu, niepozwalaających, poki się Osob rachunek nie skończy, a siedzenie Posłow pozwalających poki się także rachowanie nie skończy, mogłyby być opisane do rachowania *Pluralitatis*. Ale przecież naypierwszy sposob rozeyścia się na dwie Izby, zdaie się naydoskonalszy. Jednym słowem ktory Rplta przyimie y naznaczy, ten będzie naylepszy, byle był ieden, raz na zawżze ustanowiony.

Ieżeliby się zaś zdawało Rzpłity, aby na iakie potrzeby mogła być y *per vota secreta Pluralitas*, toby Rzpłita ustanowiła prawo, ktoreby zołtawiło w mocy sameyże Izby Poselskiej iść, albo nie iść *ad Secreta Suffragia* w iakiey materyi. To iest: ieżeliby kto prosił o *secreta Suffragia* w iakiey propozycyi, aby Izba nayprzed na to samo *per Pluralitatem* wolowała, czy *na tę propozycyą przyjąć, czy nie*, *Secreta Suffragia*?

Gdyby tedy decydowała *Pluralitas*, aby w tey materyi iść *ad Secreta Suffragia*, to więc te takim mogłyby się odprawić sposobem: Kartki rowne, drukowane, iedne ze słowem *affirmo*, drugie ze słowem *veto*, mają być rozdane wszystkim Posłom. Po dwoch Posłow na to uproszeni, na obiedwie strony Izby, iedni na iedną, drudzy poźliby na drugą, y kartki by każdemu rozdali, potym by też same

od każdego porządkiem przez Województwa, Powiaty y Ziemie, w Puszki jednakowe na to zrobione zbierali, każdy zaś Posel kładłby je zwinione, z góry, iedną każdy w puszkę wpuszczając przy oczach wszystkich, ani żaden tajemnie: a drugą swoją każdyby zdarł kartkę.

Kartki te na stole wyśypane byłyby rozwiane y głośno czytane, y na dwie osobne kupki, czy we dwie szufladki rozkładane, pozwalające w iedną, niepozwalające w drugą. Potym pilnie przerachowane, to się łatwo pokaze *Pluralitas*: y jeżeliby kto śmiał dwie kartki czy więcej zwinąć w iedną trąbkę, te zaraz obiedwie mają być zdarte y pod stoł rzucone, ani w liczbę nie wchodzić.

Więc *discessio in Partes* mogłaby być generalnie na wszystkie materye prawem opisana y naznaczona, a *secreta Suffragia* mogłyby być przez prawo pozwolone tylko na ten czas, kiedyby się w iakiey materyi Izba na nie zgodziła.

Poty więc o sposobie konkludowania *per Pluralitatem* y rachowania iey w Izbie. Prawo tedy ustanowiłoby aby przeciw takiej zaś iey *Pluralitatem*, nikt więcej żadnym sposobem ani opponować się, ani protestować nie mógł *sub panis in perduelles*, ale żeby tak zakonkludowane prawo, było iuż Konstytucyą Izby Poselskiej, do podania iey Senatowi, y do approbacyi Krola.

§. XXIII.

X. Czy Pluralitate Woiewodztw można konkludować na Seymie?

Ad idem. Zaczęto, rzadkim rozumem y rozsądkiem zafzczyczonego Ziemianina jednego, utrzymującego słyshałem, że w Poselskiej Izbie nie *per Pluralitatem* Posłów, których można zkorumpować, ale *per Pluralitatem* Woiewodztw, których zkorumpować nie można, materye na Seymach proponowane konkludować potrzeba.

Wolno y tego sposobu probować, ale się to w praktyce nigdy nie uda, y być się niepodobnym pokaze. Trzebaby więc y po Woiewodztwach albo trzymać ustawiczne Seymiki, poki Seym trwa, albo ie co raz na proponowane Seymowi zgromadzać materye, aby ie Seym do Rady Woiewodztw odsyłał. Lecz, lubo coś podobnego widzę y w Książce *Głosu wolnego*, rzecz ta do wykonania niepodobna się zdaie, tak Woiewodztwa zawsze Ziazdami mordować y wycieńczyć.

Na Seymiku tudzież przed - Seymowym niepodobna jest wszystkiego przewidzieć, co się może, y co się powinno proponować na przyszłym Seymie. W recess też puszczając potrzebne y zbawienne materye proponowane na Seymie, puszczając ie na azard y zwłokę, poki na przyszły Seym od Ziem y Powiatow re-

zolwowane nie będą? co to za szkodliwe Interessów y dobra Oyczyzny opoznienie, a raczej często y zguba: gdyż iako Rady w niczym precypitować nie trzeba, tak też y porę, y okoliczności czasu opuścić, fatalna rzecz jest, że nigdy prawie przyiść niemożna dla odwłok do niczego dobrego. Y ten ci defekt wszyscy rozsądni Politycy sprawiedliwie zarzucają Rzplitym, że ich Rady bywają bardzo nierychłe, przeto często niewczesne y nieskuteczne. Dla tego wszystkie Rzeczypospolite poprawując ten im przyrodzony a bardzo szkodliwy defekt y niedoskonałość, starają się ile mogą, odcinać to wszystko, co skutek Rad dobrych opozniać, odwłoczyc y słabić w nich może. Bo bez tego naturalnie w Rzplitych muszą być; z ułożenia ich zewnętrznego, y wielu ludzi w Radę wchodzących, nierychłe y powolne Rady; nie żeby ieszcze szukać y wymyślać nowe sposoby do opoznienia onychże.

Ale daymy naostatek żeby y z oczywistym uszczerbkiem Interessów y dobra publicznego odsyłać wszystko do Woiewodztw, Ziem, y Powiatow: coż tam za Rada? naprzykład o przymierzu z tą czyli tą Potencją potrzebniejszym? o otwarciu Mennicy y sposobach iey utrzymywania y dobrej monety? o poprawie y zregulowaniu Praw, Sądow, Trybunałów? o handlach bez ktorych kray żaden kwitnąć nie może, o Manufaktur Ekonomii? o zayściach, dyfferencyach, y Interessach z po-

stronie . .

stronnemi Potencyami? y o tyſięcznych innych podobnych Rzplity potrzebach? Niechcę w to wchodzić, bo to nad to każdemu wiadomo, co ſą, y mogą być u nas Seymiki. Lecz y czyż podobna wymagać tego po wſzyſtkich by naylepszycy ludziach, aby ſię wſzyſcy doſkonale na Interessaach wſzyſtkich publicznych znali, iak ie znać potrzeba aby modz decydować o nich.

Nie można więc nigdy tak dobrze gło-wnych y wielkich Interessaow Oyczyzny oſwiecić y roztrząſnąć na Seymikach, iak mogą y powinny być oſwiecone, roztrząſnione, przeniknione, wprzod niżeli będą uſtanowione na Seymach: tak dalece, że owe, procz Seymow, o wielu wielkich rzeczach konſultacye, na mało ſą pożyteczne lub na nic, tylko na marną czaſu zwłokę y ſtratę.

Więc gdy widzimy w tylu inſzych ſławnych Rzplitych, ile w Anglii y Szwecyi, że ſię Prowincye na ſwoich zupełnie ſpuſzczają Poſſow, y bardzo dobrze z ich Rad Seymowych kraiowi ſię dzieie, za coż y my na wchodzących w Radę Seymową, Poſſow od nas obranych y wybranych, lepiej daleko w tak licznym ludzi wyborze radzić zobopolnie, y wſzyſtko przenikać mogących, ſpuścić ſię niemamy?

Nie ſwoią oni mocą, bo żadney by z ſiebie nie mieli, ale mocą Woiewodztw, Ziem y Powiatow na Ziomkow naſzych akkredytowanych zlaną

złąną, o wszystkim radzą y decydują: toć nie oni stanowią, ale stanowią w nich wszystkie Woiewodztwa, Powiaty y Ziemie.

Na iedne Seymy obrani iedni Posłowie, (Szlachty godnych kilka set) w Rady Seymowe wchodzą: y tak iedni po drugich: tak dalece że cokolwiek icst godnych y *capaces* ludzi w stanie Szlacheckim, wszyscy się w każdym Powiecie y Ziemi koleją obeydą. wszyscy w naywyższą tę wchodzić będą Radę: toć w niey nie kto inšzy radzi y decyduje zawsze, lubo nie razem, bo to niepodobna, tylko cały Stan nasz Szlachecki we wszystkich Woiewodztwach, Ziemiach, y Powiatach będący. W takim Systema (o jakim się dotąd mowiło) Sęymu, prosić będzie potrzeba, że się tak mowić może, do Rady, iak naywięcey godnych ludzi Szlacheckiego Stanu., nie żeby od Rady naywvższey oddaleni być mieli. Toć się tu żadna inaginowana krzywda Stanowi Szlacheckiemu po wszystkich Woiewodztwach, Powiatach, y Ziemiach nie dzieie. Każdy pokoiżtucie, może y do nasycenia, tey wszystkim własney, reprezentowania Rzplity, radzenia o niey y decydowania mocy.

Jeżeli zaś w Hollandyi siedm Prowincyi w naywyżzey Radzie rownie decydują o wszystkim: bo iak się rzekło, są to osobne, udzielne, absolutne, od nikogo ani od Seymu żadnego niedependujące, w sobie każda naywyższa, Rzplite: ktore u siebie każda z osobna królują,

praw

praw żadnych społecznych nie mają, tylko są z sobą jako Sąsiedzkie Potencye zkonfederowane. U nas zaś wszystkie Woiewodztwa, żadne z nich w sobie tey absolutności niemając, jedną Rzplita, jedno Krolestwo, jedno ciało, pod jednym Krolemy y pod jednym Seymem, od ktorego zupełnie we wszystkim zawisły, formują: toć istotnie u nas Seym, ze wszystkich Woiewodztw, Ziem, y Powiatow, to jest, z nas samych złożony, nie od udzielnych y absolutnych Prowincyi, ktorych niemamy, rozkazow, ale od Rady y zgody powszechney, autoryzowanych przez Woiewodztwa Posłow, dependować powinien.

Do tego w Hollandyi siedm tylko głosow jest w naywyższej Radzie, choćby było Posłow y naywięcey z każdej Prowincyi: u nas zaś między kilkadziesiąt Posłami jednego Woiewodztwa, ktoby tę zgodę uczynił? ktoby ich przywiódł do tego jednego od Woiewodztwa głosu? czyliż same całe Woiewodztwa? to w każdej materyi iako się wyżej namieniło trzeba konwokowania po wszystkich Woiewodztwach Seymikow, co się z możliwością y z racją nie zdaie zgadzać, albo żeby wszystkie materye szły w recess na przyszłe Seymy, co się z Dobrem Oyczyzny y prawie z rozumem zgodzić żadną miarą nie może.

Już więc podobnom się y naprzykrzył komu powtarzaniem tey formuły, ale y tu powtórzyć •

rzyć ją muſzę : nie chcieemy być mędrſi nad wſzyſtkich ludzi, nad wſzyſtkie Rzeczypoſpolite, y nad naſzych Przodkow : Radźmy o nas, iak inſi radzą dobrze o ſobie, y iak naſi radzili Przodkowie. Niech ſię nic niedecyduje na Seymie od Poſłow *donec inter omnes majoremve eorum partem conveniat*: iako Kromer o Seymach do ſwych czaſow ſwiadczy. Jeżeli ma być *Pluralitas* zbawienna Oycyzynie, niech będzie *Pluralitas* iak w Anglii Poſłow, nie *Pluralitas* wymyſlna Woiewodztw. Bo co mówią że Poſłow *Pluralitas* może ſię dać zkorumpować, a Woiewodztw *Pluralitas* nie da ſię zkorumpować: to piękna tylko imaginacya, gdyż Poſłowie każdego Woiewodztwa ſą to ciż ſami ludzie, y jeżeli iak ludzie zkorumpować ſię daliby, mieliby przed Woiewodztwem ekuzę, że widzieli iawną *Pluralitatem* inſzych Woiewodztw y oprzeć ſię niemogli, dla tego woleli *errare cum multis, quàm ſapere cum paucis*. *Pluralitas* tedy Woiewodztw z ludzi zawsze złoſzona, nie zabieży korrupcyi Poſłow: a zkaąd inąd, ma wiele iak ſię pokazało niezwycięzonych inkonweniencyi. Lecz iuż o tym doſyć.

§. XXIV.

XI. *Czy wſzyſtkie cale materye decydować ſię Pluralitate ma: g?*

Ad innum. Excypować à *Pluralitate* ktorekolwiek, by naygłownieyſze materye, ieſt to
 iedno

iedno, co zachowywać niektóre naygłównieysze materye, na to, aby ich nigdy niekończyć, nigdy im skutecznie nie radzić, y aby na nich Seymy się niepożytecznie kaziły, y rozfażiły, iak teraz. Pewniibyśmy tedy byli, że wzyśkie materye, o ktorychby *Pluralitas* decydowała, zawżze na Seymie doysć muszą, y doydą. Ale razem pewniibyśmy byli, że wszystkie excypowane à *Pluralitate*, a poddane chimerze *unanimitatis*, wołnemu tamowaniu, y proteſtacyi iednego dobrego czy złego człeka, by naygłównieysze y nayzbawiennieysze dla Ovczyzny materye, nigdy *per unanimitatem*, iak y teraz doysć nie mogą, y nigdy nie doydą.

Niechby naprzykład obrona *Rzplitey*, to jest sił iej przeciw nieprzyjacielowi przyczymienie, wyięte było à *Pluralitate*, to nigdy, a nigdy nieprzyidziemy do ustanowienia sił iakichkolwiek, na obronę Ovczyzny, choćby się te wszystkim y naypotrzebnieysze zdawały. Gdy bowiem ta będzie proponowana materya, ieżeli będzie do niey rekwirowana wszystkich co do iednego, iak teraz zgoda nie *Pluralitas*, to nieuchybnie y niewątpliwie toż samo będzie co teraz, że znaydą się obcy, ktorzy przepłacą iednego czy drugiego Zelanta, znaydą się y wyrodkowie naši niecnotliwi, y bezpamiętni ludzie, jurgeltowi y przedayni, ktorzy tę tak zbawienną obalą materyą, czas na niey Seymowy, iak teraz, wycieńczą, proteſtować się, ieżeli im to wolno będzie, przeciwko niey pod pięknemi

knemi pretextami będą, y wszelkie Dobro Oyczyzny w Radach à *Pluralitate* wyięte, nie miłosiernie skazią.

Niechby nawet y Religia, ktora nas naybardziej przywiewywać zwykła, w iakim punkcie, była à *Pluralitate* wyięta, to znalezliby się tacy, ktorzyby pod pretext Religii inſze dowcipnie podciągali materye, aby w nich na Seymie przyiść do ſadu, y końca żadnego nie mogli. Zostawmy więc (ieżeli chcemy, aby ieſzcze pelźły y niszczyły się na niczym Seymy) zostawmy iedną excypowaną a *Pluralitate* materya, to doſyc, to ie y tak dobrze zli ludzie zażyją, że Seymy kapać będą iak teraz, y naygłownieysze te od decyzyi więkſzey liczby excypowane materye, a *unanimitati*, ktora ieſt zawsze chimeryczna y niepodobna, poddane, końca nigdy a nigdy niedoydą. Dobre to będzie *arcanum*, na Seymow na czym tym ſpędzenie, a na zepſowanie wſzytkich intereſſow głównieyszych. Tego cale naszym nieprzyiacioſom potrzeba.

Kto zaś, aby naygłownieysze materye na Seymach dochodziły, ſzczerze życzy Oyczyźnie, te, im więkſze ſą, niech ie tym mniey od decyzyi *Pluralitatis* wymuie; bo ta ſama do dobrego zawsze nieomylnie przyprowadzi ie końca. Tak dalece że lepiejby y o powrocceniu w niczym Staro-Polskiej *Pluralitatis* niemyśleć, (niech tak rzeczy kapią, poki nie ſkapią) niżeli główne iakie Oyczyzny Interreſſa y mate-

rye à *Pluralitate* wymowac: bo což nam po takiej poprawie Seymow, na ktorychby mnieyſzey importancyi rzeczy *per Pluralitatem* dochodziły, a naywiękſze przez kontradycenta iednego czy drugiego pełznący y upadać musiały? Z taką excepcyą nie pracuemy darmo, bo taka nikczemna tylko na mnieyſze iakie rzeczy, nie na naygłównieyſze y nayzbawiennieyſze Oyczyźnie, *Pluralitas*, cale do istotnego dobra Rzplyty, na nicby ſię nie zdała.

Widzieliſmy we wſzystkich wyzey krotko pokazanych Formach Rad Rzeczypoſpolitych tak chwalebnie y pięknie kwitnących, że niemaſz tey nigdzie chimery, żeby ktora z tych Rzplytych miała cokolwiek, by naywiękſzego, excypować od *Pluralitatis* decyzji. Widzieliſmy nawet iak w Hollenderskiej Rzplyty, gdzie, wſzystkie Prowincye, (każda oſobno Krolewskim, naywyższym y udzielnym rządzące ſię prawem, y iedna od drugiey ani od nikogo w uſtawach ſwoich bynaymniey niedependujące) *ſola Pluralitate* wſzystko, każda u ſiebie, decyduią. A że w niektórych punktach, w Hadze *Comitum*, między reprezentującemi, rowne y udzielne ſiedm Prowincye, Deputatami, z początkow Rzplyty, uſtanowiły były też udzielne Prowincye *unanmitatem*, to ieſt zgodę potrzebną wſzystkich ſiedmiu Prowincyi; widzieliſmy mowię, iak to ich iednomyślności prawo, chociaź między ſiedmią tylko rządzącemi ſię udzielnie ich Pańſtwami, w naywyżſzey ich radzie

dzie, tyle razy utrzymać się niemogło; iak wiele razy, w potrzebach Rzplty przestąpić go, złamać go, y zgrzeszyć przeciw niemu musieli, y kontradykcyi iedney, dwoch, y trzech często nieśluchać Prowincyi: (*vide pag: 123. §. IX.* tych przestępstw liczne przykłady) Tak więc powoli Hollenderskie Prowincye odstępuią, muszą odstąpić, y odstąpią, od tey, którą z początku sobie udzielne Prowincye opisały były, reguły. Na cożmy więc podobnego co, poprawu iąc Seymy nasze, stanowićbyśmy mieli, co albo utrzymaćby się naturalnie nie mogło, albo często być by musiało z niezmiernym dobra Oyczystego upadkiem.

Jdźmy raczey za Rzymkiey, Niemieckiey, Angielskiey, Szweckiey, Weneckiey, y wszystkich Rzplitych przykładem y formą, która ie utrzymuie w dobrym rządzie, w mocy y w sławie: niechcieymy (setny to iuż raz powtarzam) być mędrsi nad ludzi, poddaymy się experyencyi całego Narodu Ludzkiego, radźmy o sobie iak ludzie po ludzku, spuśćmy iednym słowem na Staro-Polską *Pluralitatem* wżysztko.

A kiedy na Seymach naygłównieysza iaka przyidze materya, poty nieprzyimuymy w lzbie propozycyi, y nieradźmy o niey, poki iak nayzupełnieyszego y naylicznieyszego Posłow nie znajdzie się kompletu; na ten czas poczciwi y rozumni ludzie, przeciw mniey rozumiejącym, lub iezeli się znajdą złym Patryotom,

całe

całe niech wywieraią siły, aby rzecz zbawienną Oyczyźnie utrzymać, y do niey iak nayznacznieyszą *Pluralitatem* przyciągnąć; na ten czas Majestat y Senat niechay iak naybardziej starać się raczą, aby im większa y pożytecznieysza dla Oyczyzny traktuje się materya, tym pilniey, ostrożniey, y skuteczniey decydowana była: a Pan Bog obiecuie że sprawiedliwych ludzi usiłowaniom łaską swą zawsze dopomoże, y liczbę większą cnotliwych Oyczyzny Synow ubespieczy.

Niechcieymyż iuż więc *claudicare in duas partes*, ale ieżeli sądziemy, iak wszystkie infze Rzplite, *Pluralitatem* zbawienną Oyczyźnie, sądzmyż ią zbawienną we wszystkim: ieżeli zaś o niey w rzeczach naywiększych wąpiemy? to daymy iey pokoy. A te podziały na *Pluralitatem* y na *unanimitatem*, za nierostropue, za skrupuły, za chimery, y za próżne inwencye poczytaymy.

§. XXV.

XII. *Jakim sposobem Konstytucya Izby Poselskiey każda ma być kominikowana Senatowi, y podana do approbacyi Krola?*

Ad 12r.um. Między infzemi nieułożonego nigdy w Rzplitey *boni Systematis*, y porządku w Radach, skutkami, iest y ten prawdziwie szpe-
tny

tny y okropny, że Konstytucye w Izbie Poselskiej, świątynicy Praw, ustanowione, ledwie nie może się mówić, iż na pośmiech tylko są komunikowane Senatowi. Arkuszy kilkadziesiąt Konstytucyi zbiera się, jeżeli kiedy, dośzłego, Seymu. Pięć dni naznaczone do złączenia się z Senatem, nigdy cale niezachowane: ale coż to są y te pięć dni, chociażby, iak nie są nigdy, y obserwowane były? czyby można w nich iak należy, y wszystko co należy, doskonale roztrząsnąć, oświecić, zważyć, z rektyfikować, co trzeba? Ludzie nie naydoskonalsi jesteśmy, przeto Rady z więcej Osob sprawujemy, gdzie iak więcej oczow, tak więcej rozumow, więcej widzą, y lepiej mogą doradzić. A jeżeli Pisma nasze prywatne, Listy, Memoryały &c. tak wiele razy, tak pilnie czytamy y examinujemy, żeby w nich nic zdrożnego y mniej ważnego nie było; A za coż prawa Więkom podane, Nacyą całą interesujące, nieskończony roztropności, przewidzenia wszystkiego, y pilności potrzebujące, tak lekko zbywamy?

Coż to jest, to Konstytucyi zwyczajne czytanie w Senacie? daymy y dzieśięć godzin i a wszystko, których nigdy niedajemy? Co tchu Sekretarz w czytaniu spieszy, szemranie, wrzawa y śoskot w całej Senatorckiej Sali niedopuszcza żadney prawie attencyi, bo mało kto co dośyszec może: kilkaset w czytanych Prawach, obiektow różnych, głowęby y muzg swoją zamąciły różnością, gdyby w tak pręd-

kim

kim czasie na każdy punkt chciał Krol dać iakąkolwiek bacność. Głosy zabierają niektorzy 'darmo czas trawiące, y z nieskończon-wszystkich, dla pospiechu zakończenia Seymu, a słuchane tęschnicą. Czytanie to tedy całe na nic się zupełnie niezda, tylko na wypełnienie iakieysi ceremonii. Przysiędźby można że żaden Senator, procz niektorych, co mu się o uszy obisy, punktow, co czytano nie wie, chyba potym z druku wyczyta.

Ale co naygorzey: że po Seymie, tuż zaraz następuje Sejm drugi, daleko ważniejszy, niż ten co minął dopiero; to jest układanie przez Deputatow Konstytucyi y Praw w Izbie ustanowionych Poselskiej. Nazwałem to układanie, ważniejszym Sejmem, bo samem się memi oczami napatrzył, y uszami nasłuchał odmiany kilkunaštu Konstytucyi, na tych po Seymowych Sessjach, a w rzeczach cale essentialnych: świadkiem jestem sobie, że co nie było ani w kwestyi w Izbie Poselskiej, ani było w Senatorskiej czytano, albo y co w Izbie Poselskiej odrzucono było, że to mamy w drukowanych Konstytucyach Ta więc moc Deputatow do Konstytucyi nie jestże większa nad samego moc Seymu? Wszystko się to dzieje, że ustawy Izby Poselskiej z taką nagłośnością czytane być zwykły, na kończących się w takiey wrzawie y zamieszaniu Seymach:

Nie wątpię więc bynaymniey, że rozśa-
dnym

dnym Ludziom, ktorzy te wŹyŹŹtkie inkonwenciencye zwaŹaią, bardziej podobać Źię bez porownania będzie, wielkich Republikantow y Wielkiej Rzplitey Angielskiej iŹć przykła-dem, to ieŹt, iako tam kaŹdy Bil czy uŹtwę Źwoię, Izba niŹsza Parlamentu zaraz poŹyŹa do wyŹŹzey, y do Krola, tak Źeby y u nas kaŹda Izby PoŹelskiej KonŹtytucya, czy iedna w gło-wniejszy materyi, czy kilka w pomniejszych co raz z oŹobna poŹelane byŹy przez trzech PoŹow od MarŹaŹka uproŹzonych do Senatu, ktorzyby Źię z powinnoŹi zgromadŹał, (iako tam ze zwyczaju podczas SeŹŹyi PoŹelskich zaŹiada) do Senatorskiej Izby, kiedyby MarŹaŹek Seymowy upraŹzał o to Xcia PrymaŹa. y MarŹaŹka Wielkiego Kor: ktorzyby na SeŹŹyą przez Źwoie billety Senatorow ŹpraŹał.

Tamby PoŹow od Izby delegowani kominikowali Senatowi kaŹdey oŹobno uŹta-nowionej w Izbie PoŹelskiej KonŹtytucyi: tamby Senatorowie Źwoimi ią approbowali zdania-mi, alboby na nię dawali reflexye, tylą ileby im Źię podobaŹo głoŹami.

JeŹeliby w czym Senat modyfikacyą iaką potrzebną być ŹadziŹ, lub lepszego wyraŹenia iakich okolicznoŹi w prawie, XiąŹę PrymaŹa podaŹby to na piŹmie delegowanym PoŹow z Źentymentu Senatowi, aby nad tym PoŹelska deli-berowaŹa Izba, aby naoŹtatek, tak iak przyŹtoi, y iako ieŹt w Anglii, obiedwie Izby na iedno we wŹyŹŹtkim zgodziŹy Źię zdanie. Bo czyŹ to y Sena-

y Senatorowie nie są Szlachta wolni, y ieszcze przez Rzplitą więcey dystryngwowani? żeby ich się rownie nie radzić, y żeby y oni wolnego sentymentu swego w kaźdey materyi nie mieli wyrazić?

Na ten czas iakby to z większym daleko światłem y przezornością nasze prawa stawały? nie takby było moc osłabiających nasze Prawa klauzul, y kontradykcyi, nie tak wiele praw byłoby ciemnych, lub niedostatecznie dola-nych.

Ta kommunikacya Rad między Izbami, ugruntowałaby y spoiłaby lepiej ufnosć między dwiema Stanami z wielkim dobrem całej Oyczyzny.

Tkniemy tu już rzecz samę; to jest, może kto mowić: że Izba Poselska miałaby od Senatu subiekcyą, kiedyby się Senat uparł na iakiey odmianie: korażby więc przekonała Izba?

Odpowiedam: ogolnie náyprzed mowiąc: ma y teraz Senat moc opponowania się ustawom Poselskim, mowiemy, że iak Posel kaźdy, tak y Senator kaźdy może Seym zerwać: a przecię Senat ani tych oppozycyi Izbie Poselskiej nie czyni, ani Seymow nie zrywa. Toć tego się zawsze po Senacie spodziewać potrzeba, że z Poselską Izbą czynić żadnych walkow niebędzie. Radzić będzie, nie płowac Iey Rady.

A naostatek, żeby na zawsze od wszelkich gwałtownych (ktorychby się przecięż nigdy y obawiac nietrzeba) ze strony Senatu

Q

przeci-

przeciwności, Pofelską ubezpieczyć Izbę; Więc zapatrzywszy się na wyżej wzmieniony Kartagińskiej niegdy Rzpltey przykład, w ktorey Senat obowiązany był, ieżeli co chciał decydować, *ad unanimitem* zdań y głosow: nie obli-gując iuż naszego Senatu do tey nigdy niepo-dobney *unanimitem*, Mogłaby Rzplita tak ob-warować, że kiedyby ustawa ktora z Izby Po-felskiej przyniesiona do Senatu znalazła w Se-nacie mocniejszą opozycyą, aby w takowym przypadku Senatorowie szli *ad Pluralitem*, lecz żeby w tey tylko potrzebie, do *Pluralitem* w Senacie potrzebne były dziewięć części Senato-row, (z dziesięciu Części Senatu) zgadzających się na iedno. W rzeczy famey nigdyby podobno *ad hanc Pluralitem* w Senacie nie przyшло, pra-wo iednak takie, y Senatu obwarowałoby po-wagę konkludowania z Izbą Pofelską wszela-kich materyi, y razemby wszelkim Izby Pofel-skiej ustawom wielkie y niezawodne bezpie-czeństwo przyniosło.

Boć naostatek gdyby z Senatorow daymy pięćdziesiąt, zgodzili się 45. na iedno, toćby się godziło żeby y Izba Pofelska drugi raz po-deliberowała nad taką materyą, ktoraby tak mocną opozycyą znalazła w Senacie. Konfe-rencyje na to naznaczone z Senatu y z Izby Po-felskiej, albo y Senatorow do Izby od Krola y Senatu delegacye, ułatwiałyby zasze między Izbami trudności, y naostatek przyićby do zgody między niemi musiało; alboby też po-
szła

szła w Reces, na Seym drugi takowa materya. Takie *casus* w rzeczy famey prawie niepodobneby były; przeyrzeć ie iednak y ostrzedz należałoby prawem.

Tym więc sposobem gdyby każda uftawa Izby Pośelskiej niesiona była zaraz do Senatu, to y tych pięciu dni zniknęłaby potrzeba, y Konstytucye przezornieyby y doskonaley stawały, y łączenia Izb niepotrzebnemi stałyby się, iak w Anglii y w Szwecyi, tylko na przywitanie y pożegnanie Krola, y te kilkodniowe z początku Seymu po przywitaniu Krola głofy Senatorskie, ktore dotąd żadnego dobrego nigdy nieuczyniły skutku, tylko żeśmy się czasem pięknych nasłuchali oracyi, odmienioneby były w rzetelną Radę, o każdey osobno, ktoraby się na Seymie stanowiła, materyi.

Głofy na ten czas Senatorskie y wota, fameyby treść rzeczy krotko, nie komplementa, nie generalne Rady w sobie zamykały.

Czyliby w tym *Sistema* Maieftar poddał się prawu, aby na wszystkich Monarcha zasiadał Senatorskich Sessyach? decydowałby o tym przy układaniu takiego prawa z Stanami Rzplity. Rzecz bardzo do wiary podobna, że Krolowie od tey nie odbiegalyby fatygi, ktora choćby częstsza bywała, niewiele iednak zabierałaby godzin. Widziemy iednak w Anglii y w Szwecyi, gdzie szanując iak należy Krolowskiego zdrowia, kontentuią się Stany, że

Krol, czafem y w pokoiu fwoim, zgodne Izb approbuie ustawy; częścicy iednak na Tronie.

Po approbacyi od Krola, każda Konfytucya iużby miała fwoy wfzelki wigor y moc prawa: każda więc podpifańaby była od Marfzałka Seymowego, y naznaczonych z Senatu y z Izby Deputatow do Konfytucyi: zaraz więc poftanaby była do Grodu, y do druku: a Extrakty drukowane do Grodow wfzytkich Ziem, y Powiatow; Oryginał zaś zoftałby u Marfzałka: a po fkończoney Seymu kadencyi, wfzytkie razem byłyby przedrukowane Konfytucye. Takimby więc fposobem każde prawo promulgowane było, ponieważ *Lex nifi promulgata, non obligat*. Widziemy w Wiadomościach Cudzoziemskich, iako z Parlamentu Angielskiego, przez cały Parlamentu przeciąg, co raz nam przychodzą prawie w każdym Tygodniu nowe iakie wielkicy wagi Parlamentowe ustawy: tak y nafze honorby nam po Europie coraz mogły przynosić, y fławy z rządu dobrego przyczyniać.

A że tu (żeby o tym dłużej y ofobno nie mowić) zdarza się okkazy, przyłączyć się może y ta kwestya, *iaka mogłaby być w Senacie Pluralitas?* odpowiedzmy więc na nią.

Rzymfkim naylepsza przykładem: albo Sena orfkich głofow liczbę *exaĉte pro & contra* notuiąc: coby Kanclerze w Izbie zaraz Senatorfkiey, na ftołiku czynić mieli, pifząc każdego Senatora po głoŹie fkończonym, czyli *pro*, czyli *contra*

contra w tey mowił, ktora się agituie, materyi. Na pamięć zaś każdego *pro* czy *contra* *votum* spamiętać nie można.

Albo *per discessionem in Partes*, tak w Senacie Rzymskim, iak dziś w Anglii, praktykowana.

Albo naostatek, y przez billety czy kartki, *etiam* drukowane, z pozwalającym iedne, drugie z niepozwalającym terminem. Bo to pewna że głosy wszystkich, bez których wielu, materya dosyć iuż oświecona, podobno by się obelżyła. nad to zwykły czasu zabierać. Tak dalece że po kilku lub kilkunastu głosach, gdyby Senatorowie szli *ad discessionem*, albo do *scrutinium*, dobrze by się przędzy ich odprawowały Rady.

§. XXVI.

XIII. Czy to dobrze iest (iak Karwicki y niektorzy z nim radzą) żeby się Sejm we trzech czy czterech Izbach podzielony odprawował?

Ad 13tium. Jest to niektorych zdanie, aby Sejm cały, iak się mowiło wyżej ad 7mum o czterech Departamentach Rady, był podzielony na cztery Izby, porządku generalnego, sprawiedliwości, Skarbu y woiennej: żeby y Senatorow y Posłow wszystkich proporcjonalnie podzielić na te cztery Izby. Zeby Sessye tych Izb odprawowały się przez cały Sejm osobne, a czasami wszystkie cztery Izby, kiedy tego potrzeba

trzeba, zgromadzały się. Mowią, żeby tym sposobem materye lepiej y prędzey traktowane były, y że to nic tak bardzo nie byłoby nowego, ponieważ ten podział na Izby byłby nakształt prowincyalnych Sessyi, iako się te tak wiele razy praktykowały.

Niech, komu się podoba, zaleca y racyami, y pożytkami takowe Siftema podziału Seymu; ci ktorym ta forma cale niesmakuie, dają takie przyczyny: dosyć dobre iest podzielenie, iak teraz Seymu, na dwie Izby, Poiełską y Senatorską. W Angielskiej nayślawnieyszey dziś y naypotężnieyszey Rzplitey na dwie Izby wyższą y niższą bardzo dobrze Radę całą podzieloną widzimy. Tylko sposob radzenia w tychże Izbach iak naylepiey ułożyć, to Rady wszystkie y dobrze, y bez marnego czasu trawienia poydą.

Prowincyalne Sessye nic dobrego nigdy u nas nieuczyniły: w oczach to naszych było; nadaremna tylko strata czasu.

Jest to dwa razy mniej potrzebnie iedno robić: ponieważ w tych czterech Izbach nicby się konkludować nie mogło: bo iakżeby się miało w nich co decydować bez powszechnego konsensu całego Seymu? toć znowu to wszystko, co się traktowało w kaźdey z osobną Izbie, trzebaby traktować powtornie na generalnych wszystkich czterech Izb Sessyach: Czwarła część kaźda z osobną Seymu powinna by znowu informować drugi raz o wszystkim

trzy

trzy części Seymu, znowu byćby musiały o iednymże głosy y deliberacye. Zeby zaś czwarta część Seymu miała decydować o iakich materiyach całego tyczących się Seymu, to się żadną miarą niezdaie, y tyśiączne wielkie inkonweniencye ztądby poszły. Łatwieyby w iedney Izbie *Pluralitatem* na co skorrumpować, czy swemu czy inżym Dworom, niż *Pluralitatem* całego Seymu.

Jak zaś te materye dyftyngwować, o którychby mogły, albo o którychby niemogły osobno decydować te Izby? to zdaie się rzecz niepodobna.

Czas ten generalnego zgromadzania wszystkich czterech Izb, kiedy go potrzeba, od kogo, y na kiedy determinowany będzie? y kiedy to do tey Sessyi generalney ma przychodzić? nic pewnego. Rady te we czterech Izbach, zawsze muszą się we wszystkim referować do generalney Sessyi, nie iest że to mitręgą tygodni y miesiącow? To Marzałkow czy Dyrektorow Izb osobne obieranie, ten Marzałek Seymowy raz w iedney, drugi raz w drugiej, w trzeciej lub w czwartej Izbie, iak go Karwicki posiada, coś nie do ładu.

Za co iak u nas dotąd, y iak w Anglii naypodobniejszym do naszego, Seymie, nie ma być wszystko, do ustawicznej rady, byle to dobrym porządkiem według Summaryusza propozycyi spisanego, całej Izbie Poselskiej, y
potym

potym całemu Senatowi, proponowano? Za co Rada o wszystkich materyach nie ma być w iedney Izbie iedna, kiedy bez całej Izby żadna stać się nie może decyzya, Za co wszyscy Posłowie razem przez iednę głosy y racye *pro & contra* nie mają być informowani o wszystkich materyach, kiedy do wszystkich iednakowo należy o nich radzić y stanowić? Za co cztery Departamenty Rady z Rezydentow złożoney (o ktorey mowiło się wyżej,) ieden po drugim, nie mają całej Izbie, kiedy tego potrzeba, dawać informacyi y światła do każdej materyi, y czy tego nie dosyc? wszak ciż Posłowie ze wszystkich Departamentow będą na Seymie w Izbie Poselskiej zasiadać, y Senatorowie w Senacie; toć dosyc od nich objaśnienia być może: na coż więc *multiplicare entia sine necessitate*?

Ile że naostatek gdyby był tak podzielony mniej potrzebnie Seym na cztery Izby, nie byłoby żadney prawie Seymu różnicy od Rady wzwyż opisaney między Seymem a Seymem na cztery także Izby podzieloney: ponieważ tak ta Rada między Seymem a Seymem, iako y Seym po czterech Izbach, niemogłyby mieć mocy najwyżzey decydowania niczego, y we wszystkim tak Rezydentow *ad latus*, iako y Seymowe te Izby, gdzieby szło o decyzyą materyi do Seymu należacey, musiałyby się zupełnie referować do zgromadzonego ze czterech Izb Seymu, Seym więc raczey bez tych Izb podziałów,

działow, niech decydującym zawŹse Seymem generalnym y zawŹse z generalnemi Sessyami będzie, tak iak dotąd u nas y w Anglii, a Rada Rezydentow podzieloną na Izby Radą.

Ten tedy podział Seymu na cztery Izby wielom mniej potrzebny się zdaie ; wolno go iak chcieć y komu chcieć bronić.

§. XXVII.

XIV. *Co za Deputacye? y iakie ich Elekcye maig być w Izbie Poselskiej? tudzież gdyby z czasem w Izbie teyże do inŹsych iakichkolwiek Elekcyi przyŹło, iak miałyby być sprawowane?*

Ad 14^{tum}. Izba Poselska deputuie dotąd do KonŹtytucyi, do Skarbow, do Sądow, y rozne po kraiu gdzie ich potrzeba Kommissye.

W tym, ktore się tu podaie Sistema Seymu, potrzebne są: *Primo*. Deputacye do KonŹtytucyi.

Secundo. Deputacye cztery do examinowania ProtokuŹow, od czterech Departamentow Rady iak wyŹey spisanych, aby ie Deputaci osobni do kaŹdego Departamentu przeczytali, roztrząsnęli, y potym aby Izbie Poselskiej o kaŹdym z osobna Departamencie, iedni po drugich, relacyą uczynili, to iest o Interessach w tym Departamencie między Seymem a Seymem traktowanych, y co się w kaŹdym stało na do-
bro

bro Oyczyzny, albo co iest zostawiono do Rady y decyzyi Seymowey. Jeżeli w czym Departament ktory nad swoię sferę wykroczył, jeżeli Protokuły wiernie y pilnie po kaźdey Sessyi spisane, y podpisane y tym rzeczy podobne. Na relacye, tych Deputatow do rewidowania Protokułów czworakiego Departamentu naznaczonych, ma być od Marzałka Seymowego naznaczona Sessya, w Izbie Poselskiej, czyli więcey Sessyi, a to w pułtora, czyli we dwa, czyli we trzy y daley Mieściące po otworzonym Seymie, aby czas dać Deputatom do pilnego zlustrowania Protokułów, y inszych wypełnienia powinności. Niepotrzeba tey relacyi na początku Seymow koniecznie, bo koniec tey deputacyi do Protokułów *examinowania*, nie iest aby dawać Seymowi materye do radzenia, na ktore Summaryusz, iak wyżej, od kaźdego Departamentu przed Seymem spisany, y Marzałkowi Seymowemu z początku Seymu podany, dosyć iest: Ale koniec prawdziwy tey Deputatow przed Izba Poselską relacyi, ten ieden pryncypalny iest, żeby Izba Poselska widziała iak pilnie y wiernie Rezydenci *ad latus* swoje powinności czynili, że w niczym nie wykroczyli, że w Interessach nieodwłocznych dobrze radzili, że praw zachowania przestrzegali, że o przy mnożeniu dobra publicznego radzili, y proiektowali, że w kaźdym Departamencie, to co do niego należy, wszystko sprawowali, y prawa do exekucyi przyprowadzali. Ztąd zaś wypły-
nie

nie y doskonala informacya Poslow o Interesach Oyczytych y o potrzebach Rzpltey.

Ciz Deputaci wedlug swoich *respective* Departamentow ktorzyby do ktorych naznaczeni byli, slychaliby rachunkow Podskarbińskich, likwidowaliby Woyskowe gaze &c: &c.

3to. Deputacya potrzebna do *examinowania* Protokulow, konferencyi y interesow z Posłami Cudzoziemskimi mianych, tudziez rewidowania rapportow od naszych Poslow u Dworow Posronnych. Na tych takze Deputatow relacya, maią być naznaczone. od Marszałka Seymowego Sessye w Izbie Poselskiej ku końcowi Seymu. Gdyz tymze końcem ta jest Izbie potrzebna relacya, ktorym końcem y dopiero przerzeczono o czterech Departamentach relacye.

4to. Potrzebne takze być mogą deputacye w Izbie Poselskiej do ufatwienia iakich materyi trudniejszych y zawilszych, na przyklad podatkow, aby ie deputowani kilku prywatnie ułożyli, dla ufatwienia deliberacyi w Izbie Poselskiej; iako takowe Deputacye widzimy w zwyczaju w Radach naywyższych inszych Rzeczypospolitych.

5to. Potrzebna item być może deputacya do iakiey kommissyi cale sekretney, na ktoraby się Izba Poselska chciała spuścić, o czym niżej obszerniey.

6to. Naostatek Kommissyie po kraiu często bywaią y zawsze potrzebne będą.

Tu się to jeszcze przykłada, że do tych wszystkich Deputacyi wyżej wymienionych, z Senatu także mają być naznaczani Senatorowie, y z niemi w każdej Deputacyi Posłowie zasiadać.

Teraz rzecz po wielu tych Deputatow, y iak ich ma Izba Poselska wyznaczać.

Nayprzod więc mowmy o Deputacyach do Konstytucyi. Tych zdaie się że dosyćby było, po czterech z trzech Prowincyi; Marszałek Seymowy spisałby regestr (do podania go Izbie) Deputatow do Konstytucyi, y proponowałby Mało-Polskiej, Wielko-Polskiej y Litewskiej, każdej z osobna Prowincyi, swoich czterech. A Posłowie tey Prowincyi ichby obierali albo przez *placet*, albo kiedyby który Posel chciał na kogo *Pluralitatem*, to *per Pluralitatem secretorum Suffragiorum*. To jest Kandydat ieden ze czterech, któryby był od kogo kontrowertowany, byłby proponowany od Marszałka Posłom tey Prowincyi. Byłyby tymże Posłom rozdane, drukowane kartki po dwie, na iedney słowo: *zezwalam*, y nic więcej; na drugiey *nie pozwalam*. Te kartki zwinione, wokowane do Stołu przez Powiaty y Ziemie z tey Prowincyi Posłowie, składaliby w urnę, czy skrzynkę na to na stole leżącą. Marszałek, z przybranemi tym czasem przed Elekcyą Deputatow do Konstytucyi, na ten ieden akt Assessorami sześcią, po dwóch z Prowincyi, rozwiiałby y czytałby kartki, rozdzielając pozwalające od nie-
 pozwala-

pozwalających. *Pluralitas* kartek decydować będzie. Jeżeliby spadł proponowany Kandydat ktorykolwiek ze czterech, Marszałek proponować będzie inszego, poki czterech z tey Prowincyi nie stanie: toż potym z drugiemii Prowincyami uczyni.

Takież bardzo łatwe Elekcye mogą być na wszystkie insze Deputacye, tylko liczbę Deputatow do kaźdey deputacyi prawem opisawszy, y żeby zawzsze po tylu, proporcjonalnie ze trzech Prowincyi, z kaźdey osobno, obierani tymże byli sposobem.

Naprzykład do Departamentu porządku generalnego, Posłow dziewięciu, do Departamentu sprawiedliwości, Posłow dziewięciu, do Departamentu Skarbu Posłow dwunastu, (gdyż większa liczba cale na nic się nie zda, tylko na wexę Podskarbach, y na uymę Skarbu) do Departamentu woyny, Posłow dwunastu, do Protokółow konferencyi mianych z Posłonnemi Dworami, sześciu, do uśatwienia iakiey materiyi dziewięciu albo dwunastu, do Kommissyi sekretney dziewięciu albo dwunastu.

Do Kommissyi po kraiu, ile się zdawać będzie potrzeba.

Te Deputacye, iedna do Konstytucyi, cztery do examinowania Protokółow y spraw Departamentow czterech, iedna do Protokółu konferencyi Cudzoziemskich, mają być zaraz czynione po Elekcyi Marszałka na pierwszey Sessyi

Sessyi w Izbie Poselskiej, inſze zaś Deputacye według czaſu y potrzeby.

Są naoftatek Deputacye do Sądown Szymowych, iedne Sędziow ktorzy mają zaſiadać z Senatorami na Sądach Szymowych, y tych liczba Sędziow w Izbie Poselskiej mogłaby ſię okryſlić do dwunaſtu, po czterech z Prowincyi, y ich Elekcyja w tenże zaraz dzień pierwſzy, iak inſzych Deputatow, y tymże iak wyżej ſpółobem, odprawićby ſię powinna.

Drudzy zaś w Poselskiej Izbie Sędziowie mogą być z famych Poſſow bez Senatu, to ieſt kiedyby był ſąd na Poſſa, to Marſzałek miałby proponować po trzech Poſſow kaźdey z oſobna Prowincyi, y tak ich iak wyżej inſzych Deputatow obierać. A Sejm potym cały ma ich dekret approbować, lub odrzucić.

O Sądach zaś na rugowanych Poſſow mówiliſmy iuż wyżej.

Teraz tedy czas tym Deputatom do ſwoiej roboty obmyſlić potrzeba, aby Sessyi Szymowych niekrzywdzić.

Supponuie ſię, że ci wſzyſcy Deputaci ſą ludzie z godnieyſzych w Izbie, więc pod czas Sessyi Izby ieſt zawsze ich przytomność potrzebna: ktorzy zaś do tych Deputacyi obraniby byli, wyperſwadowani być powinni, że nie na rozrywkę y inſze zabawki przyiechali na Sejm, ale na wielką dla Oyczyzny pracą. Zatym gdy ſami oſądzą, że y w Izbie na Sessjach przytomność

mność ich jest potrzebna y pożyteczna, y że procz tego mają na sobie Deputatow powinność, toć starać się będą, aby obudwom rzeczom dogodzili.

Jako Seym w tym Systema nie miałby żadnego naznaczonego kończenia się terminu, ale ciągnąłby się poty, poki niniejszych materiy do Rady stanie. W takim tedy wolnego do rad czasu przeciągu, godzi się mieć wzgląd y na siły ludzkie. Więc mogłaby Konstytucya opisać, aby każdy dzień czwarty od Sessyi w Izbie Poselskiej choć y powszedni wakował, tak żeby trzy Sessye *consecutive* trzechdziennie, nigdy bez odpoczynku niebyły, to jest czy to Święto, czy dzień powszedni nastąpi, aby Sessyi Seymowej w dniu czwartym nie było. Mniew iak trzech dziennie Sessye mogą być, jeżeli Święto przeszkodzi, ale więcej nad trzechdziennie Sessye bez paūzy dnia czwartego, nigdy.

Deputowani tedy do powinności wyżej wyrażonych, mają Święta, ile po południu, mają te czwarte dni na wakowanie inszym procz Izby Poselskiej powinnościom, y na trzymanie swoich osobnych Sessyi. Miłość Oyczyzny y Sławy z usług publicznych rzetelney, znajdzie czas iaki y codzien, uspokoiwszy się na tym, żeśmy na pracą od Rzplty wystawieni.

Jeżeli by zaś Deputat ktory, szczerze dla powinności swoiey Deputacyi, niemógł być w
Izbie

Izbie Poselskiej na Sessyi, ma się zawsze Marszałkowi Sejmowemu opowiedzieć.

Kiedy w Izbie Poselskiej przychodzićby miało do rachowania *Pluralitatis*, to ci ktorzy na deliberacyi o tey materyi, na którą *Pluralitas* idzie, niebyli, albo kreskowaćby się *pro Pluralitate* nie powinni, albo trzeba żeby głos wzięli y pokazali Izbie że dobrze są informowani o tey, na którą *Pluralitas* ma iść, materyi, y dopiero po takim głosie, żeby swoje iak im się podoba dali Suffragium. Nieprzytomni zaś *actu* w Izbie na ten czas, kiedy na co idzie *Pluralitas*, zakaz przez prawo miećby powinni aby kartek y kreski swojey przez nikogo przysyłać do Izby niemogli.

Krotko mowiąc, Deputacye nie mają niktogo uwalniać od Sessyi, chyba z wiedzą Marszałka Sejmowego, ale odprawować się na ten czas, kiedy Sessyi niemasz w Izbie Poselskiej, chybaby sama Izba Poselska z wielkiej iakiey potrzeby inaczey według okoliczności czasu o tym dysponowała. Poty o Deputacyach Izby Poselskiej y ich elekcyach.

Mogą zaś być kiedy w Izbę Poselską y insze wprowadzone Elekcye, ale do nich zdaie się, że inszego sposobu obierania szukać nie trzeba, tylko ten któryśmy wyżej opisali na Marszałka Sejmowego Elekcyi: gdyż przez takie, iakie tam Suffragia, do każdej rzeczy Kandydaci od Marszałka proponowani y obierani być mogą: *vide Ad statum. pag. 193.* Albo też y tym

y tym sposobem wiele byćby mogło w Izbie Poselskiej Elekcyi inszych, iaki jest w tym artykule, na Deputowanych Elekcye, opisany.

Lub naostatek w ten czas kiedyby Rzplita insze iakie do Izby Poselskiej wprowadzała Elekcye, to by ich razem y sposob, iakiby здаwał iey się naylepszy, opisała.

Znalazłoby się więcey podobnych kwestyi do doskonałego Seymow ułożenia należących; ale żeby zbyt nie przedłużać mego ostatniego tomu, inszym ie zostawuję:

O miejscu naprzykład Seymowym żadney nie uczyniliśmy wzmianki. Są miejsca y alternaty naznaczone prawem. Wolno dodać ieszcze y Krakow, y Poznań, y Lwow, y Wilno; &c: &c: ale rzecz sama pokazuje, iezeli takie Seymy z mieytcą na miejsce przenoszone być mogą.

O czasie zagaienia Sessyi Seymowych, mała się rzecz zdaie; y ten iednak prawo mocno by obwarować powinno: aby naprzykład nad dziewiątą z rana godzinę nigdy później nie zaczynały się Sessye: a między osmą y dziewiątą laska znajdowała się w Izbie y Marszałek zawsze o w poł do dziewiątey, żeby nigdy dziewiątey z zagaieniem nie chybić. Punktualność ta surowo jest w inszych Rzplitych obserwowana. Przez co y zbyt kom śniadań zle dysponujących do rady, prawoby zabiegło, y zakazałoby wszelkich takowych uczt rannych. Z Południa zaś, aby o trzeciej Sessye zawsze zagaione

bywały: prawo zniósłszy o świecach, ile od Ostobra, do wykonania niepodobne: które że w Rzymie między pospolstwem obserwowane na Seymach było, gdzie zimie dłużej na horyzencie Słońce, nie konsekwencyą, aby y w Warszawie tak było koniecznie. Raczej wielkie y rześste lampy po dziedzińcu, bramach, y ulicach, aby kosztem publicznym dla wygody y porządku utrzymywane były. Z obowiązaniem iednak Marszałkow, aby wieczornych Seffyi nad siódma, lub osma nie przeciągali: y one prędzey według okoliczności kończyli.

Wielu tudzież ludzi rozsądnych pragną, aby Wiek wchodzenia w Nacyonalne rady prawem był raz na zawsze determinowany: to jest, żeby ci o Rzplity nie radzili, którym y o własnych dysponowaniu fortun moc niewczesną odieły prawa. Niechby naprzykład skończony rok dwudziesty do wchodzenia w Seymiki *cum voce activa*, dwudziesty czwarty do Poselstwa, trzydziesty do Sęskich funkcyi, między trzydziestym szóstym a czterdziestym do Senatoryi y Ministryow czas był obwarowany prawem. Widzieliśmy wyżey iako dobrze rządzące się Rzplite, ze skrupułem takie zachowują prawa, bo ie experyencya nauczyła, że młodym ludziom wczesne do rad się mieszanie, a raczej Rzplitey jest często szkodliwe.

Dopieroż żeby między Prowincjami trzema, tudzież między Urzędnikami y Woiewodztw, y Koronnemi z Litewskimi, był raz state-

stateczny porządek ułożony, y żeby kiedy te kontrowersye o precedencyi ustały, ktore czę-
sto zatrudniaią publiczne obrady, iest czego y
bardzo życzyć.

§. XXVIII:

XV. Jn casum żeby Rzplita sądziła kie-
dy być potrzebną na Seymie Deputa-
cyą sekretną, iaka ta ma być?

Ad istum. Jeżeliby iakie materye. wielkie-
publicznemu Dobru wielce pożyteczne y po-
trzebne, sekretu koniecznie wyciągały (iakie
Interessa w Rzplitey naszej podawane sekre-
tnie być zwykły *per scripta ad Archivum*, ale-
też te skrypta nigdy więcey światła niewidzia-
ły, ani do skutku przyprowadzone nie były)
mają więc na ten koniec wszystkie wolne y roz-
sądne Rzplite, każda swoje sposoby; ktore y
nasza, kiedy by iey się zdawało, nasladować w
tey mierze ze wszelką ostrożnością może. Boć
to naostatek prawda niewątpliwa iest, że se-
kret iest wielkich Spraw dusza, y bez niego w
niektorych Interessach stać się nic dobrze nie-
może, a niepodobna żeby się takie sprawy se-
kretu potrzebujące nie trafiły. Naznaczanie te-
dy *sekretnych Kommissyi* takimby dogodziło Inte-
ressom, ktorych stanowienie y obieranie tylko
w przypadku istotney y naywiększey potrzeby,
w ten by mogło być sposob.

Marzałek proponowałby nayprzod Izbie Poselskiej, i jeżeli iey się zdawać będzie, aby w iakowey znaczney a koniecznie sekretny potrzebuiący okoliczności, zezwoliła na obranie sześciu, lub dziewięciu, lub dwunastu ze trzech Prowincyi Posłow, ktorymby radę y rezolucyą o materyi *Statûs* sekretny wyciągającej konfidować chciała, y ktorzyby z Xiążęciem Prymasem y z Senatorami od J. K. Mći w Senacie naznaczonemi, w tę Radę y decyzyą wchodzić mogli.

Senatorów zaś z Ministrami do takowey Kommissyi sekretny od J. K. Mći *in pleno* Senatu naznaczonych, żeby więcey nigdy nie było, iak połowa Posłow do nieyże obranych.

Jeżeliby Izba Poselska czy zgodnie, czy przez *Pluralitatem secretorum Suffragiorum* pozwoliła na takową sekretną Kommissyą, to Elekcyja tych *per Provincias* Posłow, mogłaby bydz na Sessyi na nią naznaczoney łatwa w ten sposob. Nayprzod żeby nie Marzałek Seymowy, ale Posłowie *ex singulis Provinciis* podali swoich czy po sześciu Kandydatow, i jeżeli po trzech z i dney Prowincyi ma być obranych, czy po cśmiu Kandydatow, i jeżeli po czterech z Prowincyi ma być obranych, czy po dwunastu Kandydatow, (wizyftkich *speculatissima & probatissima fidei*) i jeżeliby po sześciu z Prowincyi kaźdey do tey sekretny Kommissyi obrani być mieli: a to dla tego, aby ze dwoiŃtey liczby Kandydatow, zawsze połowa była obrana.

Marzał-

Marzałek tedy tych łobie podanych kandydatow, daymy ſześciu, (aby z nich trzech obrac;) a nayprzed z Prowincyi Mało Polſkiey, proponowałby całey Izbie, lecz po iednemu, naprzykład *JMśc Pan Jozef N.* Połłom wſzystkim rozdaneby były dwoiſte kałkuły, czarne y białe: ktoreby uproſzeni na to na obiedwie łtrony Połłowie nayprzed rozdawali Połłom wſzystkim na kałdego Kandydata: potym ſzli-by ie obierać: a kałdy Połł kałdałby w ſzułładę, czy w pułłkę z ſzyią, iaki by mu ſię podobiał, na kałdego Kandydata kałkuł, czy biały czy czarny: biały *Pluralitas* decydowałaby obranego. Po kałdym obranym Kandydacie trzeba pozostałe kałkuły od wſzystkich Połłow znowu odbierać: y znowu na kałdego naſtę-pującego Elekcyą, teł dwoiſte kałkuły białe y czarne kałdemu rozdawać.

Ktorzyby trzech, ze ſześciu Kandydatow tey Prowincyi, mieli więcej biały Suffragiow nad inſzych, ci by byli z tey Prowincyi obrani do ſekretney Kommiſſyi. Tymże ſpołobem proponowaniby byli, y obierani z drugiey y trzeciey Prowincyi. *Paritate votorum* między dwiema lub więcej, niech by los decydował. Widzieliłmy takie Elekcye w bardzo lićnych Zgromadzeniach inſzych Rzpłitych. Czaiu na to trzeba, bo inaczey być niemoże; ale ma go dołyć Seym terminem żadnym nieobarczony.

Jezeliby iednak tylu Ołob przez wſzystłkich

kich Posłow Elekcyja zdawała się zbyt długa, to by dla skrocenia, Mała-Polska swoich, Wielka-Polska swoich, Litwa swoich tylko, ośobno każda, iedna po drugiey, Kommissarzow obierać mogły; wygodniey zawżez, y krocey kałkułami niż kartkami, ktorých niemasz iak pisać w Izbie Poselskiey.

Przyięga tak na Senatorow, iak y na Posłow, do tey sekretney Kommissyi naznaczonych, mogłaby być taka: *iaka na prawdziwe y rzetelne dobro Oycyzny, na utrzymanie wiary, praw y wolności, usności tey ku mnie Krola JMci, Senatu, y Rycerskiego Stanu, y powierzoney mnie mocy w tey zażyę Kommissyi nie na żadną zaradę lub naymnęyszą krzywdę Rzplity: iako sekret Interessu tey Kommissyi mnie powierzonego y przed obcemi y przed wsytkiemi w tę Komissyę niewchodzącemi wiernie zachowam. iako żadney ani od nikogo w Oycyznie, ani od postronnego, nadgrody, zysku, honoru, promocyi, czy iakieyżekolwiek rekompensy, z okazji tey usługi y funkcyi, ktorą mi Rplita powierza, niewęzmę, ani żadney tego wsytkiego obietnicy lub deklaracyi, ani dla siebie, ani dla nikogo nieprzyimę; iako ieżliby co byto odemnie postrzeżono w tey sekretney Kommissyi Oycyznie, Wierze świątey, Prawom y swobodom, Narodu przeciwnego, y dobru publicznemu škodliwego. to zaraz stanom Rzplity doniosę, wydam y odkryę &c. &c.* Naostatek Izba Poselska, iakie ie się zdadza granice, opisać może tey Kommissyi, albo też według potrzeby y o-

koliczność

koliczności pozwolić iey moc decydowania zupełną.

Prawoby jednak ogólnie ostrzegło y mocno obwarowało, że w takowe Kommissye sekretne żaden drugi wchodzić nie powinien Interes ani materya, tylko ta jedna. dla ktorey ta by była naznaczona y autoryzowana Kommissya, *sub penis in Proditores Patrie.* Gdyż na każdy takowy Interes, lub osobna ma być zawsze naznaczona sekretna Kommissya, lub zayść osobne y wyrazne zezwolenie Izby Poselskiey, aby taż sama Kommissya, y drugi czy więcey Interessow odprawiła.

Taka tedy Kommissya sekretna w osobney Izbie, na osobnych Sessyach, pod obranym *per Pluralitatem* Prezydentem swoim, pod czas Seymu, żadną miarą nie po Seymie ma się odprawić y skończyć: a *Resultatum* iey czy zgodnie czy *per Pluralitatem* zrobione, ma być od wszystkich wchodzących w tę Kommissyą y od Marszałka Seymowego podpisane, Kanclerzom Wielkim Koron: y Lit. (*mediante* y ich *Juramento*, tylko *super secreto servando tacto pectore* przed Xiążęciem Prymasem) oddane, y Pieczęciami Koronną y Litewską przypieczętowane, a złożone u Xiążęcia Pry nasa (także przysięgłego *super secreto tacto pectore*) poki skutku niewezmie. Po wykonanym zaś skutku, ma być od Xiążęcia Prymaia oddane *ad Metrica Regni Secretus Archivum*, pod kluczem Wielkich Kanclerzow.

Exeku-

Exekucya, wziętey przez Kommissyą sekretną rezolucyi, ma być *in Resuitato* teyże Kommissyi iak naylepiey opisana, ze wfzystkiemi ktore przewidzieć się mogą okolicznościami. Osoby tudzież do exekucyi potrzebne, y sposoby, mają być naznaczone y wyrażone, y przez tych rzecz do skutku przyprowadzona, także przyśięgłych, ktorzy będą od teyże Kommissyi na to wyznaczeni

Wchodzący w takowy Sekretny Interes Xiążę Prymas, Marzałek Seymowy, Kancelrze, a w Kommissyą Senatorow daymy sześciu, Posłow daymy dwunastu, zupełnego kredytu, reputacyi, y poczciwości ludzi, nie zdaie się bydz można aby co na zdradę Oycyzny zrobili, tudzież aby nie byli *capaces* sekreteru. Widzieliśmy sekret między stami Republikantow gdzie indziej utrzymany. Prawo ostrzedz ich może, aby pamiętali, że iako im iest chwalebna ufność w nich Rzplitey, tak kiedyby waruy Boże co się iey dobru przeciwnego pokazało, że iak naywięksi zdrajcy Oycyzny na każdym przyszłym Seymie sąd surowy y nadgodę odniośa: o co na każdego, czy z Senatu czy z Izby Poselskiej *ad Instantiam cuiusvis forum*, samę Izbę Poselską Prawo by naznaczyło: ktora dla prędzey odprawy, przez obranych *per Provincias* po pięciu Sędziow, sądziła by takie *Crimina Statûs*.

Takich więc Kommissyi sekretnych, czy
z mniey

z mniey, czy z więcey Posłow, experyencyą y kredytem znaczneyfzym w Oyczyźnie zaſzczyconych z przydaniem w mnieyſzey zawſze iak ſię rzekło liczbie Senatorow, niż Posłow, czy podczas pokoju, czy pod czas wojny, mogła by beſpiecznie Rzplita według potrzeby y ſwego upodobania, zażyć, w intereſſach y materyach w ktorych by był ſekret nieuchybnie potrzebny,

Choćby zaś prawem generalnym pozwo lone były takowe pod czas Seymow ſekretne Kommiſſye, to iednak ile by razy obawiała ſię Izba Poſelska iakieykolwiek złey konſekwencyi w iakiey okoliczności z takowey Kommiſſyi, to ją wolno iey zawſze będzie odrzucić, y niedopuszczyć, aby w żadne niebeſpieczeńſtwo Rzplity niewdawać.

Co zaś kto podobno mógł by tu zarzucić, że ſię nie zdaie rzecz ſłuſzna, aby kilkunaſtu Oſobom moc radzenia y decydowania o wielkim iakim Intereſſie zdawać z krzywdą Poſelskiej y Senatorskiej Izb, w ktore wſzyſtkie *membra* wchodzące, mają moc w Rzplity rownie radzenia y rownie decydowania o wſzyſtkim, to na to odpowiedzieć ſię może, że takie Kommiſſye dla ſamego zachowania ſekretu wyznaczone, ani w żadney, ani w naſzey Rzplitey nieuy- muią bynaymniey powagi y mocy, ani Senato- wi, ani Izbie Poſelskiej: gdyż nie kto inſzy, tylko te ſame Stany Rzplity dawałyby czy okryſloną, czy zupełną moc tej ſwoiey Kommiſſyi?

fyi: a zaś qui per alium facit, per se facere videtur: toć to nie kto inſzy w takowych Kommiſſiyach radziłby y decydował by, tylko przez delegowanych od ſiebie ſamych Stany Rzplity: które tylko dla uchowania ſekretu nie podobnego w wielkiej liczbie moc by ſwoią na kilkanaſcie Oſob wiecie akkredytowanych z ufnością w Ich rozumie y cności zlewały.

Może kto więcey do zordynowania jak naydoſkonaleſzego Seymow regulujących ſię podobnych podać materyi, ia iuż o Seymach ſończyłem. Od Seymow krotko do Scymikow poydziemy, bo y o nich w tym *Siftema*, coś mowić należy.

§. XXIX.

*Zdania wielu godnych Ludzi, do ułożenia
lepszego Seymikow należące.*

SEymy być dobrze y niezawodnie uſtanowione nie mogą bez doſkonałego uſtanowienia Seymikow: ponieważ cała moc y powaga Seymow ze Stanu Szlacheckiego po Woiewodztwach zgromadzającego ſię pochodzi. Zbieram więc krotko zdania wielkich Patryotow, którychem ſię naſſuchał, y czegoby do ubelpieczenia Seymikow, ludzie znający Rzplitą, y iey dobrze życzący, życzyli.

Primo. Zeby na Powiaty y Ziemie wſzyſkich Woiewodztw były podzielone Seymiki,
dla

dla naturalnie łatwiejszych w mniejszey liczbie Rad y Elekcyi. Ale żeśmy iuż o tym wyżey dosyć obszernie mowili, więc odsyłam tę iuż traktowaną materyą do Paragrafu XII. pag. 147, y tam ją proszę przeczytać.

Zeby zaś Woiewodztwa całe, dla Stanu Rycerskiego w każdym Woiewodztwie między sobą społkowania, a raczey dla walniejszych injszych przyczyn, iako to dla gotowości do obrony Rzplty, czasami zgromadzać się mogły, nato trzebaby wskrześcić, odnowić, y mocno reassummowac wszystkie Przodkow naszych prawa o Popifach Woiewodztw, y całego Rycerskiego w nich Stanu: ktore popisy nieuchybnie wznieciłyby w Szlacheckim Stanie dawnego Antenatow naszych do obrony Religii y swobod Oyczytych ducha: a Rzplta przywracając prawem, tak zbawienny zwyczaj, opisałaby iak najlepszy popisow tych odprawowania porządek. Tak Seymiki na Powiaty y Ziemie podzieliwszy, a Woiewodztwom całym Rycerskie raz co rok na wiosnę, czyli przynajmniey raz we dwa lata naznaczywszy ziazdy y popisy, rzeczą samą wykonamy owo dobre przyślowie, radzić w małej, a bić się w wielkiej liczbie najlepiej.

zdo Zeby Seymikow co rok niemnożąc, z większą fatygą y expensą Szlacheckiego Stanu, wszystkie Seymiki, toieś wszystkie *Obieśta* Seymikow na czas ieden kazdego roku spędzić, a na jednym zieżdzie wszystko co należy
iedno

iedno po drugim robić. Czasby się zdał
 najspofobnieyszy na to à 16. *Augusti*; co rok
 kilkanaście dni wciąż wszystkim dawszy po-
 trzebom. Na tym Seymiku iednym za wszy-
 Ńtkie, Elekcye naprzcd czynić Posłow, potym
 Deputatow, potym inŃze ktoreby kolwiek
 należały do Powiatu czy Ziemi: Potym Gos-
 podarski Seymik, potym Relacyiny Seymu
 przeszłego Seymik, y *desideriorum* na Seym
 iakie mieć może którą Ziemia czy Powiat.
 Jednym słowem na iednym Ziezdzie kilkona-
 Ńtodniowym wszystkie Rady y potrzeby Ziemi
 czy Powiatu opatrzyć. We dwoch tygodniach
 dniem iakim mniej lub więcej, może y w ie-
 dnym tygodniu, przy dobrym porządku y roz-
 Ńadney Starzłych dyrekcyi, wszystkoby się zmie-
 Ńciło. Koszt mnieyszy, pracy y kłopotu mniej,
 przygotowanie się na ieden Seymik Ńatwieysze.
 Ziazd wszystkich na czas ieden pewnieyszy,
 dozór Interessow publicznych pilnieyszy, wię-
 cey czasu wolnego y do domowych Ńpraw, y
 potym do usług publicznych: a Seymiki y Ele-
 kcye kradzione więcejby pewnie miejsca nie
 miały, Uniwersały, Poselstwa, y Instrukcye ode
 Dworu ŃczęŃią Niedzielami przed Seymikiem
 co rok takby wychodziły iak teraz.

3110. Zeby naylepiej, iak w Litewskich
 Woiewodztwach y Powiatach niektorych, tak
 we wszystkich w PolŃcze iako też y w Litwie
 Powiatach y Ziemiach, Marszałkowie Seymikowi
 doży;

dożywotni ze Stanu Rycerskiego obierani byli: coby niezmiernie Seymiki ułatwiło, y tysięcznych pozbawiłoby trudności y straty czasu. Ci Marszałkowie bez żadney cienia dyskwyzycyi, zagaialiby Seymiki, y wszystkoby co do Łaski należy przez cały przeciąg Seymiku czynili. *In absentia* ich zastępowaliby onych Funkcyą pierwszy w Powiecie czy Ziemi Urzędnik przytomny. Assessorowie, od Senatora pierwszego przytomnego nominowaniby byli, czterech, oprócz tych, których prawo, iako to Osób w Ziemstwie, y w Grodach zaszczyconych, mieć chce za Assessorow.

4to. Zeby wszystkich Szlachty na każdym Seymiku przytomnych był regestr spisany, y liczba. To jest, aby do Kasztelana Powiatowego, czy Ziemi, należało takie Szlachty przytomney spisywać Regestra, czyli sam to, czyli przez uproszonych dwóch godnych y zacnych Urzędników lub Ziemian, a nie przez człeka iakiego mniey konfyderowanego, uczyni. Zaczawszy więc w wigilią Seymiku, Urzędnicy y Szlachta wszyscy przytomni, w stancyi u Senatora, czy gdzieby mieysce opatrzył, w pisywaniby byli, y te wpisy miałyby się kończyć rano nazajutrz przed zagaieniem Sessyi: a ktoby y potym nowy przybył w Seymik wchodzący, miałby się zaraz w tenże Regestr wpisać. Ktoby zaś według Pawa zaniedbał się, czyli nie chciał wpisać, będąc przytomnym, *Actiuitate carcat* na tymże Seymiku.

W nie-

W nieprzytomności Senatora, w Wigilią Seymiku, aby się te wpisy u pierwszego przytomnego Urzędnika czyniły, y gdzie się zaczęły tam się do końca kontynuowały, aby pomieszczenia nie było.

Takie Regeſtra będą zawsze na wiele potrzebne Woiewodztwom, Nayprzod *nie poſſeſſionaci* w Woiewodztwie byliby od tego Regeſtru oddaleni: co ſobie dawno prawami oſtrzegły Woiewodztwo Sieradzkie, y Ziemia Wieluńska, Konſtytucyą Roku 1611; którą Woiewodztwo Krakowskie, y Ziemia Cheſka przyjął. Roku zaś 1613 Woiewodztwo Kiiowskie, Woiewodztwo Poſockie, Ziemia Michałowska &c, Woiewodztwa Pruskie, Woiewodztwo Podlaſkie Roku 1631, Woiewodztwo Rawskie R. 1667 &c; a inſze Woiewodztwa *tacito conſenſu* toż approbowały prawo. Powtore *Bannici, ſervi pana*, takżeby od tego Regeſtru łatwo ekluadowani byli, gdyż tacy w Woiewodztwach, Ziemiach y Powiatach, doſyć ſą dobrze wiadomi: Prawoby zaś przykazało aby takich w ten Regeſtr nie mieścić. Po trzecie iak mowi Karwicki: *Discurſu 8vo. Famulantes ſeu in ſervitiis degentes, licet nobiles natos, & quandoque Poſſeſſionatos, arcemus à Conſiliis publicis & à libera voce: hinc ſæpius Mareſchalcos Conventuum monemus, ne famulantibus copiam loquendi concedant. Juſt ſſime ſane, ſi etenim ſtipendia merentes, licet nobiles & bene Poſſeſſionati,*

quousque in Reipublica *servitiis* sub potestate Ducum Exercituum degunt, (per Constitutionem Anni 1591 de disciplina militari) arcentur à Conventibus, quod etiam rigide in quibusdam Palatinatibus mea memoria observabatur, quanto magis arcenti, qui non in Reipubl: *servitiis*, sed in privatis sunt; hic enim, ut proverbium nostrum fert, qui *servit* libertatem amittit; scilicet tamdiu dum *servit*. Quippe alieno jussu regitur. Hinc ad Tribunal Regni Lublinese, Deputati Palatinatus Voithiniae, ultra juramentum Judicum aliorum, hoc specialiter jurant, se non esse ulli ex magnatibus honestiori *servitio* obstrictum, neque Pensionarium alicujus, prout hoc Constitutione Anni 1589. cautum legitur. &c. To y takim Prawo w Regestrze na Seymiku przytomnych, a ile nie Possessyonatom, zabronioby mieysca. Po czwarte *Szlachta niepenina*, nie bardzo do tego Regestru spieszyć się będą.

Regestra takowe wielce się y na to przydadzą, że liczbę Szlachty na Seymiku przytomney pokazują, którą wiedzieć często potrzeba, kiedy się *ad Pluralitatem* czy w Elekcyach czy w Deliberacyach idzie.

Senator Pierwszy, *in Ordine*, czyli *in Absentia* Marszałek przed zagaieniem pierwszey y kaźdey Sessyi, miałby się pytać na mieyscu Seymikowym przytomnych, czyli się już wszyscy w Regestr Powiatu powpisywali? y wpisy jeżeliby kogo braknęło, przed zagaieniem

koń.

kończyć. Regestra zaś te zawsze mają być na stole pod czas każdej Sessyi, a po Seymiku mają być razem złożone y zszyte w ieden Protokół, podpisane ręką Marszałka y zawsze w Grodzie złożone, albo tamże odesłane.

§. XXX.

Kontynuacya o Seymikach.

sto. Elekcye wszystkie *per Pluralitatem* takim byćby mogły sposobem. Marszałek obwieści Imiona Kandydatów do czegokolwiek, którzy się przed zagaieniem Seymiku, czy Sessyi oznaymili już Marszałkowi: y zaraz na stole przed sobą położy tyle sexternow arkuszowych czy więcej, ile wymienił Kandydatow.

Na tych sexternach nappierwey Senatorowie tegoż Woiewodztwa czy Ziemi, potym Urzędnicy Koronni przytomni, Urzędnicy Ziemscy y Grodowi, potym Szlachta podpisywać się będą, swoim tylko nie inszych Imieniem, bo to jest zwyczaj szkodliwy.

Elekcyja alboby była *iedney* do iakiego wakanfu Osoby, naprzykład Marszałka Seymikowego: albo *więcey Osob razem*, iako to szesciu Posłow *cum supernumerariis*, dwoch Deputatow do Trybunału. *Sc.* Jeżeli jest Elekcyja *iedney* Osoby? to wszyscy podpisujący raz się tylko podpiszą, na którym tylko komukolwiek podoba się sexternie, pod Imieniem tego, którego sobie życzy. Jeżeli zaś dwoch Deputatow
 jest

est Elekcyą, to się każdy wotuiący na dwóch sexternach pod Imionami tych których sobie życzy podpisze. Jeżeli trzech czy czterech Kandydatow do czego jest elekcyą, to się każdy na tyluż sexternach, na których mu się podobą, podpisze. Jeżeli sześciu Posłow jest Elekcyą, to na sześciu sexternach każdy się podpisze. *Et c. Et c.*

Na każdym zaś Sexternie, dla łatwości rachowania, ieden po drugim każdy z liczbą, iak przystępuje do podpisu, ma się podpisać, tą orumą.

Jan N.	:	-	1.
Piotr N.	:	2	2.
Szymon N.	-	-	3.
Konstantyn N.	-	=	4. <i>Et c.</i>
Maciej N.	2	:	9. <i>Et c.</i>
Jozef N.	-	=	51.
Stefan N.	=	-	52. <i>Et c.</i>

Tak *consequenter* pisząc Osoby y liczby iedne pod drugimi na każdym Sexternie, a wny będzie y łatwy rachunek, wiele ma Suffragiów każdy z konkurrujących do czego.

Po skończonych wszystkich podpisach, przy oczach wszystkich Assessorow ma czytać Marszałek Sextern ieden po drugim, y z nich po Imieniu y przezwisku każdego Elektora, y skończywszy sextern, powiedzieć: Jego Mość N. ma tyle za sobą krefek.

Kto więc naywięcey Suffragiow mieć będzie,

dzie, ten ma być ogłoszony za obranego do Wakanfu.

Albo kiedy iest Elekcyja, daymy sześciu Posłow, a było konkurrentow daymy pietnaśtu y sexternow na nich pietnaście, to widząc w tych pietnaśtu sexternach wiele ma Suffragiow, ci sześciu będą obrani y ogłoszeni Posłami, ktorzy więcey nad inszych następujących mają Suffragiow. *Paritatem Suffragiorum* między dwoma czy więcey Konkurrentami, *sors* niech decyduje: to iest Kartki niech ciągną: kto lepszą wyciągnie losem, tego los jego utrzyma. Marszałek sexterny obranych, każdy z osobna, ma podpisać, y Oryginał oddać w ręce Pisarza Grodzkiego, który on w Xięgi Grodzkie zaraz po Seymikach wprowadzić powinien. W takiej Elekcyi oszukania żadnego być niemoże.

Jeżeli zaś sekretne podobafyby się suffragia, to takim sposobem: kandydatow czy Konkurrentow do czego-kolwiek, zawżez *azis na iutro* Marszałek ogłosi, aby na nazaiutrz Szlachta swe suffragia pogotowali.

Elektorowie wszyscy na Seymiku przytomni, mają u siebie przed sessyą Kartki pisać, wybierając z kandydatow, który się komu podobą. Te kartki wolno czy swoją, czy cudzą ręką pisać, sześnaśta część arkusza na kartkę iedną oderznawszy, aby wszystkie rowne były.

Jeżeli elekcyja iest iedney osoby, to iedną każdy kartkę z kandydatow, który mu się podobą, mieć ma gotową. Jeżeli dwoch Deputa-

tow, lub sześciu cū *Supernumerariis* Posłow &c. iest Elekcyą, to każdy Elektor mieć powinien te dwie, czyli te sześć kartek z zapisanemi od siebie Kandydatami; Jednym słowem tyle kartek każdy Elektor ma mieć, ile osob iest czy Wakansow do obierania.

Z temi kartkami gotowemi przyść trzeba na mieysce Elekcyi. Słowa zaś więcey na tych kartkach pisać nietrzeba, tylko *Imię, przeczynisko, y honor* iezli ma iaki, podanego kandydata.

Marzałek po zagaieniu Sessyi ogłosi: idziemy Mści Panowie do Elekcyi *wg.* sześciu Posłow, albo do Elekcyi dwoch Deputatow, lub inszey.

Elektorowie, od Senatorow, Urzędnikow, zacząwszy, wszyscy mają swoią kartkę oddać, daymy dla porządku po sześciu przystępując do stołu, co by zwyczajem wprowadzono być mogło.

Każdy Elektor każdą swoie kartkę osobno ma zwinąć, niekładąc nigdy iedną w drugą; y każdą kartkę osobno przy oczach Assessorow y wszystkich patrzących z gory spuszczać w otwartą szufladę; przed wotowaniem proznać tak aby każdy widział, że Elektor spuszcza iedną, potym drugą, potym trzecią, potym czwartą, &c. kartkę. Bo iezeliby w rozwianiu postrzeżone były dwie czy więcey kartek w iedną zwinionych, to takie kartki mają być

zaraz zdarte y nic nieważyc, ani Suffragium żadnego nikomu nieprzydawać.

Gdy iuż wszyscy przytomni Elektorowie złożą w szufladę swoje kartki, Marzałek sam przy Assessorach y inszych patrzących ma każdą kartkę, iedną zawsze osobno, wyciągać, rozwiiać, y głośno czytać, a potym też kartkę odłożyć przy wszystkich w drugą prózną Szufladę.

Na stole powinno być nagotowanych kilkanaście czy więcey Sexternow; Assessor więc ieden, przy oczach wszystkich, y Marzałka, usłyszawszy czyie Imię y Przewisko pierwszy raz ogłoszone z przeczytaney od Marzałka kartki, ma też Imię y przewisko na swoim sexternie osobnym napisać, y niekryskę ale liczbę 1. Tak y insze wszystkie, pierwszy raz Imiona y przewiska podane z kartek czytanych słyszac, coraz na inszym sexternie też Imiona y przewiska pierwszy raz czytane ma napisać y liczbę 1.

W dalszym kartek czytaniu, gdy się z nich też same iuż na osobnych sexternach popisane czytaią Imiona, Assessor ma tylko na sexternach tychże Imion czy kandydatow, co nowa na nich kartka, przychodzi, nowe liczby wyraźnie wpisywać, *spatia* dobre między liczbami zostawuiąc, 2. 3. 4. 5. *Ec.*

Gdy się kartek rozwiianie y czytanie skończy, łatwo się pokaże na sexternach iaką kto ma liczbę *Suffragiorum*. Kto, czy którzy
ich

ich będą mieć więcej. ten czy ci za *legitime* obranych zaraz ogłoszeni będą. Wolno konkurrentom. czy ich przyjaciółom stać przy Stole y dopilnować wierności w notowaniu Suffragiow; wolno nie iednemu tylko assessorowi, ale y komu się podoba, mieć przed sobą takoweż *texter*ny, y Kandydatow czytanych, y wota na nich liczbami zapisywać. Jeżeliby, co w tym sposobie prawie niepodobna się zdaie, mógł bydz dowiedziony, fałsz iaki lub zdrada, niech na to będzie *forum inapelabile*, gdzie się pozwać podoba, czy Grod, czy Ziemstwo, czy swoje, czy bliższe ktorekolwiek. A komu by fałsz był dowiedziony w notowaniu Suffragiow, ma bydz wielkimi grzywnami karany, od czci *Et c. à capacitate* do wszystkiego odsądzony.

Wolno każdemu takowych Elekcyi in-sze podawać sposoby, a Rzplty ieden czy dwa, z nich obrać y prawem naznaczyć

In Deliberatoriis zaś na Seymikach najlepsza y najłatwiejsza *per discessionem*, przez rozeyście się na dwie strony pozwalających y niepozwalających *Pluralitas*, iako jest wyżej opisana. Kwestya ma być uczyniona, napisana y głośno trzy razy czytana, naprzykład: czy pozwolić na cło *generalne*? albo czy pozwolić na podatek z *tanow*? albo czy zakazać y znieść młyny na rzece N. *Et c. Et c.* Supponitur, że już jest materya dobrze oświecona głosami. Jeżeli są tacy, ktorzy proszą o *Pluralitatem* na tę kwe-

tę kwestyą proponowaną? to Marszałek ma ogłosić, żeby pozwalający na jedną prawą, niepozwalający na drugą stronę lewą przeszli, a z obudwoch przeciwnych opinii po dwóch wyznaczysz, ci czterech mają rachować osoby pozwalających y niepozwalających. Co Senat Rzymski y Angielskiego Parlamentu Izby, godnych y równych nam ludzi pełne, nieszcpecio y nieszpeci, co nieszcpecio y nających Przodków, ktorzy przez takowąż, na strony dwie dyscesyę wiele konkludowali, to y my mówić niemożemy, żeby nas szpeciło, ile kiedy by ten tak przystoynny sposób nakażało prawo.

Iezeli zaś *in Deliberatoriis* sekretne podobają się *Suffragia*, to by mógł Marszałek każdemu w Seymik wchodzącemu kazać rozdać po dwie kartki albo iednakowym charakterem popisane, albo drukowane, iedną z literą *A affirmo*, drugą z literą *V. Veto*. Więc Szlachta w Seymik wchodząca na uczynioną kwestyą odpowiedziałyby kartkami na stole złożonemi, kto pozwalającą, kto niepozwalającą: te zrachowawszy, konkludowałyby czy tych, czy tamtych *Pluralitas*.

6to. Instrukcyę czy *desideria* Woiewodztw, Ziem, y Powiatow aby nigdy po Elekcyi, ale zawsze przed Elekcyą Posłow przez Senatora, Marszałka, y Urzędnikow ułożone Slachcie na Seymiku wyraźnie czytane y proponowane, czyli zgodą powszechną, czyli *per Plura*.

Pluralitatem approbowane, przez Marszałka Seymiku y *assessorow* podpisane były; a dopiero po skńczonych instrukcyach aby iść do Posłów obrania. Jeżeliby *in tractu* Seymiku po obranych Posłach nową komu materiją zdało się proponować, ma ją każdy *in scripto* podać Marszałkowi, a Marszałek propozycją czynić y podawać do deliberowania Rycerskiemu Stanowi. Tak zamieszania w proponowaniu nie będzie. Głosy wolne o podaney materiji iść mają; a potym albo powszechna zgoda przez *Akklamacyą*, albo (kiedy kto o nią prosić będzie) *per.Pluralitatem*. Zniesiony zaś ma być iak najmocniey wiecznym prawem *abusus* instrukcyi po elekcyach Posłów, a dopieroż po Seymikach pisania.

7mo: Sessye Seymikow zawsze dobrze rano po Mszy S. koło a naydaley o dziewiętey zaczynać się mają, czego Senatorowie, Marszałek y Urzędnicy pilnie będą przestrzegać, ani czekać nieprzytomnych. Przed Sessyami zaś traktamenta wszelkie, to jest, zapraszania Przyjacioł mało czy wielu, *etiam* pod Imieniem śniadań, *serio in perpetuum* aby były zakazane prawem; gdyż same *sobria Consilia* dobre są; y wielu inkonweniencyi ustrzedz się można: a kto by nie trzeźwy wszedł na Sessyą, *pro illa vice voce activa & passiva* prawem *authoritate* Stanow Rzplity uchwalonym ma *privari*: co mu Marszałek z *Assessorami* intymować będzie. Po Sessyach dosyć czasu na ucztę.

Porzą-

Porządek wśzelki w ſiedzeniu, przechodzeniu na ſtrony, wotowaniu y mowieniu; milczenie y ſkromność wśzelka, obradom publicznym tak potrzebne, *modestia* & *gravitas* radzących zdobiąca, mają być na Seſſyach zawsze od kaźdego pilnie zachowane, a ktoby tę przyſtoyność gwałcił, za nieprzyſtoynego, lekomyślnego y płocheo człowieka być miany, y *publica declaratione* Marſzałka ma nocie ſromotney podpadać.

Ci ktorzy powagę *loci Confiliorum* iakimkolwiek ſpoſobem gwałciliby, oſobliwie broni dobyciem, mają być *ad cuiusvis delationem* & *actoratum* pozwani na Sądy Grodzkie lub Ziemskie ktoregokolwiek ſwego czy bliźszego Woiwodztwa, gdzie ſurowo według uczynku, y według praw dawnych mają być *irremiffibiliter* & *inappellabiliter* karani, y grzywny znaczne, *arbitrio Iudicis, Iudicio* & *parti Actorea* zapłacić. A według kryminału. *violata ſecuritatis Confiliorum*, iak prawa dawne każą, *etiam* na czci, dobrach, y życiu ma karę ponieść. Senatorowie y Urzędnicy mają mocno przestrzegać y dopilnować tego, aby ſię takowe inkonwencye z obrazą Bożą, z zamieſzaniem Rad, y z hańbą Narodu u Poſtronnych nie działy. *Quo ſine* wſzyſtkie dawne prawa o obligacyi Senatorow y Urzędnikow aby Seymikow nieopuszczali, ponowione y mocno obwarowane by były.

Nie mogę tu zaś znieść rozpaczy pewne-

go godnego Senatora, że chociażby *ty Pluralitas* prawem ustanowiona była, to niektorzy niewyperfwadowani Szlachta, na Seymikach wszystkim znaiomi, rwać będą Seymiki, protestować się, y że więcey nie rzeknę, czynić iak teraz czynią, może y z gwałtem ostatnim. Ale nayprzod Senatorowie, Urzędnicy, y poważnieysi, a kredyt mający Ziemianie, pewnemi słodkimi sposoby wszystkiego powoli dokazą, co zechcą u Szlachty. Byle starsi y akkredytowani perswadowali y przykład dali, młodsi poydą za nimi. Ustawiczna tego praktyka. Pierwszych Seymikow, nie obeydzie się bez kłotni, y większey pracy, ale co raz daley, to mniej icy będzie. Taki jest wolności, ile źle wezwyczaiony geniusz, lecz rozumem, dobrocią y affektem naostatek go z wyciężysz. Daymy więc, że y protestować się, y z manifestami wypadać będą? to Grody prawem zakazanych przeciw elekcyi y Seymikowi protestacyi nie przyimają, y przeciw prawu ich przyiąć nie mogą. Raz tedy, y drugi, y trzeci obaczywszy, że Elekcye stanęły, że Seymik szczęśliwie skończony, że protestacye przeciw prawu, nic nie wazą, to się powoli odzwyczaią od nich, y uspokoią się pomału. Bo czyliż Starsi, mając (ieżeli do niego przyidzie) oczywiste prawo, ulękną się zaraz y seymikować przestaną, kiedy kto hałas iaki zrobi? bynajmniey: niech się kto chce protestuie przeciw prawu, a Elekcyja elekcyą, Seymik Seymikiem będzie. Y

tak

tak w rok drugi y trzeci wszystko przyidzie do ładu. Niemalż tedy racyi espierować o Stanie Szlacheckim: trudności będą y naturalnie być muszą, ale moc prawa y rozum przekona.

Infsze zdania y rady do szczęśliwego konkludowania Seymikow, dążące, zostawuję iuż rozumnym, y Oyczyznę kochaiącym Patryotom. Te zaś ktore *w całym tym Systema Rad Nacyonalnych* ja dotąd ile ze zdań zacnych y godnych wielu Senatorow y Ziemian wyraziłem, wszystkich, iako prywatne prywatnego człowieka myśli, wolney poddaię cenzurze: a nawet y *nieczytelnikom* iakim zechcą naganom, wzgardom, zarzutom, obelgom. *Fecimus quantum potuimus, quidquid acciderit, feramus.* Y ztąd dosyć, y naywięcey prawdziwey pociechy mieć będą, kiedy inși widząc ginącą bez Seymow Oyczyznę, lepsze, łatwieysze, roztropnieysze, skutecznieysze iey falwowania podadzą sposoby.

Ja miałbym się za szczęśliwego nad to, gdybym kiedy coś podobnego mogli czytać, do tego, ktory w następującym paragrafie, formuie sobie w myśli, *projektu Konstytucyi*, powracającej nam Staro-Polską *Pluralitatem*, y przez nie, utwierdzający wszystkie przyszłe Seymy.

Nie kładę tu żadnych inszych, ktore do zordynowania Seymow y doskonałego ich ułożenia należą obrządkow, y ustaw, a ktore z przeszłych wszystkich *in Systemate* wyzey podanych

danych kwestyi, odpowiedzi, Zdań, y Projektow, mogłyby się wyciągnąć, bo by to praca długa, tęskliwa, y daremna była; ale tylko kładę taką formę niby *Konstytucyi*, która generalnie samę *Pluralitatem* ustanawia, y wiecznie Seymy przyszłe utwierdza. Bo gdyby grunt taki stanął, to już na tym fundamencie y największą y najwyższą Oczyszczonego szczęścia wolno powoli wyftawiać fabrykę.

Pluralitas raz ustanowiona, wszystko co najlepszego, najzbawienniejszego Oyczyźnie, ustanowiłaby powoli. Gdyż mogę bezpiecznie tu zażyć słow Wielkiego Senatora, nie tak miłą, iak wyfokim rozumem y cnotą, więcej niż od lat trzydziestu kilku ozdabiającego Senat: *Kiedyby stanęła w Radach y Seymach Pluralitas, w dziesięć lat obaczylibyśmy, że to inſy Kray, inſa byłaby nacya, byłby nieuchybnie Narod kwitnący y optywający we wszytko.*

Imaginuję tu więc, iakby Stany Rzeplitey tak mówiły:

§. XXXI.

PROIEKT PRAWA

Rady Nacyonalne, Seymy y Seymiki utwierdzającego na zawſe.

Ubezpieczenie Rad y Seymow.

"Ponieważ zdawna Rzplita niezmierne szkody y zgubę swoją z niedochodzenia Seymow

mow

" mow wypływające widząc, a osobliwie Ro-
 " ku 1652. pierwszy raz przez iednego Posła
 " zerwany Seym, y drugi w krotce Roku 1654
 " także przez iednego Posła skaziony Seym
 " przed oezami mając, zatrwożona fatalnemi
 " temi przykładami, aby daley naśladowcow
 " nie miały, w kilka lat zaraz na zabiezenie
 " zřemu, to iest przez prawo *Anni 1659* nazna-
 " czyła była Kommissyą z godnych Rzplity
 " Osob. do wynalezienia iak nayskuteczniejszy-
 " szego sposobu *concludendorum Consiliorum*, a
 " ta Kommissya z większym ieszcze na potym
 " Oyczyzny niezczęściem, bez żadnego sku-
 " tku speřła, gdyż dalszych aż do naszych
 " tych czasow, przez częste coraz, a teraz iuż
 " y nieustające niszczenie Seymow, cale ze
 " wszelkieu Rady ogořcone to wolne Krole-
 " stwo, samym fatom na los, a zřym ludziom
 " y nieprzyaciořom na dyskrecyą zostawione
 " y opuszczone iest.

" My więc Stany Rzplitey *Śc: Śc:*
 " zgromadzone, BOGA Wszechmogącego na
 " pomoc wziąwřzy, *Śc:* do ratunku Oyczyzny
 " wszelkiemi pobudzeni będąc obowięzkami,
 " ten szczegulny rady naszej cel y koniec, y
 " ten ieden obiekt ziednoczenia naszego wzię-
 " liřmy, abyřmy *efficacem modum concludendo-*
 " *rum Comitiorum Ś Consiliorum* raz na zawsze
 " tak ustanowić mogli, żeby się nigdy więcey
 " Seymy y Seymiki nasze rwać y niszczyć nie-
 " mogły.

" Zwa-

” Zważaiąc bowiem, że żadna by nay-
” mnieysza społecznosc, dopieroż żadne Kro-
” stwo y Rzplta bez Rady stac żadną miarą nie
” mogą: zważaiąc że y my bez Nacyonalney
” Rady do upadku na wszystkim wolnego Na-
” rodu mocno się zbliżamy: zważaiąc osobli-
” wie, w tak wielkich zawsze tak obszernego
” Krolestwa, Woiewodztw, Miasł, Miasłeczek,
” Włosci, y w nich tak Stanu naszego Szlache-
” ckiego, iako y wszelkiey kondycyi Obywa-
” telow potrzebach, w tak głównych tudzież
” a często y gwałtownych Interessach Publi-
” cznych, bez ktorych żadnego czasu Rzplta
” bydź nie może, nic nigdy, ani gwoli bezpie-
” czeństwa Oycyzny, ani gwoli Administra-
” cyi sprawiedliwosci, ani gwoli fortun, wol-
” ności y swobod naszych Szlacheckich, ani
” gwoli Skarbu y handlow, y tym rzeczy po-
” dobnych niemożemy ustanowić bez Seymow,
” bo radzić nigdzie o tym wszystkim nie mo-
” żna, tylko na iednych Seymach: Seymow nie
” masz, to Rady żadney y decyzji o niczym
” niemasz; wnosć zatym z tąd trzeba natural-
” nie, nayprzod *ante omnia* Seymy nam wrocic
” y wiecznie utwierdzić potrzeba, aby dopiero
” na nich powoli o tym wszystkim radzić y
” traktować y z upadku tego wszystkiego po-
” dzwignąć Oycyznę, ponieważ o tym wszystkim
” poki Seymow ubezpieczonych nie będzie, y
” zamysłać niepodobna. Zważaiąc naostatek
” z okropnością y ze wstrętem, iż oprócz da-
” wnicy-

"wniejszych tyłu, przez fame prywaty, a ni-
 "gdy przez wzgląd na dobro Publiczne, zer-
 "wanych Seymow, iuż od Roku 1526. ordy-
 "narynego, a od ostatniego Seymu *Pacifica-*
 "tionis żadnego więcey Seymu y Rady nie ma-
 "my, ani nadziei dochodzenia dalszych Sey-
 "mow, y owżem rozpacz iakaś niegodziwa o
 "Rzplity między wielą słyścić się daie, y gorę
 "bierze, że iuż Seymow y Rad Nacyonalnych
 "w niey więcey mieć niemożemy, co jest ie-
 "dno, że iuż bez ratunku ginąć musimy: z
 "tych tedy przyczyn przez ziednoczenie serc y
 "umyślow naszych teraznieysze, chcąc pewney
 "zgubie kraiu naszego zabezpieć, bierzemy się
 "do takowego sposobu, abyśmy Seymow y
 "Obrad naszych peźnających y skazionych z
 "ostatnią niesławą y klęską Oyczyzny, z nie-
 "określoną słowami wszystkiego dobra publi-
 "cznego ruiną, z daremnym zawżze na ziazdy
 "nasze tyłu kosztow niepoiętych wylaniem, z
 "pośmiechem y ze zgorżeniem Europy y
 "świata, nigdy więcey niewidzieli: abyśmy
 "kłotliwych konfederacyi y innych gwałto-
 "wnych radzenia o sobie sposobow, nigdy na
 "potym niepotrzebowali, ale aby zawżze natu-
 "ralną Wolnemu naszemu Narodowi Sey-
 "mikow y Seymow Radą wszystko się u nas
 "konkludować dla dobra y bezpieczeństwa
 "Oyczyzny mogło,

" Co gdy teraz pod świętym ziednocze-
 "niem

" niem wiecznie ustanowiemy, y tego celu na-
 " szego dopiero wyrażonego za Boską łaską
 " dostapiemy, natychmiast tenże sam związek
 " rozwiążemy, ani niedawşy mu zupełnego
 " tuż zaraz końca, nierozłączemy się z tego sa-
 " mego miejsca, aż po wieczystym utwierdze-
 " niu wszystkich przyszłych Seymow, &c:&c:
 " a teraz już do rzetelnego *concludendorum Con-*
 " *filiorum* sposobu przystępujemy.

Nie jest, nie była, y niemogła bydz ni-
 " gdy *mens* Przodkow naszych, kiedy wolny
 " głos tyłą warowali Prawami, aby tenże
 " wolny głos miał bydz instrumentem na
 " zgubę Oycyzny, to jest aby mógł bydz na
 " Seymow y Seymikow zniszczenie, lub zry-
 " wanie od kogokolwiek zażyty. Tego Prawa
 " żadne, przez wewnętrzną ich sprawiedliwość
 " zawsze do dobra Narodu ludzkiego dążące,
 " na zgubę własnego Narodu, nigdy nikomu
 " dozwolic niemogły, y niedozwoliły. Skryta
 " więc jakaś *malignitas fatorum*, a raczey złe so-
 " bie tłumaczenie y zażywanie wolnego gło-
 " su, (na zbawienie Oycyzny od Przodkow
 " naszych ustanowionego) nierylko żadnym
 " nieautoryzowane Prawem, ale też *prater*
 " *mentem Legum*, posiągneło się, czy do zrywa-
 " nia, czy do ustawicznego tamowania y każe-
 " nia publicznych Obrad, na oczywistą y pe-
 " wną Oycyzny ruine.

" Tenże więc głos wolny, naydroższy
 " wolnego Narodu kleynot y naycelnieyszą
 " prerogatywę, aby do naturalnego na dobro
 " zawsze

" zawsze Oyczyzny zażyćia przywrocić, bie-
 " rzemy taki ſpoſob, nad który lepszego, wol-
 " ności bardziej przyrodzonego, y z nią ſię
 " lepiej zgadzającego, ani doſwiadczenie ludz-
 " kie, nigdy nikomu niepodało, ani inſzego
 " wżyſtkie Rzplite wolne, dawne y ninieyſze,
 " a niezmiernie kwitnące, niemaią y nigdy nie
 " miały, ani inſzego y Przodkowie naſi, fun-
 " datorowie Wolności, za nayſzczęśliwſzych
 " Rzplity czaſow; nieznali y niepraktykowali
 " nigdy, ani naoſtatek przyrodzenie ſamo ludz-
 " kie inſzego skutecznieyſzego *concludendorum*
 " *Conſultorum* podać y inſpirować nie może ſpo-
 " ſobu. Y przetoć y przerzeczona przed wie-
 " kiem Komiffya gdy inſzego wynaleść nie-
 " mogła, nieſkutecznie ſpeſznąć y rozeyść ſię
 " musiała, zoſtawiwſzy *ſine remedio*, ſmiertelne
 " zawsze dla Oyczyzny Seymow y Rad publi-
 " cznych niſzczenia,

" Albo by tedy tak, iak ta przed ſtem lat
 " Komiffya nieſzczęśliwa, nieſzczęśliwie dla
 " nas y Pótomkom naſzych, co raz bardziej z
 " Rad y Seymow ogoſoconą trzeba ſwoim lo-
 " ſom zoſtawić, Rzplitą, albo kiedy w rzeczy
 " ſamey nikt lepszego nieznayduie ſpoſobu,
 " którymby tak iſlotne, potrzebne y zbawien-
 " ne Narodowi naſzemu Wolnemu ocalić y
 " na zawsze ubezpieczyć Seymy; więc my nie-
 " chcąc opuſzczać w tym nieſzczęściu y bez-
 " radności Oyczyzny naſzey, a na wzór biorąc
 " y dawne Przodkow naſzych w Radach Sey-
 " mowych

” mowych zwyczaie, y wŹsŹyŹtkich wolnych
 ” Rzplitych przykłady, Źtanowiemy odtąd na
 ” wieczne czasy, że na wŹsŹyŹtkich Seymach y
 ” Seymikach, tak we wŹsŹyŹtkich Elekcyach,
 ” iako y we wŹsŹyŹtkich materyach do delibe-
 ” racyi y decyzyi przychodzących, więkŹszą
 ” liczbą naszym wolnych zawŹsze głosow,
 ” zdań, sentencyi, czy kresiek, wŹsŹyŹtko konclu-
 ” dować y decydować będziemy:

” Głos tedy zupełnie wolny, domowienia
 ” się wolności y całości Praw, y wŹsŹyŹtkiego,
 ” według prawa *Anni 1609.* każdemu Senatoro-
 ” wi w Senacie, Posłowi na Seymie, a Szlachci-
 ” cowi na Seymiku *sacrosanctè* zostawując, *abu-*
 ” *sum* tylko zatrzymywania y tamowania wol-
 ” nego Posłom głosu, y nadaney prawem ka-
 ” żdemu Posłowi *Activitatis*, dopieroż tamo-
 ” wania y pod jakimkolwiek pretextem czy ra-
 ” cya *Activitatis* Izb Poselskiej lub Senator-
 ” skiej, którą im wŹsŹyŹtkie prawa o Seymach
 ” zupełną y żadnemu zakazowi niepodległą
 ” nadały, y ktorey im nikt odiać niemoże: za-
 ” braniania zgromadzonym *legitimè* na Radę
 ” Posłom y Senatorom aby o Oyczyźnie nic nie
 ” radzili, y darmo czas zbawienny trawili,
 ” przymuszania rownych sobie, aby to co im
 ” się zda, na dobro Rzplity mowić, niemowili,
 ” y milczeć musieli, w czym oczywiŹsta Szla-
 ” checkiey równości, wolnego głosu, y wolno-
 ” ści każdego leży, przez różne wymyŹsłone
 ” z umyŹsłu iposoby daremnego wycieńczenia,

” Seymowych dni y Sessyi, przerywania prze-
 ” ciw prawu porządku Seymowego, wnoszenia
 ” nowych coraz propozycyi y trudności, nie za-
 ” kończywszy zupełnie iedney materyi, dopie-
 ” roż opponowania się temu, albo pšowania
 ” tego, na co zaydzie według dawnych Praw
 ” zgoda powšzeczna więkšzey wolnych gło-
 ” sów liczby, na wieczne zakazuiemy y zno-
 ” śiemy czasŷ, *sub panis in hostes & Proditores*
 ” *Patrię*, ktoby się ważył przerzeczonemi do-
 ” piero złemi wynalazkami Seymy y Rady
 ” Nacyonalne nam pšować, wycieńczać y ka-
 ” zić.

” Deklaruiemy wyraźnie, że nigdy Ele-
 ” kcyi żadney, czyli materyi do Rady wpro-
 ” wadzonych, a przez więkšzą wolnych gło-
 ” sów, czy Rycerstwa na Seymach, czy na Sey-
 ” mie Posłow y Senatu liczbę, zakończonych
 ” żadną proteŷtacyą, ani ieden przeciw wielu
 ” więkšzey liczbie głosow wolnych, niszczyć
 ” y gwałcić, dopieroż Seymikow ani Seymow
 ” zrywać nigdy nie mogą. Materye zaś na
 ” ktore nie zgodzi się więkšza wolnych gło-
 ” sów liczba, za konsensem teyże więkšzey
 ” liczbey, albo odrzucone będą, albo w reces na
 ” przyszły Seym poydą.

” A że dwa są ogólne wšzystkich Sey-
 ” mow y Seymikow obiekta, to jest, albo Ele-
 ” kcye, albo o podanych materyach Konsulta-
 ” cye, w Elekcyach więc wšzystkich taką na-
 ” znaczamy y waruiemy tylą iuż dawnemi Pra-
 ” wami

” wami zaleconą *Pluralitatem*, aby kto będzie
 ” miał większą liczbę *Suffragiorum* nad inszych,
 ” ileżkolwiek do czego będzie Kandydatow y
 ” konkurentow, ten bez wątpliwości żadney
 ” był zaraz uznany za *legitime* obranego.

” W Konsultacyach zaś *Et in omnibus de-*
 ” *liberatoriis materiis* naznaczamy y waruiemy
 ” taką *Pluralitatem*, aby się na Seymach, Po-
 ” sflow w Izbie Poselskiej, Senatorow w Sena-
 ” cie, Szlachty na Seymikach, większa Osob
 ” w Radę wchodzących liczba, na iedno zgo-
 ” dzifa, druga zaś Osob wotujących część
 ” mnieysza, większey zawfze ustąpić powinna,
 ” w czym oczywiscie wolne każdego głosy
 ” mają zupełne wszelkicy wolności swoiey *e-*
 ” *xercitium*, *Et aequalitas juris* każdego doskona-
 ” le się zachowuie: gdyż każdemu wolno zu-
 ” pełnie iest *libere sentire Et dicere* co mu się
 ” zdaie, wolno tudzież każdemu, czy z pozwa-
 ” lającemi, czy z niepozwalającemi głos swoy
 ” wolny łączyć, na czym wolność doskonała
 ” każdego zawifsa.

” Jle razy zaś w Konsultacyach *Et in de-*
 ” *liberatoriis materiis*, czyli zgromadzone na
 ” Seymikach Rycerstwo, czyli Posłowie w Iz-
 ” bie, lub Senat w Senacie postrzegą, że poka-
 ” zuie się widocznie oczywifsa na iedną stronę,
 ” wolnych głosow *Pluralitas*, y wątpliwość
 ” niepodpada iawna większość liczby zgadzają-
 ” cych się na iedno zdanie, tyle razy na Sey-
 ” mikach y w Senacie, może się obeysć bez ra-

” chowania *pro Pluralitate* Osob, ale na to całe
 ” zgromadzenie radzących ma być od Marżał-
 ” kapytane, y zezwolić wyraźnie ma czyli chcą,
 ” czyli niechcą iść do liczenia *Pluralitatis*
 ” Osob? każdy zaś Posel na Seymie, Senator
 ” w Senacie, będzie mieć moc y wolność pro-
 ” fzenia y domagania się aby *Pluralitas exactè*
 ” rachowana była, jeżeli mu się zdawać bę-
 ” dzie, y kiedy ktokolwiek domagać się bę-
 ” dzie, aby większość liczby Osob na jedną
 ” y drugą stronę *exactè* policzyć, to na każde-
 ” go Posła y Senatora rekwizycją Osoby y
 ” głosy rachować się koniecznie powinny. Czę-
 ” ściey się jednak trafić może, y trafi, że po-
 ” miarkowawszy łatwo iawną *Pluralitatem* na
 ” jedną stronę, nikt niebędzie domagał się o
 ” rachowanie Osob y głosow, y na ten czas
 ” materya proponowana może się często za-
 ” kończyć *per verbum placet*. Tym tedy wolny
 ” głos obwarowawszy sposobem, Seymy y
 ” wszystkie Obrady publiczne, aby się nigdy
 ” więcej kazić y rwać niemogły, *auſtoritate*
 ” Stanow Rzeczypospolity na wieczne ubezpie-
 ” czamy czasły.

” A że Dufza wszystkiego jest porządek,
 ” przeto dla lepszego y doskonalszego ułożenia
 ” iak ma być w Seymikach y w Seymach po-
 ” rządek we wszystkim zachowany, iak wyko-
 ” nana, rachowana, y zachowana większość
 ” liczby, ponieważ na takowe ustanowienie
 ” więcej czasu potrzeba, więc na ten koniec
 „ Seym

” Seym przyszlŷy Extraordynaryiny &c: &c..

Dałby BOG, aby im miłościerniey na naszę weyrzyć raczy Oyczyznę, tym prędzey Stannow Iey nakłonił serca, do tak zbawienney Narodowi całemu rezolucyi.

§. XXXII.

Konwersacyi penney Relacya.

Z Da mi się, zem do ładu przypłynął, ieszcze mnie iednak coś od niego na iaki moment odpycha. Swieża z iednym przyacielem rozmowa, przymusza mię. abym iey Czytelnikom moim uczynił choć krotką relacyą.

Przeczytałem (mowił mi) iuż y ostatni Tom o utrzymywaniu Seymow komunikowany mi w sexternach. Kiedy niemożna inaczey Rad Nacyonalnych salwować, niechże iuż będzie Oyczyzny zbawieniem y ta tak bardzo zalecona *Pluralitas*. Ale niech mi się godzi, (rzekł daiey,) ieszcze ieden podać, który mnieby się zdał nayskuteczniejszy sposob ubezpieczenia S ymow, y który nad *Pluralitatem* godziłoby się przekładać.

W Krotkich słowach: niechayby rwącego Seym *Racze*. albo Krol z Senatorami kilka y z kilkunastą Posłami roztrząsnął, y żeby ta *Rada* o ważności, czy nieważności danyh od protestującego się racyi decydowała.

Albo ieszcze skuteczniey,ieźli się ten niepodoba Sposob, niechayby na Seymiku Relacyinym

cyjnym, Poseł materyą iaką publiczną tamują-
cy, albo Sejm rwący, *racye* swoje, dla których
się protestował, przełożył, y żeby w swoim
własnym Woiewodztwie te Jego *racye* exami-
nowane były; gdyż Poseł nic mówić nie powi-
nien, tylko według intencyi y woli swego Wo-
iewodztwa, ktore reprezentuie; a kiedy Woie-
wodztwo uzna iego *racye* za nieśluszne, aby był
na czczy y fortunie karany. Ktoryż więc Poseł,
wiedząc że w własnym Woiewodztwie odpow-
iedzieć ma za nieśluszne tamowanie lub rwa-
nie Seymu, odważy się na lekkomyślne tamow-
wanie, lub Obrad publicznych nitczenie?
Więc y *liberum veto* tak się może ocalić, y Sey-
my dochodzić będą,

Odpowiedziałem na to. Chcesz WMPan
widzę tym sposobem salwować, *nie głos wolny*,
bo o tym kwestyi niemasz, ale *liberum veto*, czy-
li *rumpo*: to jest moc przy każdym Posle tamow-
wania y rwania Seymow: a przecież y sam W.
McPan inszego na utrzymanie (iak życzysz)
Seymow wynaleść nie możesz sposobu, tylko w
rzeczy samey oczywiste zniesienie tegoż same-
go, za którym zelujesz *liberi veto*, czy *rumpo*.
Bo pytam się WMcPana, co jest za różność
między *glosem wolnym*, a między *liberum veto*?
odpowiedział mi przyjaciel: *głos wolny*, nie
wątpię, że jest moc wolnego, według sw go zda-
nia, mówienia y domowienia. się o wszystko, a zaś
liberum veto jest moc przy mnie y przy każdym
Posle

Posle skutecznego zatamowania, zabronienia y przeszkodzenia, aby się nic od całego Seymiku czy Seymu przeciw memu zdaniu nie stało, a ja abym obowiązany nie był za moje iakiejkolwiek zdanie nikomu odpowiedzieć.

Dobre bardzo definicye, rzekłem; a tenże więc sąd, czy przez radę przy Krolu, czy przez Woiewodztwo własne, nie gubiż oczywiście istoty tego *liberi veto*? czyli *liberi rumpo*? nie obowiązuez Pośła do odpowiedzi, y do kary za swoje wolne zdanie, ieżeli to zdanie sądzącym nie zdaie się słuszne? Więc iuż ani to jest, ani zwać się może owe Trybuńskie *veto*, które ma na sąd, na roztrząśnienie, na wexę, na odpowiedź, na kary boiaźń, y na karę przychodzić. Coż to tedy za moc ta moia, którą mogę według mego zdania tamować y zerwać publiczną Radę, ale ieżeli to moje zdanie inisi za niedobre osądzą, ja *infamis y bannit* będę, honor y dobra utracę. Niewidzisz ze WćPan kontradykcyi iawney *liberi veto* z takowym prawem y karą?

Przyiaciel moy rozsądny powiedział, że prawda, a ja wniosłem, toć obadwa zgadzamy się na iedno, ja aby *per Pluralitatem*, a WćPan aby przez sąd, odiać moc tamowania y rwania Seymow.

Moy iednak sposob iest niewątpliwie skuteczny do utrzymania Seymow, bo *cum Pluralitate* Seymy rwać się nie mogą: iest cale wolności

ności pełen, bo *in Pluralitate* każdy ma głos czy kreskę zupełnie wolne: jest prosty, naturalny, naszym Przodkom y wszystkim Rzplitym cale zwyczajny y przyrodzony: WćPana zaś sposób jest cale nieskuteczny, bo ani *liberum veto* czy *rumpo* nie salwuje, gdyż go pod sąd y pod karę poddaie: ani Seymow bynajmniej od rwanía nieubespiecha, bo Seymy mogą być przez zostawione *liberu rumpo* zrywane, y będą zrywane, gdyż *frustranea est potentia que non reducitur ad actum*, toć gdy się mogą zrywać, przyidą setne okoliczności, że będą zrywane Seymy: a coż za korzyść, coż to za wielką pociecha Rzplity? Kiedy już główny iey y zbawienny interes przepadnie, czas się marnie Seymowy straci, Seym spełźnie, a dopiero potym Pośeł nieślusznie Rady tamuiący, Seym rwący, y Oyczyzną gubiący będzie sądzony y karany? Bog zapłać, za takie lekarstwo które przy skonaniu przychodzi. Czyż nie lepiej grzech odwrócić, niż karać za grzech? niešťczęście uprzędzić, niż na niešťczęście narzekać y płakać? Sposob naostatek WćPana nic inšzego nie jest, tylko czasu daremne trawienie, a bez żadnego iak się rzekło pożytku, y z iawną zawżec Oyczyzny szkodą. Bo coż po tych korowodach daremnych y kłotniach, po upadłym Dobru Oyczyzny, po Seymie zerwanym? czyż y głowa y fortuna Seym nieślusznie rwącego nadgrodzi Rzplity szkodę? Kajać się inši będą: WMć Pan mowisz, pokażę to w krotce iak ta postrachu

chu chimera, na nic się nie zda, y do niey światwo wezwyczaia się zli ludzie.

Mowmy bowiem daley: ta Rada z Senatorow y kilkunastu Posłow przy Krolu mająca moc sądzenia Posła, czy nie iest że raczey arcy-szkodliwa y fatalna Rzplity? Czy niemożez Dwor kiedy zechce wyrobić w tey radzie przyznanie słuźności, albo kiedy zechce przyznanie niesłuźności, racyom Seym rwącego Posła, lub zbawienną dla Oycyzny tamującego materją? Więc Poseł, kiedy zechce Dwor, uwolniony, kiedy zechce Dwor, od tey rady potępiony będzie. Czegoż się więc Poseł ma obawiać takiego sądu, iezeli (co się trafić może) z dopuszczenia Dworskich Seym zerwie, lub zbawienny Oycyznie obali interes? Y nie iest że to dać raczey absolutną Dworowi influencyą w Seymowe obrady?

Jeżeli zaś do Woiewodztwa własnego sąd poydzie, coż to za morze? alboż ciż sami, czy Dworscy, czy domowi, czy obcy, y w Woiewodztwie własnym, rwącemu Seym lub obalającemu iaki Oyczyſty interes Posłowi, mocney y niezawodney niedadzą protekcyi? Kiedy wolno rwać, ktoż ubezpieczy ten relacyiny Seymik, żeby nie był przed sądem zerwany? a iezeli przez prawo nie wolno będzie rwać takiego Seymiku, to oczywiście na iednoż, co ia mowię, wychodzi, że *liberum veto*, czyli *rumpo* na Seymikach Relacyinych byćby musiało zniesione. Niechże tedy y do sądu w Woiewodztwie

twie przydzie: ktoż to tam sądzić będzie? Ci sami wszyscy, dla których WćPan *liberum rum-po unius contradicentis* utrzymujesz. Znajdą więc w tym swoym powszeczyny interes, aby y nieflu-fznie protestującego się Posła w tym gwarze Seymikowym utrzymać: litość do tego y kom-passya nad równym, do takowego z nim obey-szcia się skutecznie pomoże. Fakcyja zawsze try-umf odniesie. A iezli wybrani tylko z Seymiku Sędziowie będą naznaczeni na ten sąd Posła, to tym łatwieysza z nimi czy Dworowi, czy możnieyszym Panom, czy obcym będzie sprawa, za wziętym w mocną protekcyą Posłem. Ani Posł tedy bać się niczego niema, ani z czego inszym kazać się niebędzie. Ta chimera sądu powoli być straszna przestanie.

Na te wszystkie y podobne reflexyie zda-wał się moy Przyjaciel zezwalać, że sąd na Posłów Scymy rwących, czy w Radzie na Seymie złożoney, czy w własnym Woiewodztwie, jest sposob nikczemny do utrzymywania Seymow, osobliwie zaś (bo y to na koniec przydał) że pamiętał tę prawdę wyżej w Xiążce moiej wyrażoną y dowiedzioną, że nigdy nie było y byc nie może *żadney sprawiedliwej racyi* rwania Seymow, tamowania publicznych Obrad, obalania y psucia Inte-ressow Oyczyzny: toć lepiej jest mocnym prawem zakazać, aby nikt się nieważył tamować Rad y zrywać Seymow pod żadną racyą a ra-czey pretextem, niżeli po zerwanym Seymie

roztrząsać, sądzić, y karać iakieżkolwiek nie godziwe dane od rwącego przyczyny.

Ten dytkurs skończywszy, powoli wciągnęliśmy się w inszy: gdy mnie się przyjaciel moy spytał: w tym *systema* co rozumieć o Elekcyi Krolow? odpowiedziałem: to wielka materya w którą ia wchodzić niechęć. Ale krotko mówiąc, iezeli gdzie y kiedy, to w tych Elekcyach nayistotniey potrzebna *Pluralitas*. Niemieliśmy dotąd żadney (procz bayki o Władysława Elekcyi) żeby ta *unanimitatis* chimera na niey była ziszczona. Scyfsyi zaś y wojen z Elekcyi pochodzących y Przodkowie naši, y my wycierpieliśmy dosyć. Nieszczęść naywiększych Oyczyzny zawżze były zródłem, y zawżze być muszą, y będą takowe iakie dotąd były Krolow Elekcye, iezeli ich do większości liczby nieprzyprowadziemy. Czas dobrym Patryotom o tym myśleć, żeby y domowym y postronnym woynom oczywistej niedawać okazyi. Konwokacya podczas *Interregnum* łatwo by zregulowała porządek *per Pluralitatem* Elekcyi. Mamy Regestra na kilku Elekcyach podpisanej przez Woiewodztwa Szlachty, takowe podpisy na Sexternach osobnych pod Kandydatami do Korony (gdzie się komu podoba wpisac) łatwo *Pluralitatem* pokażą: lub inszy sposób któryby konwokacya opisała. Jednym słowem nowe pewne nieszczęście y zguba Rzplitey nad nami zawżze wiśi, iezeli iey prawo *per Pluralitatem bene ordinatam* niezabieży.

Tu mi przerwał przyjaciel, y z wielkim iakimsiś wzruszeniem y gorącością, wołałbym, rzekł, wołałbym iuż y dawnych naszych Przodków w Piaściach y Jagiellonach, y teraznieysze Anglii y Szwecyi naśladować w tey mierze przykłady, niż żeby Narod nasz na oczywiste Scyffye y domowe wojny podczas *Interregnow* ustawicznie exponowany był: jedna mnie absolutność w dystrybucie wakanfow odstrasza, bo ta y w Anglii wiele złego czyni, y u nas, mowmy co chcemy, być Rzeplitey nieszkodliwa niemoże.

Na tom ia przyjaciela mego odesłał do przypomnienia sobie tey materyi obszernie iuż odemnie traktowaney w trzecim Tomie od dziesiątego aż do ostatniego Paragrafu. Nic mi tu więcey przydać ani powtarzać nie trzeba.

Są prawda ktorzy to czytali, a niektorzy przekonać się nie mogą, y zda im się, żeby Krolewska powaga y moc, (ktora jako Świętą y zbawienną Rzplity, koniecznie utrzymywać, nienaruszenie potrzeba,) wiele uszczerbku poniosła bez absolutności w rozdawaniu Wakanfow. Proszę na to *à pag: 132, ad pag: 155* w Tomie trzecim czytać, gdzie się pokazuje, że Elekcye do Wakanfow nie tylkoby nic nie uieły Berłowi, aleby go owszem szczęśliwszym, spokojnieyszym, y bardziey respektowanym czyniły, tak w Krolestwie, iako y u Postronnych Potencyi. Bez Krola woli y władzy nikt by nic niemiał, a Krol nikomuby niedawał,
tylko

tylko prezentowanym od Rzplity, z mocą odzrucenia pierwszy, drugi, może y trzeci raz prezentowanych, ktorzyby mu się niezdali, a bez błędu, bez inwidy, bez narzekania, bez zemsty, iak teraz z okazji absolutnego rozdawania Wakansów. Mogłyby się w tey mierze y Szwedzki przykład, *in forma* Rad ich namieniony, podobać. *Tomo IV. pag: 77, 78. 79.*

Elekcye do Wakansów aby niekłotliwe a skuteczne były, gdyby do tego przychodziło, łatwoby bardzo rozporządzone y opisane być mogły, *iedne* po Powiatach y Ziemiach, *drugie* na Sejmie walnym. Jeden Sejm zordynowałby to wszystko

Starostwa zaś y Krolewšczyzny (przydawszy z nich Krolowi, *ne Rex egeat,*) z niezmiernym Szlacheckiego Stanu dobrem y rozszerzeniem Szlacheckich substancyi, (przez sprzedaż czy całkiem, czy częściami, y przez kupno wakujących po śmierci takowych Dobr Krolewskich) w dziedziczne bardzo zbawiennie mogłyby być obrocone Dobra. Summy z nich zebra-
ne wielkim byłyby funduszem na bank Rzplty, iak Angielski, Holenderški, Szwedzki, Genuński. *Śc:* Publiczne zaś z Dobr wszystkich, mierne, rowne, y dobrze zordynowane podatki, takby Skarb publiczny podniosły, żeby z niego y na woysko, y na fortece, y na Dygnitarstwom wszystkim w oboyggu Narodach, iako Woiewodom, Kasztelanom, Ministrom, Starostom Grodowym, Sędziom, Posłom do obcych Dwó-

row *Œc. Œc.*: raz na zawsze naznaczone pensye, na rekompensy tudzież zasłużonym, na publiczne struktury, mosty, łoża rzek, *Œc.* y na wszystkie Oyczyzny potrzeby obficie wystarczyły.

Toć Starostwa na wieczny całego Stanu Szlacheckiego pożytek obrociwszy, a wakanfow dystrybutę Elekcyami umiarkowawszy, niczego by się Narod wolny niemogł nigdy od Tronu obawiać, a Krolowie niemając żadney narażenia się okazji, tymby nieskończenie kochańsi, szczerze y niezmiernie uszanowani bywali. Tym sposobem ani *Pluralitas* nigdyby nam być niebezpieczna niemogła, boby wszelkie od mocy sąsk Dworskich na nią niebezpieczeństwo upadło, ani choćbyśmy, (nadgradzając Tronowi nieiakię umiarkowanie abiolutney dystrybuty Wakanfow) Przodkow naszych przywrocili zwyczaj, y owo nieprzerwane przywiązanie do Piafów, Jagiellończykow y Wazow, na tymby nic wolny nasz nieszkodował Narod, a okropność y nieszczęścia Interregnow na długie wieki odwrocone byłyby.

Niewiedzieć gdzie podobne wciągnęłyby nas z moim przyjacielem rozmowy, ale nadchodzący inși uczynili nam subiekcyą, y tak nasz dykurs przerwany. Ktory że nie jest od rzeczy do traktowaney odemnie dotąd materyi, przeto zdało mi się komunikować go Czytelnikom moim. Teraz już idźmy do całego Dzieła moiego Konkluzyi.

§. XXXIII.

KONKLUZYA.

Teraznieyszemu przypatrując się Stanowi Narodu naszego, niesprawiedliwościami Sądów ochydzonemu, od możniejszych nad słabszymi mocą, ponizonego, zakłóconego w Domu; rozerwanego między stronami, wzgardzonego od postronnych, zniszczonego w najpiękniejszych kilku Prowincyach, bez mieszania się w niczyją wojnę, cierpiącego tyle, ile opresyi y ruin w własney niewycierpiałby wojnie, zdartego z dobrej, a na wiek długi naygorszą skorup prawie nie pieniędzy zarozonego monetą, Swięcącego się nie co fortunami prywatnych, ale publicznym strapionego ubóstwem, y wysilonego na zbytki, złupionego z Millionow, ogołoconego przez sąsiadow przyiaznych gorzey iak przez Tatarski Iassy z kilkudziesiąt tysięcy ludzi, że wśzystkich napaſtowanego Stron, a we wśzystkich bezbronnego Granicach, wyzutego z Przodków sławy, a na grożące Kroleſtwu oderwaniem Prowincyi niebezpieczeństwo głęboko śpiącego, niebiorącego się do żadnego ratunku, żadney niemającej Rady, niezgromadzającego Seymy, tylko na ich zerwanie y Rad publicznych zniszczenie, desperującego żeby iuż Sejm miał ktory stanąc, w oſtatnim prawie stopniu Anarchii

chii grążącego, gdzie Obywatele ledwie niewzyscy w własnych tylko zatopieni Interesach, passjach, emulacyach, zemstach, y chuci prywatnie dobrze się mienia, niedają y znaku żeby powszechną jaką uznawali Oyczyznę, żeby cokolwiek o dobru Oyczytym myśleli: w takowey tedy tego naszego Narodu sytuacji, niewiem czyli już z Cynceronem rozpaczać (1.) *bać się trzeba cale upadku y zguby całej Rzplity. Inaczej koniekturować niemożna; ty spodziewałeś się odemnie iakowey pociechy? żądany nieznamyduię: nic nędzniejszyego, nic zguby bliższego, nic być okropniejszyego niemoże.* Czyli podobno z Pliniuszem: kontentować się tylko szczęremi lepszego stanu dla Oyczyzny wotami: *Uotorum locus erat, ubi spei nullus esset.* (2.) Czyli też ieszcze nadzieją ludzić się z Poetą: *si nunc male, non deinceps sic erit semper male. Luci opacum cedit. Instat ver hyemi, cerusco mite serenum.*

Aleć iak się już wyżej tyle razy tę przypomniało przestrogę, y grzech jest ciężki, y nigdy niegodzi się desperować o Rzplity. Nie trzeba się naostatek y dziwić, że Polska w stan wpaść bez Rady nacyonalney y Seymow koniecznie

(1) *Interitus universæ Reip: pertimescendus. Habes coniecturam meam: tu autem consolationis fortasse aliquid expectasti? nihil invenio: nihil fieri potest miserius, nihil perditius nihil fœdus. Ep: 11. Lib: 8. ad Att.*

(2) *Plinius Lib: 8. Ep: 18.*

cznie musiała. W takiej od tylu lat bezradności, coż się lepiej, coż się inaczej dźać może? Dobrze Polityk: *nie jest zawsze w mocy tych, ktorzy Rzplłą rządzą, błędow się, złęgo y nieszczęść ustrzedz: publiczne ie złe z sumęgo takiego rzeczy stanu y osnoüy pochodzą, y nie-pochodzić niemogą. Błąd popychać błąd musi.*

(3) Prześtańmyż się tedy dziwić Stanowi naszemu, prześtańmy nań narzekać, ale gdy ięlcze w ręku to naszym być może, staraymy go się nieodwłocznie poprawić. *Nie-odwłocznie* mowię: bo ia niewiem czego czekamy, chyba rozerwania, tak bezradnego, słabęgo, y od swych własnych obywatelów opuszczonego Krolestwa.

Lepsze prawa, lepsze ustanowienie Seymow ięlcze nas może od bliskiey, y inaczej pewney, uratować y wybawić zguby. *Fortuna nie jest Krolestw Panią: dowieś się tego od Rzply Rzymskiej zawsze szczęśliwey, poki mądremi rządziła się prawami, iak ie odmieniła, zawsze nie-szczęśliwey.* (4.) Przodkowie nasi Rady swoje większą zawsze konkludowali liczbą. *Rex sē-*

U

tentiam

(3) Non semper in eorum qui administrant Rempubl: potestate est, mala erroresque vitare. Sæpius illi necessariò ex ipso rerum statu sequuntur, neque non sequi non possunt. *Montesquieu Cap. 18. de la Decad: de la Rep: de Rom.*

(4) Fortuna non est Regnorum Domina, quære id à Romana Rep: semper felici, dum sapientibus regitur legibus, iis mutatis, semper infelici. *Id Ibid.*

tentiam suam suspendit, donec inter omnes Nuncios majorem-ve eorum partem conveniat: Swiadczy tyle razy Kromer. Przodkowie nasi kontentowali się w Radach *communi consensu*, powszechną zgodą, wolnym się domowieniem o wszystko, y to sobie obwarowali prawami, nieznali mocy rwania Seymow przez kontradycenta iednego, nie znali tey, tyle razy odemnie wytkniętey, *unanimitatis* chimery. Przodkowie y Dziadowie nasi od tych praw tak naturalnych y dobrych w radach odstępować poczęli, odmienili je na niezrozumiane y niepoięte od nich *liberum veto*, ktore Oycowie nasi y my zupełnie odmieniliśmy w iedno *liberum rumpo*. Od Dziadow też więc, Pradziadow, y Oycow naszych, to jest odstąpiwszy *à Pluralitate* w Radach, zaczęliśmy upadać, teraz upadliśmy iuż prawie na wszystkim: wroćmy się *ad sapientes leges de communi consensu*, o wolnym domowieniu się o wszystko, wroćmy powagę większey liczbie w Radach, Seymikach y Seymach, a powoli z tych nie- szczęść wybrniemy, z czasem będziemy szczę- śliwi.

Jak to zaś przyiść do tego? Choćbym miał co na to odpowiedzieć, wielu Patryotow rozsądnych nieapprobowaliby mi tego, co do u- łożenia y exekucyi nayspierwszych w Oyczy- znie należy ludzi; ogólnie więc mówię: że by- le Nacya cała raczyła się skonwinkować, że icy Kada y Seymy potrzebne, a że Seymy stawać *sine Pluralitate* niemoga, (co oczywiście dowieść był

był to cel ieden caley tey moiey pracy,) to taż Nacya wolna, potrzebę niezbitą obaczywszy zbawienney odmiany, a raczey wrocenia się do dawnego Przodkow naszych prawa y zwyczaiu, sama sobie poradzi, y w swym czasie wykona, na co rozsądnie rezolwowac się będzie. Prowidencya rządzącego światem natchnie serca, da porę, poda sposob skuteczny. Wskrzyszona po tylu lat miłość Oyczyzny, y nad nią litość, z którą się godni ludzie y z pierwszych w Rzplty Osob, ze wszech odzywaią sron, że zyczą iak naylepicy Oyczyźnie, nic trudnego y niezwyckiego nie znajdzie. Rozum y roztropność doprowadzi do mety. A wspaniały Narod, obrzydliwszy sobie swoię bezradność y nierząd, swoje y od domowych y od obcych oppressye, ktorym Konsula Rzymskiego mogą aplikowac się słowa: *Vide Regnum non modo Romano homini, sed ne Persa quidem tolerabile*, (5) nakłoni się do wzięcia iak nayzbawiennieyszey rezolucyi.

Panujący nam Pan nasz, w ktorymby naywiększa złość niemogła y nie może nigdy poszlakowac, aby kiedy tey miał złe zyczyć Oyczyźnie, niewątpliwie do iey ratunku y zbawienia całemi dopomoże siłami. Wie dobrze wielkiego Doktora Kościoła o Kroluiących zdanie: *ta iest różnica między złemi, a dobrmi Krolami, zli niewolą, dobrzy wolność ludu kochaią.*

U2

(6)

(5) Cic: ad Att: Lib: 10. Ep: 6.

(6) Uczyni chętnie wszystko, iako się z tym daie śaskawie tyle razy słyścić, dla salwowania wolnego Narodu: bylebyśmy y my na Łubieńskiego rozumnego y cnotliwego Biskupa y Senatora pomnieeli przestrogę: *agendum cum Principe dignitate Ejusdem salva. Non cogi sed rogari volunt Principes.* Niech mu tylko Bog lat iak naydłuższych przysporzy: *Votum omnium salus Principis, & Majestas Ejus ut sacrosancta habeatur.* (7) Spofob tedy, iak, gdzie, y kiedy, przyiść do tak požądanego konca, uftanowienia Seymow, od Boga, Krola, y naylepszych Patryotow dependować będzie.

Auktor zaś tych Książek nayprzod ie zupełnie poddaie, nie tylko iak powinien Rzplty, ale y każdego w niey partykularnego cenzurze, approbacyi, naganie, odrzuceniu, iak się komu podoba. Często tę wyżey powtorzył, ktorey y na końcu opuścić niechce, proteftacyą, że Książka iego nie iest prawo, lecz wolny projekt; że nikomu zdaniem swoim nie przepisuię, że tylko życzy y poruszenie daie, aby insi zacni Patryotowie co lepszego y skutecznieyszego do ratunku ginącey Oyczyzny myśleli, y komunikowali *publico*. Upewnia, że nie iest *pervicaciter arrogans, ut à nemine meliora promi posse*

(6) Hoc interest inter bonos & malos Principes, boni libertatem amant, servitutum improbi. *Ambros. ad Theodos.*

(7.) *Tacitus.*

posse existimet. (8) On zaś poprzysięga za siebie bezpiecznie, że tę Filozofa Rzymkiego wypełnił kondycją: *si populo consulis, remove à te aliquid suspicionem commodi, fac fidem, te nihil nisi populi commoditatem & fructum querere.* (9.)

Ze *Pluralitatem* perswaduie y życzy, bo wyperśwadowany jest z większą dotąd między dobrami Patryotami częścią, iż bez niey Seymy stawać niemoga: y że być Oyczyźnie niemoże szkodliwa: a naostatek że choćby w czym y zbłądziła iedna *Pluralitas*, to ią druga może poprawić *Pluralitas*: nawet kiedyby się zdawała kiedy Rzplity szkodliwa *Pluralitas*, która wszystkim Rzplitym zbawienna jest, to *Pluralitas* y *Pluralitatem* znieść może, y powrócić znowu Seymy do terazniejszey formy: ale nie wątpić, że iey y nasi śnakować więcej nie będą Następcy.

Jeżeli zaś tey gubiącej nas, teraz nieodmieniemy Rad formy, coż za sto lat Potomkowie nasi o nas mówić będą, wolno sobie rokować. Auktor to sobie śmie wrożyć, że y przyszłe czasy nic w nim nieposzlakują, tylko dobre życzenie Oyczyźnie.

Co zaś najlepszego iey życzyć może, ile w terazniejszey iakieysi rewolucyi, to Xiążęcia Lubomirskiego Marzałka Wielkiego Koronnego, nazwanego niegdy Salomoną Polskiego, wyraża słowami, y u dawnych używanemi: *Civitatati*

(8.) *Osionder Cap. 3.*

(9.) *Cic: de lege Agrar.*

tati opto, ut universi consensu gaudeant, consensu oderint, (10) aby wszyscy Polacy iednychże znali za przyjaciół, y iednychże za nieprzyjaciół Oyczyzny; To jest żeby do tego nieprzyszło nieszczęścia, iak bywa w Scyflyach zawsze Oyczyźnie fatalnych, że dwie przeciwne strony nigdy nieuznają iednegoż nieprzyjacielem Rzplity: ale ta strona inżego, ta inżego, czy za przyjaciela, czy za nieprzyjaciela mieć zwykły. Zeby zaś iednegoż czy Przyjaciela, czy nieprzyjaciela swego cała Nacya y wszyscy iey zgodnie obywatele uznali, to choćby y naywiększa y naytrudniejsza dla Rzplity, zawsze im uda się impreza. Z tym wotum Czwarty y ostatni Tom kończę.

(10.) *Æschilus apud Langium.*

Ad M. D. Gloriam.



REGISTR



REGISTR

Materyi Czwartey Części.

O lepszey Rad formie.

- §. I. *Z uwagi nad Anarchią, Pobudka do skutecznego Oyczyzny ratowania; Ktorego sposob ieden jest polepszenie Rad formy, y Seymow wroczenie: co nie jest żadnych Praw, ani Statûs odmiang. O Autorze, y o materyi tego ostatniego Tomu. - pag: 1.*
- §. II. *Forma Rad naywyższych w Rzeczypospolitey Rzymiskiej. - - - 17.*
- §. III. *Forma Rad Naywyższych teraznieyszych w Rzeczpltey Rzeszy Niemieckiej. - 29.*
- §. IV. *Forma Rad naywyższych Rzeczypospolitey Angielskiej. - - - 36.*
- PRZEMOWA. - - - 37.*
- PYTANIA y ODPOWIEDZI: - 39.*
- Prawa niektore tu należące. - 44.*
- §. V. *Forma Rad Naywyższych Rzeczypospolitey Szwedzkiej. - - - 60*
- NÓTY z Książki Relation abrégée des usages de Suede - - - 61.*
- §. VI.

REGISTR

- §. VI. *Forma Rad Naywyższych Rzeczypospolitey Weneckiey.* - 83.
- §. VII. *Forma Rad Naywyższych Rzeczypospolitey Genueskiey.* - 103.
- §. VIII. *Forma Rad Naywyższych Rzeczypospolitey Szwaycarskiey.* - 109.
- §. IX. *Forma Rad Naywyższych Rzeczypospolitey Holenderskiey.* - 151.
- §. X. *Reflexye ogolne nad przełożonemi Rad formami: To iest że mogą być naśladowane, lubo nie we wśytkim, ale godzi się wybrać z nich co dla nas lepszego być może: że wśytkie zgadzają się zupełnie z wolnością. Ze nic doskonałego nie maß w Radach y Rządach ludzkich: że y Pluralitas ma swoje defekty.* - 129.
- §. XI. *Przemowa, do następuiącey Rad Nacyonalnych planty; y pierwszey punkt planty o nieustaiącey Radzie.* - 139.
- I. *Co za czas Seymon? y ich Kadencye czy rządße iak teraz? czy co dwuletnie, czy co roczne zdawałyby się z więkßym Rzplitey dobrem?* - 143.
- §. XII. II. *Jeżeliby tak Seymy trwały, iakby Senatorowie y Postowie wystarczyli?* - 147
- §. XIII. III. *Przyczyniwßy tak liczbę Senatorow y Postow, iak ich Jzby Senatorska y Pofelska obeymą? ile z Arbitrami?* - 159.
- §. XIV. IV. *Między Seymem a Seymem, iakaby być mogła Naywyżßa nieustanna Rada? iakie Iey powinności, y moc?* - 163.
- §. XV.

Części Czwartej.

- §. XV. Kontynuacya o Radzie Rezydentow. - 175.
- §. XVI. Kontynuacya o Radzie Rezydentow. 180
- §. XVII. Kontynuacya o Radzie Rezydentow. 189.
- §. XVIII V. Jaka mogłaby być Marszałka Seymonowego Elekcyja ? - 193.
- §. XIX. VI. Kiedy, y iak Rugi sprawnować? 197.
- §. XX. VII. Kto ? iakim porządkiem ? y iak ma proponować Materye do deliberowania na Seymie ? - - 200.
- §. XXI. VIII. Jak maig iść głosy ? iak ad Pluralitatem przychodzić ? iaka ma być w Izbie Poselskiej, co do liczby, Pluralitas ? - - - 208.
- §. XXII. IX. Jaki sposob rachowania Pluralitatis in Deliberatoriis w Izbie ? - 319.
- §. XXIII. X. Czy Pluralitate Woiewodztw można konkludować na Seymie ? - 227.
- §. XXIV. XI. Czy wszystkie cale, materye, decydować się Pluralitate maig ? 232.
- §. XXV. XII. Jakim sposobem Konstytucya Izby Poselskiej każda ma być komunikowana Senatowi, y podana do approbacyi Krola ? - - - 237.
- §. XXVI. XIII. Czy to dobrze jest, (iak Karnwicki y niektorzy z nim radzą,) żeby się Seym we trzech czy czterech Izbach podzielony odprawował ? - 245.
- §. XXVII. XIV. Co za Deputacye ? y iakie ich Elekcyje maig być w Izbie Poselskiej? tudzież gdyby z czasem w Izbie teyże do in-
szych

REGESTR

- Bych iakichkolwiek Elekcyi przyśło, iak
miałyby być sprawowane ? - 249.*
- §. XXVIII. XV. In casum żeby Rzplita sądziła
kiedy być potrzebną na Seymie Deputacyą
sekretną, iaka ta ma być ? - 259.
- §. XXIX. Zdania wielu godnych Ludzi, do ułoże-
nia lepszego Seymikow należące. - 266.
- §. XXX. Kontynuacya o Seymikach. - 272.
- §. XXXI. PROJEKT PRAWA, Rady Nacyo-
nalne, Seymy y Seymiki utwierdzającego
na zawsze. Ubezpieczenie Rad y Sey-
mow. - - - 283.
- §. XXXII. Relacya Konwersacyi pewney. - 293.
- §. XXXIII. KONKLUZYA: - 303.

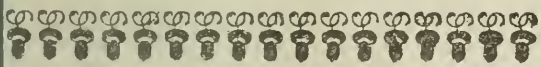
Koniec Regestru Części Czwartej.





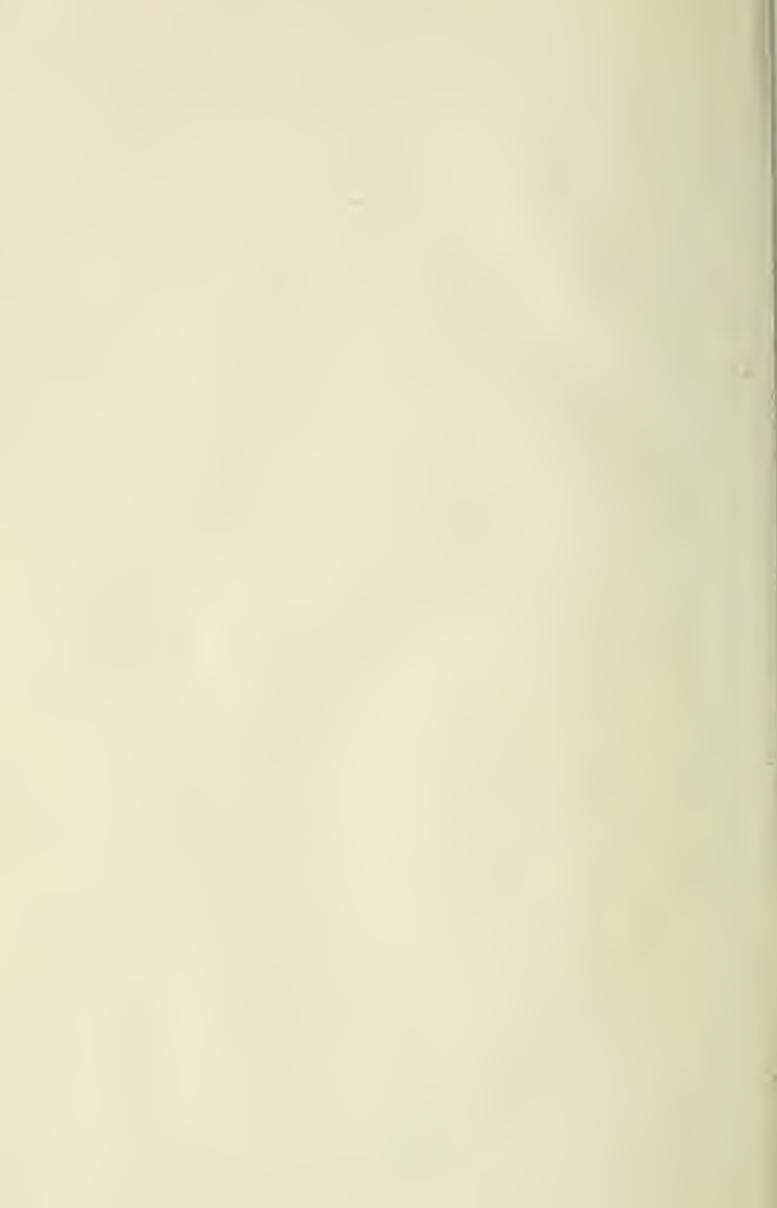
JM PRIMATUR

THEODORUS EPISCOPUS Po-
fnaniensis & Varsaviensis.









JN
6763
K59
1760a
cz.4

Konarski, Stanisław
O skutecznym rad sposobie

PLEASE DO NOT REMOVE
CARDS OR SLIPS FROM THIS POCKET

UNIVERSITY OF TORONTO LIBRARY

UTL AT DOWNSVIEW



D RANGE BAY SHLF POS ITEM C
39 12 09 04 07 007 6